

Piotrkowskie Zeszyty Historyczne



INSTYTUT HISTORII
I STOSUNKÓW MIĘDZYNARODOWYCH
UNIwersytet
JANA KOCHANOWSKIEGO W KIELCACH
FILIA W PIOTRKOWIE TRYBUNALSKIM

**Piotrkowskie
Zeszyty
Historyczne**

t. 18 (2017), z. 2

Piotrków Trybunalski 2017

Wydawca

Instytut Historii i Stosunków Międzynarodowych
Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach
Filia w Piotrkowie Trybunalskim

Redakcja

Janusz R. Budziński (redaktor naczelny), Jacek Bonarek (zastępca redaktora naczelnego), Aleksander Bóldyrew, Arunas Bubnys, Jolanta Dybała (sekretarz), Patrycja Jakóbczyk-Adamczyk, Rafał Jaworski, Lidia Pacan-Bonarek (sekretarz językowy – teksty polskie), Maria S. Pawłowa (MGIMO sekretarz językowy – teksty rosyjskie), Karol Kowalczyk (native speaker, sekretarz językowy – teksty angielskie)

Adres redakcji

ul. Słowackiego 114/118; 97-300 Piotrków Trybunalski (pok. 115)
e-mail: redakcjapzh@interia.pl

Rada Naukowa

Maciej Salamon (Uniwersytet Jagielloński), Gennadij F. Matveev (Państwowy Uniwersytet Moskiewski im. M. Łomonosowa), Igor Lukes (Boston University), Stephen C. McKelvey (Kennesaw State University), Eriks Jakobsons (Uniwersytet Łotewski), Edward Wiśniewski (Uniwersytet Łódzki), Maciej Kokoszko (Uniwersytet Łódzki), Franciszek Nowiński (profesor emeritus), Edward Jan Nalepa (UJK Filia w Piotrkowie), Edward Mierzwa (profesor emeritus), Zygmunt Matuszak (UJK Filia w Piotrkowie), Edward Opaliński (UJK Filia w Piotrkowie)

Recenzenci

Marek Dutkiewicz (UJK Filia w Piotrkowie), Maciej Franz (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu), Marcin Hlebionek (Uniwersytet Mikołaja Kopernika), Witold Jarno (Uniwersytet Łódzki), Agnieszka Jędrzejewska (Muzeum Tradycji Niepodległościowych w Łodzi), Rafał Kosiński (Uniwersytet w Białymstoku), Jacek Legieć (Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach), Artem Papakin (Kijowski Uniwersytet Narodowy im. Tarasa Szewczenki), Przemysław Waingertner (Uniwersytet Łódzki), Tadeusz Wolsza (Instytut Historii im. T. Manteuffla PAN)

© Copyright by Autorzy

Projekt okładki, DTP Aleksander Bóldyrew

ISSN 2081-26-63
e-ISSN: 2449-738X

Spis treści

ARTYKUŁY

Jacek Bonarek

Świętosław pod Dorostolonem – wódz pokonany?..... 9

Wojciech Baran-Kozłowski

Prastare dzieje Piotrkowa – czyli słów parę o mieście Piotrkowie 21

Marcin Danielewski

Grody i miasta w świetle zachodzących w XIII w. zmian osadniczych na ziemiach polskich 39

Dominik Szulc

Nie tylko Piotrków, czyli miejsca polsko-litewskich zjazdów w sprawach unii i granic na tle porównawczym 59

Rafał Jaworski

Leona Rzeczniewskiego *Inwentarz ruiny zamku piotrkowskiego z 1869 r.* 90

Tomasz Matuszak

Źródła do dziejów piotrkowskiego kupiectwa w zasobie Archiwum Państwowego w Piotrkowie Trybunalskim 109

Janusz R. Budziński

Krótki rys archiwaliów do polityki zagranicznej Rosji w latach 1907-1914 131

ASYSTENCJA NAUKOWA

Maciej Szoltysik

Rzecz o nalewkach, miodach, piwach i starce..... 143

ARTYKUŁY RECENZYJNE, RECENZJE, NOTY RECENZYJNE

Zofia Rzeźnicka, Maciej Kokoszko, *Dietetyka i sztuka kulinarna antyku i wczesnego Bizancjum (II-VII w.)*. Część III: *Ab ovo ad γάλα. Jajka, mleko i produkty mleczne w medycynie i w sztuce kulinarnej (I-VII w.)*, (*Byzantina Lodziensia* XXVIII), Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2016, ss. 278 (**Dominika Juszcak**) 161

Diplomacy in the Early Islamic World: A Tenth-Century Treatise on Arab-Byzantine Relations. The Book of Messengers of Kings (Kitāb Rusul al-Mulūk) of Ibn al-Farrā'. *A Tenth-Century Treatise on Arab-Byzantine Relations*, translated from the Arabic and annotated by Maria Vaiou, (*Library of Middle East history*; v. 17.) I.B. Tauris &Co. Ltd., London-New York 2015, ss. 353 (**Błażej Cecota**) 177

Tadeusz Nowak, *Duchowieństwo ziemi wieluńskiej w drugiej połowie XV i początku XVI wieku. Studium prozopograficzne*, Wieluńskie Towarzystwo Naukowe, Wieluń 2017, ss.177 (**Rafał Jaworski**) 185

SPRAWOZDANIA

Paulina Tompa

Sprawozdanie z realizacji projektu wsparcia Uniwersytetów Trzeciego Wieku „Nasza Mała Ojczyzna – w poszukiwaniu utraconego czasu” 189

ARTYKUŁY

Jacek Bonarek

(Instytut Historii i Stosunków Międzynarodowych
UJK Filii w Piotrkowie Trybunalskim)

Świętosław pod Dorostolonem – wódz pokonany?

Każdy interesujący się osobą ruskiego księcia Świętosława zna obraz rosyjskiego malarza Klawdija Lebediewa zatytułowany: *Spotkanie Świętosława z bizantyńskim cesarzem Tzimiskesem na brzegu Dunaju*. Ów stylizowany obraz ukazuje ruskiego władcę siedzącego w łodzi, pochmurnego i butnego, natomiast bizantyńskiego cesarza spoglądającego na niego z góry i stojącego w otoczeniu duchownych i arystokratów. Właściwie każdy – kto zna historię średniowiecznej Rusi, Bułgarii tegoż okresu bądź Bizancjum – wie i jest pewien, kto na tym obrazie przegrał, a kto zwyciężył. Kto nie zna tej historii, z obrazu tego nie wywnioskuje¹. Podobnie – niby jednoznacznie, jednak nieco tajemniczo – rysują się wydarzenia związane z ostatnim etapem naddunajskiej kampanii Jana Tzimiskesa w 971 r.²

¹ Obraz oddaje w pewnym stopniu opis spotkania zawarty w dziele Leona Diakona, jakkolwiek z pewnymi modyfikacjami – Świętosław jest sam w łodzi, a Tzimiskes nie spogląda na niego z konia; Leonis Diaconis Caloënsis *Historiae libri decem*, ed. C. B. Hasii, Bonnae 1828, s. 156-157 (dalej: Leon Diakon).

² Na temat kampanii Jana Tzimiskesa prowadzonej przeciwko Rusom księcia Świętosława z najnowszy prac patrz np.: K. Marinow, *Hémos comme barrière militaire. L'analyse des écrits historiques de Léon le Diacre et de Jean Skylitzès au sujet de la campagne de guerre des empereurs byzantins Nicéphore II Phocas en 967 et de Jean I Tzimisces en 971*, „Bulgaria Mediaevalis” 2011, t. 2, s. 443-454; G. G. Atanasov, *O čislennosti ruskoj armii knjazja Sajatoslava vo vremja jego pochodov v Bolgariju i o bitvie pod Dristroj (Dorostolom) v 971 g.*, „Vizantijskij Vremennik” 2013, t. 72 (97), s. 86-102 (dalej: VV); A. Kaldellis, *The Original Source for Tzimisces' Balkan Campaign (971) and the Emperor's Classicizing Propaganda*, „Byzantine and Modern Greek Studies” 2013, t. 37/1, s. 1-18; S. A. Kozlov, *Kul'minacija slavjanskogo jazyčestva: balkanskije pochody Sajatoslava i tradicii vojskich soobščestv v slavjaskom mirie*, [w:] VEDS. *Jazyčestvo i monotiezim v processach politogije-*

Walki nad dolnym Dunajem rozpoczęły się jeszcze za życia Nikefora II Fokasa, inicjatora sprowadzenia ruskiego księcia Świętosława Igorewicza na terytoria Bułgarii³, jednakże decydujący etap konfliktu bizantyńsko-ruskiego rozpoczął się po zamordowaniu tego cesarza i po objęciu tronu przez Jana I Tzymiskesa.

Nowy cesarz podjął wprawdzie próby uzyskania porozumienia ze Świętosławem, co potwierdzają zgodnie źródła bizantyńskie, jednak usiłowania te zakończyły się fiaskiem⁴ i wiosną roku 970 ruskie oddziały pomaszerowały na południe, gdzie w Tracji, w okolicach Arkadiopolis doszło do bitwy, której wynik raczej należy uznać za nieroz-

nieza: *XXVI Čtienija pamjati čliena-korriespondienta AN SSSR V. T. Pašuto, 16-18 aprielja 2013 g.: materijaly konfjerencii*, red. Je. A. Mel'nikova et alii, Moskwa 2015, s. 122-129; M. J. Leszka, K. Marinow, *Carstwo Bułgarskie: polityka – społeczeństwo – gospodarka – kultura 866-971*, Warszawa 2015, s. 192-199; M. J. Leszka, *Bułgarzy wobec wyprawy Jana I Tzymiskesa przeciw Świętosławowi, księciu kijowskiemu (971)*, „Piotrkowskie Zeszyty Historyczne” 2016, t. 17/2, s. 25-40; A. Madgearu, *The war of 971 in Bulgaria: a model of conflict resolution for present superpowers*, „Bulgaria Medievalis” 2016, t. 7, s. 373-379.

³ N. Znoiko, *O posol'stve Kalokira v Kiev*, „Żurnal Ministerstva Narodnago Prosvieščeniija” 1907, 3, s. 229-272; P. O. Karyškovskij, *K chronologii russko-vizantijskoj voiny pri Sviatoslavie*, VV 1952, t. 5, s. 127-138, idem, *Balkankie voiny Sviatoslava v vizantijskoj istoričeskoj literature*, VV 1953, t. 6, s. 36-71, idem, *K istorii balkan-skich vojn Sviatoslava*, VV 1953, t. 7, s. 224-243; A. D. Stokes, *The Background and Chronology of the Balkan Campaigns of Svyatoslav Igorevich*, „The Slavonic and East European Review” 1961, t. 94, s. 44-57; W. K. Hanak, *The Infamous Svyatoslav: Master of Duplicity in War and Peace?*, [w:] *Peace and War in Byzantium: Essays in Honor of G. T. Dennis*, ed. T. S. Miller, J. Nesbitt, Washington 1995, s. 138-151; J. Bonarek, *Przyczyny i cele bułgarskich wypraw Świętosława a polityka Bizancjum w latach sześćdziesiątych X wieku*, „Studia Historyczne” 1996, t. 39/3, s. 287-302; A. Poppe, *Nie mieczem a piórem: Świętosław Igorewicz i Leon Diakon*, [w:] *Człowiek w społeczeństwie średniowiecznym*, red. R. Michałowski, Warszawa 1997, s. 341-346; idem, *Svyatoslav the Glorious and the Byzantine Empire*, [w] *Byzantium, New Peoples, New Powers. The Byzantino-Slav Contact Zone, from the Ninth to the Fifteenth Century*, ed. M. Kaimakova et al., Cracow 2007, s. 133-138; M. J. Leszka, *Wizerunek pierwszego państwa bułgarskiego w bizantyńskich źródłach pisanych (VIII – pierwsza połowa XII wieku)*, Łódź 2003, s. 137-138; A. S. Korolev, *Svyatoslav*, Moskwa 2011, s. 136; M. J. Leszka, K. Marinow, *op. cit.*, s. 176-186.

⁴ Leon Diakon, s. 103, 105; Ioannis Scylitzae *Synopsis Historiarum*, ed. I. Thurn, Berlin-New York 1973, s. 287 (dalej: Jan Skylitzes), W. K. Hanak, *op. cit.*, s. 146; J. Bonarek, *Romajowie i obcy w Kronice Jana Skylitzesa. Identyfikacja etniczna Bizantyńczyków i ich stosunek do obcych w świetle Kroniki Jana Skylitzesa*, Toruń 2003., s. 160; A. S. Korolev, *op. cit.*, s. 204-205; M. J. Leszka, K. Marinow, *op. cit.*, s. 192.

strzygnięty, aczkolwiek źródła bizantyńskie przedstawiały ją jako zwycięską dla sił cesarskich⁵.

Powstrzymanie marszu Rusów, zduszenie rebelii Fokasa⁶, a także względne unormowanie sytuacji na Zachodzie poprzez nawiązanie pertraktacji z Ottonem I Wielkim⁷ umożliwiły Tzimiskesowi podjęcie w roku 971 ostatecznej rozprawy z umacniającym swe pozycje w Bułgarii Świętosławem. Pierwszy etap owej kampanii należy uznać za całkowity sukces strony bizantyńskiej, bowiem jej siły, nie napotykając na opór wojsk ruskiego księcia⁸ dotarły pod mury buł-

⁵ Według Leona Diakona w trakcie bitwy poległo 55 Romejów i 20 tysięcy Rusów (Leon Diacon, s. 111), także Jan Skylitzes podkreśla przewagę liczebną barbarzyńców i świetne zwycięstwo Bizantyńczyków (Jan Skylitzes, s. 288-290); na temat bitwy: D. Angelov, V. Čolpanov, *Balgarska voenna istoria za vtorata četvǎrt na X do vtorata polovina na XV v.*, Sofia 1989, s. 17-19; W. K. Hanak, *op. cit.*, s. 146-148; P. Stephenson, *Byzantium's Balkan Frontier: A Political Study of the Northern Balkans, 900-1204*, Cambridge 2000, s. 50; J. Haldon, *The Byzantine Wars*, Stroud 2008; s. 148; A. S. Korolev, *op. cit.*, s. 206-212; M. J. Leszka, K. Marinow, *op. cit.*, s. 192; J. Romane, *Byzantium Triumphant: The Military History of the Byzantines, 959-1025*, Barnsley 2015, s. 50-51; A. Kaldellis, *Streams of Gold, Rivers of Blood. The Rise and Fall of Byzantium, 955 A. D. to the First Crusade*, Oxford 2017, s. 70.

⁶ W literaturze pojawia się też opinia, że po bitwie pod Arkadiopolis Bizantyńczyków przed ostatecznym pokonaniem Świętosława powstrzymał bunt przeciwko Tzimiskesowi na Wschodzie (W. K. Hanak, *op. cit.*, s. 148; M. J. Leszka, K. Marinow, *op. cit.*, s. 192-193; M. J. Leszka, *Bułgarzy wobec ...*, s. 26), chociaż istnieje też sugestia, że kampania roku 970 była elementem współdziałania Świętosława ze stronnictwem Fokadów (A. Poppe, *Nie mieczem ...*, s. 344; idem, *Svjatoslav the Glorious...*, s. 136), którzy w tym czasie podjęli wspomnianą próbę buntu (Leon Diacon, s. 112-126; Jan Skylitzes, s. 291-294; *The Universal History of Stephanos Tarōnec'i*, ed. T. Greenwood, Oxford 2017, s. 235-236, *Histoire de Yahîā ibn Sa'īd d'Antioche*, ed. I. Kratchovskiy et alii, *Patrologia Orientalis*, t. 18, 1924, s. 831 (dalej: Yahia); patrz też: J.-Cl. Cheynet, *Pouvoir et contestations □ Byzance (963-1210)*, Paris 1996, s. 24-25; V. Vlyssidou, *Jean Ier Tzimiskēs et Bardas Sklērōs: le cas d'une surveillance discrète*, „Zbornik radova Vizantološkog Instituta” 2003, t. 40, s. 21 (dalej: ZRVI); J. Romane, *op. cit.*, s. 51-54; A. Kaldellis, *Streams of Gold ...*, s. 70-71).

⁷ Konflikt z państwem Ottonów w czasach Nikefora II Fokasa doprowadził do walk w Italii Południowej. Jan Tzimiskes natomiast podjął rozmowy z Ottonem I; patrz np.: Widukindi res gestae Saxonicae a.c. 919-973, ed. D. G. Waitz, MGH SS, t. 3, s. 465; Thietmari chronicon a. 919-1018, ed. V. Cl. I. M. Lappenberg, MGH SS, t. 3, s. 748; A. Poppe, *Nie mieczem ...*, s. 345-346; idem, *Svjatoslav the Glorious...*, s. 137-138; G. Ravegnani, *I Bizantini in Italia*, Bologna 2004, s. 176; V. D. Balkin, *Tvorcy Sviaščennoj Rimskoj imperii*, Moskwa 2004, s. 179-180; J. Sochacki, *Niemcy, Poznań 2016*, s. 123-138; J. Strzelczyk, *Otton I Wielki*, Poznań 2017, s. 229-230.

⁸ Leon Diacon, 130-131; Jan Skylitzes, s. 295; patrz też: P. Stephenson, *op. cit.*, s. 51; J. Haldon, *op. cit.*, s. 149; K. Marinow, *Hémos ...*, s. 456-457; A. S. Korolev,

garskiej stolicy, która – mimo zaciętej obrony przez Rusów oraz wspomagających ich Bułgarów – została zdobyta w święta wielkanocne⁹. Zająwszy Presław wojska bizantyńskie ruszyły na północ¹⁰, tocząc po drodze ze zmiennym szczęściem walki z wydzielonymi oddziałami ruskimi¹¹.

Do pierwszego poważnego starcia doszło w dniu 23 kwietnia, w odległości kilkunastu kilometrów od Dorostolonu¹². Wzięła w nim udział armia Jana Tzimiskesa oraz wszystkie siły księcia Świętosława. Wyrównane walki toczone były przez cały dzień i ostatecznie zakończyły się sukcesem cesarskiej strony, kiedy nastąpił atak bizantyńskiej konnicy oraz tagma nieśmiertelnych prowadzonych przez cesarza¹³. W wyniku zwycięstwa Tzimiskes ostatecznie zablokował księcia Świętosława w Dorostolonie¹⁴.

Walki pod naddunajską twierdzą toczyły się od końca kwietnia do lipca 971 r. Po zwycięskim starciu z 23 kwietnia, Jan Tzimiskes

op. cit., s. 217; M. J. Leszka, K. Marinow, *op. cit.*, s. 194; A. Kaldellis, *Streams of Gold ...*, s. 71.

⁹ Leon Diakon, s. 132-136; Jan Skylitzes, s. 295-298; D. Angelov, V. Čolpanov, *op. cit.*, s. 19-23; W. K. Hanak, *op. cit.*, s. 148; P. Stephenson, *Byzantium's Balkan ...*, s. 52; J. Romane, *op. cit.*, s. 55-57; A. S. Korolev, *op. cit.*, s. 218-223; M. J. Leszka, K. Marinow, *op. cit.*, s. 194-195; A. Kaldellis, *Streams of Gold ...*, s. 71.

¹⁰ Leon Diakon, s. 138-139; Jan Skylitzes, s. 298; W. K. Hanak, *op. cit.*, s. 148; A. S. Korolev, *op. cit.*, s. 223; M. J. Leszka, K. Marinow, *op. cit.*, s. 195; J. Romane, *op. cit.*, s. 59; A. Kaldellis, *Streams of Gold ...*, s. 71.

¹¹ Leon Diakon, s. 139; Jan Skylitzes, s. 298-299; A. S. Korolev, *op. cit.*, s. 223-224.

¹² Jan Skylitzes wspomina odległość 12 mil, co sugerowałoby, że starcie miało miejsce jakieś dwadzieścia kilometrów od naddunajskiej twierdzy (Jan Skylitzes, s. 299), z kolei Leon Diakon wspomina tylko o równinie pod Dorostolonem (Leon Diakon, s. 140-141). Każdy z tych autorów podkreśla natomiast, że Świętosław wprowadził do bitwy ogromne siły (330 tysięcy według Jana Skylitzesa, a 60 tysięcy według Leona Diakona; na temat realności tych danych: G. G. Atanasov, *op. cit.*, s. 87-90). Wydaje się, że miejsce bitwy zaproponowane przez Skylitzesa jest prawdopodobne; patrz też: D. Angelov, V. Čolpanov, *op. cit.*, s. 24-25; S. McGrath, *The Battle of Dorostolon (971): Rhetoric and Reality*, [w:] *Peace and War in Byzantium: Essays in Honor of G. T. Dennis*, ed. T. S. Miller, J. Nesbitt, Washington 1995, s. 155; A. S. Korolev, *op. cit.*, s. 225-226; A. Kaldellis, *Streams of Gold ...*, s. 71.

¹³ Na temat bitwy patrz np.: D. Angelov, V. Čolpanov, *op. cit.*, s. 24-26; A. Korolev, *op. cit.*, s. 226; J. Romane, *op. cit.*, s. 60; A. Kaldellis, *Streams of Gold ...*, s. 71.

¹⁴ Jan Skylitzes, s. 300; D. Angelov, V. Čolpanov, *op. cit.*, s. 25; J. Bonarek, *Romajowie ...*, s. 81; A. S. Korolev, *op. cit.*, s. 226; A. Kaldellis, *Streams of Gold ...*, s. 71.

przystąpił do budowy ufortyfikowanego obozu¹⁵. Następnie natomiast rozpoczęła się seria bezpośrednich walk pomiędzy wrogimi oddziałami¹⁶. Zgodnie z narracją źródeł Rusowie, mając za oparcie obwarowania Dorostolonu, rozpoczęli otwarte starcia z siłami bizantyńskimi. Każda ze stron ponosiła w tych potyczkach prestiżowe straty, po stronie Rusów bowiem zostali zabici: Ikmor¹⁷ oraz Sfenkel¹⁸ określani jako cieszący się najwyższym uznaniem wśród Rusów po Świętosławie¹⁹, natomiast po stronie bizantyńskiej zginął magistros Jan Kurkuas²⁰ oraz będący na cesarskiej służbie syn emira Krety, Anemas²¹.

Warto również zauważyć, że kiedy próby zniszczenia sił Rusów podjęte przez Jana Tzimiksesa jeszcze w końcu kwietnia 971 r. nie powiodły się²², to walki przybrały inny, wyrównany charakter. Świętosław wzmocnił bowiem umocnienia Dorostolonu, gdyż z jego polecenia wykopano fosę, która miała utrudnić Romejom szturm twierdzy²³. Inną bardzo ważną troską ruskiego władcy było zapewnienie odpowiedniego zaopatrzenia, zwłaszcza w momencie, kiedy na Dunaj wpłynęła flota bizantyńska mająca za zadanie zablokowanie Rusów również od strony rzeki²⁴. Działania zmierzające do przerwania blo-

¹⁵ Leon Diakon, s. 142-143; Jan Skylitzes, s. 300; A. Korolev, *op. cit.*, s. 228-229; G. G. Atanasov, *op. cit.*, s. 97.

¹⁶ Na temat walk patrz np.: D. Angelov, V. Čolpanov, *op. cit.*, s. 26-28; J. Haldon, *op. cit.*, s. 150-157; A. S. Korolev, *op. cit.*, s. 226-239; J. Romane, *op. cit.*, s. 60-65.

¹⁷ Leon Diakon, s. 149; Jan Skylitzes, s. 304-305; A. S. Korolev, *op. cit.*, s. 233-234.

¹⁸ Leon Diakon, s. 144; Jan Skylitzes, s. 301; A. S. Korolev, *op. cit.*, s. 230-231.

¹⁹ Leon Diakon, s. 144, 149; Jan Skylitzes, s. 304.

²⁰ Leon Diakon, s. 153; Jan Skylitzes, s. 304; S. McGrath, *op. cit.*, s. 158-159; L. Andriollo, *Les Kourkouas (IXe-XIe siècles)*, „Studies in Byzantine Sigillography” 2012, t. 11, s. 76-77; A. Kaldellis, *Streams of Gold ...*, s. 72.

²¹ Leon Diakon, s. 148; Jan Skylitzes, s. 308; S. McGrath, *op. cit.*, s. 160; A. Kaldellis, *Streams of Gold ...*, s. 37, 72.

²² Patrz: G. G. Atanasov, *op. cit.*, s. 94-95.

²³ Jan Skylitzes, s. 302; A. S. Korolev, *op. cit.*, s. 231; J. Romane, *op. cit.*, s. 61-62.

²⁴ H. Ahrweiler, *Byzance et la mer. La marine de guerre, la politique et les institutions maritimes de Byzance aux VII^e-XV^e siècles*, Paris 1966, s. 119 przyp. 6; W. K. Hanak, *op. cit.*, s. 148; K. Marinow, *Zadania floty cesarskiej w wojnach bizantyńsko-bułgarskich (VII-XI w.)*, [w:] *Byzantina Europea. Księga jubileuszowa ofiarowana Profesorowi Waldemarowi Ceranowi*, red. M. Kokoszko, M. J. Leszka, Łódź 2007, s. 387; J. Romane, *op. cit.*, s. 60-61; A. Kaldellis, *Streams of Gold ...*, s. 71.

kady początkowo przyniosły sukces. Rusowie bowiem, wykorzystawszy burzliwą noc, wyruszyli, aby zdobyć zapasy i zadanie swe wykonali z sukcesem, a nawet udało im się zadać spore straty Romejom²⁵.

Walki pod Dorostolonem trwały przez trzy miesiące. Źródła bizantyńskie podkreślają ich zaciętość²⁶, jednak blokada sił bizantyńskich połączona z ostrzałem Dorostolonu przez artylerię cesarską pod wodzą wspomnianego powyżej Jana Kurkuasa²⁷ wyczerpywała odcięte od zaopatrzenia oddziały księcia Świętosława, który czuł się zmuszony do stoczenia decydującej batalii²⁸.

Rozstrzygająca bitwa²⁹, która miała miejsce 21 lipca³⁰, nie była jednak ani pogromem wygłodzonych i zdemoralizowanych Rusów, ani niepodważalnym zwycięstwem znużonych długim oblężeniem Romejów, chociaż tak mogłyby sugerować liczby podane przez źródła, zgodnie z którymi zginęło 15 500 Rusów i 350 Bizantyńczyków³¹. Walka trwała długo, a jej wynik był niepewny. Śledzący uważnie wydarzenia na polu bitwy cesarz obawiał się bowiem, że jego żołnierze znużeni upałem oraz pragnieniem ustąpią³², dostrzegał też, że nie potrafią w ścisku wykorzystać swej przewagi, dlatego podjął decyzję o wykonaniu manewru pozorowanej ucieczki, w trakcie której

²⁵ Jan Skylitzes, s. 302; S. McGrath, *op. cit.*, s. 157; A. S. Korolev, *op. cit.*, s. 231-232; A. Kaldellis, *Streams of Gold ...*, s. 71-72.

²⁶ Jan Skylitzes podaje, że po wyprawie Rusów pod zapasy, kiedy Jan Tzimiskes zintensyfikował działania oblężnicze, walczone każdego dnia przez 65 dni (Jan Skylitzes, s. 302).

²⁷ Zgodnie z przekazem *Zarysu dziejów* Jana Skylitzesa Jan Kurkuas zginął w obronie machiny zadającej ciężkie straty Rusom (Jan Skylitzes; s. 304), podobne informacje podaje również Leon Diakon, uwypuklając jednakże pijaństwo bizantyńskiego wodza oraz jego wcześniejsze haniebne czyny, mianowicie złupienie bułgarskich klasztorów (Leon Diakon, s. 148).

²⁸ S. McGrath, *op. cit.*, s. 159; A. S. Korolev, *op. cit.*, s. 226; A. Kaldellis, *Streams of Gold ...*, s. 73.

²⁹ Źródła bizantyńskie podkreślają, że władca Rusów bał się upadku prestiżu Rusów oraz działań podporządkowanych ludów na wieść o ruskiej klęsce, dlatego też uważał, że lepiej zginąć w chwalebnej walce, niż żyć z piętnem pokonanego; Leon Diakon, s. 150-151; Jan Skylitzes, s. 306; J. Bonarek, *Romajowie ...*, s. 162.

³⁰ Na temat datacji bitwy np.: F. Dölger, *Die Chronologie des grossen Feldzuges des Kaisers Johannes Tzimiskes gegen die Russen*, „Byzantinische Zeitschrift” 1932, t. 32, s. 290-291; P. O. Karyškovskij, *K chronologii ...*, s. 135; A. S. Korolev, *op. cit.*, s. 236.

³¹ Leon Diakon, s. 154; P. Stephenson, *Byzantium's Balkan ...*, s. 52; A. Kaldellis, *Streams of Gold ...*, s. 73.

³² Jan Skylitzes, s. 306; S. McGrath, *op. cit.*, s. 159; A. S. Korolev, *op. cit.*, s. 236.

doszło do ząartego i nierozstrzygniętego starcia, a śmierci niemal nie doznał strategos Teodor z Misthei³³. Oczekiwanego zwrotu początkowo nie przyniósł Romejom również rozkaz Tzimiseksa, aby odciąć Rusom drogę do twierdzy (to zadanie powierzył tagmata Bardasa Sklerosa)³⁴ oraz aby zaatakować oddziałami pod wodzą stratedarchy Piotra i patrikiosa Romana Lekapena linię wojsk Świętosława³⁵. Dopiero zablokowanie dróg odwrotu, nadciągająca burza, która uniemożliwiła Świętosławowi realizację bitewnych planów oraz – skrupulatnie podkreślana przez bizantyńskie źródła³⁶ – nadprzyrodzona interwencja świętego Teodora Stratelatesa przechyliły zwycięstwo na stronę bizantyńską i zmusiły ruskiego władcę do podjęcia negocjacji³⁷.

Wspominane powyżej wydarzenia ukazują w powszechnej opinii zwycięskiego bizantyńskiego cesarza oraz pokonanego ruskiego księcia. Jednak głębsza ich analiza wydaje się wskazywać, że sytuacja nie była tak jednoznaczna, zwłaszcza podczas przedłużającego się oblężenia Dorostolonu³⁸, kiedy to ostatecznie obie strony przystały na rokowania. Można naturalnie uznać Świętosława za marnego wodza³⁹, wyrokować, że kiedy po śmierci Sfenkela i Ikmora dowodził

³³ Jan Skylitzes, s. 307; S. McGrath, *op. cit.*, s. 159-160 A. S. Korolev, *op. cit.*, s. 236.

³⁴ Jan Skylitzes, s. 308; S. McGrath, *op. cit.*, s. 160; A. S. Korolev, *op. cit.*, s. 237.

³⁵ Jan Skylitzes, s. 308.

³⁶ Leo Diakon, s. 154; Jan Skylitzes, s. 308-309; patrz też: P. Ł. Grotowski, *Święci wojownicy w sztuce bizantyńskiej (843-1261)*, Kraków 2011, s. 152-154.

³⁷ W. K. Hanak, *op. cit.*, s. 148; S. McGrath, *op. cit.*, s. 160, 161, 162-163; A. S. Korolev, *op. cit.*, s. 237-239. Warto również wspomnieć, że strona bizantyńska sięgnęła po cały asortyment swojego uzbrojenia, jako że w walkach ze Świętosławem wykorzystano np. ogień grecki; W. K. Hanak, *op. cit.*, s. 148; Nikolov G. N., *Bułgarzy i ogień grecki (VII-XI)*, [w:] *Byzantina Europea. Księga jubileuszowa ofiarowana Profesorowi Waldemarowi Ceranowi*, red. M. Kokoszko, M. J. Leszka, Łódź 2007, s. 453-454.

³⁸ Z frontu walk z Rusami nie odciągnęła np. Jana Tzimiskesa nawet informacja o kolejnej próbie buntu podjętej przez przedstawicieli rodu Fokasów. Brat zamordowanego Nikefora Leon Fokas, zdobywszy poparcie części Pałacu oraz mieszkańców Konstantynopola, podjął bowiem starania o odzyskanie władzy dla swego rodu, co jednak skutecznie uniemożliwili zaufani Jana Tzimiskesa: patrikios Leon, dowódca floty oraz rektor Bazylki; Leon Diakon, s. 145-147; Jan Skylitzes, s. 303; Yahia, s. 830-831; J.-Cl. Cheynet, *Pouvoir ...*, s. 25; J. Romane, *op. cit.*, s. 66-67; A. Kaldellis, *Streams of Gold ...*, s. 72.

³⁹ A. Kaldellis, *Streams of Gold ...*, s. 73.

samodzielnie, to działania Rusów osłabły⁴⁰, a także twierdzić, że jego działania nad dolnym Dunajem to przede wszystkim wyprawa młodych ludzi szukających łupów i wojennych wrażeń⁴¹, a on sam pokonany i upokorzony jedynie prosił o pokój⁴².

Wymienione w źródłach warunki pokojowe⁴³ nie ukazują jednak Świętosława jako całkowicie pokonanego człowieka. Przegrawszy kolejne starcie, wypełniając obowiązki mądrego wodza⁴⁴, zdecydował się wprowadzić na rozmowy, jednak wcześniej tak samo chciał uczynić Jan Tzimiskes, powodowany podobnymi przesłankami – aby przerwać dalszą walkę i związane z tym nieuniknione straty. Propozycję ruską strona bizantyńska podjęła, nie decydując się na jeszcze jeden, najprawdopodobniej ostatni, wysiłek zbrojny, lecz negocjując warunki. Faktu negocjacji nie ukryje także informacja, że Romejowie zwyciężają wrogów raczej dobrodziejstwami niż orężem⁴⁵.

⁴⁰ A. S. Korolev, *op. cit.*, s. 234.

⁴¹ S. A. Kozlov, *op. cit.*, s. 122-129.

⁴² W. K. Hanak, *op. cit.*, s. 148.

⁴³ Świętosław ewakuował podbitą przez siebie części Bułgarii, oddał Dorostolon, zwolnił jeńców, ale zabezpieczył dawne przywileje handlowe; Leon Diakon, s. 155-156; Jan Skylitzes, s. 309; na temat układu np.: W. K. Hanak, *op. cit.*, s. 149; M. Raev, *The Russian-Byzantine Treaty of 971. Theophilos and Sveneld*, „Revue des Études Byzantines” 2006-2007, t. 64-65, s. 329-340; A. S. Korolev, *op. cit.*, s. 239-245.

⁴⁴ Leon Diakon, s. 156.

⁴⁵ Jan Skylitzes, s. 310; J. Bonarek, *Romajowie ...*, s. 83. Najdobitniej naturalnie kwestię równorzędności Tzimiskesa i Świętosława przedstawia *Powieść lat minionych*, gdzie Świętosław łaskawie godzi się na układ, zastrzegając od razu, że w przypadku niewywiązania się cesarza z obowiązku wypłaty daniny ponownie ruszy na Konstantynopol (*Povest' vremennykh let*, ed. D.S. Lichačev, Sankt-Petersburg 2007, s. 34-35). Jest to naprawdę majstersztyk patriotycznej nadinterpretacji autorów letopisów (A. S., Korolev, *op. cit.*, s. 239-240), aczkolwiek uwypukla też fakt, że Świętosław nie został doszczętnie pokonany (J. Shepard, *Some Problems of Russo-Byzantine Relations c. 860 – c. 1040*, „The Slavonic and East European Review” 1974, 52, s. 23-24; J. H. W. K. Hanak, *op. cit.*, p. 149; S. Franklin, J. Shepard, *The Emergence of Rus 750-1200*, London-New York 1996, s. 149-150; P. Stephenson, *Byzantium's Balkan ...*, s. 53).

Abstract

Sviatoslav at Dorostolon – a defeated commander?

Sviatoslav Igorevitch and his involvement in the affairs on the Lower Danube has generated much interest among academic researchers. Among many issues, scholars analyse the motivation which led the ruler of Kiev to explore the Danube region, the position of the Russian prince on Bulgarian land and the effects of his actions connected with the fiasco of the Dorostolon war campaigns.

An important area of the above-mentioned research is the campaign of 971, unanimously considered victorious for John Tzimiskes. However, the truce conditions mentioned in the resources do not show Sviatoslav as an entirely defeated person, but rather as a commander who was forced by circumstances to negotiate the end of a war conflict.

Keywords: John Tzimiskes, Sviatoslav, Russo-Byzantine relations in the 10th century

Słowa kluczowe: Jan Tzimiskes, Świętosław, stosunki bizantyńsko-ruskie w X w.

Bibliografia

- Ahrweiler H., *Byzance et la mer. La marine de guerre, la politique et les institutions maritimes de Byzance aux VII^e-XV^e siècles*, Paris 1966.
- Andriollo L., *Les Kourkouas (IX^e-XI^e siècles)*, „Studies in Byzantine Sigillography” 2012, t. 11.
- Angelov D., Čolpanov V., *Bălgarska voenna istoria za vtorata četvārt na X do vtorata polovina na XV v.*, Sofia 1989.
- Atanasov G. G., *O čislennosti ruskoj armii knjazja Svjatoslava vo vremja jego pochodov v Bolgariju i o bitvie pod Dristroj (Dorostolom) v 971 g.*, „Vizantijskij Vremennik” 2013, t. 72 (97).
- Balkin V. D., *Tvorcy Sviaščennoj Rimskoj imperii*, Moskwa 2004.
- Bonarek J., *Przyczyny i cele bułgarskich wypraw Świętosława a polityka Bizancjum w latach sześćdziesiątych X wieku*, „Studia Historyczne” 1996, t. 39/3.
- Bonarek J., *Romajowie i obcy w Kronice Jana Skylitzesa. Identyfikacja etniczna Bizantyńczyków i ich stosunek do obcych w świetle Kroniki Jana Skylitzesa*, Toruń 2003.

- Cheyne J.-Cl., *Pouvoir et contestations à Byzance (963-1210)*, Paris 1996.
- Dölger F., *Die Chronologie des grossen Feldzuges des Kaisers Johannes Tzimiskes gegen die Russen*, „Byzantinische Zeitschrift” 1932, t. 32.
- Franklin S., Shepard J., *The Emergence of Rus 750-1200*, London-New York 1996.
- Grotowski P. Ł., *Święci wojownicy w sztuce bizantyńskiej (843-1261)*, Kraków 2011.
- Haldon J., *The Byzantine Wars*, Stroud 2008.
- Hanak W. K., *The Infamous Svyatoslav: Master of Duplicity in War and Peace?*, [w:] *Peace and War in Byzantium: Essays in Honor of G. T. Dennis*, ed. T. S. Miller, J. Nesbitt, Washington 1995.
- Histoire de Yahîâ ibn Saïd d'Antioche*, ed. I. Kratchovsky et alii, *Patrologia Orientalis*, t. 18, 1924.
- Ioannis Scylitzae *Synopsis Historiarum*, ed. I. Thurn, Berlin-New York 1973.
- Kaldellis A., *The Original Source for Tzimiskes' Balkan Campaign (971) and the Emperor's Classicizing Propaganda*, „Byzantine and Modern Greek Studies” 2013, t. 37/1.
- Kaldellis A., *Streams of Gold, Rivers of Blood. The Rise and Fall of Byzantium, 955 A. D. to the First Crusade*, Oxford 2017.
- Karyškovskij P. O., *K chronologii russko-vizantijskoj voiny pri Sviatoslavie*, „Vizantijskij Vremennik” 1952, t. 5.
- Karyškovskij P. O., *Balkankie voiny Sviatoslava v vizantijskoj istoričeskoj literature*, „Vizantijskij Vremennik” 1953, t. 6.
- Karyškovskij P. O., *K istorii balkanskich vojn Sviatoslava*, „Vizantijskij Vremennik” 1953, t. 7.
- Korolev A. S., *Svyatoslav*, Moskwa 2011.
- Kozlov S. A., *Kul'minacija slavjanskogo jazyčestva: balkanskije pochody Svyatoslava i tradicii vojskich soobščestv v slavjaskom mirie*, [w:] *VEDS. Jazyčestvo i monotiezim v processach politogienieza: XXVI Čtienija pamjati čliena-korriespondienta AN SSSR V. T. Pašuto, 16-18 aprielja 2013 g.: matierialy konfjerjencii*, red. Je. A. Mel'nikova et alii, Moskwa 2015.
- Leonis Diaconis Caloënsis *Historiae libri decem*, ed. C. B. Hasii, Bonnae 1828.
- Leszka M. J., *Wizerunek pierwszego państwa bułgarskiego w bizantyńskich źródłach pisanych (VIII – pierwsza połowa XII wieku)*, Łódź 2003.
- Leszka M. J., *Bułgarzy wobec wyprawy Jana I Tzymiskesa przeciw Światosławowi, księciu kijowskiemu (971)*, „Piotrkowskie Zeszyty Historyczne” 2016, t. 17/2.
- Leszka M. J., Marinow K., *Carstwo Bułgarskie: polityka – społeczeństwo – gospodarska – kultura 866-971*, Warszawa 2015.

- Madgearu A., *The war of 971 in Bulgaria: a model of conflict resolution for present superpowers*, „Bulgaria Medievalis” 2016, t. 7.
- Marinow K., *Zadania floty cesarskiej w wojnach bizantyńsko-bułgarskich (VII-XI w.)*, [w:] *Byzantina Europea. Księga jubileuszowa ofiarowana Profesorowi Waldemarowi Ceranowi*, red. M. Kokoszko, M. J. Leszka, Łódź 2007.
- Marinow K., *Hémos comme barrière militaire. L'analyse des écrits historiques de Léon le Diacre et de Jean Skylitzès au sujet de la campagne de guerre des empereurs byzantins Nicéphore II Phocas en 967 et de Jean I Tzimisces en 971*, „Bulgaria Mediaevalis” 2011, t. 2.
- McGrath S., *The Battle of Dorostolon (971): Rhetoric and Reality*, [w:] *Peace and War in Byzantium: Essays in Honor of G. T. Dennis*, ed. T. S. Miller, J. Nesbitt, Washington 1995.
- Nikolov G. N., *Bułgarzy i ogień grecki (VII-XI)*, [w:] *Byzantina Europea. Księga jubileuszowa ofiarowana Profesorowi Waldemarowi Ceranowi*, red. M. Kokoszko, M. J. Leszka, Łódź 2007.
- Poppe A., *Nie mieczem a piórem: świętosław Igorewicz i Leon Diakon*, [w:] *Człowiek w społeczeństwie średniowiecznym*, red. R. Michałowski, Warszawa 1997.
- Poppe A., *Sujatoslav the Glorious and the Byzantine Empire*, [w] *Byzantium, New Peoples, New Powers. The Byzantino-Slav Contact Zone, from the Ninth to the Fifteenth Century*, ed. M. Kaimakova et al., Cra-cow 2007.
- Povest' vremennykh let*, ed. D.S. Lichačev, Sankt-Petersburg 2007.
- Raev M., *The Russian-Byzantine Treaty of 971. Theophilos and Sveneld*, „Revue des Études Byzantines” 2006-2007, t. 64-65.
- Ravegnani G., *I Bizantini in Italia*, Bologna 2004.
- Romane J., *Byzantium Triumphant: The Military History of the Byzantines, 959-1025*, Barnsley 2015.
- Shepard J., *Some Problems of Russo-Byzantine Relations c. 860 – c. 1040*, „The Slavonic and East European Review” 1974, 52.
- Sochacki J., *Niemcy*, Poznań 2016.
- Stephenson P., *Byzantium's Balkan Frontier: A Political Study of the Northern Balkans, 900-1204*, Cambridge 2000.
- Stokes A. D., *The Background and Chronology of the Balkan Campaigns of Svyatoslav Igorevich*, „The Slavonic and East European Review” 1961, t. 94.
- Strzelczyk J., *Otton I Wielki*, Poznań 2017.
- The Universal History of Step'anos Tarōnec'i*, ed. T. Greenwood, Oxford 2017.
- Thietmari chronicon a. 919-1018, ed. V. Cl. I. M. Lappenberg, MGH SS, t. 3.

Vlyssidou V., *Jean Ier Tzimiskès et Bardas Sklèros: le cas d'une surveillance discrète*, „Zbornik radova Vizantološkog Instituta” 2003, t. 40.

Widukindi res gestae Saxonicae a.c. 919-973, ed. D. G. Waitz, MGH SS, t. 3.

Znoiko N., *O posol'stve Kalokira v Kiev*, „Žurnal Ministerstva Narodnago Prosveščeniija” 1907, 3.

Wojciech Baran-Kozłowski

(Instytut Historii i Stosunków Międzynarodowych

UJK Filii w Piotrkowie Trybunalskim)

Prastare dzieje Piotrkowa – czyli słów parę o mieście Piotrkowie

W roku 2018 obchodzono 800-lecie pierwszej znanej wzmianki źródłowej związanej z Piotrkowem – wystawienia dokumentu księcia Leszka Białego dla klasztoru cystersów w Sulejowie – od której to często umownie liczymy dzieje wspomnianego miasta. W związku z tym warto przybliżyć historię pierwszych wieków Piotrkowa szerszemu gronu odbiorców.

Pierwsze kilka wieków historii miasta nie jest nam bliżej znane. Winny jest tutaj stan zachowania źródeł pisanych – zarówno Piotrków jak i cały region był pod tym względem szczególnie doświadczony w minionych stuleciach. Warto tu wspomnieć choćby kilka pożarów miasta, niszczycielski okres wojen szwedzkich, czy wreszcie straty archiwów podczas II wojny światowej. Stosunkowo niewiele wnosi w tym zakresie również archeologia.

Prawdopodobnie już w XI w. istniał w Piotrkowie ośrodek dóbr książęcych, przy którym z czasem wyrosła niewielka osada targowa, wzmiankowana w dokumentach po raz pierwszy – jak wspomniałem – w 1217 r. Rozwojowi miejscowości sprzyjało położenie na szlaku handlowym wiodącym ze Śląska na Mazowsze oraz z Prus na Ruś i do Małopolski.

Centralnie położony w nowej monarchii już od XIII w. Piotrków bywał często miejscem zjazdów rycerstwa oraz duchowieństwa. Na jednym z takich zjazdów Kazimierz Wielki wydał w 1360 r. słynne statuty piotrkowskie, stanowiące wraz z małopolskim odpowiednikiem z Wiślicy, podstawę prawodawstwa polskiego. Z tradycji owych wieców wyrosła z czasem instytucja sejmiku walnego. W latach 1493-

1567 w Piotrkowie 38 razy zwołano sejm Królestwa Polskiego. Od 1422 r. odbywały się tu także synody archidiecezji gnieźnieńskiej.

Kluczowym w dyskusji nad historią średniowiecznego Piotrkowa pozostaje nadal problem daty lokacji miasta, a co za tym idzie stwierdzenie, od kiedy możemy mówić o Piotrkowie jako mieście w znaczeniu prawnym. Aby to rozstrzygnąć, należy wpierw przybliżyć, czym była owa lokacja w prawie średniowiecznym?

Łacińskie słowo *locatio* oznacza „umieszczenie czegoś (złożenie) w jakimś miejscu”, a w odniesieniu do wsi i miast „założenie, osadzenie”¹. W średniowiecznej praktyce termin ten był używany w dwojakim rozumieniu: na oznaczenie utworzenia zupełnie nowego osiedla ludzkiego przez sprowadzenie w tym celu osadników (czyli tzw. „lokacja na surowym korzeniu”) oraz na określenie reorganizacji i obdarzenia nowym prawem osady już istniejącej (czyli tzw. „lokacja na prawie niemieckim”). Aktu lokacji dokonywał pan gruntowy władający terenem, na którym miała powstać nowa osada. Najczęściej był to sam monarcha, jednakże mógł to być także możny świecki bądź duchowny. W takim przypadku wymagana była jednak zgoda władcy. Zwieńczeniem procesu lokacyjnego było wystawienie tzw. przywileju lokacyjnego, czyli dokumentu, w którym pan gruntowy precyzyjnie określał prawa i obowiązki utworzonej wspólnoty mieszkańców danej osady.

W warunkach polskich lokacje, zarówno te wiejskie, jak i miejskie, odbywały się na tzw. prawie niemieckim (*ius Theutonicum*) i często w historiografii są określane jako kolonizacja na prawie niemieckim. Określenie to jest najczęściej adekwatne, ponieważ nawet jeśli lokacja polegała jedynie na nadaniu prawa niemieckiego osadzie już istniejącej, to towarzyszyło jej niemal zawsze zwiększenie obszaru oraz areалу gruntów, a w efekcie i liczby ludności. Używając terminu „kolonizacja niemiecka”, nie możemy jednak łączyć go z przynależnością etniczną osadników, a jedynie z ich prawnym statusem, wzorowanym na rozwiązaniach stosowanych przy lokacjach na zachodzie Europy (w Niemczech i Flandrii). Rzecz jasna część kolonistów, zwłaszcza podczas XIII-wiecznych lokacji na Śląsku, przybyła rzeczywiście z terenu Niemiec bądź z obszarów dzisiejszej Belgii i północnej Francji, zdecydowaną większość stanowił jednak element rodzimy. W drugiej połowie XIV i XV w. element obcy będzie natomiast już jedynie marginesem.

¹ *Słownik łaciny średniowiecznej w Polsce*, t. V, Wrocław 1982, kol. 1484-1488.

Lokacje na prawie niemieckim w warunkach polskich czerpały wzorce z rozwiązań prawno-ustrojowych przodujących miast wschodniemieckich – Lubeki i Magdeburga. I to właśnie nawiązując do ich nazw, mówimy o lokacjach na prawie lubeckim i magdeburskim. Prawo lubeckie przystosowane do potrzeb dalekosiężnego handlu morskiego, nadawane było miastom nadmorskim jak Gdańsk czy Elbląg. W głębi ziem polskich tego rozwiązania nie stosowano, tutaj opierano się z kolei na wzorcu magdeburskim.

Prawo magdeburskie funkcjonowało w Polsce w trzech odmianach: czystego prawa magdeburskiego (tak lokowano np. Wrocław i Poznań)², prawa chełmińskiego (Chełmno i inne miasta w obrębie państwa Zakonu Krzyżackiego)³ oraz prawa średzkiego (Środa Śląska i wiele miast w Polsce zwłaszcza w XIII i w pierwszej połowie XIV w.)⁴. Prawo średzkie – dla nas w tym momencie najistotniejsze – charakteryzowało się pozostawieniem większej, niż było to w czystym prawie magdeburskim, kontroli nad lokowanym miastem w rękach pana gruntowego. Wspomniane prawo nie знаło instytucji niezależnej rady miejskiej (tak charakterystycznej zwłaszcza dla prawa chełmińskiego i lubeckiego), a władza w mieście pozostawała w rękach dziedzicznego wójta związanego z panem gruntowym. Pra-

² Spośród licznej literatury poświęconej prawu magdeburskiemu zob. zwłaszcza: F. Markmann, *Zur Geschichte des Magdeburger Rechtes*, Magdeburg 1936; R. Kötzschke, *Die Anfänge des deutschen Rechtes in der Siedlungsgeschichte des Ostens*, Berichte über die Verhandlungen der Sächsischen Akademie der Wissenschaften zu Leipzig, philologisch-historische Klasse, t. 93, 1941; G. Schubart-Fikentscher, *Die Verbreitung der deutschen Stadtrechte in Osteuropa*, Weimar 1942; S. Kuraś, *Przywileje prawa niemieckiego miast i wsi małopolskich XIV-XV wieku*, Wrocław 1971; K. Kamińska, *Lokacje miast na prawie magdeburskim na ziemiach polskich do 1370 r. (Studium historycznoprawne)*, Toruń 1990; por. też ostatnio przystępne omówienie w pracy Z. Górczak, *Najstarsze lokacje miejskie w Wielkopolsce (do 1314)*, Poznań 2002, s. 67-68.

³ O prawie chełmińskim zob. zwłaszcza: Z. Zdrójkowski, *Prawo chełmińskie. Powstanie, rozwój i jego rola dziejowa*, [w:] *Dzieje Chełmna i jego regionu. Zarys monograficzny*, Toruń 1968, s. 483-535; K. Zielińska-Melkowska, *Pierwotny i odnowiony przywilej chełmiński (1233 i 1251 r.)*, Toruń 1984 oraz edycję z komentarzem i tłumaczeniem: *Przywilej chełmiński 1233, 1251*, ed. Karolina Ciesielska, Toruń 1983.

⁴ Więcej o prawie średzkim zob.: Z. Zdrójkowski, *Stan badań nad problematyką prawa średzkiego. Studium na 750-lecie pouczenia miasta Halle dla Środy Śląskiej (1235-1985)*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1985, t. 37, z. 2, s. 75-87; tenże, *Miasta na prawie średzkim*, „Sobótka” 1986, z. 2, s. 243-251; tenże, *Geneza prawa średzkiego i jego rola dziejowa (1223-1511)*, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Historia” 1990, t. 70, s. 53-65.

wo średzkie ponadto zapewniało sołtysom lub wójtom dziedzicznym ograniczone tylko kompetencje w zakresie prawa karnego – nie mogli oni rozpatrywać spraw o gwałt kobiety oraz o rozbój i najście na dom, gdyż te sprawy były zastrzeżone sędziom państwowym prawa niemieckiego (burgrabia, landwójt). Jego wyróżnikiem był też fakt, że znaczna część świadczeń mieszczan oddawana była w robociźnie, bądź towarach, a nie w postaci czynszu pieniężnego. Inny był też status kobiet, które posiadały równe z mężczyznami prawo spadkowe. Istniała też instytucja wspólności majątkowej. Prawo średzkie, dzięki małemu znaczeniu Środy jako ośrodka miejskiego i opisanemu niedorozwojowi tego prawa względem prawa magdeburskiego, stało się na ziemiach polskich często wykorzystywaną wygodną alternatywą dla prawa magdeburskiego. Władcy, Kościół, klasztory czy możni często korzystali z niego przy lokowaniu miast zwłaszcza w XIII i pierwszej połowie XIV w. Prawo to straciło na znaczeniu za panowania Kazimierza Wielkiego, kiedy utworzono sąd wyższy prawa niemieckiego na zamku w Krakowie (1356-1368), sąd sześciu miast oraz szereg sądów wyższych: miejskich, kościelnych i klasztornych, którym podporządkowano także sprawy prawa średzkiego. Do lat siedemdziesiątych XV w. w Polsce lokowano na prawie średzkim 132 miasta.

Jak zatem przebiegał ów proces lokacyjny i jakie były jego kluczowe elementy? Lokowanie osady, a zwłaszcza miasta, nie było aktem jednorazowym, lecz całym ciągiem czynności prawnych i organizacyjnych trwających kilka, a nierzadko kilkanaście lat. Proces ten przebiegał różnie w zależności od tego, czy panem gruntowym lokującym miasto był możny czy też sam władca. W przypadku pierwszym warunkiem niezbędnym było posiadanie ziemi obdarzonej już przez monarchę immunitetem ekonomicznym i sądowym. Ponadto lokowanie osady wymagało każdorazowej zgody panującego, udzielanej zainteresowanemu feudałowi. Dopiero wówczas pan gruntowy mógł dokonać właściwego aktu lokacyjnego w postaci wystawienia dokumentu lokacyjnego, w którym polecał wyznaczonej przez siebie osobie (tzw. zasadzcy) założenie osady „na surowym korzeniu” albo lokowanie na prawie niemieckim osady już istniejącej. Do podstawowych zadań zasadzcy należało wytyczenie planu oraz wymierzenie parcel budowlanych oraz ściągnięcie osadników. W zamian za swoje usługi zasadzca obejmował z reguły w nowo lokowanym mieście in-
tratny urząd wójta dziedzicznego, któremu przysługiwały m.in. do-

chody w wysokości 1/6 danin mieszkańców oraz 1/3 kar sądowych. Ponadto otrzymywał większy od pozostałych osadników i zwolniony od danin nadział ziemi oraz prawo do urządzenia i użytkowania wymienionych w akcie lokacyjnym obiektów gospodarczych (np. młyna, warsztatu szewskiego, jatek mięsnych). W zamian wójt był zobowiązany do konnej służby wojskowej, co w pewnym stopniu przyrównywało go do osób ze stanu rycerskiego. W przypadku lokacji dokonywanych bezpośrednio przez panującego sytuacja była o tyle prostsza, że nie zachodziła potrzeba uzyskiwania wcześniejszych immunitetów (te były nadawane w jednym akcie wraz z samą lokacją) oraz rzecz jasna samej zgody władcy.

W trosce o pomyślny rozwój miasta ich właściciele – zwłaszcza jeśli byli nimi sami monarchowie – nadawali im szereg przywilejów dotyczących działalności handlowej i rzemieślniczej. Najczęściej polegały one na: zwolnieniach od ceł, nadawaniu praw urządzania targów i jarmarków, otrzymaniu monopolu na handel lub wytwarzanie określonych towarów. Przywileje te mogły być już zawarte w samym dokumencie lokacyjnym, częściej jednak wprowadzano je i rozszerzano w kolejnych dokumentach wystawianych na rzecz danego miasta.

Po tych wstępnych rozważaniach o procesie lokacji miejskiej, wypada powrócić do postawionego w tytule pytania, o czas przekształcenia się piotrkowskiej osady w ośrodek miejski. Nasze rozważania należy rozpocząć od przedstawienia najstarszych wzmianek w źródłach pisanych odnoszących się do Piotrkowa. Jak wspomniałem, miejscowość ta po raz pierwszy zostaje odnotowana w 1217 r., kiedy to na jednym z dokumentów dla klasztoru cystersów z pobliskiego Sulejowa w sprawie m.in. czterech przypisańców (kategoria ludności „półwolnej”), jest mowa o tym, że sprawę jednego z nich rozpatrywał już wcześniej na trzecich z kolei rokach niejaki Sieciech. Roki te miały odbyć się *in Petrecoe*⁵. Jako miejsce pobytów podróżujących po kraju władców i odbywania przy okazji sądów książęcych Piotrków poświadczony jest w następnych latach kilkakrotnie. I tak w dokumencie datowanym na 4 lutego 1222 Leszek Biały, zatwierdzając cystersom z Sulejowa przypisańców z Milejowa i Cieni nadanych im przez swego ojca Kazimierza, wspomina, że wyrok swój

⁵ J. Mitkowski, *Nieznane dokumenty Leszka Białego z lat 1217 i 1222*, „Kwartalnik Historyczny” 1938, t. 52, s. 645-646.

ogłosił podczas pobytu w Piotrkowie (*in Piotrkow*)⁶. Do końca XIII w. zachowane dokumenty wspominają o Piotrkowie jeszcze pięciokrotnie w latach: 1233, 1241, 1249 (pobyt książąt), 1262 i 1291 (odbywanie sądów książęcych w Piotrkowie)⁷. Dla nas istotne jest, że zapiski te nie mówią nic o Piotrkowie jako ośrodku miejskim, a świadczą jedynie o pobytach władców w ich ciągłych podróżach i odbywaniu tutaj przy okazji sądów, co nie może nas dziwić z racji położenia Piotrkowa na przecięciu kilku ważnych szlaków komunikacyjnych⁸. Warto w tym kontekście nadmienić, że w swej pracy o historii Piotrkowa, Ryszard Rosin nie zdecydował się na podstawie tych przekazów zaliczyć Piotrkowa do miejskich ośrodków przedlokacyjnych⁹.

Niektórzy badacze próbowali dowodzić, że Piotrków, będąc rzekomo bardziej znaczącym ośrodkiem w XIII w. niż Wolbórz i Sulejów, musiał otrzymać prawa miejskie przed nimi¹⁰, a więc przed odpowiednio 1273¹¹ czy 1292 r.¹² Ta bez wątpienia kusząca dla zwolenników wczesnej metryki miejskości Piotrkowa hipoteza nie da się z pewnością utrzymać, ponieważ nie mamy żadnych dowodów na to, że Piotrków w tym czasie odgrywał znaczniejszą rolę w regionie od Sulejowa, a zwłaszcza Wolborza – stolicy kasztelanii, grodu wymienionego już w 1136 r. na dokumencie Innocentego II dla arcybiskupstwa gnieźnieńskiego obok Sieradza, Spicymierza, Małogoszczy, Rozpry, Łęczycy, Żarnowa i Skrzyń¹³. Ponadto ośrodki kościelne,

⁶ *Ibidem*, s. 653-654. Por. też J. Mitkowski, *Początki klasztoru cystersów w Sulejowie. Studia nad dokumentami, fundacją i rozwojem uposażenia do końca XIII wieku*, Poznań 1949, s. 65-66.

⁷ *Kodeks dyplomatyczny Polski*, ed. L. Ryzyszczewski, A. Muczkowski, t. I, Warszawa 1847, nr 23, 29, 75, t. II, Warszawa 1852, nr 84; *Kodeks dyplomatyczny księstwa mazowieckiego*, ed. T. Lubomirski, Warszawa 1863, dodatek, s. 339, nr 2. O XIII-wiecznych wzmiankach zob. R. Rosin, *Piotrków Trybunalski w średniowieczu*, s. 24-25; tenże, *Dzieje Piotrkowa*, s. 14-15.

⁸ R. Rosin, *Piotrków Trybunalski w średniowieczu*, s. 16-17.; idem, *Dzieje Piotrkowa ...*, s. 21-22; por. też S. Weymann, *Cła i drogi handlowe w Polsce piastowskiej*, Poznań 1938, s. 107.

⁹ R. Rosin, *Piotrków Trybunalski w średniowieczu*, s. 25.

¹⁰ R. Rosin, *Dzieje Piotrkowa ...*, s. 15; podobnie *Słownik Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. 8, Warszawa 1887, s. 188, który podaje nawet dokładnie rok 1291, kiedy w Piotrkowie miał miejsce wiec dzielnicowy.

¹¹ *Kodeks Dyplomatyczny Polski*, t. II, nr 100.

¹² J. Mitkowski, *Początki klasztoru cystersów w Sulejowie ...*, nr 21.

¹³ *Kodeks Dyplomatyczny Wielkopolski*, ed. [I. Zakrzewski], t. 1, Poznań 1877, nr 7. O znaczeniu Wolborza i procesie jego rozwoju, którego zwieńczeniem była loka-

jakimi były w XIII w. osady w Wolborzu i Sulejowie z ich szerokim immunitetem, szybciej i łatwiej przekształcały się w miasta lokowane na prawie niemieckim. Tak więc opierając się jedynie na takiej analogii, nie możemy powiedzieć nic o czasie nadania praw miejskich Piotrkowowi.

Od kiedy więc Piotrków był miastem w rozumieniu przyjętej przez nas na wstępie definicji? *Terminus ante quem* wyznacza dokument lokacyjny Piotrkowa wystawiony przez Władysława Jagiełłę w Inowłodzu dnia 8 czerwca 1404 r.¹⁴ Obecnie więc należy dokonać jego dokładnej analizy.

Z tekstu dyplomu dowiadujemy się, że bezpośrednią przyczyną jego wystawienia były tragiczne zdarzenia, do jakich doszło w bliżej nieokreślonej przeszłości, zapewne jednak niezbyt odległej od daty wystawienia dokumentu, a mianowicie pożaru i zniszczenia Piotrkowa. W wyniku tego pożaru straty doznała nie tylko sama miejscowość, ale zniszczeniu uległy także wcześniejsze (...) *przywileje i prawa nadane przez nas i naszych poprzedników Piotrkowowi* (...) ¹⁵. Trzeba się w tym miejscu zgodzić z historykami twierzącymi, że wśród tych dokumentów znajdował się zapewne także wcześniejszy akt lokacji Piotrkowa na prawie niemieckim. Dowodzi tego dalszy fragment dokumentu Władysława Jagiełły, w którym jest mowa o „przywróceniu” (*duximus restaurandum*) (...) *ich obywatelskiego prawa, wedle którego wszystkie inne miasta okoliczne zbudowane także na tej ziemi posługują się, a szczególnie które miasto Sieradz się kieruje we wszystkich warunkach jego, nakazujemy niniejszym do-*

cja zob. S. Arnold, *Władztwo biskupie na grodzie wolborskim w wieku XIII*, Lwów-Warszawa 1921.

¹⁴ Oryginał przechowywany w Archiwum PAN w Krakowie, dokumenty pergaminowe, sygn. nr 16. Pełny tekst przywileju, niestety z licznymi błędami, opublikował po raz pierwszy K. Głowacki, *Urbanistyka Piotrkowa Trybunalskiego*, Piotrków Trybunalski 1984, skąd przedruku dokonano na potrzeby zbiorowego opracowania *Przywileje miasta Piotrkowa przez królów polskich w wiekach XV, XVI, XVII i XVIII wystawione*, red. M. Gąsior, Piotrków Trybunalski 1993. Nowe opracowanie tekstu dokumentu wraz z tłumaczeniem, w opracowaniu E.A. Mierzwy i W. Baran-Kozłowskiego przy współpracy E. Skibińskiego, opublikowano w okolicznościowej broszurze *Akt ponowienia prawa miejskiego Piotrkowa 8 czerwca 1404 roku przez króla Władysława Jagiełłę wydany w na zjeździe w Inowłodzu*, oprac. i red. Marcin Gąsior, tł. Edward Alfred Mierzwa, Wojciech Baran-Kozłowski, Piotrków 2004.

¹⁵ Tekst dokumentu, także dalej, podaję wg. *Akt ponowienia prawa miejskiego Piotrkowa*, z poprawkami pewnych błędów, które wkradły się do tekstu z powodu braku możliwości dokonania korekty autorskiej.

kumentem przywrócić. Prawem, które miało zostać wtedy przywrócone, było więc tzw. prawo średzkie, na którym lokowano wcześniej Sieradz. Fakt ten mamy sprecyzowany w dalszej części królewskiego dyplomu: (...) Ponadto także owo miasto Piotrków, jego obywateli i mieszkańców wszelkich z prawa polskiego na prawo niemieckie które nazywa się magdeburskim lub średzkim wieczyście przenosimy, usuwając tym samym wszelkie prawa polskiego przepisy i obyczaje całkowicie, które to samo prawo rzeczne niemieckie często mogłoby zakłócać¹⁶.

Kiedy zatem ten wcześniejszy akt lokacji mógł mieć miejsce? Odpowiedź na to pytanie muszą nam dać wzmianki pośrednie, świadczące o istnieniu w Piotrkowie instytucji związanych z lokacją na prawie niemieckim. Pierwszą nie budzącą wątpliwości informacją jest zapiska z 1397 r. (choć przekazana dopiero w transumpcie Zygmunta III z 21 października 1611¹⁷) mówiąca o wykupieniu wójtostwa w Piotrkowie przez Macieja Janikowica z Rękoraju od Mikołaja Moska i Jana Marcinowica zwanego Zębem¹⁸. Kolejną informacją poświadczającą miejski charakter Piotrkowa jest wzmianka o rajcy Stefanie wymienionym na dokumencie z 1399 r.¹⁹ Świadczenia te dowodzą, że pod koniec lat 90-tych XIV w. Piotrków musiał być już miastem lokowanym. W naszych rozważaniach musielibyśmy wziąć jeszcze pod uwagę dokument z 1388 r. dla Sulejowa, w którym podano, że mieszkańcy tego miasta mają mieć takie same prawa jak Piotrków, a więc zostać zwolnieni od wszelkich posług, ciężarów i opłat z wyjątkiem szosu, który powinni płacić według zwyczaju przyjętego w ziemi sieradzkiej²⁰. Ryszard Rosin wzmiankę tę interpretuje jako dowód na to, że już w tym momencie Piotrków musiał posiadać akt lokacyjny²¹. Jest to rzeczywiście możliwe, ale należy pamiętać, że zwolnienia immunitetowe władcy wystawiali niekiedy jeszcze przed właściwą lokacją miasta, nawet gdy dotyczyło to osady będącej własnością monarszą. Tak więc i w tym przypadku wzmian-

¹⁶ *Akt ponowienia prawa miejskiego Piotrkowa ...*, s. 7.

¹⁷ Biblioteka Jagiellońska, rkp. nr 5012, k. 354-355.

¹⁸ *Przywileje miasta Piotrkowa ...*, s. 27. Por. R. Rosin, *Piotrków Trybunalski w średniowieczu*, s. 26-27.

¹⁹ R. Hube, *Prawo polskie w XIV wieku. Sądy, ich praktyka i stosunki prawne społeczeństwa w Polsce ku schyłkowi XIV wieku*, Warszawa 1886, s. 338.

²⁰ J. Mitkowski, *Początki klasztoru cystersów w Sulejowie*, nr 38.

²¹ R. Rosin, *Piotrków Trybunalski w średniowieczu*, s. 28; idem, *Dzieje Piotrkowa ...*, s. 16.

ka z 1388 r. nie musi koniecznie mówić o zwolnieniach nadanych w dokumencie lokacyjnym, choć rzeczywiście jest istotną przesłanką przemawiającą za tym.

Inną datą chętnie przywoływaną w dyskusji nad początkami Piotrkowa jest rok 1313, w którym to Władysław Łokietek wystawił przywilej dla klasztoru w Sulejowie, zezwalający poddanym klasztornym handlować solą, mięsem, chlebem i innymi towarami w całym państwie, a zwłaszcza *in nostra civitate Petricouiensis*²². Wspomniany już Ryszard Rosin również na podstawie tej zapiski wysunął wniosek, że Piotrków już wtedy był ośrodkiem miejskim. Świadczyć o tym miała obecność targu oraz użyty termin – *civitas*²³. Nie do końca jednak jest to pogląd słuszny. Największe wątpliwości budzi utożsamianie obecności targu przy danej osadzie z faktem posiadania przez nią praw miejskich. Łódzki historyk zdaje się tu zapominać, że targi mogły odbywać się także na terenach w pobliżu grodów, zamków, czy po prostu we wsiach położonych na przecięciu ważnych szlaków handlowych (wieś taką określano wtedy mianem *villa forensis* na podkreślenie jej targowego statusu). O takich „targach polnych” mówi pochodzący z XIV w. wiersz mnicha lubiąskiego opisujący zacofanie gospodarcze okolic Lubiąża w chwili przybycia mnichów do konwentu, co jak wiadomo miało miejsce w 1175 r.²⁴ W starszej historiografii rzeczywiście dość jednoznacznie próbowano łączyć pojawienie się targu z obecnością przy nim miasta²⁵, jednak już badania Karola Buczka wykazały, że jest to pogląd niesłuszny²⁶. Po raz kolejny zapiska o targu w Piotrkowie pojawia się na kolejnym dokumencie Władysława Łokietka na rzecz klasztoru w Sulejowie z 23 czerwca 1318 r., mocą którego książę zezwala poddanym klasztoru sprzedawać towary na targach w Żarnowie i Piotrkowie oraz na innych targowiskach (*in foro Zarnouiensi et Pyotrčkouiensi necnon et aliis foris nostre terre*)²⁷.

²² J. Mitkowski, *Początki klasztoru cystersów w Sulejowie ...*, nr 25.

²³ R. Rosin, *Piotrków Trybunalski w średniowieczu*, s. 25; idem, *Dzieje Piotrkowa ...*, s. 15.

²⁴ *Monumenta Lubensia*, ed. W. Wattenbach, Breslau 1861, s. 15.

²⁵ K. Maleczyński, *Najstarsze targi w Polsce i stosunek ich do miast na przedkolonizacją na prawie niemieckim*, Lwów 1926.

²⁶ K. Buczek, *Targi i miasta na prawie polskim (okres wczesnośredniowieczny)*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1964, zwł. s. 59-60.

²⁷ *Kodeks Dyplomatyczny Małopolski*, ed. F. Piekosiński, t. II, Kraków 1886, nr 574. O postanowieniach dokumentu zob. K. Maleczyński, *Najstarsze targi w Pol-*

Bardziej skomplikowana jest sprawa terminu *civitas*. Jednoznaczne identyfikowanie tego terminu z istnieniem miasta lokowanego jest z pewnością pewnym nadużyciem. Terminem tym bowiem w omawianej dobie określano nie tylko miasta, ale i grody bądź inne osady nie posiadające praw miejskich. Nie możemy zatem jedynie na podstawie pojawienia się terminu *civitas* rozstrzygać kwestii posiadania bądź nie praw miejskich. Podobnie nie możemy w tym czasie rozróżniać wielkości i znaczenia danej miejscowości jedynie na podstawie zapisanego w źródłach terminu *civitas* bądź *oppidum*. Terminologia w warunkach średniowiecznej Polski przynajmniej do połowy XV w. była w tym względzie płynna i niejednokrotnie zdarzało się, że jedno miasto określano naprzemiennie obydwoma terminami²⁸.

Pośród przywoływanych świadectw źródłowych przydatnych do określenia czasu lokacji Piotrkowa, niektórzy historycy powołują się także na „przekazy kronikarskie (m.in. Janka z Czarnkowa)” informujące o mieście Piotrkowie otoczonym murami obronnymi²⁹. Ustęp, o którym mowa, należy – ściśle mówiąc – do tzw. *Kroniki małej*, która została włączona we fragmentach do trzeciego rozdziału dzieła Janka z Czarnkowa. W tekście rękopisu ottoboniańskiego tekst ten brzmi następująco: (...) *In terra Syradie ibidem firmum castrum, Potrkov civitatem, Bresnicza castrum* (...) ³⁰, co należy tłumaczyć: (...) *W ziemi sieradzkiej, tamże [czyli w Sieradzu – przyp. WB-K] potężny zamek, miasto Piotrków, zamek Brzeźnicę* (...). Potwierdzeniem takiego odczytywania tego fragmentu jest fakt, że rzeczywiście w Sieradzu istniał od dawna potężny zamek, wymieniony już w bulli gnieźnieńskiej mówiącej o daninach *de castello Ziraz*. Walory obronne tego zamku podkreślał też Jan Długosz, podając, że Wacław II,

sce i ich stosunek do miast przed kolonizacją na prawie niemieckim, Lwów 1926, s. 194; E. Długopolski, *Władysław Łokietek na tle swoich czasów*, Wrocław 1951, s. 189.

²⁸ W tej sprawie zob. zwłaszcza Z. Kulejewska-Topolska, *Oznaczenia i klasyfikacje miast w dawnej Polsce*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1956, t. 8, s. 253-268.

²⁹ M. Gąsior, *Zarys dziejów królewskiego miasta Piotrkowa do 1793 roku*, [w:] *Przywileje miasta Piotrkowa ...*, s. 8.

³⁰ W. Kętrzyński, *O rocznikach polskich*, (Rozprawy Akademii Umiejętności Wydział historyczno-filozoficzny t. 34) Kraków 1897, s. 351. W tłumaczeniu Kroniki Janka z Czarnkowa tekst ten został przekreślony: (...) *w ziemi sieradzkiej obronny zamek Piotrków, miasto Brzeźnicę i zamek*; (...); *Kronika Jana z Czarnkowa*, tłum. J. Żerbiłło, Kraków 1996, s. 16-17.

zajawszy w 1292 r., miasto nie potrafił zdobyć samego zamku³¹. Na podstawie omawianego fragmentu rzeczywiście możemy przypuszczać, że już za panowania Kazimierza Wielkiego, przed 1364 r., Piotrków zaczęto umacniać murami miejskimi, ponieważ w całym większym akapicie, z którego pochodzi cytowany fragment, jest mowa o wzniesionych przez króla Kazimierza zamkach i obronnych miastach. Passus ten jednak nie może rozstrzygnąć kwestii terminu *ante quem* lokacji Piotrkowa, ponieważ obecność murów miejskich jeszcze nie przesądzała o prawnym statusie danej osady, a termin *civitas* jak wiemy nie był synonimem miasta lokowanego.

Kolejnym źródłem, na które część badaczy niekiedy się powołuje, jest przywilej koszycki z 17 września 1374 r., w którym zostały wymienione *castra et civitates*, pośród których znalazły się między innymi (...) *item in terra Siradiensi Siradia et Peterko*³². Fragment ten wymienia jednak nie tylko miasta ale również zamki, więc podobnie jak poprzedni nie może przesądzić daty lokacji Piotrkowa.

Dostępne źródła pozwalają na razie stwierdzić jedynie, że pierwotny akt lokacyjny Piotrkowa wystawiono na pewno przed 1397 r., a być może przed 1313 r. W takiej sytuacji pośród władców, którzy dokonali jego lokacji byłiby Władysław Łokietek albo Kazimierz Wielki. Zastanówmy się w takim razie, za panowania którego z nich było to bardziej prawdopodobne.

Jak wiadomo, około 1313 r. Władysław Łokietek przyłączył do Małopolski, w której panował od 1306 r., Wielkopolskę, część ziemi kujawskiej oraz interesującą nas najbardziej ziemię łączycosieradzka. Jest to więc terminus *post quem* ewentualnej lokacji Piotrkowa. Niewątpliwie stabilizacja polityczna, jaka się dokonała po koronacji królewskiej w 1320 r., wzmogła rozpoczętą już wcześniej przez Łokietka akcję osadniczą³³. Istotne dla naszych rozważań jest spostrzeżenie Anny Berdeckiej, która stwierdziła, że w owej dobie rozwój sieci miejskiej zaznaczył się przede wszystkim wzdłuż drogi handlowej prowadzącej ze Śląska poprzez Piotrków i północną Mało-

³¹ O zamku w Sieradzu zob. więcej R. Rosin, *Sieradz średniowieczny w świetle źródeł pisanych*, „Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi. Seria Archeologiczna” 1963, nr 7, s. 29.

³² *Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski*, t. III, Poznań 1879, nr 1709.

³³ W sprawie polityki miejskiej Władysława Łokietka zob. zvl. A. Berdecka, *Lokacje miast małopolskich za Władysława Łokietka (1306-1333)*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 1983. t. 31, nr 3, s. 335-344.

polskę na Ruś do Włodzimierza³⁴. Jest więc bardzo prawdopodobne, że także Piotrków będący kluczowym węzłem komunikacyjnym na tym szlaku awansował wtedy do rangi miasta lokowanego. Także i za panowania kolejnego króla Kazimierza Wielkiego miały miejsce dwie lokacje miast położonych na tym szlaku. Wówczas przed rokiem 1349 przeniesiono na nowe miejsce Opoczno, rok później dokonano zaś translokacji Radomia³⁵. Biorąc jednak pod uwagę kontekst historyczny oraz zachowane pośrednie świadectwa źródłowe – z zastrzeżeniem, że nie mogą one niczego do końca rozstrzygnąć – skłaniamy się do stwierdzenia, iż lokacji Piotrkowa na prawie niemieckim dokonał jednak najprawdopodobniej Władysław Łokietek zapewne na początku swego panowania. Hipotezę, że aktu lokacji dokonano jeszcze w XIII w., jakoby za panowania Leszka Czarnego, z powodu braku choćby pośrednich dowodów źródłowych, należy zdecydowanie odrzucić³⁶.

Wróćmy w tym miejscu do dokumentu z 1404 r. Jak pamiętamy Władysław Jagiełło nadał wtedy miastu Piotrków, jak się wyraził, „prawo magdeburskie lub średzkie”, co należy rozumieć jako prawo magdeburskie w odmianie średzkiej, która, jak pamiętamy, była bardzo rozpowszechniona na ziemiach polskich, ponieważ pozostawiała większe kompetencje w rękach pana gruntowego. W wypadku naszym był nim sam król. Akt lokacji wprowadzając nowe rozwiązania prawno-ustrojowe równocześnie likwidował dotychczasowe zwyczaje. Fakt ten został mocno podkreślony także w naszym dokumencie, który przenosząc mieszkańców na prawo niemieckie usunął (...) *wszystkie prawa i zwyczaje polskie*. Od tej chwili wszyscy Piotrkowianie mieli podlegać sądownictwu swego wójta i zostali uwolnieni od władzy urzędników królewskich zarówno sądowych, jak i administracyjnych. Jak widzimy król zagwarantował mieszczanom piotr-

³⁴ *Ibidem*, s. 336.

³⁵ A. Berdecka, *Nowe lokacje miast królewskich w Małopolsce w latach 1333-1370. Chronologia i rozmieszczenie*, „Przegląd Historyczny” 1974, t. 65, z. 4, s. 603. Odnośnie całokształtu polityki urbanizacyjnej Kazimierza Wielkiego zob. A. Berdecka, *Lokacje i zagospodarowywanie miast królewskich w Małopolsce za Kazimierza Wielkiego (1333-1370)*, Wrocław 1982.

³⁶ Zwolennikiem przenoszenia czasu lokacji Piotrkowa na panowanie Leszka Czarnego jest M. Gąsior. Zupełnie błędne zaś jest jego twierdzenie o wcześniejszej „lokacji Piotrkowa na prawie polskim”, które jest echem odrzuconych już przez naukę hipotez o istnieniu tzw. miast na prawie polskim. Zob. *Akt ponowienia prawa miejskiego Piotrkowa ...*, [s. 6 nlb.]

kowskim pełen immunitet sądowy także dla spraw podlegających tzw. sądownictwu wyższemu. Odtąd wójt będzie miał pełne prawo do sądenia, wyrokowania i skazywania, rzecz jasna (...) *iuribus tamen nostris regalibus in omnibus semper slavus*. Rzuca się wyraźnie w oczy, że w zasadzie dokument z 1404 r. precyzuje jedynie sprawy związane z regulacjami sądowymi, pomijając milczeniem postanowienia czysto administracyjne i gospodarcze. Nie ma w nim w ogóle mowy o tak ważnych sprawach, jak wysokość danin uiszczanych przez miasto oraz prawa i obowiązki wójta (wysokość dochodów z tytułu danin i kar sądowych, prawo do wybudowania młyna, łaźni, karczmy, jatek handlowych itd.). Trudno jednoznacznie stwierdzić, czy wynikało to z faktu, iż rozwiązania te miały być takie, jakie stosowano w przypadku lokacji na prawie średzkim, a zwłaszcza jakie zastosowano w Sieradzu, na który wystawca dyplomu się powołuje, czy też przyczyną było to, że sprawy te zostały uregulowane już w pierwotnym dokumencie lokacyjnym. Biorąc jednak pod uwagę fakt spalania się wcześniejszych dyplomów, co zostało wymienione przecież jako podstawowa przyczyna spisania aktu z 1404 r., przypuszczenie drugie należy odrzucić³⁷.

Puśćmy w tym miejscu na chwilę wodze wyobraźni i zastanówmy się, jak mógł wyglądać Piotrków po lokacji. Tak jak pod względem prawno-ustrojowym, tak i pod względem urbanistycznym lokacja na prawie niemieckim stwarzała zupełnie nową jakość. Z osady o charakterze rozproszonym, nieuregulowanym, powstawało miasto o zwartej zabudowie, skupionej na stosunkowo niewielkim obszarze wytyczonym według uprzedniego planu, najczęściej nie w miejscu starego osiedla, ale w jego pobliżu, w możliwie najbardziej dogodnej lokalizacji. Dzięki napływowi osadników i uzyskanym przywilejom miasto szybko dystansowało stare osiedla, spychając je do roli co najwyżej podmiejskich wsi. Podstawą egzystencji nowo lokowanego miasta stanowił handel i rzemiosło pracujące na zbyt. W związku z tym centralnym punktem w rozplanowaniu miasta stanowił zaw-

³⁷ W sferze niczym nieuzasadnionych domysłów pozostać musi hipoteza M. Gąsiora, że mieszczenie piotrkowscy celowo wprowadzili Władysława Jagiełłę w błąd i wykorzystując pożar miasta, skłamaczli, iż w jego wyniku stracili pierwotny przywilej lokacyjny. Zdaniem piotrkowskiego historyka mieszczenie miałoby zachować się w taki sposób, aby „uwolnić się od ciężarów prawa polskiego” nałożonych na ich miasto w pierwotnym przywileju lokacyjnym (sic!) i uzyskać przywileje podobne do posiadanych przez inne miasta w regionie. Zob. *Akt ponowienia prawa miejskiego Piotrkowa ...*, [s. 7 nlb.].

szere rynek miejski pełniący rolę palca targowego. Nie inaczej było w przypadku Piotrkowa. Na rynku wznoszono kramy i jatki przeznaczone do prowadzenia handlu, z którego pobierano opłaty na rzecz pana miasta (zwykle 1/6 przypadła wójtowi). Z rynku pod kątem prostym przebiegały główne ulice miasta idące do jego granic, które wyznaczały najczęściej wznoszone przez kolejne lata mury miejskie. Główne ulice łączyła sieć prostopadłych uliczek, przy których znajdowały się działki budowlane, gdzie wznoszono domy mieszkalne z usytuowanymi na ich zapleczu warsztatami rzemieślniczymi. Podobnie jak w przypadku innych miast, także pośród zabudowy Piotrkowa wyróżniać musiały się dwa obiekty: stojący pośrodku rynku ratusz będący równocześnie siedzibą władz miasta, archiwum i więzieniem oraz kościół parafialny górujący nad miastem swoją wieżą, której wysokość stanowiła powód dumy mieszkańców. Nieopodal ratusza wznoszono przęgierz, a w większych miastach także budynek wagi miejskiej. Z czasem w samym mieście, zazwyczaj na jego obrzeżu tuż przy murach miejskich, powstawał przynajmniej jeden klasztor mendykancki – w Piotrkowie był to klasztor dominikanów, z charakterystycznie wkomponowanymi zabudowaniami w obręb murów obronnych.

W bezpośrednim sąsiedztwie murów miejskich, ale poza samym miastem, pan feudalny (w przypadku miast królewskich sam monarcha) wznosił zamek. Tak też było zapewne w przypadku Piotrkowa, choć po hipotetycznym średniowiecznym zamku nie mamy śladów. Dzisiejsza rezydencja przyjeżdżających do Piotrkowa królów polskich pochodzi z lat 1511-1521 i zgodnie ze zwyczajem położona jest poza murami miasta. XV-wieczny układ zabudowy Piotrkowa z okresu po lokacji zachował się generalnie do dzisiaj, choć pozostałości po najważniejszych obiektach pochodzą już ze stuleci następnych.

Abstract

The ancient history of Piotrkow – a few words about the city of Piotrkow

In 2017, we celebrated the 800th anniversary of the first historical mention referring to the city of Piotrkow – listing the name in a document for the Cistercian monastery from nearby Sulejów. The article analyzes all the oldest historical records referring to Piotrkow

and attempted to answer the question when it was possible to find the location of Piotrków on German law. In addition, an analysis was made of the king Władysław Jagiełło from 1404, in which he renewed the location privilege after the great fire that destroyed Piotrków. This privilege allowed the reconstruction of the city.

Keywords: city locations, location of Piotrków, Władysław II

Słowa kluczowe: lokacje miejskie, lokacja Piotrkowa, Władysław Jagiełło

Bibliografia

- Akt ponowienia prawa miejskiego Piotrkowa 8 czerwca 1404 roku przez króla Władysława Jagiełłę wydany w na zjeździe w Inowłodzu*, oprac. i red. Marcin Gašior, tł. Edward Alfred Mierzwa, Wojciech Baran-Kozłowski, Piotrków 2004.
- Arnold S., *Władztwo biskupie na grodzie wolborskim w wieku XIII*, Lwów-Warszawa 1921.
- Berdecka A., *Nowe lokacje miast królewskich w Małopolsce w latach 1333-1370. Chronologia i rozmieszczenie*, „Przegląd Historyczny” 1974, t. 65, z. 4.
- Berdecka A., *Lokacje i zagospodarowywanie miast królewskich w Małopolsce za Kazimierza Wielkiego (1333-1370)*, Wrocław 1982.
- Berdecka A., *Lokacje miast małopolskich za Władysława Łokietka (1306-1333)*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 1983, t. 31, nr 3.
- Buczek K., *Targi i miasta na prawie polskim (okres wczesnośredniowieczny)*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1964.
- Długopolski E., *Władysław Łokietek na tle swoich czasów*, Wrocław 1951.
- Gašior M., *Zarys dziejów królewskiego miasta Piotrkowa do 1793 roku*, [w:] *Przywileje miasta Piotrkowa przez królów polskich w wiekach XV, XVI, XVII i XVIII wystawione*, Piotrków Trybunalski 1993.
- Głowacki K., *Urbanistyka Piotrkowa Trybunalskiego*, Piotrków Trybunalski 1984.
- Górczak Z., *Najstarsze lokacje miejskie w Wielkopolsce (do 1314)*, Poznań 2002.
- Hube R., *Prawo polskie w XIV wieku. Sądy, ich praktyka i stosunki prawne społeczeństwa w Polsce ku schyłkowi XIV wieku*, Warszawa 1886.
- Kamińska K., *Lokacje miast na prawie magdeburskim na ziemiach polskich do 1370 r. (Studium historycznoprawne)*, Toruń 1990.
- Kętrzyński W., *O rocznikach polskich*, „Rozprawy Akademii Umiejętności Wydział historyczno-filozoficzny”, t. 34, Kraków 1897.

- Kodeks dyplomatyczny księstwa mazowieckiego*, ed. T. Lubomirski, Warszawa 1863.
- Kodeks Dyplomatyczny Małopolski*, ed. F. Piekosiński, t. II, Kraków 1886.
- Kodeks dyplomatyczny Polski*, ed. L. Rzyszczewski, A. Muczkowski, t. I-II, Warszawa 1847-1852.
- Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski*, t. I, III, Poznań 1877, 1879.
- Kötzsche R., *Die Anfänge des deutschen Rechtes in der Siedlungsgeschichte des Ostens*, Berichte über die Verhandlungen der Sächsischen Akademie der Eissenschaften zu Leipzig, philologisch-historische Klasse, t. 93, 1941.
- Kronika Jana z Czarnkowa*, tłum. J. Żerbiłło, Kraków 1996.
- Kulejewska-Topolska Z., *Oznaczenia i klasyfikacje miast w dawnej Polsce*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1956, t. 8, s. 253-268.
- Kuraś S., *Przywileje prawa niemieckiego miast i wsi małopolskich XIV-XV wieku*, Wrocław 1971.
- Maleczyński K., *Najstarsze targi w Polsce i stosunek ich do miast na przed kolonizacją na prawie niemieckim*, Lwów 1926.
- Markmann F., *Zur Geschichte des Magdeburger Rechtes*, Magdeburg 1936.
- Mitkowski J., *Początki klasztoru cystersów w Sulejowie. Studia nad dokumentami, fundacją i rozwojem uposażenia do końca XIII wieku*, Poznań 1949.
- Mitkowski J., *Nieznane dokumenty Leszka Białego z lat 1217 i 1222*, „Kwartalnik Historyczny” 1938, t. 52.
- Monumenta Lubensia*, ed. W. Wattenbach, Breslau 1861.
- Przywilej chełmiński 1233, 1251*, ed. Karolina Ciesielska, Toruń 1983.
- Przywileje miasta Piotrkowa przez królów polskich w wiekach XV, XVI, XVII i XVIII wystawione*, red. M. Gašior, Piotrków Trybunalski 1993
- Rosin R., *Sieradz średniowieczny w świetle źródeł pisanych*, „Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi. Seria Archeologiczna”, 1963, nr 7
- Rosin R., *Piotrków Trybunalski w średniowieczu*, [w:] *750 lat Piotrkowa Trybunalskiego. Materiały na sesję naukową*, red. R. Rosin, Piotrków Trybunalski 1967.
- Rosin R., *Dzieje Piotrkowa do przełomu XV i XVI w.*, [w:] *Dzieje Piotrkowa Trybunalskiego*, red. B. Baranowski, Łódź 1989.
- Schubart-Fikentscher G., *Die Verbreitung der deutschen Stadtrechte in Osteuropa*, Weimar 1942.
- Słownik Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. 8, Warszawa 1887.
- Słownik łaciny średniowiecznej w Polsce*, t. V, Wrocław 1982.
- Weymann S., *Cła i drogi handlowe w Polsce piastowskiej*, Poznań 1938.
- Zdrójkowski Z., *Prawo chełmińskie. Powstanie, rozwój i jego rola dziejowa*, [w:] *Dzieje Chełmna i jego regionu. Zarys monograficzny*, Toruń 1968.

- Zdrójkowski Z., *Stan badań nad problematyką prawa średzkiego. Studium na 750-lecie pouczenia miasta Halle dla Środy Śląskiej (1235-1985)*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1985, t. 37, z. 2.
- Zdrójkowski Z., *Miasta na prawie średzkim*, „Sobótka” 1986, z. 2.
- Zdrójkowski Z., *Geneza prawa średzkiego i jego rola dziejowa (1223-1511)*, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Historia” 1990, t. 70.
- Zielińska-Melkowska K., *Pierwotny i odnowiony przywilej chełmiński (1233 i 1251 r.)*, Toruń 1984.

Marcin Danielewski
(Instytut Historii UAM w Poznaniu)

Grody i miasta w świetle zachodzących w XIII w. zmian osadniczych na ziemiach polskich

Wstęp

Zasadniczym tematem podejmowanym w tym tekście mają być grody i miasta w trzynastowiecznym krajobrazie ziem polskich. W tym przypadku interesują nas szczególnie wybrane centralne ośrodki osadnicze, gdzie w XIII w. pojawiły się miasta lokacyjne. Bardzo ważne wydają się w kontekście badań nad trzynastowieczną Polską właśnie relacje chronologiczne i przestrzenne starych elementów osadniczych, za jakie można uznać grody i nowo formujących się ośrodków miejskich¹. W toku rozważań postaramy się również udzielić odpowiedzi na pytanie, czy miasta stanowiły kontynuację ośrodków grodowych? Nie bez znaczenia pozostaje także problem tego, czy tereny z już niefunkcjonującymi wczesnośredniowiecznymi grodami włączano w obręb ośrodków lokacyjnych i ich murów obwodowych, a także, jak często dochodziło do takich sytuacji?² Jednocześnie chcemy dodać, że szczegółowe omówienie miast i ich relacji przestrzenno-chronologicznych podejmujemy tylko na wybranych przykładach z kolejnych krain historycznych.

Liczba miast lokowanych w XIII w. jest bardzo duża. Dla przykładu warto przywołać dane zebrane przez Henryka Samsonowicza,

¹ W tym przypadku mamy na uwadze głównie ośrodki miejskie w rozumieniu zaprezentowanym przez: Z. Górczak, *Lokacje i życie miejskie w średniowiecznej Wielkopolsce*, [w:] *Archeologia miast wielkopolskich*, red. H. Machajewski, J. Wrześniński, Poznań 2016, s. 13-14.

² Więcej na ten temat w pracy: M. Danielewski, *Sieć grodowa na Kujawach oraz jej funkcje od połowy X do końca XIII wieku*, Poznań 2016, s. 304-316.

którego szacunkowe ustalenia względem lokacji miejskich w kolejnych częściach trzynastowiecznej Polski wyglądały następująco:

- Śląsk: 115 lokacji miejskich.
- Wielkopolska: 39 lokacji miejskich
- Małopolska: 26 lokacji miejskich
- Kujawy i ziemia dobrzyńska: 9 lokacji miejskich
- ziemia łęczycka i sieradzka: 17 lokacji miejskich
- Pomorze Gdańskie i ziemia chełmińska: 5 lokacji miejskich
- Mazowsze: 4 lokacje miejskie³.

Oczywiście w tych liczbach mieszają się wszelkie lokacje miejskie, również te nieudane. Zaprezentowane wyliczenia, mimo iż z pewnością są niepełne oraz niepozbawione błędów (w końcu nie zawsze znamy dokładny czas lokacji danego ośrodka), pokazują, o jakiej skali rozwoju sieci miejskiej mówimy w XIII w. Liczba 215 lokacji miejskich na obszarze ówczesnych ziem polskich robi wrażenie. Widzimy również stopień zaawansowania procesów miejskich w niektórych krainach historycznych. W tym przypadku na pierwszy plan wybija się Śląsk ze swoimi 115 lokacjami miejskimi. Jednak również w Wielkopolsce rozwój sieci miejskiej był znaczący. Warto w tym miejscu przywołać ustalenia Zbyszka Górczaka, który uważa, że do 1314 r. na obszarze Wielkopolski udanie lokowano aż 50 miast, z czego 30 z nich założyli władcy, 11 możnowładcy świeccy, a 9 instytucje kościelne⁴. Liczby te pokazują skalę rozwoju procesów osadniczych w trzynastowiecznych księstwach wielkopolskich. Wspominając już o tej krainie historycznej, warto jeszcze dodać, że pierwsza znana lokacja miejska na tym obszarze jest związana z Gnieznem i doszło do niej przed 1243 r.⁵ Kolejne zaś najwcześniejsze na tym obszarze lokacje odnoszą się do takich ośrodków jak: Powidz (1243 lub 1245 r.), Międzyrzecz (przed 1248 r.), Kostrzyn (1251 r.), Śródka (przed 1253 r.? lub 1288 r.?). Poznań (1253 r.), Śrem (1253 r.)⁶.

³ H. Samsonowicz, *Tendencje rozwoju sieci miejskiej w Polsce późnośrednio-wiecznej*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 1980, t. 28, nr 3, s. 342-344.

⁴ Z. Górczak, *Najstarsze lokacje miejskie w Wielkopolsce (do 1314 r.)*, Poznań 2002, s. 6, 197-199.

⁵ H. Chłopocka, *Lokacja na prawie zachodnioeuropejskim. Rola Gniezna w procesie jednoczenia państwa*, [w:] *Dzieje Gniezna*, red. J. Topolski, Warszawa 1965, s. 133-135; M. Biniś-Szkopek, *Od grodu do miasta lokacyjnego – Gniezno w XI-XV wieku*, [w:] *Dzieje Gniezna pierwszej stolicy Polski*, red. J. Dobosz, Gniezno 2016, s. 114.

⁶ Z. Górczak, *Najstarsze lokacje miejskie ...*, s. 197.

Zwróćmy więc teraz uwagę na wybrane trzynastowieczne ośrodki grodowe i lokacyjne, aby móc sprawdzić, z jaką formą relacji przestrzenno-chronologicznych mamy do czynienia w poszczególnych krainach historycznych, składających się na ówczesne księstwa piastowskie. Oczywiście, prezentowany wybór jest selektywny i ma obrazować różne rozwiązania, jakie stosowano na ówczesnych ziemiach polskich względem lokacji miast.

Poznań

Szczególnie interesujące zestawienie miasto vs gród dają dwa kluczowe ośrodki z terenu Wielkopolski: Gniezno i Poznań. Już w X w. funkcjonowały tam potężne złożenia grodowe. Oczywiście w toku dziejów były one rozbudowywane, niekiedy zaś ulegały zniszczeniom i ponownym renowacjom. Kluczowy jednak dla istnienia grodów był w tym przypadku okres drugiej połowy XII w. i pierwszej połowy XIII w. Oczywiście określenie momentu, w którym dany gród przestawał pełnić swoje funkcje i stawał się grodziskiem, bywa trudny do określenia. W tym przypadku dużo łatwiej wskazać okres budowy grodu niż jego upadek, zwłaszcza jeśli ten ostatni nie był on związany z żadną katastrofą, np. pożarem czy najazdem. Natomiast na przykładzie Poznania można także ukazać, że początek funkcjonowania miasta nie zawsze oznaczał koniec egzystencji grodu. Wspomnieliśmy wyżej, że lokacja miasta Poznania miała miejsce w 1253 r.⁷ Jednak jeszcze w 1249 r. gród na Ostrowie Tumskim był gruntownie odnawiany z inicjatywy księcia Przemysła I⁸. Co więcej w 1274 r. Brandenburczycy najechali Wielkopolskę, a zachowana w *Spominkach poznańskich* informacja wskazuje, że najeźdźcy spalili wówczas Poznań: *Theutonici Poznaniam comburunt*⁹. Trudno

⁷ Z. Kaczmarczyk, *Przywilej lokacyjny dla Poznania z r. 1253*, „Przegląd Zachodni” 1953, t. 9, z. 6-8, s. 142, 157-158.

⁸ K. Olejnik, *Z wojennej przeszłości Poznania*, Poznań 1982, s. 32; B. Nowacki, *Przemysł I 1220/1221-1257. Księżę suwerennej Wielkopolski*, Kraków 2013, s. 213-214.

⁹ *Spominki poznańskie*, [w:] *Roczniki wielkopolskie*, wyd. B. Kürbis, współudz. G. Labuda, J. Luciński, R. Walczak, Warszawa 1962, s. 125. Pośrednio poświadczając ten fakt może również urwana pod 1273 r. narracja *Rocznika kapituły poznańskiej*. Na fakt ten zwrócił uwagę m.in. W. Rubczyński, *Wielkopolska pod rządami synów Władysława Odonica (1239-1279)*, „Rocznik Filarecki” 1886, t. 1, s. 84. Jak wspomniano, rocznik urywa się pod 1273 r. i kolejne zapiski dotyczą dopiero roku 1295.

jednak rozstrzygnąć, czy chodzi w tym przypadku o miasto lokacyjne, jego okolice, czy może gród¹⁰. Bez względu jednak na to sądzimy, iż gród i miasto przez pewien czas współegzystowały. Zwłaszcza że ośrodek miejski rozwijał się powoli i początkowo otoczony był jedynie drewniano-ziemnymi obwałowaniami. Warto również dodać, że mury miejskie rozpoczęto wznosić dopiero w 1275 r.¹¹ Natomiast budowę zamku na lewym brzegu rzeki datuje się na lata 1274-1288¹². Pokazuje to, jak długi był proces budowy miasta z wszystkimi jego elementami. W tym czasie oczywiście ranga grodu spadała. Jednak mimo to jeszcze w XIV w. wójt Przemko wybrał właśnie Ostrów Tumski z katedrą poznańską za punkt oporu przeciwko zwolennikom księcia Władysława Łokietka¹³. Fakt ten pokazuje, że jeszcze wówczas prawobrzeżny Poznań posiadał znaczące walory militarne, skoro tam postanowili się bronić zwolennicy Henryka III głogowskiego.

Widzimy więc, że ostatecznie nowy ośrodek poznański ulokowano w innym miejscu niż poprzedni. Punkt ciężkości przeniesiono z prawego na lewy brzeg Warty, w rejon osady św. Gotarda i częściowo św. Wojciech oraz św. Marcina¹⁴. Niemniej jednak jeszcze w drugiej połowie XIII w. stary gród oraz nowe miasto lokacyjne współegzystowały. Mamy w tym przypadku do czynienia z rozciągniętym w czasie przenoszeniem ośrodka władzy książęcej z jednego brzegu Warty na drugi. Ogrom inwestycji związanych z budową nowego cen-

Por. *Rocznik kapituły poznańskiej*, [w:] *Roczniki wielkopolskie*, wyd. B. Kürbis, współudz. G. Labuda, J. Luciński, R. Walczak, Warszawa 1962, s. 52, 53.

¹⁰ Wszystkie trzy rozwiązania wysuwano w dotychczasowej literaturze przedmiotu: K. Olejnik, *Obrona polskiej granicy zachodniej. Okres rozbitcia dzielnicowego i monarchii stanowej (1138-1385)*, Poznań 1970, s. 141; J. Spors, *Agresja brandenburska wobec Wielkopolski do 1278 roku*, „Roczniki Historyczne” 1974, t. 40, s. 119; M. Hlebionek, *Bolesław Pobożny i Wielkopolska jego czasów*, Kraków 2010, s. 111.

¹¹ Z. Pilarczyk, *Obronność Poznania w latach 1253-1793*, Poznań 1988, s. 63, 72, 77.

¹² E. Linette, *Zamek w Poznaniu. 700 lat dziejów*, Warszawa-Poznań 1981, s. 31; A. Jakubiak, *Z dziejów fortyfikacji Poznania do końca XVIII wieku*, [w:] *Poznańskie fortyfikacje*, red. B. Polak, Poznań 1988, s. 35.

¹³ Joannis Długossii *Annales seu cronicae incliti Regni Poloniae*, lib. IX, Warszawa 1978, s. 63-64. Tekst tłumaczenia: Jan Długosz, *Roczniki czyli Kroniki sławnego Królestwa Polskiego*, ks. IX, przekł. J. Mrukówna, Warszawa 1975, s. 78-79.

¹⁴ J. Kaczmarek, *Między grodem a miastem. Przemiany osadnicze na terenie aglomeracji poznańskiej w X-XIII wieku*, [w:] *Civitas posnaniensis. Studia z dziejów średniowiecznego Poznania*, red. Z. Kurnatowska, T. Jurek, Poznań 2005, s. 48.

trum osadniczego wymagał, aby jeszcze przez kilkadziesiąt lat funkcjonował gród. Książę i jego administracja potrzebowali siedziby, dlatego też Ostrów Tumski wciąż w drugiej połowie XIII w. tętnił życiem. Istotne zmiany na pewno nastąpiły dopiero wraz z wzniesieniem zamku poznańskiego. Dokończenie budowy lewobrzeżnego Poznania spowodowało, że gród pozostał na uboczu ośrodka lokacyjnego i mimo iż niekiedy spełniał rolę militarną, to nie znajdowała się już w obrębie jurysdykcji książęcej, lecz kościelnej¹⁵.

Gniezno

Innym interesującym przykładem dla czynionych w tym tekście rozważań jest drugi z kluczowych, wielkopolskich ośrodków – Gniezno. W tym miejscu również funkcjonował potężny, wieloczłonowy gród, powstały jeszcze w X w.¹⁶, następnie przechodzący, podobnie jak Poznań, perturbacje związane z najazdem Brzetysława I, księcia czeskiego w 1038 r.¹⁷ Jednak w przypadku powstania miasta lokacyjnego Gniezna mamy do czynienia z nieco innym modelem rozwoju, niż ukazywał to analizowany wcześniej przykład Poznania. Gnieźnieński ośrodek grodowy miałby funkcjonować jeszcze w drugiej połowie XII w., aczkolwiek duże znaczenie dla jego dalszej egzystencji odegrał pożar z 1192 r. Wówczas to bowiem, w wyniku najazdu Kazimierza Sprawiedliwego, spłonęła znacząca część grodu¹⁸.

¹⁵ H. Kóčka-Krenz, *Ostrów Tumski w Poznaniu w początkach polskiej państwowości*, [w:] *Pamięć w dębie zachowana*, red. A. Stempin, Poznań 2015, s. 17.

¹⁶ Więcej na temat jego chronologii w następującej pracy T. Sawicki, *Wczesno-średniowieczny zespół grodowy w Gnieźnie*, [w:] *Gniezno w świetle ostatnich badań archeologicznych*, red. Z. Kurnatowska, Poznań 2001, s. 87-126.

¹⁷ Wydarzenia te znajdują odzwierciedlenie w materiale pisanym: *Galli Anonymi Cronica et gesta ducum sive principum Polonorum*, wyd. i wstęp K. Maleczyński, MPH Series Nova, t. II, Kraków 1952, lib. I, cap. 19, s. 43. Tekst tłumaczenia: Anonim tzw. Gall, *Kronika polska*, przekł. R. Grodecki, wstęp i oprac. M. Plezia, Wrocław 1982, ks. I, rozdz. 19, s. 41; *Die chronik der Bohem der Cosmas von Prag*, ed. W. Weinberger, B. Bretholz, MGH SRG s.n., t. II, Berlin 1923, lib. II, cap. 3, s. 84. Tekst tłumaczenia: Kosmas, *Kronika Czechów*, przekł. wstęp i komentarz M. Wojciechowska, Warszawa 1968, ks. II, cap. 3, s. 206-207.

¹⁸ *Rocznik kapituły gnieźnieńskiej 1192-1247*, wyd. B. Kürbis przy udziale G. Labudy, J. Lucińskiego i R. Walczaka, *Roczniki wielkopolskie*, MPH, s.n., t. VI, Warszawa 1962, s. 3. Tekst tłumaczenia: *Rocznik kapituły gnieźnieńskiej*, przekł. J. Wiesiołowski, „Kronika Miasta Poznania” 1995, nr 2, s. 102. Por. H. Chłopocka, *Gniezno głównym ośrodkiem polityczno-administracyjnym Wielkopolski do połowy XIII w.*, [w:] *Dzieje Gniezna*, red. J. Topolski, Warszawa 1965, s. 122-123.

Wreszcie zaś w obrębie północnej części Góry Lecha stanął murowany zamek, który z inicjatywy Władysława Odonica był budowany w latach 1234-1237.

Warto dodać, że wzniesienie zamku było ściśle związane z lokacją miasta¹⁹. Ta ostatnia miała z kolei nastąpić w końcu lat 30. lub na samym początku lat 40. XIII w. Zwykle wiązano ją ze wspomnianą wyżej osobą księcia Władysława Odonica lub rzadziej z Bolesławem Pobożnym²⁰. Kluczowe z naszego punktu widzenia jest umiejscowienie nowego miasta, które znalazło się w rejonie Wzgórza Panieńskiego (położonego na południowy-wschód od grodu), gdzie już wcześniej funkcjonowało starsze, wczesnośredniowieczne osadnictwo otwarte²¹.

Łęczyca

Bardzo interesującym przykładem relacji gród – miasto jest również Łęczyca w Polsce Środkowej. W tym przypadku mamy do czynienia z przesunięciem centrum politycznego, gospodarczego, administracyjnego i militarnego z obecnego Tumu w rejon współczesnej Łęczycy. Czas pierwszej lokacji ośrodka łęczyckiego wywołuje nadal dyskusję. Zwykle w historiografii (np. prace Tadeusza Grabarczyka, Anny Kowalczyk-Pietrzak, Tadeusza Nowaka oraz Jana Szymczaka i Leszka Kajzera) lokację wiązano z osobą księcia Kazimierza Konradowica. Wydarzenie to mianowicie miało nastąpić między rokiem 1247 a 1267²². Natomiast ostatnio Tomasz Jurek postawił hipotezę, że do lokacji doszło już w czasach rządów Konrada Mazowieckiego, być może około 1235 r.²³ Inicjatywa ta miała być związana z osadą

¹⁹ H. Chłopocka, *Gniezno głównym ośrodkiem ...*, s. 123; T. Sawicki, *Z badań nad zamkiem książęcym na Górze Lecha w Gnieźnie*, [w:] *Gniezno w świetle ostatnich badań archeologicznych. Nowe fakty. Nowe Interpretacje*, red. Z. Kurnatowska, Poznań 2001, s. 223-224.

²⁰ M. Biniąś-Szkopek, *op. cit.*, s. 114.

²¹ Więcej na jego temat w pracy M. Danielewski, *Gniezno i okolice do 1038 roku*, [w:] *Dzieje Gniezna pierwszej stolicy Polski*, red. J. Dobosz, Gniezno 2016, s. 37.

²² T. Grabarczyk, Anna Kowalska-Pietrzak, T. Nowak, *Dzieje miasta do końca XVI wieku*, [w:] *Łęczyca. Dzieje miasta w średniowieczu i w XX wieku. Suplement do monografii miasta*, red. J. Szymczak, Łęczyca-Łódź 2003, s. 11; J. Szymczak, *Źródła pisane do dziejów średniowiecznej Łęczycy*, [w:] *Źródła, wykopaliska mapy. Źródła do dziejów Łęczycy*, red. L. Sztompka, M. Żemigala, Łęczyca 2012, s. 18-19; L. Kajzer, *Łęczyca trzecia albo kazimierzowska. Garść uwag*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 2013, t. 60, s. 142-143.

²³ T. Jurek, *Pierwsze wieki historii Łęczycy*, [w:] *Początki Łęczycy*, t. 3 (W kręgu historii i historii sztuki), red. R. Grygiel, T. Jurek, Łódź 2014, s. 87-88.

umiejscowioną na zachód od doliny Bzury. Był to obszar tzw. Starego Miasta (obecnie część miasta zwana Waliszewem)²⁴. Nie rozstrzygamy w tym przypadku zagadnienia czasu lokacji tego ośrodka, aczkolwiek naszym zdaniem pogląd wskazujący na inicjatora lokacji, którym miał być Kazimierz Konradowic, wydaje się w świetle źródeł bardziej przekonywujący niż domysł Tomasza Jurka. Natomiast widzimy, że nowo lokowany ośrodek, powstały w miejscu starszego wczesnośredniowiecznego osadnictwa otwartego, znajdował się w pewnym oddaleniu od grodu, który akurat w XIII w. przeżywał renesans i stał się znów ważnym ośrodkiem militarnym i politycznym²⁵. Oba miejsca współegzystowały obok siebie i jeszcze w trakcie drugiej lokacji Łęczycy, dokonanej przez księcia Kazimierza Kazimierzowicza około 1290 r., gród był nadal użytkowany²⁶. Aczkolwiek nadal miasto lokowane i ośrodek grodowy znajdowały się z dala od siebie.

Sandomierz

Z podobnymi relacjami na linii miasto – gród mamy do czynienia w małopolskim Sandomierzu. Za prawdopodobną uchodzi hipoteza, że ośrodek miejski był tam lokowany już w czasach panowania Leszka Białego²⁷, natomiast ta domniemana lokacja jest bardzo słabo rozpoznana. W związku z tym swoją uwagę skupimy na 1286 r. Wówczas to z inicjatywy księcia krakowsko-sandomierskiego Leszka Czarnego doszło do ponownej lokacji ośrodka miejskiego w Sandomierzu²⁸. Władca zdecydował się dokonać translokacji centrum osadniczego z rejonu Wzgórza Staromiejskiego na kulminację Wzgórza Miejskiego, które było zasiedlone już na przełomie X/XI w. Poza nowym ośrodkiem pozostały m.in. kościół św. Piotra i kolegiata

²⁴ *Ibidem*, s. 68, 73, 88-92.

²⁵ R. Grygiel, T. Jurek, *Zakończenie. Początki Łęczycy: dyskurs archeologa i historyka*, [w:] *Początki Łęczycy*, t. 3 (W kręgu historii i historii sztuki), red. R. Grygiel, T. Jurek, Łódź 2014, s. 309-310.

²⁶ Ta druga lokacja była związana z księciem Kazimierzem Kazimierzowiczem, zob. T. Jurek, *op. cit.*, 94-95.

²⁷ T. Lalik, *Sandomierz w świetle źródeł pisanych*, [w:] *Sandomierz. Badania 1969-1973*, t. 1, red. S. Tabaczyński, Warszawa 1993, s. 61.

²⁸ *Codex diplomaticus Poloniae*, t. III, wyd. J. Bartoszewicz, Warszawa 1858, nr 63.

NMP, gród książęcy oraz dawne podgrodzie²⁹. Miasto zostało otoczone wałem dopiero na początku lat 20. XIV w.³⁰, co pokazuje, że zamknięcie miasta w ramach obrębu umocnień nastąpiło dopiero w kilkadziesiąt lat po lokacji, kiedy już w jego wnętrzu powstała większość zabudowań. Natomiast gród książęcy z drewnianoziemnymi obwałowaniami przez cały ten okres funkcjonował, a jego przebudowa w zamek nastąpiła dopiero za panowania Kazimierza Wielkiego, o czym informował już Janko z Czarnkowa³¹.

Gdańsk

Warto również zwrócić jeszcze uwagę na Pomorze oraz na kluczowy dla tego obszaru Gdańsk. W tym przypadku kwestia zarówno czasu pierwszej lokacji tego ośrodka, jak i jego lokalizacja były w historiografii wielokrotnie dyskutowane. Ten pierwszy problem nie wywołuje już obecnie wielkiej polemiki naukowej. Uważa się, że lokacja miasta na prawie lubeckim nastąpiła około 1260 r. (być może w latach 1257-1263)³². Bardziej skomplikowaną sprawą jest lokalizacja tego ośrodka. Z pewnością znalazł się on poza grodem, gdyż ten ostatni funkcjonował jeszcze w XIV w.³³ Dotychczas wskazuje się dwie lokalizacje miasta na prawie lubeckim: obszar Starego lub Głównego Miasta. W przypadku tego pierwszego rejonu mamy tam do czynienia ze starszymi śladami osadnictwa, związanymi już z X w. Natomiast na obszarze Głównego Miasta najstarsze osadnic-

²⁹ M. Florek, *Sandomierski ośrodek grodowo-miejski w średniowieczu. Przemiany przestrzenne i funkcjonalne*, Warszawa 2005, s. 41, 42, 64, ryc. 22.

³⁰ *Ibidem*, s. 45-46.

³¹ Joannis de Czarnkow, *Chronicon Polonorum*, oprac. J. Szlachetowski, MPH s.n., t. II, Warszawa 1961, cap. 3, s. 625. Tekst tłumaczenia *Kronika Janka z Czarnkowa*, tłum. J. Żerbiło, oprac. tekstu i przyp. M. D. Kowalski, Kraków 2009, rozdz. 3, s. 16. Por. uwagi na ten temat: A. Miłobędzki, *Zamek sandomierski*, [w:] *Studia sandomierskie. Materiały do dziejów miasta Sandomierza i regionu sandomierskiego*, red. T. Wąsowicz, J. Pazdur, Sandomierz 1967, s. 250-255.

³² K. Jasiński, *Gdańsk w okresie samodzielności politycznej Pomorza Gdańskiego*, [w:] *Historia Gdańska*, t. 1 (do roku 1454), red. E. Cieślak, Gdańsk 1978, s. 276-277; K. Jasiński, *Początki gminy miejskiej w Gdańsku. Na marginesie badań nad dokumentem Świętopelka dla dominikanów gdańskich z 1227 r.*, [w:] *Studia nad dziejami miast i mieszczanstwa w średniowieczu. Studia ofiarowane Profesorowi Antoniemu Czacharowskiemu w sześćdziesiątą piątą rocznicę urodzin i czterdziestolecie pracy naukowej*, red. R. Czaja, J. Tandecki, Toruń 1996, s. 57.

³³ H. Paner, *Rozwój przestrzenny wczesnośredniowiecznego Gdańska w świetle źródeł archeologicznych*, „*Archaeologia Historica Polona*” 2015, t. 23, s. 140-145.

two z okresu średniowiecza sięga schyłku XIII w. W najnowszej literaturze przedmiotu obszar miasta lokacyjnego próbuje się wiązać ze Starym Miastem i m.in. z rejonem kościoła św. Katarzyny³⁴. Nie widzimy jednak ścisłych związków przestrzennych grodu i trzynastowiecznego miasta, ponieważ ten pierwszy znajdował się nad Mołtawą na północny-wschód od późniejszego ośrodka lokacyjnego³⁵. Miasto powstało więc w niedużym oddaleniu od grodu, gdzie wcześniej istniało już starsze, wczesnośredniowieczne osadnictwo otwarte.

Płock

Jeszcze innym przykładem relacji chronologiczno-przestrzennych jest położony nad Wisłą już na obszarze Mazowsza, Płock. W tym przypadku mamy do czynienia z zupełnie innym modelem wykorzystania dawnego założenia grodowego w procesach osadniczych związanych z lokacją miasta. Gród płocki, którego początki wiążą się ze schyłkiem X w.³⁶, największe znaczenie osiągnął w czasach panowania Władysława Hermana i jego syna Bolesława Krzywoustego. Jednak już na przełomie XII i XIII w. rozwój ośrodka został znacznie spowolniony, co było zapewne pokłosiem licznych najazdów ruskich i pruskich³⁷. Wreszcie w 1237 r. doszło do pierwszej lokacji miasta, która wydaje się szczególnie interesująca. Fakt jej zaistnienia potwierdza wystawiony przez biskupa płockiego Piotra na życzenie księcia Konrada Mazowieckiego dokument³⁸. Nowo lokowane miasto objęło obszar położony na północny-wschód od grodu. Jednocześnie w obrębie tej lokacji znalazło się również biskupie podgrodzie. Nato-

³⁴ *Ibidem*, s. 145-154 (zwłaszcza 153-154). Por. G. Labuda, *Rozwój gospodarki wiejskiej i początki miast samorządowych*, [w:] *Historia Pomorza*, t. 1 (do roku 1466), red. G. Labuda, Poznań 1972, s. 513-515.

³⁵ H. Paner, *Nowe źródła archeologiczne do dziejów wczesnośredniowiecznego Gdańska*, [w:] *Archaeologia et historia urbana*, red. R. Czaja, G. Nawrońska, M. Rębkowski, J. Tandecki, Elbląg 2004, s. 166, ryc. 1.

³⁶ M. Trzeciecki, *Początki Płocka*, [w:] *Płock wczesnośredniowieczny*, red. A. Golembnik, Warszawa 2011, s. 97.

³⁷ A. Golembnik, *Rozwój osadnictwa otwartego i pierwsza lokacja miasta*, [w:] *Płock wczesnośredniowieczny*, red. A. Golembnik, Warszawa 2011, s. 267-269; M. Trzeciecki, *Gród na Wzgórzu Tumskim*, [w:] *Płock wczesnośredniowieczny*, red. A. Golembnik, Warszawa 2011, s. 141-144, 146.

³⁸ *Kodeks dyplomatyczny Księstwa Mazowieckiego*, wyd. T. Lubomirski, Warszawa 1862, nr 11. Por. uwagi na ten temat, które poczynił S. Pazyra, *Geneza i rozwój miast mazowieckich*, Warszawa 1959, s. 90-93.

miast poza terenem lokacji pozostał właściwy gród³⁹, w którego miejscu ostatecznie zbudowano zamek (zawężając nieco obwałowania), stanowiący siedzibę książęcą. Realizacji tej ostatniej inwestycji podjął się zapewne dopiero około 1290 r. Bolesław II Mazowiecki⁴⁰. Natomiast wcześniej rolę siedziby książęcej funkcjonującej obok miasta lokowanego w 1237 r., spełniał gród, którego drewniano-ziemne umocnienia możliwe, że odbudował 1262 r. Bolesław Pobożny⁴¹.

Inowrocław

Zwróćmy teraz uwagę na Kujawy, gdzie najważniejszym z trzynastowiecznych miast kujawskich była stolica księstwa Kazimierza Konradowica – Inowrocław. Zgodnie z hipotezami Mariana Biskupa lokacja tego miasta miała nastąpić między 1237 a 1238 r. Według toruńskiego naukowca najpóźniej na początku 1238 r. Inowrocław otrzymał miejskie prawo magdeburskie⁴². Niestety akt lokacyjny nie przetrwał czasów współczesnych, w związku z tym wnioskowanie Mariana Biskupa opiera się tylko na przesłankach pośrednich⁴³.

Ze względu na niejasność czasu lokacji miasta, choć akurat argumenty i wnioskowanie Biskupa wydają się dość przekonujące, trudno wypowiedzieć się na temat relacji ośrodka lokowanego na prawie niemieckim z hipotetycznym grodem. Rozważania utrudnia także to, że ten domniemany gród inowrocławski nie został do tej pory odkryty. Zresztą bardzo możliwe, iż warowania ta nigdy w Inowrocławiu nie istniała. Przed lokacją ośrodek inowrocławski skupiał się wokół dwunastowiecznego kościoła NMP i tamtejszego targu⁴⁴. Interesująca jest szczególnie wiadomość dotycząca najazdu księcia pomorskiego Świętopełka z 1238 lub 1239 r., zawarta w *Roczniku kapituly gnieźnieńskiej*. W zapisie tym odróżniono kościół – tutaj

³⁹ A. Gołębniak, *op. cit.*, s. 270-276, ryc. 149, 150.

⁴⁰ Z. Polak, *Płock średniowieczny – kontynuacja czy nowa jakość?*, [w:] *Płock wczesnośredniowieczny*, red. A. Gołębniak, Warszawa 2011, s. 369.

⁴¹ *Ibidem*.

⁴² M. Biskup, *Dzieje miasta w średniowieczu (od końca XII w. do 1466 r.)*, [w:] *Dzieje Inowrocławia*, t. I, red. M. Biskup, Warszawa-Poznań-Toruń 1978, s. 139-141.

⁴³ Przesłanki te przywoływałem już w 2016 r., zob. M. Danielewski, *Sieć grodowa ...*, s. 305-306.

⁴⁴ E. Mikołajczak, *Inowrocław w czasach Kazimierza Konradowica (1230-1267)*, [w:] *Książę Kazimierz Konradowicz i Kujawy jego czasów*, red. D. Karczewski, Kraków 2017, s. 14-16.

najprawdopodobniej chodziło o kościół NMP – od miasta⁴⁵. Obszar tzw. Staromieścia, tak określał go m.in. Marian Biskup⁴⁶, stanowił więc odrębny rejon osadniczy. Na tym tle warte uwagi wydają się odkrycia archeologiczne z rejonu wspomnianego wyżej kościoła, który później nie wszedł w skład miasta lokacyjnego. Badania terenowe potwierdzają rangę tego miejsca, sklasyfikowanego przez archeologów jako stanowisko 2. Wystarczy wspomnieć, że w rejonie położnym najbliżej kościoła, w 2007 r. odkryto liczne obiekty archeologiczne związane z osadnictwem z okresu XII – pierwsza połowa XIII w. Co więcej użytkowanie tych obiektów skończyło się pożarem, czego śladem są warstwy popiołu, przepalone fragmenty polepy oraz ceramiki⁴⁷. Niewykluczone, że są to efekty najazdu Świętopelka.

Nieco dalej na zachód od kościoła odkryto warzelnię soli, którą datowano na okres XI i XII w.⁴⁸ Obszar ten był także silnie eksploatowany osadniczo, a w okolicy targu istniała osada rzemieślniczo-gospodarcza z końca XI – początku XII w. ze śladami kowalstwa i hutnictwa⁴⁹. Obecnie teren dawnej saliny oraz osady sklasyfikowany jest jako stanowisko archeologiczne nr 20. Na uwagę zasługuje fakt, że również na tym stanowisku zarejestrowano ślady pożaru. Miejscami warstwa spalenizny sięgała 40 cm⁵⁰.

Na południe od kościoła NMP zlokalizowane jest stanowisko nr 6, które badane było m.in. w 2014 r. Odkryte wówczas obiekty arche-

⁴⁵ *Rocznik kapituły gnieźnieńskiej*, s. 4. Tekst tłumaczenia: *Rocznik kapituły gnieźnieńskiej*, s. 105.

⁴⁶ M. Biskup, *op. cit.*, s. 149.

⁴⁷ M. Woźniak, *Inowrocław – stanowiska 2, 20 i 6 (AZP 44-40 st. na obszarze 45, 46 i 47) sprawozdanie z nadzorów archeologicznych oraz z ratowniczych badań archeologicznych prowadzonych w związku z przebudową skrzyżowania w ciągu drogi krajowej nr 15 w Inowrocławiu*, Inowrocław 2007 (opracowanie w zbiorach Muzeum Jana Kasprowicza w Inowrocławiu).

⁴⁸ A. Cofta-Broniewska, *Wczesnośredniowieczna warzelnia soli w Inowrocławiu*, „Ziemia Kujawska” 1974, t. 4, s. 5-13.

⁴⁹ A. Cofta-Broniewska, *Badania archeologiczne w Inowrocławiu w 1967 roku*, „Sprawozdania Archeologiczne” 1972, t. 24, s. 164-165; Z. Guldon, *Dzieje hutnictwa żelaznego na Kujawach i w ziemi dobrzyńskiej do XVI wieku*, „Ziemia Kujawska” 1974, t. 4, s. 36; A. Cofta-Broniewska, *Inowrocław i jego rejon w pradziejach i we wczesnym średniowieczu*, [w:] *Dzieje Inowrocławia*, t. 1, red. M. Biskup, Warszawa-Poznań-Toruń, s. 119.

⁵⁰ M. Woźniak, *Inowrocław stanowisko 20 (AZP 44-40 st. na obszarze 46) sprawozdanie z nadzorów archeologicznych*, Inowrocław 2012 (opracowanie w zbiorach Muzeum Jana Kasprowicza w Inowrocławiu).

ologiczne, w tym jedną półziemiankę, datować można na okres końca XII i pierwszej połowy XIII w.⁵¹ Skupisko to częściowo stanowi południowy kraniec przedlokacyjnego Inowrocławia, a kolejne planowane badania archeologiczne mogą to zagadnienie ostatecznie wyjaśnić.

Obszar Inowrocławia przedlokacyjnego z uchwyconymi granicami północną, zachodnią i częściowo południową oraz z jego centralnym punktem, którym był kościół NMP, został już dość dobrze archeologicznie rozpoznany. Rejon ten można uznać za bezgrodkowe centrum osadnicze, które poprzedzało lokację miasta⁵². To ostatnie również rozwijało się etapami, powstało natomiast na surowym korzeniu, w miejscu, gdzie wcześniejszy stopień zasiedlenia był znikomy i związany z pradziejami omawianego terenu. Na miejsce lokacji miasta wybrano więc teren pozbawiony osadnictwa, pozostawiając silne centrum z kościołem NMP oraz targiem poza nowo lokowanym ośrodkiem.

Wrocław

Szczególnie interesujący na tle tych rozważań wydaje się również Śląsk i tamtejszy Wrocław. W przypadku tego ośrodka mówimy o trzech prawdopodobnych lokacjach. Pierwsza z nich była zapewne inicjatywą Henryka Brodatego⁵³, druga nastąpiła około 1242 r. (inicjatywa Bolesława Rogatki) i trzecia miała miejsce w 1261 r. (inicjatywa Henryka III Białego i Władysława wrocławskiego)⁵⁴. Miasto lokacyjne powstało na obrzeżach starszego osadnictwa i ulokowano je na lewym brzegu Odry. Podczas gdy dawny zespół grodkowy pozostał poza obrębem struktury miejskiej⁵⁵. Szczególnie interesujący wydaje się fakt, że nowo lokowane miasto znalazło się na terenie

⁵¹ M. Woźniak, *Inowrocław – stanowisko 6 sprawozdanie z ratowniczych badań wyprzedzających w roku 2014 (obszar AZP 44-40/189)*, Inowrocław 2014 (opracowanie w zbiorach Muzeum Jana Kasprowicza w Inowrocławiu).

⁵² Problem ten bardziej szczegółowo był omawiany w 2015 r., zob. M. Danielewski, *Przyczynek do nowych badań nad kasztelanią inowrocławską w XIII-XIV wieku*, „Wielkopolskie Sprawozdania Archeologiczne” 2015, t. 16, s. 210-212, 214.

⁵³ B. Zientara, *Henryk Brodaty i jego czasy*, posł. M. Dygo, Warszawa 1997, s. 155-158.

⁵⁴ M. Młynarska-Kaletynowa, *Wrocław w XII-XIII wieku. Przemiany społeczne i osadnicze*, Wrocław 1986, s. 100, 124-128.

⁵⁵ O grodzie więcej w pracy: P. Rzeźnik, *Gród wrocławski około roku 1000*, [w:] *Śląsk około roku 1000*, red. M. Młynarska-Kaletynowa, E. Małachowicz, Wrocław 2000, s. 139-148.

wolnym od starszego osadnictwa. Jest to wyraźna analogia do Inowrocławia. Jeśli dodamy do tego fakt, że książę Kazimierz Konradowicz inicjator lokacji inowrocławskiej czerpał wzorce ze Śląska (tak przynajmniej uważa się w polskiej historiografii⁵⁶), to zrozumiałe wydają się podobieństwa w obu założeniach miejskich. Trzeba jednak też dodać, że lokacyjny Wrocław już w drugiej połowie XIII w. znacząco się rozrósł i wchłonął osadę rzemieślniczo-targową, położoną na wschód od miasta przy kościele św. Wojciecha⁵⁷. Natomiast poza miastem na Ostrowie Tumskim pozostało centrum władzy kościelnej i świeckiej. Jednak wkrótce, bo już w czasach panowania Henryka IV Probusa, w latach 80. XIII w., rozpoczęto prace wokół nowej rezydencji książęcej zlokalizowanej na lewym brzegu Odry na obrzeżu miasta i włączonej w fortyfikacje miejskie⁵⁸. Fakt ten pokazuje, że już w tym okresie gród na Ostrowie Tumskim nie odgrywał większej roli.

Modele

Na podstawie powyższych rozważań możemy zaprezentować modele relacji przestrzennych miast względem grodów i starszego osadnictwa. W tym przypadku warto zaadaptować do własnych rozważań modele stworzone przez Mariana Rębkowskiego dla średniowiecznych ośrodków miejskich z Pomorza Zachodniego⁵⁹. W ramach I modelu znalazłyby się miasta, które lokowano na terenie starszych centrów osadniczych. Tutaj wyróżniono trzy warianty:

A. Miasto lokacyjne obejmuje część podgrodzia lub osady podgrodowej.

B. Miasto lokacyjne obejmuje nie tylko jedno z podgrodzi, ale również gród, bez pozostałych części (podgrodzi) zespołu wczesnośredniowiecznego.

C. Miasto lokacyjne stopniowo wchłania wszystkie człony starszego centrum osadniczego.

⁵⁶ Ostatnio pogląd ten powtórzył E. Mikołajczak, *op. cit.*, s. 17.

⁵⁷ J. Piekalski, *Od Kolonii do Krakowa: przemiana topografii wczesnych miast*, Wrocław 1999, s. 199-200.

⁵⁸ J. Piekalski, *op. cit.*, s. 207-208.

⁵⁹ M. Rębkowski, *Pierwsze lokacje miast w księstwie zachodniopomorskim. Przemiany przestrzenne i kulturowe*, Kołobrzeg 2001, s. 53-58.

W ramach II modelu miasto lokacyjne rozwijałoby się w oddaleniu od grodu, co powodowało przesunięcie centrum osadniczego na inny teren. W tym przypadku istniałyby dwa warianty:

A. Miasto lokacyjne zajmuje teren wcześniej niezasiedlony.

B. Miasto lokacyjne zostaje przesunięte względem grodu i usytuowane na miejscu dawnej wsi/osady.

Wreszcie w III modelu miasto lokowano bez jakichkolwiek związków ze starszym osadnictwem grodowym.

Każdy model ma pewne niedoskonałości, jednak mimo to warto odnieść je do analizowanych wcześniej miast. W świetle przeprowadzonych wyżej rozważań można stwierdzić, że miasto lokacyjne Inowrocław było typowym przykładem modelu III, więc ośrodka powstałego bez związków ze starszym osadnictwem grodowym. Inaczej należy sklasyfikować miasto lokacyjne Poznań, które zdecydowanie mieści się w modelu II, wariantcie B. Ośrodek lokowany przez Przemysła I, znajdujący się na lewym brzegu Warty, umiejscowiono na obszarze dawnych wsi św. Gotarda i częściowo św. Wojciecha oraz św. Marcina. Podobnie sklasyfikować należałoby również miasto lokacyjne Gniezno. Ośrodek ten umiejscowiono na Wzgórzu Panieńskim, na południowy-wschód od zespołu grodowego, ale w miejscu już wcześniej rozwijającego się osadnictwa otwartego. W omawianym modelu mieści się także przypadek Gdańska, Łęczycy i Sandomierza, gdzie miasta zbudowano w punktach wcześniej istniejącego osadnictwa otwartego. W tym samym modelu II, ale w wariantcie A, mieści się ośrodek lokacyjny we Wrocławiu, który powstał na obszarze wcześniej niezasiedlonym i w pewnym oddaleniu od grodu. Natomiast, przykład miasta lokacyjnego Płocka z 1237 r. to typowe rozwiązanie modelu I, w wariantcie A. Nowy ośrodek lokacyjny objął tam częściowo podgrodzie, pozostawiając jedynie gród poza swoimi granicami. Jak widać nie ma więc jednego, typowego modelu dla formowania się trzynastowiecznych miast w księstwach piastowskich. Każdorazowo procesy lokacyjne były uwarunkowane miejscowymi czynnikami przede wszystkim osadniczymi i ewidentnie wpływały one na powstawanie oraz rozwój miast.

Podsumowanie

Podsumowując powyższe rozważania należy stwierdzić, że relacje chronologiczno-przestrzenne grodów i miast w XIII w. są zagadnieniem wciąż wymagającym nowych badań. Skąpa podstawa źródeł

pisanych powoduje, że niewiele wiadomo na temat wielu trzynastowiecznych miast, przestrzenni przez nie zajmowanych oraz zabudowy w obrębie murów miejskich. Były one, jak do tej pory, także mało wdzięcznym obiektem prac archeologicznych, zwykle prowadzonych przy ich rewitalizacji albo podczas inwestycji budowlanych w obrębie tych ośrodków. Obecnie prowadzone często punktowo oraz losowo badania archeologiczne, nie ułatwiają rozpoznania poszczególnych, trzynastowiecznych miast. Niektóre z mniejszych ośrodków są bardzo słabo przebadane, co również utrudnia jakiegokolwiek wnioskowanie na temat przestrzeni miejskiej. W związku z tym problem relacji chronologiczno-przestrzennych grodów i miast nadal nie jest dobrze zbadany, tak może pozostać jeszcze przez długi czas. Mimo tych niepokojących refleksji nie wolno uchylać się od przedstawienia wniosków wynikających z naszych rozważań, a najważniejsze z nich to obserwacje dotyczące przedlokacyjnych ośrodków. Z tego porównania wynika, że istniało przynajmniej kilka modeli relacji przestrzennych miast i grodów. Sądzę również, iż wszelkie lokacje miast, a następnie zagospodarowanie przestrzeni w obrębie nich (mury obwodowe, klasyczna sieć ulic, kształt rynku i rozlokowanie kolejnych działek oraz parceli) wymagało odpowiedniego terenu, najlepiej słabo zasiedlonego, a także niezabudowanego. Wówczas nie było potrzeby dostosowywania ulic do już istniejącego rozlokowania kolejnych budynków. Stąd może obserwujemy pewne oddalenie ośrodków miejskich lokowanych na prawie niemieckim od centrów grodowych (Poznań, Gdańsk, Gniezno, Sandomierz). Nie jest to równoznaczne z tym, że każdorazowo szukano pod lokację miejsc zupełnie niezasiedlonych, aczkolwiek i takie sytuacje zdarzały się (Inowrocław). Problem ten wymaga jeszcze w przyszłości dalszych badań szczegółowych na poziomie konkretnych obszarów np. księstw dzielnicowych czy na poziomie działalności osadniczej konkretnych książąt. Analizy takie mogłyby wykazać jakie modele relacji przestrzennych miast i grodów są typowe dla danych księstw oraz jakie rozwiązania w tym względzie stosowali konkretni władcy? Sądzimy, że rozwój nauk historycznych pozwoli w przyszłości udzielić odpowiedzi na te pytania.

Abstract

Gords and towns in the light of the settlement changes taking place in the 13th century in Poland

The presented article revolves around an important academic issue pertaining to the spatial and chronological relations in the gords and towns of the 13th century, operating in Poland in the then Piast duchies. As part of the considerations, selected examples of gords and towns have been presented from the specific historical countries (Greater Poland, Kuyavia, the Gdansk Pomerania, Masovia, Central Poland, Lesser Poland and Silesia) to illustrate the issues in question. At the same time, attempts have been made to refer these examples to models or spatial relations including towns and older settlement as presented by Marian Rębkowski. These considerations lead to a conclusion that the gords and towns in the 13th century often operated next to each other, fulfilling different functions, at the same time complementing each other.

Keywords: gord, towns, settlement, city locations

Słowa kluczowe: grody, miasta, osadnictwo, lokacje miejskie

Bibliografia

- Anonim tzw. Gall, *Kronika polska*, przekł. R. Grodecki, wstęp i oprac. M. Plezia, Wrocław 1982.
- Biniaś-Szkopek M., *Od grodu do miasta lokacyjnego – Gniezno w XI-XV wieku*, [w:] *Dzieje Gniezna pierwszej stolicy Polski*, red. J. Dobosz, Gniezno 2016.
- Biskup M., *Dzieje miasta w średniowieczu (od końca XII w. do 1466 r.)*, [w:] *Dzieje Inowrocławia*, t. I, red. M. Biskup, Warszawa-Poznań-Toruń 1978.
- Chłopocka H., *Gniezno głównym ośrodkiem polityczno-administracyjnym Wielkopolski do połowy XIII w.*, [w:] *Dzieje Gniezna*, red. J. Topolski, Warszawa 1965.
- Chłopocka H., *Lokacja na prawie zachodnioeuropejskim. Rola Gniezna w procesie jednoczenia państwa*, [w:] *Dzieje Gniezna*, red. J. Topolski, Warszawa 1965.
- Die chronik der Bohmem der Cosmas von Prag*, ed. W. Weinberger, B. Bretholz, MGH SRG s.n., t. II, Berlin 1923.

- Codex diplomaticus Poloniae*, t. III, wyd. J. Bartoszewicz, Warszawa 1858.
- Cofta-Broniewska A., *Badania archeologiczne w Inowrocławiu w 1967 roku*, „Sprawozdania Archeologiczne” 1972, t. 24.
- Cofta-Broniewska A., *Wczesnośredniowieczna warzelnia soli w Inowrocławiu*, „Ziemia Kujawska” 1974, t. 4.
- Cofta-Broniewska A., *Inowrocław i jego rejon w pradziejach i we wczesnym średniowieczu*, [w:] *Dzieje Inowrocławia*, t. 1, red. M. Biskup, Warszawa-Poznań-Toruń
- Danielewski M., *Przyczynek do nowych badań nad kasztelanią inowrocławską w XIII-XIV wieku*, „Wielkopolskie Sprawozdania Archeologiczne” 2015, t. 16.
- Danielewski M., *Gniezno i okolice do 1038 roku*, [w:] *Dzieje Gniezna pierwszej stolicy Polski*, red. J. Dobosz, Gniezno 2016.
- Danielewski M., *Sieć grodowa na Kujawach oraz jej funkcje od połowy X do końca XIII wieku*, Poznań 2016.
- Florek M., *Sandomierski ośrodek grodowo-miejski w średniowieczu. Przemiany przestrzenne i funkcjonalne*, Warszawa 2005.
- Galli Anonymi Cronica et gesta ducum sive principum Polonorum*, wyd. i wstęp K. Maleczyński, MPH Series Nova, t. II, Kraków 1952.
- Gołębniak A., *Rozwój osadnictwa otwartego i pierwsza lokacja miasta*, [w:] *Płock wczesnośredniowieczny*, red. A. Gołębniak, Warszawa 2011.
- Górczak Z., *Najstarsze lokacje miejskie w Wielkopolsce (do 1314 r.)*, Poznań 2002.
- Górczak Z., *Lokacje i życie miejskie w średniowiecznej Wielkopolsce*, [w:] *Archeologia miast wielkopolskich*, red. H. Machajewski, J. Wrzesiński, Poznań 2016.
- Grabarczyk T., Kowalska-Pietrzak A., Nowak T., *Dzieje miasta do końca XVI wieku*, [w:] *Łęczyca. Dzieje miasta w średniowieczu i w XX wieku. Suplement do monografii miasta*, red. J. Szymczak, Łęczyca-Łódź 2003.
- Guldon Z., *Dzieje hutnictwa żelaznego na Kujawach i w ziemi dobrzyńskiej do XVI wieku*, „Ziemia Kujawska” 1974, t. 4.
- Hlebionek M., *Bolesław Pobożny i Wielkopolska jego czasów*, Kraków 2010.
- Grygiel R., Jurek T., *Zakończenie. Początki Łęczycy: dyskurs archeologa i historyka*, [w:] *Początki Łęczycy*, t. 3 (W kręgu historii i historii sztuki), red. R. Grygiel, T. Jurek, Łódź 2014.
- Jakubiak A., *Z dziejów fortyfikacji Poznania do końca XVIII wieku*, [w:] *Poznańskie fortyfikacje*, red. B. Polak, Poznań 1988.
- Jan Długosz, *Roczniki czyli Kroniki sławnego Królestwa Polskiego*, ks. IX, przekł. J. Mrukówna, Warszawa 1975.
- Jasiński K., *Gdańsk w okresie samodzielności politycznej Pomorza Gdańskiego*, [w:] *Historia Gdańska*, t. 1 (do roku 1454), red. E. Cieślak, Gdańsk 1978.

- Jasiński K., *Początki gminy miejskiej w Gdańsku. Na marginesie badań nad dokumentem Świętopelka dla dominikanów gdańskich z 1227 r.*, [w:] *Studia nad dziejami miast i mieszczaństwa w średniowieczu. Studia ofiarowane Profesorowi Antoniemu Czacharowskiemu w sześćdziesiątą piątą rocznicę urodzin i czterdziestolecie pracy naukowej*, red. R. Czaja, J. Tandecki, Toruń 1996.
- Joannis de Czarnkow, *Chronicon Polonorum*, oprac. J. Szlachetowski, MPH s.n., t. II, Warszawa 1961.
- Joannis Długossii *Annales seu cronicae incliti Regni Poloniae*, lib. IX, Warszawa 1978.
- Jurek T., *Pierwsze wieki historii Łęczycy*, [w:] *Początki Łęczycy*, t. 3 (W kręgu historii i historii sztuki), red. R. Grygiel, T. Jurek, Łódź 2014.
- Kaczmarczyk Z., *Przywilej lokacyjny dla Poznania z r. 1253*, „Przegląd Zachodni” 1953, t. 9, z. 6-8.
- Kaczmarek J., *Między grodem a miastem. Przemiany osadnicze na terenie aglomeracji poznańskiej w X-XIII wieku*, [w:] *Civitas posnaniensis. Studia z dziejów średniowiecznego Poznania*, red. Z. Kurnatowska, T. Jurek, Poznań 2005.
- Kajzer L., *Łęczycza trzecia albo kazimierzowska. Garść uwag*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 2013, t. 60.
- Kóčka-Krenz H., *Ostrów Tumski w Poznaniu w początkach polskiej państwowości*, [w:] *Pamięć w dębie zachowana*, red. A. Stempin, Poznań 2015.
- Kodeks dyplomatyczny Księstwa Mazowieckiego*, wyd. T. Lubomirski, Warszawa 1862.
- Kosmas, *Kronika Czechów*, przekł. wstęp i komentarz M. Wojciechowska, Warszawa 1968.
- Kronika Janka z Czarnkowa*, tłum. J. Żerbillo, oprac. tekstu i przyp. M.D. Kowalski, Kraków 2009.
- Labuda G., *Rozwój gospodarki wiejskiej i początki miast samorządowych*, [w:] *Historia Pomorza*, t. 1 (do roku 1466), red. G. Labuda, Poznań 1972.
- Lalik T., *Sandomierz w świetle źródeł pisanych*, [w:] *Sandomierz. Badania 1969-1973*, t. 1, red. S. Tabaczyński, Warszawa 1993.
- Linette E., *Zamek w Poznaniu. 700 lat dziejów*, Warszawa-Poznań 1981.
- Mikołajczak E., *Inowrocław w czasach Kazimierza Konradowica (1230-1267)*, [w:] *Książę Kazimierz Konradowic i Kujawy jego czasów*, red. D. Karczewski, Kraków 2017.
- Miłobędzki A., *Zamek sandomierski*, [w:] *Studia sandomierskie. Materiały do dziejów miasta Sandomierza i regionu sandomierskiego*, red. T. Wąsowicz, J. Pazdur, Sandomierz 1967.
- Młynarska-Kaletynowa M., *Wrocław w XII-XIII wieku. Przemiany społeczne i osadnicze*, Wrocław 1986.

- Nowacki B., *Przemysł I 1220/1221-1257. Książę suwerennej Wielkopolski*, Kraków 2013.
- Olejnik K., *Obrona polskiej granicy zachodniej. Okres rozbitcia dzielnicowego i monarchii stanowej (1138-1385)*, Poznań 1970.
- Olejnik K., *Z wojennej przeszłości Poznania*, Poznań 1982.
- Paner H., *Nowe źródła archeologiczne do dziejów wczesnośredniowiecznego Gdańska*, [w:] *Archaeologia et historia urbana*, red. R. Czaja, G. Nawrołska, M. Rębkowski, J. Tandecki, Elbląg 2004.
- Paner H., *Rozwój przestrzenny wczesnośredniowiecznego Gdańska w świetle źródeł archeologicznych*, „*Archaeologia Historica Polona*” 2015, t. 23.
- Pazyra S., *Geneza i rozwój miast mazowieckich*, Warszawa 1959.
- Piekalski J., *Od Kolonii do Krakowa: przemiana topografii wczesnych miast*, Wrocław 1999.
- Pilarczyk Z., *Obronność Poznania w latach 1253-1793*, Poznań 1988.
- Polak Z., *Płock średniowieczny – kontynuacja czy nowa jakość?*, [w:] *Płock wczesnośredniowieczny*, red. A. Gołębniak, Warszawa 2011.
- Rębkowski M., *Pierwsze lokacje miast w księstwie zachodniopomorskim. Przemiany przestrzenne i kulturowe*, Kołobrzeg 2001.
- Rocznik kapituły gnieźnieńskiej 1192-1247*, wyd. B. Kürbis przy udziale G. Labudy, J. Lucińskiego i R. Walczaka, *Roczniki wielkopolskie*, MPH, s.n., t. VI, Warszawa 1962.
- Rocznik kapituły gnieźnieńskiej*, przekł. J. Wiesiołowski, „*Kronika Miasta Poznania*” 1995, nr 2.
- Rocznik kapituły poznańskiej*, [w:] *Roczniki wielkopolskie*, wyd. B. Kürbis, współudz. G. Labuda, J. Luciński, R. Walczak, Warszawa 1962.
- Rubczyński W., *Wielkopolska pod rządami synów Władysława Odonica (1239-1279)*, „*Rocznik Filarecki*” 1886, t. 1.
- Rzeźnik P., *Gród wrocławski około roku 1000*, [w:] *Śląsk około roku 1000*, red. M. Młynarska-Kaletynowa, E. Małachowicz, Wrocław 2000.
- Samsonowicz H., *Tendencje rozwoju sieci miejskiej w Polsce późnośredniowiecznej*, „*KHKM*” 1980, t. 28, nr 3.
- Sawicki T., *Wczesnośredniowieczny zespół grodowy w Gnieźnie*, [w:] *Gniezno w świetle ostatnich badań archeologicznych*, red. Z. Kurnatowska, Poznań 2001.
- Sawicki T., *Z badań nad zamkiem książęcym na Górze Lecha w Gnieźnie*, [w:] *Gniezno w świetle ostatnich badań archeologicznych. Nowe fakty. Nowe Interpretacje*, red. Z. Kurnatowska, Poznań 2001.
- Spominki poznańskie*, [w:] *Roczniki wielkopolskie*, wyd. B. Kürbis, współudz. G. Labuda, J. Luciński, R. Walczak, Warszawa 1962.
- Spors J., *Agresja brandenburska wobec Wielkopolski do 1278 roku*, „*Roczniki Historyczne*” 1974, t. 40.

- Szymczak J., *Źródła pisane do dziejów średniowiecznej Łęczycy*, [w:] *Źródła, wykopaliska mapy. Źródła do dziejów Łęczycy*, red. L. Sztompka, M. Żemigala, Łęczycza 2012.
- Trzeciecki M., *Gród na Wzgórzu Tumskim*, [w:] *Płock wczesnośredniowieczny*, red. A. Gołembnik, Warszawa 2011.
- Trzeciecki M., *Początki Płocka*, [w:] *Płock wczesnośredniowieczny*, red. A. Gołembnik, Warszawa 2011.
- Woźniak M., *Inowrocław – stanowiska 2, 20 i 6 (AZP 44-40 st. na obszarze 45, 46 i 47) sprawozdanie z nadzorów archeologicznych oraz z ratowniczych badań archeologicznych prowadzonych w związku z przebudową skrzyżowania w ciągu drogi krajowej nr 15 w Inowrocławiu*, Inowrocław 2007 (opracowanie w zbiorach Muzeum Jana Kasprowicza w Inowrocławiu).
- Woźniak M., *Inowrocław stanowisko 20 (AZP 44-40 st. na obszarze 46) sprawozdanie z nadzorów archeologicznych*, Inowrocław 2012 (opracowanie w zbiorach Muzeum Jana Kasprowicza w Inowrocławiu).
- Woźniak M., *Inowrocław – stanowisko 6 sprawozdanie z ratowniczych badań wyprzedzających w roku 2014 (obszar AZP 44-40/189)*, Inowrocław 2014 (opracowanie w zbiorach Muzeum Jana Kasprowicza w Inowrocławiu).
- Zientara B., *Henryk Brodaty i jego czasy*, posł. M. Dygo, Warszawa 1997.

Dominik Szulc

(Instytut Historii PAN, Warszawa)

Nie tylko Piotrków, czyli miejsca polsko-litewskich zjazdów w sprawach unii i granic na tle porównawczym¹

Niniejszy artykuł prezentuje problemy organizacji sejmów i zjazdów polsko-litewskich między 1496 a 1569 r. w sprawach unii i granic. Pierwsza cezura wiąże się ze zjazdem w Parczewie w 1496 r., który był pierwszym istotnym politycznie zjazdem elit Królestwa Polskiego i Wielkiego Księstwa Litewskiego od lat 60-tych XV w., kiedy zawieszono tradycję zjazdów odbywanych w Parczewie, Lublinie i Brześciu, kultywowany od pierwszych lat panowania Władysława Jagiełły. Druga cezura odnosi się do sejmu unijnego w Lublinie.

Problemy terminologiczne

Terminy „sejm” i „zjazd” stosowane były w piśmiennictwie XVI-wiecznym w różnym znaczeniu. Zjazdy komisarzy granicznych i innych panów litewskich oraz wołoskich z lat 1470² i 1540-1541, litewskich, polskich i wołoskich z lat 1546-1547³ oraz polskich, litewskich i inflanckich z 1564 r.⁴, odbyte wówczas m.in. pod Chocimiem i Burtnikami, nazwano *sejmami granicznymi*. Termin ten nie zawsze określał jednak przedmiot rozmów, a częściej lokalizację obrad – dosłow-

¹ Praca została sfinansowana z grantu Narodowego Centrum Nauki o nr 2014/12/S/HS3/00354.

² Biblioteka książąt Czartoryskich w Krakowie, Teki Naruszewicza (dalej: BCz., TN), T. 20, nr 151.

³ Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, Metryka Koronna, Libri Legationum (dalej: AGAD, MK, LL), ks. 11, k. 131v; BCz., TN, T. 65, nr 57, s. 183-185; nr 90, s. 312-313.

⁴ *Listy oryginalne Zygmunta Augusta do Mikołaja Radziwiłła Czarnego...*, wyd. S.A. Lachowicz, Wilno 1842, nr CXX, s. 210.

nie nad granicą państwową. Tym samym mianem określił projektowany sejm polsko-litewski, który miał odbyć się w Parczewie lub Lublinie w 1548 r., Piotr Kmita⁵. Z kolei w przypadku komisji granicznych Korony i Litwy, które zbierały się w celu rozwiązania problemu przebiegu granicy, spotkania te nazywano *zgromadzeniami sąsiedzkimi (conventionone proxima)* czy po prostu *zjazdami*⁶, które odbywały się *w miejscu zwyczajowym (in locis solitis)*⁷, jak w roku 1507 i 1529, lub *in locis (...) de quibus controversia est*, jak w 1546 r.⁸ W I. połowie XVI w. spotykamy się także z innymi określeniami sejmów, jak chociażby *w polu*, co niektórzy nazywali *rokoszem* (1521), *zbrojnego* - mającego ostatecznie zamknąć wciąż otwarty problem polsko-litewskiej unii realnej, a także opracować plan działania w obliczu zagrożenia tatarskiego (1564) oraz *zjednoczeniowego* - projektowanego wyłącznie dla realizacji unii Korony i Wielkiego Księstwa⁹. Problem rozumienia pojęć „sejm” i „zjazd” w polskiej historiografii przedstawił m.in. Ryszard Rosin. Sprowadza się on w zasadzie do prostego wyjaśnienia, że o „sejmie” możemy mówić tylko w przypadku udziału w zgromadzeniu ogólnokrajowych także przedstawicieli szlachty. Zaznaczył przy tym, że ustalając charakter poszczególnych *conventionones*, nie można jednak robić tego w oderwaniu od miejsca obrad i ich przedmiotu¹⁰.

Podstawy formalnoprawne

Przygotowanie miejsca spotkania panów polskich i litewskich, bez względu na jego cel, wymagało odpowiedniej organizacji. Z naszej perspektywy problemem może być fakt, że warunki należytej organizacji zjazdu tylko w niewielkim stopniu określone zostały w aktach

⁵ *Dyaryusze sejmów koronnych 1548, 1553 i 1570 r.*, wyd. J. Szujski, Kraków 1872, s. 168.

⁶ AGAD, Kopia Warszawska Metryki Litewskiej (dalej: KWML), ks. 191B, s. 324; por. AGAD, Archiwum Warszawskie Radziwiłłów (dalej: AR), dz. II, sygn. 15, s. 10.

⁷ BCz., TN, T. 28, nr 257, s. 907; T. 43, s. 40.

⁸ *Ibidem*, TN, T. 63, nr 138, s. 585.

⁹ *Pamiętniki o dawnej Polsce z czasów Zygmunta Augusta obejmujące listy Jana Franciszka Commendoni do Karola Borromeusza*, przyg. M. Malinowski, t. II, Wilno 1851, nr 111, s. 114.

¹⁰ R. Rosin, *Piotrków miejscem wieców, zjazdów, konfederacji i sejmów przed 1493 r.*, [w:] *Piotrków sejmowy, Materiały z sesji naukowej odbytej 28 stycznia 1994 z okazji 500-lecia ukształtowania się Sejmu Polskiego*, red. M. Gąsior, Piotrków Trybunalski 1995, s. 21-22.

o charakterze normatywnym, głównie w aktach unii polsko-litewskich, a często bywały zupełnie umowne i zmienne. Wyjątek stanowi tylko akt unii horodelskiej z 1413 r. zawierający ogólny zapis, czy też postulat, konieczności odbywania w przyszłości wspólnych zjazdów, nazwanych *conventa et parlamenta*. Określał on też miejsce owych zjazdów – Lublin lub Parczew, co jak się później okazało, rzutowało na miejscach organizacji zjazdów polsko-litewskich nie tylko za panowania Władysława Jagielly, ale także w czasach Kazimierza Jagiellończyka i Jana Olbrachta¹¹. Nie inaczej było w 1499 r., gdy po fiasku negocjacji unijnych prowadzonych w 1496 r. w Parczewie, podjęto prace nad nowym układem, zwanym unią wileńską. Dokument rady wielkoksiażęcej wydany wówczas w Wilnie w całości zatwierdzał postanowienia horodelskie, wprowadzając do nich nieznaczne tylko poprawki nieodnoszące się jednak do miejsca oficjalnych zjazdów międzypaństwowych¹². Natomiast zgodnie z postanowieniami unii tzw. piotrkowsko-mielnickiej z 1501 r. sejm elekcyjny miał obradować i wydać dekret elekcyjny ogólnie w Koronie według „zwyczaju” (*in regno semper sit iuxta consuetudines circa illud ex antiquo servates*). Zbigniew Anusik sądził, że mogło chodzić o Piotrków¹³. Nie wyklucza to jednak miejsc wyznaczonych już w 1413 r. – **Lublina lub Parczewa**¹⁴. Co prawda zdaniem Zygmunta Augusta to Lublin był miejscem odpowiednim do odbywania wspólnych zjazdów elekcyjnych *wedle porządku i zwyczaju dawnego koronnego*¹⁵, nie wiadomo jednak, o jakim dokładnie „zwyczaju” pisał

¹¹ A. Sochacka, *Zjazdy polsko-litewskie w Lublinie i Parczewie w czasach Władysława Jagielly*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio F. Historia” 1986-1987, t. 41-42. s. 65-80; G. Błaszczuk, *Dzieje stosunków polsko-litewskich*, t. II *Od Krewa do Lublina*, cz. I, Poznań 2007, s. 818-828, 837-844, 850, 871-872.

¹² A. Prochaska, *O rzekomej unii z 1446 r.*, „Kwartalnik Historyczny” 1904, t. 18, s. 27.

¹³ Z. Anusik, *Życie polityczne miasta w latach 1501-1578*, [w:] *Dzieje Piotrkowa Trybunalskiego*, red. B. Baranowski, Piotrków Trybunalski 1989, s. 99.

¹⁴ R. Szczygieł, *Lokacja miasta na prawie niemieckim i jego rozwój do końca XVI wieku*, [w:] *Lublin. Dzieje miasta*, t. I (*Od VI do końca XVIII wieku*), Lublin 2008, s. 42-43; G. Błaszczuk, *Dzieje stosunków...*, s. 818-828, 837-844, 850, 871-872.

¹⁵ *Źródłopisma do dziejów unii*, cz. III, wyd. T. Działyński, Poznań 1856, s. 22. Zdaniem Arkadiusza Czwołka niezaprorowadzenie zasady alternatywy miejsc elekcji powodowało, że Litwini musieliby ponosić znaczne koszty podróży i wiele czasu przeznaczyć na podróż, to zaś skutkowałooby tym, iż zawsze w mniejszym stopniu reprezentowani byłiby podczas zjazdu (A. Czwołek, *Spory w rodzinie. Polsko-litewskie dyskusje i polemiki wokół interpretacji zapisów Unii Lubelskiej w czasach*

monarcha. Już Władysław Jagiełło ustalił, że szlak handlowy dla kupców podróżujących z Rusi do Wielkopolski winien przebiegać przez Lublin, co dla spędu bydła z Rusi do Wielkopolski ustalono także w 1493 r.¹⁶ Jednak już z 1506 r. znamy przypadek absencji na sejmie lubelskim Wielkopolan protestujących tym samym przeciw zwołaniu sejmu w tak odległym dla nich miejscu¹⁷, optując za Piotrkowem¹⁸. Zdaniem Stanisława Tworka w związku z częstymi i licznymi pobytami panów polskich i litewskich w Lublinie znacznym ciężarem dla mieszczan lubelskich było dostarczanie podwód¹⁹, jednak, jak wynika z dokumentu królewskiego regulującego świadczenie tej posługi datowanego 26 lutego 1506 r., faktycznie podwoły do Parczewa należały się jedynie samemu królowi i jego małżonce oraz ich dworowi, nie zaś poszczególnym panom koronnym czy litewskim²⁰. Dokument królewski z 1533 r. dowodzi jednak, że wbrew temu bezpłatnych podwód od mieszczan lubelskich nie raz żądali również urzędnicy królewscy, tacy jak starostowie lubelscy. Kolejne regulacje sprawy świadczenia podwód w okresie panowania Zygmunta III Wazy wskazuje, że oprócz króla, królowej i ich dworu podczas pobytu w Lublinie podwoły należały się jeszcze posłom wiozącym korespondencję od i do monarchy, w tym poselstwom zagranicznym²¹. Nie wykluczone zatem, że z możliwości takiej korzystali także ci dworzanie królewscy, których monarcha ekspediował do procedujących na granicy komisarzy granicznych, co konieczne było do zapewnienia należytej komunikacji między komisarzami a panującym. W 1547 r. Zygmunt Stary nakazał wójtom, rajcom oraz starostom udzielać podwód w drodze na Litwę jego słudze Szymonowi Balza-

Zygmunta III, [w:] *Problemy integracji i inkorporacji u razvici Central'noj i Uschodnoj Europy u pervyjad rannjaga Novaga času. Materijaly mižnarodnaj navukovaj kanferencyi, prysvečanaj 440-goddeju Ljublinskaj unii (Minsk, 15-17 kastryčnika 2009 g.)*, red. S. F. Sokal, A. M. Januukevič, Minsk 2010, s. 300).

¹⁶ H. Gawarecki, Cz. Gawdzik, *Lublin*, Warszawa 1959, s. 19.

¹⁷ J. Bardach, *Początki sejmu*, [w:] *Historia sejmu polskiego*, t. I *Do schyłku szlacheckiej Rzeczypospolitej*, red. J. Michalski, Warszawa 1984, s. 52.

¹⁸ *Ibidem*, s. 58.

¹⁹ S. Tworek, *Rozkwit miasta. Renesans*, [w:] *Dzieje Lublina. Próba syntezy*, t. I, red. J. Mazurkiewicz, Lublin 1965, s. 86.

²⁰ Archiwum Państwowe w Lublinie, Akta miasta Lublina, Dokumenty, sygn. 31.

²¹ S. Tworek, *Rozkwit miasta...*, s. 87.

kowskiemu²². W zakresie organizacji zjazdów komisarzy granicznych jej zasady były jednak o wiele bardziej umowne, aniżeli w przypadku zjazdów organizowanych w sprawach unii czy innych istotnych spraw wspólnych Polski i Litwy. Chociażby z listu krajczego litewskiego Mikołaja Radziwiłła do króla Jana Olbrachta z 1493 r. dowiadujemy się o prośbie tego pierwszego, dotyczącej wyznaczenia zjazdu granicznego szlachty koronnej z Wołynianami i Podlasianami, na którym mianoby podjąć decyzje w sprawie krzywd wzajemnych zgodnie z *uchwałami i zapisami* (które – D.Sz.) *na poprzednich sejmach stały się prawem*²³. Musiało tu chodzić o jakieś uchwały podjęte za panowania Kazimierza Jagiellończyka, ale już Kazimierz Stadnicki nie umiał stwierdzić, jakie dokładnie miano na myśli²⁴. Warto wspomnieć też o informacji, która znalazła się w liście króla do Andrzeja Sanguszki z 1525 r., gdzie precyzując kompetencje komisarzy granicznych, władca stwierdził, iż mają *sprawiedliwość* (...) *uczynić* na granicy *według obyczaju tamtejszej ziemi*, a jako że stroną pokrzywdzoną byli tu bojarzy z powiatu włodzimierskiego, można przypuszczać, iż pod owym *obyczajem* krył się przywilej Zygmunta Starego dla ziemi wołyńskiej z sierpnia 1508 r. Z kolei podstawą podjęcia interwencji w sprawach granicznych na Litwie, a nawet powołania komisji, były natomiast m.in. odkazy gospodarskie, czyli prośby zanoszone przez poddanych do hospodara. Prośby szlachty wołyńskiej złożone m.in. w sprawach granicznych na sejmach litewskich w latach 1547-1568 omówił niedawno ukraiński badacz Wołodimir Poliszczuk²⁵. Miejsca planowanych zjazdów komisarzy uzależniały od miejsc w których dochodziło do naruszeń granicy. Zdaniem Alicji Wilkiewicz-Wawrzyńczykowej konstytucja sejmu krakowskiego 1507 r. wyraźnie mówiła o tym, iż w Polsce komisarzy powoływał król i to on organizował ich działalność. Nie jest to jednak pogląd

²² Rosyjskie Główne Archiwum Akt Dawnych w Moskwie, F. 356 (Kolekcja ksiąg grodzkich i ziemskich), op. 1 (księgi lubelskie, brańskie i grodzieńskie), nr 23 (lubelska księga grodzka 1541-1547), k. 167v, 303v-304.

²³ *Akty odnoszącej się do historii Zapadnoj Rossii*, t. I. I (1340-1506), Sankt-Peterburg 1846, nr 104, s. 122-123.

²⁴ K. Stadnicki, *O tronie elekcyjnym domu Jagiellonów w Polsce*, Lwów 1880, s. 47, przyp. 1.

²⁵ V. Poliščuk, *Prochannja predstavnikov Volins'koj zemli na val'nych sejmach Velikogo knjazistva Litovs'kogo 1547-1568 rr.*, [w:] *Parlaenckija struktury vlady v sisteme dzjaržaunaga kiravannja Vjalikaga knjastva Litovskaga i Rečy Paspalitaj u XV-XVIII stagoddziach*, Mińsk 2008, s. 61-79.

słuszny. Podczas sejmu krakowskiego 1507 r. doszło jedynie do powołania jednej z wielu komisji granicznych polskiej i litewskiej²⁶.

Wykorzystywane miejsca zjazdów oddalone od granicy polsko-litewskiej

Dnia 28 listopada 1504 r. Aleksander Jagiellończyk poinformował rajców gdańskich, że zamierza zwołać *sejm wszystkich państw naszych* do Radomia²⁷. Rodzi się jednak pytanie dlaczego właśnie tam? Odpowiedź na to pytanie wyjaśni także, dlaczego moje rozważania zaczynam właśnie od Radomia.

Zgodnie z zaproszeniami wystosowanymi na sejm radomski, które przekazał Litwinom kanclerz koronny Jan Łaski, jednym z tematów planowanych dyskusji miała być kwestia wyboru wspólnej stolicy dla państwa polsko-litewskiego. Miasto, o którym mówił kanclerz, winno leżeć w centrum połączonych państw, stąd wniosek Piotra Tafilewskiego, że miał być to Radom, do którego zwołano sejm²⁸. Z kolei Wacław Uruszczak uważał, że wyznaczenie Radomia na miejsce sejmu polsko-litewskiego wynikało właśnie z centralnego położenia miasta w Koronie. Jego zdaniem łatwo było dostać się do niego Małopolanom i Wielkopolanom, ale również *upełnomocnionym przedstawicielom pozostałych zaproszonych państw*²⁹. Pogląd ten argumentuje również tym, że sejm walny zwołano do Radomia, podczas gdy zwykle sejmy koronne składano w Piotrkowie³⁰.

Po pierwsze zwrócić należy uwagę na dotychczasowe znaczenie Radomia. Z dokumentu Kazimierza Jagiellończyka z 1454 r. dowiadujemy się, że przez Radom już wówczas przebiegała „stara i zwykła droga” prowadząca z ziem ruskich i bełskiej do Wielkopolski i na

²⁶ *Volumina Legum* (dalej: VL), t. I, wyd. J. Ohryzki, Petersburg 1859, s. 166.

²⁷ *Akta Stanów Prus Królewskich* (dalej: ASPK), t. IV, cz. 2, wyd. M. Biskup, Toruń 1967, nr 191, s. 19; W. Uruszczak, *Sejm walny w Radomiu w 1505 roku i jego konstytucja Nihil Novi*, [w:] *Radomiensis conventionis decreta Alexandri regis. Konstytucje wieczyste sejmu radomskiego 1505 roku*, red. W. Uruszczak et al., Radom 2005, s. XIII. Na sejm nie przybyła jednak delegacja Elbląga, której zabroniła tego Rada Stanów Prus Królewskich, ze względu na planowane przez króla orzeczenie wyroku w sprawie przynależności Mierzei Wiślanej (ASPK, t. V, cz. 3, wyd. M. Biskup, Warszawa-Poznań-Toruń 1975, *Appendix*, nr 4, s. 245).

²⁸ P. Tafilewski, *Jan Łaski 1456-1531. Kanclerz koronny i prymas Polski*, Warszawa 2007, s. 210.

²⁹ W. Uruszczak, *Sejm walny w Radomiu w 1505 roku ...*, s. XIII.

³⁰ Zob. też A. Szymanek, H. Wojtowicz, *Nihil Novi. Z dorobku sejmu radomskiego 1505 r.*, Radom 2005, s. 29.

Śląsk, co oznacza, że musiała pełnić taką rolę już od dawna³¹. W latach 1481-1483, gdy król przebywał na Litwie, Radom stał się siedzibą królewicza Kazimierza. Wydaje się, że miasto posiadało wygodne i obszerne pomieszczenia zamkowe oraz liczne zabudowania mieszczkańskie i kościelne, dające możliwość zakwaterowania dużej liczby przyjezdnych³². W latach panowania Kazimierza Jagiellończyka, Jana Olbrachta i Aleksandra Jagiellończyka Radom był miejscem częstych pobytów monarchów, uroczystości rodzinnych Jagiellonów, zjazdów rady Królestwa i sejmów walnych, a nawet zjazdu polsko-krzyżackiego³³, leżał też przy jednym z dwóch najczęściej użytkowanych traktów Kraków-Wilno, wreszcie był miejscem zawarcia unii już w 1401 r.³⁴ Zwłaszcza Kazimierz Jagiellończyk często zatrzymywał się w Radomiu, traktując miasto jak ostatnią stację przed przybyciem na sejm do Piotrkowa³⁵. Jako miasto leżące nieopodal Małopolski **Radom** miał odpowiadać szczególnie panom krakowskim³⁶. Pomimo tego samo miasto wciąż było wyraźnie za małe, aby przyjąć tak wielką liczbę sejmujących, jak w 1505 r., szczególnie gdy przybywała znaczna delegacja litewska, zaś pobliskie okoliczne wsie z polami były bardzo „surowe” i nie do zaakceptowania przez sejmujących jako miejsce odpoczynku³⁷. Zwołanie w 1505 r. w takim miejscu wielkiego zgromadzenia groziło, zdaniem Ambrożego Pampowskiego „zgorszeniem” i mogło nawet „szkodzić zjednoczeniu”³⁸. Na lata panowania Aleksandra Jagiellończyka nie przypadają także żadne inwestycje budowlane w Radomiu wskazujące, że planowano nadać miastu trwale jakąś wyższą rangę. Dopiero w latach 1510-1515 na zamku radomskim wzniesiono trzykondygnacyjną rezyden-

³¹ F. Cieślak, H. Gmiterek, M. Stankowa, *Lublin w dokumencie 1317-1967*, Lublin 1976, s. 52, nr 9.

³² Por. F. Kiryk, *Królewicza Kazimierza Jagiellończyka działalność publiczna*, „Studia Historyczne” 2005, t. 48, z. 1, s. 10.

³³ E. Orzechowska, W. Kacperski, *Radom w dobie konstytucji Nihil Novi*, [w:] *Radomiensis conventionis decreta ...*, s. XI; LXI, przyp. 10; D. Kupisz, *Radom w czasach Jagiellonów (1386-1572)*, Radom 2009, s. 72-84.

³⁴ A. Szymanek, H. Wojtowicz, *op. cit.*, s. 14.

³⁵ J. Gacki, *Radom i jego kościoły*, Radom 1999, s. 34 i następane.

³⁶ D. Kupisz, *op. cit.*, s. 85.

³⁷ Por. ASPK, t. V, cz. 1, wyd. M. Biskup, Warszawa-Poznań 1973, nr 16, s. 41.

³⁸ *Ibidem*.

cję królewską³⁹. Wygląd starszej rezydencji królewskiej nie jest nam dziś znany – badania archeologiczne ujawniły jedynie jej relikty.

Dlatego nie można zapominać o Piotrkowie, popularnym miejscu odbywania sejmów walnych i elekcyjnych oraz synodów kościelnych, mogącym szczycić się tradycją parlamentaryzmu polskiego⁴⁰. Już co najmniej od 1222 r. odbywały się tam zjazdy i wiece walne i prowincjonalne⁴¹, od 1442 r. synody duchowieństwa⁴², później także innowierców⁴³, zaś w 1468 r. odbył się pierwszy, zdaniem Wacława Uruszczak, dwuizbowy sejm polski, czy też raczej zjazd rady Królestwa z udziałem posłów szlacheckich⁴⁴. Także tam w 1506 r. ogłoszono sejm elekcyjny, który stać się miał pierwszym *electionem conventiones* organizowanym według postanowień unijnych 1501 r., choć nie wiemy, czy miejsce wyboru wspólnego monarchy miało być także wspólną stolicą. Do obrad z 1506 r. odnosi się informacja przekazana przez jednego z anonimowych rocznikarzy, wspominający salę senatorską na zamku piotrkowskim ogrzaną wielkim nakładem środków.

Piotrków położony był korzystnie na szlakach drożnych, będąc dobrze skomunikowanym z Poznaniem, Krakowem, Gdańskiem, a także Litwą i ziemiami ruskimi. Zdaniem R. Rosina atutem miasta było to, że leżało na pograniczu z Mazowszem, które inaczej niż np. Śląsk, znajdował się pod wpływem polskim, a w latach 1462-1526 było stopniowo inkorporowane do Korony⁴⁵. Nie bez przyczyny pobliski Wolbórz kilkakrotnie Władysław Jagiełło wskazywał jako miejsce koncentracji wojsk polskich przed wyprawami przeciw Zakonowi Krzyżackiemu⁴⁶. Piotrków posiadał przedmieście zwane Wielką

³⁹ T. Ratajczak, *Podróże władcy i architektura. Przebudowa królewskich rezydencji za panowania Zygmunta Starego*, „*Artium Quaestiones*” 2007, t. 17, s. 24.

⁴⁰ R. Rosin, *Dzieje Piotrkowa do przełomu XV i XVI w.* [w:] *Dzieje Piotrkowa Trybunalskiego*, s. 28-30.

⁴¹ T. Nowakowski, *Piotrków w dziejach polskiego parlamentaryzmu*, Piotrków Trybunalski 2005, s. 9.

⁴² B. Baranowski, *Ziemia piotrkowska do końca XVIII wieku*, [w:] *Województwo piotrkowskie. Monografia regionalna. Zarys dziejów, obraz współczesny, perspektywy rozwoju*, red. Z. Stankiewicz, Łódź-Piotrków Trybunalski 1979, s. 88.

⁴³ *Ibidem*, s. 89.

⁴⁴ W. Uruszczak, *Najstarszy sejm walny koronny „dwiuzbowy” w Piotrkowie w 1468 roku*, [w:] *Narodziny Rzeczypospolitej. studia z dziejów średniowiecza i czasów wczesnonowożytnych*, red. W. Bukowski, T. Jurek, t. 2, Kraków 2012, s. 1033-1056.

⁴⁵ R. Rosin, *Piotrków miejscem wieców, zjazdów ...*, s. 29.

⁴⁶ *Ibidem*, s. 31.

Wsią, zajęte już może przez dwory możnowładcze i duchowne służące przybyłym na sejmy senatorom i posłom, zaś sam Łaski otrzymał tam od króla w 1503 r. dwa place i dwór⁴⁷. W niewielkiej odległości względem Piotrkowa znajdował się należący do biskupów kujawskich klucz wolborski, dobra pabianickie kapituły krakowskiej oraz stanowiące własność arcybiskupa gnieźnieńskiego klucze kurzelowski i grocholicki⁴⁸. W mieście jeszcze w 1564 r. mieszkało 154 piwowarów i były dwa młyny królewskie⁴⁹. W obrębie murów miejskich znajdowało się 185 domów mieszczańskich i jeden dwór szlachecki (nie licząc zabudowań kościelnych), a poza murami 120 domów przedmieszczan, które mogli wynajmować przybyłym na sejm⁵⁰. Mieszczanie piotrkowscy zobowiązani byli do świadczenia podwód i innych wydatków związanych z sejmami⁵¹. Zbyt wiele kwestii jednak wciąż pozostaje niewyjaśnionych. Nie wiadomo bowiem, jak wyglądała sama rezydencja monarsza, czy była wystarczająco reprezentacyjna? Wydaje się, że odpowiadała oczekiwaniom, skoro tylko w latach 1406-1492 w Piotrkowie odbyło się prawdopodobnie 58 różnych zgromadzeń⁵², a w latach 1493-1567 kolejne 32 sejmy walne⁵³. Z drugiej jednak strony Zygmunt Stary zarządził budowę nowej rezydencji królewskiej w Piotrkowie w 1510 r.⁵⁴, zaś prawdopodobnie w 1512 r. wzniesiono nową, trzecią już bramą miejską⁵⁵. Wprawdzie już w 1516 r. zamek spłonął i dlatego król musiał odwołać zaplanowany do Piotrkowa sejm, jednak budynek szybko odbudowano, skoro kolejny sejm piotrkowski odbył się już w 1519 r.⁵⁶ Piotr Gajda uważa,

⁴⁷ W. Kalinowski, H. Rutkowski, *Piotrków Trybunalski*, „Ochrona zabytków” 1954, nr 7/2 (25), s. 80.

⁴⁸ B. Baranowski, *Ziemia piotrkowska do końca XVIII wieku*, s. 87.

⁴⁹ W. Kalinowski, H. Rutkowski, *op. cit.*, s. 80.

⁵⁰ T. Nowakowski, *Piotrków w dziejach polskiego parlamentaryzmu*, Piotrków Trybunalski 2005, s. 43-44.

⁵¹ A. Czuba, *Przywileje królewskie miasta Piotrkowa*, [w:] *Piotrków sejmowy ...*, s. 43.

⁵² R. Rosin, *Piotrków miejscem wieców, zjazdów ...*, s. 26.

⁵³ Zob. *ibidem*, przyp. 42.

⁵⁴ T. Ratajczak, *Mistrz Benedykt – królewski architekt Zygmunta I*, Kraków 2011, s. 37.

⁵⁵ A. Rzędowska, *Piotrków nie tylko Trybunalski*, Warszawa 2006, s. 17.

⁵⁶ *Ibidem*, s. 56.

że budowę tę zakończono w 1521 r.⁵⁷ Zamek nie spełniał funkcji obronnej, a raczej reprezentacyjno-rezydencjonalną⁵⁸. Co więc kryło się pod terminem piotrkowskiego „dworu królewskiego”, pierwszy raz wzmiankowanego zresztą dopiero w 1503 r.⁵⁹ Gajda wyraźnie zaznaczył, że powstały w początku XVI w. obiekt wieżowy, znany nam do dziś, wzniesiony został niejako „na surowym korzeniu” w miejscu, w którym wcześniej nie istniał żaden obiekt mieszkalny i nie ma on związku ze starszym piotrkowskim założeniem obronnym⁶⁰. Nie można więc wykluczyć, że chodziło tu o dwór królewski istniejący w XVI w. przy stawie Bugaj, na podmokłym, bagnistym i obronnym terenie, gdzie funkcjonować mogły w XIII-XIV w. osada i gród obronny⁶¹. Tam w czasach Zygmunta Augusta miejscowy starosta Żochowski, do którego należał staw i znajdujący się pod nim folwark, wznosił nowy dwór drewniany dla monarchy⁶². Tzw. Dwór Wielki otaczało ponad 30 różnych budynków, które wszystkie oparkowano. Po drugiej stronie jeziora wzniesiono 3 stajnie, każdą dla 240 koni. Przedmieścia piotrkowskie zajmowały dodatkowo dwory możnowładcze – Fryderyka Jagiellończyka, Krzesława z Kurozwęk, później Piotra Tomickiego oraz wielu innych⁶³. Znajdowały się one m.in. w sąsiadującej z zamkiem tzw. Wielkiej Wsi⁶⁴. W sąsiedztwie Piotrkowa powstało także tzw. Arcybiskupie, pierwotnie nadane przez Jana Olbrachta Krzesławowi z Kurozwęk, które wyłączone było spod jurysdykcji starościńskiej⁶⁵. Mimo tego miasto nie zawsze

⁵⁷ P. Gajda, *Pałac Zygmunta Starego w świetle najnowszych badań*, [w:] *Archeologia w województwie piotrkowskim. Informator 1988-1994 r.*, red. M. Gąsior, M. Szukała, Piotrków Trybunalski 1995, s. 47.

⁵⁸ *Ibidem*.

⁵⁹ Na podstawie innej wzmianki o nim, pochodzącej z 1510 r., sądzić można, iż był to obiekt wieżowy, być może więc co do jego symboliki analogiczny z późniejszym, zachowanym do dziś (por. P. Lasek, *Turris fortissima nomen Domini. Murowane wieże mieszkalne w Królestwie Polskim od 1300 r. do połowy XVI w.*, Warszawa 2013, nr 34).

⁶⁰ P. Gajda, *Pałac Zygmunta Starego...*, s. 49; idem, *Piotrków Trybunalski – problemy archeologiczno-konserwatorskie*, [w:] *Archeologia w województwie piotrkowskim...*, s. 50.

⁶¹ W. Kalinowski, H. Rutkowski, *op. cit.*, s. 81.

⁶² *Ibidem*, s. 82.

⁶³ A. Rzędowska, *op. cit.*, s. 38.

⁶⁴ T. Nowakowski, *Piotrków w dziejach polskiego parlamentaryzmu*, Piotrków Trybunalski 2005, s. 43.

⁶⁵ A. Rzędowska, *op. cit.*, s. 42.

zapewniało miejsce dla wszystkich sejmujących. Jesienią 1521 r. za duży tłok spowodował zarazę i przeniesienie sejmu do Krakowa⁶⁶. Podwoje i inne wydatki, jakie Piotrkowianie ponosili w związku z tamtejszymi sejmami, zmusiły króla do zmniejszenia w 1559 r. wymiaru szosu płaconego przez miasto⁶⁷. Był to już drugi taki przypadek. Poprzednio w 1544 r. wskutek pożaru Zygmunt Stary zwolnił czasowo Piotrków z większości podatków, jak również dostawiania podwód, za wyjątkiem cła pogranicznego⁶⁸.

Konstytucje z 1540 i 1543 r. nakazywały zwoływanie sejmów wyłącznie do Piotrkowa, choć pierwsza z nich czyniła wyjątek, o ile król porozumie się w tej sprawie z senatem⁶⁹. Dawało to monarsze i panom polskim możliwość organizacji sejmu koronnego z udziałem panów litewskich także w innym miejscu, uznanym za odpowiedniejsze dla wspólnych obrad. Znamienne jest zatem, że gdy w 1554 r. Zygmunt August nie złożył sejmu wspólnego polsko-litewskiego, a jedynie sejm koronny w Lublinie, zarówno senatorowie, jak i posłowie ziemscy zaprotestowali przeciw temu, zwracając uwagę, iż powinien się on odbyć *jedno na zwykłym miejscu w Piotrkowie*⁷⁰, co było zgodne z założeniami konstytucji sejmowych. Mówiąc o *zwykłym miejscu*, mieli zapewne na myśli zamek piotrkowski. Daria Konieczna jest zdania, że gdy w 1599 r. szlachta brzeska miała zjechać się na sejmik *na miejsce zwykłe do Brześcia*, chodziło jej o stałe dotychczas miejsce sejmikowania, a dawniej także sejmowania (litewskiego), czyli zamek w Brześciu nad Muchawcem⁷¹. Był to kolejny taki przypadek. Pierwszy miał miejsce już w 1540 r. Gdy król zwołał wówczas sejm do Krakowa, wówczas posłowie zwrócili mu uwagę, że winien zwołać sejm raczej do Piotrkowa⁷².

Jest również warte podkreślenia, że budowę zamku wieżowego w Piotrkowie w 1510 r. poprzedziły ambitne inwestycje budowlane na wzgórzu wawelskim w **Krakowie**. Między 1500 a 1507 r. Aleksander Jagiellończyk przystąpił bowiem do budowy lub kontynuował

⁶⁶ *Ibidem*, s. 56.

⁶⁷ A. Czuba, *op. cit.*, s.43.

⁶⁸ *Ibidem*, s. 44.

⁶⁹ S. Kutrzeba, *Sejm walny dawnej Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa (bdw), s. 70.

⁷⁰ Ł. Górnicki, *Dzieje w Koronie Polskiej*, opr. H. Barycz, Wrocław 2003, s. 109.

⁷¹ D. Konieczna, *Ustrój i funkcjonowanie sejmiku brzeskolitewskiego w latach 1565-1763*, Warszawa 2013, s. 34.

⁷² A. Czuba, *op. cit.*, s.68.

realizację poważnej inwestycji Jana Olbrachta na zamku krakowskim, w istotny sposób i sporym kosztem modernizując gotyckie jeszcze zachodnie skrzydło rezydencji królewskiej. Nazywany przez badaczy sztuki i architektury „pałacem króla Aleksandra” projekt ostatecznie zakładał wzniesienie nowej, dwuskrzydłowej rezydencji dla monarchy, nie zaś dla jego matki, jak dawniej sądzono. Czy więc Aleksander Jagiellończyk podejmowałby taką inwestycję lub/i kontynuował ją, gdyby poważnie liczył się z możliwością zmiany stałego miejsca rezydowania? Z tego i innych powodów – jak lokalizacji rodzinnej nekropolii Jagiellonów na Wawelu, gdzie w 1503 r. złożono ciało kardynała Fryderyka i podjęto prace nad jego ciętą z kamienia tumbą – wydaje się to niemożliwe⁷³. Może więc Łaski występując w 1504 r. z zaproszeniem dla panów litewskich do Radomia, które zakładało ustalenie miejsca wspólnej stolicy (czy może raczej siedziby monarchy i jego rady), miał na myśli jedynie ustalenie stałego miejsca wspólnego sejmowania, przy zachowaniu Krakowa jako tradycyjnego miejsca rezydencjonalnego monarchy? Nawet jeśli tak było, to szybko od takiego planu odstąpiono i już do niego nie powracano. Przed 14 lutego 1512 r. panowie polscy zaproponowali, aby do zjazdu polsko-litewskiego doszło w Krakowie, przy okazji sejmiku koronacyjnego Barbary Zapolyi⁷⁴. Tymczasem Gdańszczanie uważali polską stolicę za nietypowe miejsce negocjacji, wskazując 19 stycznia 1512 r. podczas rozmów z biskupem warmińskim Łukaszem Watzenrode w Sztumie raczej na Piotrków, jako „pospolite” miejsce sejmowania⁷⁵. Dlatego Gdańsk nie skierował do Krakowa posłów na koronację Barbary⁷⁶. Na sejm nie przybyli zresztą także posłowie wielkopolscy⁷⁷ oraz przewodniczący Rady Pruskiej biskup Watzenrode⁷⁸.

⁷³ Por. M. Janicki, *Zaginione inskrypcje poetyckie katedry wawelskiej (do końca XVI wieku)*, cz. I: *Epitafia biskupie i królewskie*, „Studia Waweliana” 2002-2003, t. 11-12, s. 67-68.

⁷⁴ ASPK, t. V, cz. 3, nr 339, s. 142.

⁷⁵ Być może na stanowisko to wpływ miały nie tylko poprzednie, częste zjazdy sejmowe odbywane w Piotrkowie, ale także domniemana przez Piotra Łaskę decyzja Zygmunta Starego z 1510 r. ustanawiająca Piotrków nowym i stałym miejscem sejmowania, czego efektem miało być wypłacenie w 1511 r. pierwszych środków na podjętą w kolejnym roku budowę nowej rezydencji królewskiej w Piotrkowie (P. Łasek, *op. cit.*, s. 36-37).

⁷⁶ ASPK, t. V, cz. 3, nr 342, s. 147.

⁷⁷ Absencja posłów wielkopolskich była jednym z powodów dla których, jak stwierdzili wydawcy *Volumina Constitutionum*, że *sejm ten (...) nie powiódł się*, a ponadto *niewiele też pozostało po nim śladów* (*Volumina Constitutionum*, t. I,

Wykorzystywane miejsca zjazdów leżące nad granicą polsko-litewską lub w jej pobliżu

Podnieść należy, że położenie w centrum państw unii, jak to przedstawiał w 1505 r. w Brześciu Jana Łaski, miał **Lublin**. Renata Trawka wybór Lublina na miejsce sejmu koronnego w 1503 r. tłumaczyła faktem lokalizacji tak dużego miasta na trakcie z Litwy do Małopolski⁷⁹. Jeszcze w 1562 r. Zygmunt August określił je *jako leżące w samym środku między Polską, Litwą i Rusią*⁸⁰. Lublin był w przeszłości zarazem miejscem częstych pobytów królewskich, jak i posiadającym długą tradycję zjazdów możnowładczych polsko-litewskich i krótszą sejmów koronnych⁸¹. Nie bez znaczenia mógł tu być także horodelski dokument Jagielly i Witolda z 1413 r., przewidujący Lublin lub Parczew (oraz inne nieokreślone z nazw miejsca) na stałe miejsca polsko-litewskich *conventiones et parlamenta*, co podnoszono jeszcze podczas dyskusji nad miejscem przyszłego zjazdu wspólnego podczas sejmu piotrkowskiego 1548 r.⁸² W XV w. w Lublinie kilkakrotnie odbyły się sejmy (zjazdy) generalne. Ostatni raz przed XVI w. miało to miejsce w 1484 r.⁸³ Tymczasem coraz większe znaczenie zdobywał wspomniany już **Parczew**, dotychczas funkcjonujący niejako w cieniu pobliskiego Lublina. Pierwszy zjazd polsko-litewski odbył się tam prawdopodobnie w lipcu 1401 r.⁸⁴ W latach po 1496 r. właściwie zniknął on z areny ogólnopolitycznej. Co prawda zarówno w okresie panowania Jana Olbrachta, Aleksandra Jagiellończyka, jak i Zygmunta Starego był on nie raz świadkiem zjazdów polsko-litewskich, jednak tylko tych organizowanych w sprawach granicznych. Równolegle samo miasto i osadnictwo wokół niego, mi-

vol. 1, do druku przyg. S. Grodziaki, I. Dwornicka, W. Uruszczak, Warszawa 1996, s. 252).

⁷⁸ ASPK, t. V, cz. 3, nr 349, s. 165.

⁷⁹ R. Trawka, *Kmitowie. Studium kariery politycznej i społecznej w późnośredniowiecznej Polsce*, Kraków 2005, s. 269, przyp. 700.

⁸⁰ O. Halecki, *Sejm obozowy szlachty litewskiej pod Witebskiem 1562 r. i jego petycja o unię z Polską (Przyczynek do dziejów parlamentaryzmu litewskiego i genezy unii lubelskiej)*, „Przegląd Historyczny” 1904, t. 18, z. 3, s. 331.

⁸¹ A. Sochacka, *op. cit.*, s. 65-80.

⁸² BCz., TN, T. 66, nr 86, s. 292; *Dyaryusze sejmów koronnych 1548, 1553 i 1570 r.*, wyd. J. Szujski, Kraków 1872, s. 168-169.

⁸³ F. Cieślak, H. Gmiterek, M. Stankowa, *op. cit.*, s. 52.

⁸⁴ R. Szczygieł, *Parczew za Jagiellonów*, [w:] E. Horach, A. Koprukowniak, R. Szczygieł, *Dzieje Parczewa 1401-2001*, Parczew-Lublin 2001, s. 17.

mo nadgranicznego charakteru, stale rozwijały się. Miejscowy okręg parafialny, choć należał do diecezji krakowskiej, obejmował tereny zarówno po polskiej, jak i litewskiej stronie granicy. Nie można zatem stwierdzić, iż Parczew zupełnie stracił na znaczeniu, jakkolwiek do tradycji organizacji tam zjazdów międzypaństwowych mających na celu uregulowanie wzajemnych stosunków Polski i Litwy powrócono dopiero za panowania Zygmunta Augusta.

Parczew był polskim punktem granicznym na dawno już ustalonym trakcie Kraków-Wilno⁸⁵. Już w 1401 r. poświadczono w Parczewie komorę celną⁸⁶. Według ordynacji królewskiej z 1508 r. posłańcy koronni na Litwę winni otrzymywać tam konie⁸⁷. Zdaniem Ryszarda Szczygła lokowane w 1401 r. miasto Parczew od początku miało służyć potrzebom dworu królewskiego w trakcie jego podróży, a także, co jednak nie udało się, jako „centrum zarządu terytorialnego państwa”⁸⁸. Tenuta parczewska, choć leżała w ziemi lubelskiej, cieszyła się pewną odrębnością i samodzielnością, skoro jeszcze w 1513 r. w mandacie królewskim wspomniano wojskiego parczewskiego⁸⁹. Już jednak w 1515 r. za zgodą króla jej samodzielność zlikwidowano i włączono do starostwa lubelskiego⁹⁰. Był to także ważny punkt podczas objazdów granicy przez komisarzy z obu państw, zapewne miejsce ich zjazdu w 1529 r.⁹¹ Warto dodać, że w pierwszej połowie XVI w. właściwie istniały obok siebie dwa Parczewy, jako ośrodki konkurencyjne, których funkcjonowanie ostatecznie zakończył wyrok królewski z 1543 r. przyznający władzom miejskim Parczewa jurysdykcję nad tzw. Nowym Miastem, stworzonym przez Tęczyńskich z dawnego tzw. Starego Parczewa. Przy wjeździe na most do Parczewa, po zachodniej stronie rzeki Konotopy znajdował się obwarowany

⁸⁵ Zob. BCz, TN, T. 66, nr 82, s. 252.

⁸⁶ R. Szczygieł, *Lokacja Parczewa i jego dzieje w XV i XVI wieku*, [w:] *Parczew w dziejach. Na królewskim szlaku historii*, red. M. Szumilo, Parczew 2014, s. 32.

⁸⁷ *Słownik historyczno-geograficzny województwa lubelskiego w średniowieczu*, opr. S. Kuraś, Warszawa 1983, s. 174.

⁸⁸ R. Szczygieł, *Lokacja Parczewa i jego dzieje...*, s. 37.

⁸⁹ R. Szczygieł, *Parczew za Jagiellonów*, s. 23.

⁹⁰ *Ibidem*, s. 26.

⁹¹ BCz., TN, T. 43, nr 291, s. 863; por. *ibidem*, nr 19, s. 71/72; A. Wilkiewicz-Wawrzyńczykowa, *Spory graniczne polsko-litewskie w XV-XVII*, Wilno 1938, s. 119, 128, 131.

i dobrze wyposażony dwór lub zamek królewski⁹², sięgający metryką XIV w. Zdaniem Ryszarda Szczygła mógł być to monarszy dwór myśliwski, o czym miałby świadczyć herb Parczewa, zawierający wizerunek stojącego lub biegnącego jelenia. Służyłby do eksploracji okolicznych puszczy i uprawiania gospodarki leśnej⁹³. Był otoczony parkanem, oddzielającym go od miasta, był wyposażony w baszty strażnicze i na tyle obszerny, aby pomieścić dwór monarszy⁹⁴. Istniał jeszcze podczas sejmu koronnego w Parczewie w sierpniu 1564 r., kiedy w jego sali senatorskiej Zygmunt August przyjął legata papieskiego kardynała Franciszka Commendoniego, który przedłożył królowi postanowienia Soboru Trydenckiego. Dwór spłonął jednak w pożarze w 1567 r. Podobny drewniany dwór, wystawiony *wielkim kosztem* (wg Aleksandra Gwagnina), znajdował się pod gajem *Bugay* pod Piotrowem, i wykorzystywany był przez króla podczas sejmów⁹⁵. Samo miasto Parczew także było obwarowane – otoczone parkanem na wale ziemnym oraz wypełnioną wodą fosę⁹⁶. O znaczeniu miasta świadczy fakt, że latem 1564 r. miał się tam odbyć niedoszły sejm unijny polsko-litewski⁹⁷. Oprócz dworu także samo miasto Parczew otoczone było wałem z palisadą, przez który można było przedostać się do miasta przez 3 bramy, z których w kierunku na Litwę prowadziła brama zwana łomaską lub brzeską⁹⁸.

Należy jednak zaznaczyć, że poza strategicznym – można rzec – położeniem Parczew nie posiadał w tym czasie walorów miejsca, w którym można byłoby zorganizować zjazd z udziałem większej liczby uczestników, zwłaszcza, gdyby miał on trwać kilka tygodni, jak było w przypadku sejmów koronnych planowanych jako wspólne polsko-litewskie. Parczów był mały, głównie ze względu na otaczające go i ograniczające budownictwo bagna, rozlewiska i ciek wodne⁹⁹. Położenie ośrodka w okolicy bagiennej, w widłach rzek Konotopy oraz Piwonii z jednej strony zapewniało miastu walor obronny,

⁹² S. Jop, *Kościół w Parczewie w XIII-XX wieku. Lokalizacja, funkcje*, „Region lubelski” 2010, t. 7 (9), s. 14.

⁹³ R. Szczygiel, *Lokacja Parczewa i jego dzieje...*, s. 31, 36.

⁹⁴ R. Szczygiel, *Parczew za Jagiellonów ...*, s. 20.

⁹⁵ Czyt. G. Ciołek, *Polskie ogrody renesansowe XVI wieku*, „Biuletyn Historii Sztuki” 1953, t. 15, nr 3/4, s. 58.

⁹⁶ R. Szczygiel, *Parczew za Jagiellonów ...*, s. 20.

⁹⁷ *Ibidem*, s. 23.

⁹⁸ R. Szczygiel, *Lokacja Parczewa i jego dzieje...*, s. 36.

⁹⁹ S. Jop, *op. cit.*, s. 11-12, 16.

z drugiej zaś jednak ograniczało budownictwo, które skupiało się na terenie wysoko położonym¹⁰⁰. Niemniej, jak się przypuszcza, zjazd panów polskich i litewskich z udziałem Władysława Jagielly mógł odbyć się w Parczewie już w lipcu 1401 r.¹⁰¹ Istotną rolę gospodarczą w sąsiedztwie Parczewa musiał pełnić staw zwany od nazwy rzeki Piwonia. Opis jego położenia zachowany w przekazach z przełomu XVI/XVII w. wskazuje, że mógł on istnieć od dawna i tożsamy był z obecnym stawem zwanym Siemień¹⁰². Podobnie w pobliżu miasta, w miejscu obecnej wsi Królewski Dwór, znajdował się folwark królewski¹⁰³. W mieście i sąsiadującej z nią wsi Starym Parczewie znajdowały się dwa kościoły: sięgająca co najmniej początku XV w. cerkiew prawosławna oraz klasztor augustianów, nieopisany zdaniem Stanisława Jopa przez Długosza w księdze uposażeń diecezji krakowskiej z uwagi na jego ubogą fundację¹⁰⁴. Kościół parafialny Wniebowzięcia NMP był jednak w 1565 r. w dobrym stanie i wyposażony w sprzęt liturgiczny¹⁰⁵, natomiast kościół św. Ducha wraz ze szpitalem (przytułkiem) położony w pobliżu dworu królewskiego był na tyle przestronny, że w 1564 r. obradował w nim senat koronny¹⁰⁶. W połowie XVI w. miasto liczyło zaledwie ok. 900 mieszkańców, a w początku 1567 r. zostało spustoszone przez pożar, co skutkowało przyznaniem miastu przez króla aż 10-letniej wolnizny¹⁰⁷. Całkowitemu zniszczeniu uległ wówczas m.in. miejscowy dwór królewski, którego już nie odbudowano, grunt pod nim darowując z czasem na wzniesienie nowego kościoła¹⁰⁸. Tym bardziej budzi zdziwienie fakt, iż w okresie panowania Zygmunta Augusta kilkakrotnie rozważano możliwość organizacji zjazdu polsko-litewskiego w Parczewie, jak w 1553 r., gdy do miasta mieli przybyć nie tylko panowie polscy i litewscy, ale także Oświęcimianie, Zatorzanie i panowie pruscy¹⁰⁹. Jeszcze w 1562 r. Zygmunt August, odpowiadając delegacji sejmiku nowokorczyńskiego w Wilnie, zgodził się na organizację sejmku

¹⁰⁰ *Ibidem*, s. 11.

¹⁰¹ R. Szczygieł, *Lokacja Parczewa i jego dzieje...*, s. 33.

¹⁰² S. Jop, *op. cit.*, s. 12-13.

¹⁰³ *Ibidem*, s. 26, przyp. 64.

¹⁰⁴ *Ibidem*, s. 14-15, 22.

¹⁰⁵ *Ibidem*, s. 16.

¹⁰⁶ *Ibidem*, s. 19.

¹⁰⁷ S. Jop uważał, że do pożaru doszło w 1566 r. (S. Jop, *op. cit.*, s. 16).

¹⁰⁸ *Ibidem*, s. 16-17.

¹⁰⁹ *Dyariusz...*, s. 39; *Listy oryginalne Zygmunta Augusta...*, nr XXI, s. 48.

wspólnego, wyznaczając na jego miejsce Lublin lub Parczew jako leżących w samym środku między Polską, Litwą i Rusią¹¹⁰, chociaż wpływ na taką decyzję miał zapewne fakt, że sami delegaci przywołali akt unii horodelskiej mówiącej o wspólnych obradach w tych miastach¹¹¹. Sejm ten miał odbyć się po dniu patronalnym św. Marcina 1562 r., a więc być może mógłby przypaść na okres jesiennego jarmarku, który w 1484 r. ustalił w Parczowie Kazimierz Jagiellończyk¹¹². Podczas sejmu koronnego w Warszawie w 1563 r. Polacy domagali się już jednak ustalenia, że wspólne sejmy będą odbywały się odąd w Piotrkowie lub w Warszawie, zaś wspólne elekcje na granicy litewsko-polskiej. Ostatecznie podczas sejmu warszawskiego 1563 r. podjęto decyzję, że problem miejsc odbywania wspólnych sejmów walnych i elekcyjnych zostanie poruszony podczas planowanego na 1564 r. sejmu wspólnego w Parczewie¹¹³, który ponownie mógł przypaść na jarmark świętomarciński¹¹⁴. Być może rezygnacja z Warszawy wynikała z żalów posłów ziemskich na drogość straszliwą, na brak żywności i na niebezpieczeństwo jakiejś zarazy, jaka zagrażała Warszawie¹¹⁵. Mimo tego w 1569 r. Litwini odmawiali przybycia na sejm wspólny do Lublina lub Parczewa, tłumacząc się zbyt dużym oddaleniem tych miast od granicy, co szczególnie w tym drugim przypadku wydaje się być bardzo wątpliwe¹¹⁶. Wszak miasto to leżało w II połowie XVI w., według obliczeń Stefana Wojciechowskiego, zaledwie 6 km od granicy¹¹⁷.

Zygmunt August nie zamierzał jednak brać pod uwagę zdania Litwinów. Jeszcze w lipcu 1568 r. jeden z litewskich informatorów kardynała Stanisława Hozjusza donosił mu z sejmu grodzieńskiego, że monarcha zamierza zwołać sejm wspólny w Lublinie albo gdzie blisko

¹¹⁰ O. Halecki, *Sejm obozowy szlachty litewskiej pod Witebskiem...*, s. 331.

¹¹¹ *Listy oryginalne Zygmunta Augusta...*, nr LXXXIII, s. 155 (Zygmunt August do Mikołaja Radziwiłła, Piotrków 6 XII 1562).

¹¹² R. Szczygieł, *Parczew za Jagiellonów*, s. 24.

¹¹³ BCz., TN, T. 74, nr 17, s. 74.

¹¹⁴ Por. R. Szczygieł, *Parczew za Jagiellonów*, s. 24.

¹¹⁵ *Pamiętniki o dawnej Polsce w czasów Zygmunta Augusta obejmujące listy Jana Franciszka Commendoni do Karola Boromeuszka*, t. I, wyd. M. Malinowski, Wilno 1851, nr 27, s. 92.

¹¹⁶ Patrz. m.in. *Vialiki gistaričny atlas Belarusi*, t. 1, red. G. I. Kyzniacou et al., Minsk 2009, s. 142.

¹¹⁷ *Województwo lubelskie w drugiej połowie XVI wieku*, opr. S. Wojciechowski, Warszawa 1966, s. 28.

przi granicji Litewskiej¹¹⁸. W końcu 1568 r. król zastrzegł, że nie zrezygnuje z Lublina, gdyż nie mógł znaleźć innego miejsca mogącego pomieścić tak dużą liczbę sejmujących, choć uprzednio rozważał jeszcze w korespondencji z Radziwiłłem „Rudym” jako miejsce obrad Parczew¹¹⁹. Pamiętajmy jednak, że sejm miał przyciągnąć nie tylko panów i szlachtę polską i litewską. Na sejmie zaplanowano bowiem m.in. złożenie Zygmunтови Augustowi hołdu przez nowego księcia pruskiego Albrechta Fryderyka Hohenzollerna. Wybierając Lublin na miejsce sejmu, król wiedział, że miasto będzie musiało przyjąć także dwór monarchy pruskiego, gdyż o konieczności jego przybycia doń i złożenia hołdu wiedział już od śmierci jego ojca i poprzednika na tronie w Królewcu, co miało miejsce 20 marca 1568 r. Być może pewne znaczenie mogło mieć nie tylko nadgraniczna lokalizacja Lublina, ale także zaraza, jaka w październiku wystąpiła na Mazowszu. Stąd król postanowił przenieść planowany sejm wspólny dopiero na grudzień, a zapewne na miejsce obrad wybrać właśnie Lublin, znajdujący się może poza zasięgiem epidemii¹²⁰.

Dogodność **Lublina** do odbywania dużych zgromadzeń polegała na jego wielkości. W dobie sejmu lubelskiego 1569 r. miasto przekraczało 500 domów i kamienic. Miasto wraz z dzielnicą żydowską na Podzamczu zamieszkiwało w 1573 r. według szacunków historyków 6793 ludzi, z czego 5393 miało być chrześcijanami¹²¹. Ośrodek szybko się zatem rozwijał, gdyż według szacunków historyków w 1524 r. Lublin (miasto w „murach” wraz z przedmieściami) liczyło ok. 4200 mieszkańców¹²². Dla porównania można podać, że liczbę ludności Piotrkowa z przedmieściami szacuje się dla połowy XVI w. znacznie skromniej, bo na 2500-3000 mieszkańców oraz 200 domów¹²³. Nic nie wiadomo natomiast na temat mieszkańców jurydyk i zamku lubelskiego, jednak istnienie w Lublinie dużego zamku, w którym monar-

¹¹⁸ Archiwum Archidiecezjalne Warmińskie w Olsztynie, sygn. D, nr 17, k. 65-65v.

¹¹⁹ R. Szczygieł, *Lublin miejscem obrad sejmu unijnego w 1569 roku*, [w:] *Unia lubelska-Unia Europejska*, red. I. Hofman, Lublin 2010, s. 66.

¹²⁰ AGAD, Archiwum Zamoyskich, sygn. 3001, s. 79 (Zygmunt August do Stanisława Hozjusza).

¹²¹ R. Szczygieł, H. Gmiterek, P. Dymmel, *Lublin. Dzieje miasta*, t. I, Lublin 2008, s. 60.

¹²² R. Szczygieł, *Konflikty społeczne w Lublinie w pierwszej połowie XVI wieku*, Warszawa 1977, s. 15-16.

¹²³ W. Kalinowski, H. Rutkowski, *op. cit.*, s. 80, 87.

cha mógł zatrzymać się z dworem, zdecydowało chyba o wyborze przez Zygmunta Augusta tego właśnie miasta na miejsce sejmu wspólnego. Jego uczestnicy zajęli kwatery nie tylko w tzw. „mieście w murach” i jego przedmieściach, ale także w 8 jurydykach oraz w 21 prywatnych dworach¹²⁴. W „mieście w murach” brak było pustych placów, które jeszcze w 1532 r. Zygmunt Stary nakazał zabudować¹²⁵, wskazując także Lublin na stałe miejsce odbywania sejmików ziemi lubelskiej¹²⁶, które aż do początku XVII w. odbywały się na zamku lubelskim¹²⁷. Jak już wspomniano, miasto rozwijało się prężnie, gdyż o ile w 1570 r. – tak w nim, jak i na jego przedmieściach – zlokalizowanych było 21 domów i dworów szlacheckich, o tyle jeszcze w 1564 r. było ich tylko 15¹²⁸. Wydawcy zbioru *Lublin w dokumencie 1317-1367* uważają, że szlachta przybyła na sejm lubelski obozowała poza murami miejskimi, pod szańcami, w miejscu obecnego Placu Litewskiego¹²⁹, a August Grochowski dodaje, że także w sąsiednich wsiach¹³⁰, co nie jest wykluczone. Zygmunt August zakazał zabudowywania obecnego Placu Litewskiego jeszcze w 1558 r.¹³¹ Król zatrzymał się na zamku lubelskim, który musiał zapewniać mu należyte warunki noclegowe. Jak wynika z lustracji starostwa lubelskiego, wśród załogi zamku byli kucharz i piekarz, dwa znajdujące się pod zamkiem browary zapewniały zaopatrzenie w piwo, co tydzień do zamku trafiały 3 korce żyta, a nadto kury, gęsi, sól czy różne przyprawy¹³². Miasto posiadało już wówczas wodociąg i łaźnię¹³³. Rozważając walory Lublina jako miejsca sejmowania, należy uwzględnić, czy planowane sejmy wspólne mogłyby odbyć się w terminach miejscowych jarmarków, co mogło nie tylko przyciągnąć sejmujących z Litwy, ale także sprzyjać zapewnieniu im prowiantu

¹²⁴ R. Szczygieł, *Lublin miejscem obrad sejmów unijnego...*, s. 66-67.

¹²⁵ H. Gawarecki, Cz. Gawdzik, *op. cit.*, s. 39.

¹²⁶ R. Szczygieł, H. Gmiterek, P. Dymmel, *op. cit.*, s. 85.

¹²⁷ S. Tworek, *W okresie odrodzenia i reformacji*, [w:] *Dzieje Lubelszczyzny*, t. I, pod red. T. Mencla, Warszawa 1974, s. 228.

¹²⁸ S. Tworek, *Rozkwit miasta. Renesans*, s. 85.

¹²⁹ F. Cieślak, H. Gmiterek, M. Stankowa, *op. cit.*, s. 60.

¹³⁰ A. Grychowski, *Lublin i Lubelszczyzna w życiu i twórczości pisarzy polskich. Od średniowiecza do 1968 r.*, Lublin 1974, s. 16.

¹³¹ H. Gawarecki, Cz. Gawdzik, *op. cit.*, s. 47.

¹³² F. Cieślak, H. Gmiterek, M. Stankowa, *op. cit.*, s. 61.

¹³³ R. Szczygieł, H. Gmiterek, P. Dymmel, *op. cit.*, s. 79; S. Hoczyk-Siwkowska, *Wodociągi staropolskiego Lublina*, [w:] *Lublin w dziejach i kulturze Polski*, red. T. Radzik, A. Witusik, Lublin 1997, s. 87-88.

w okresie trwania obrad. Jak podkreślał bowiem Stanisław Tworek, sejmy lubelskie wymagały zapewnienia miastu dodatkowego napływu towarów krajowych i zagranicznych¹³⁴. Około 1575 r. poseł wenecki Hieronim Lippomano pisał, iż centralne położenie Lublina wśród prowincji polskich sprzyja przybywaniu tam Litwinów, Rusinów, Ormian, Moskali, Tatarów i wielu innych. Obecność tę musiało jeszcze wzmocnić prawo składu przyznane Lublinowi w 1565 r.¹³⁵

Zwołanie przez Zygmunta Augusta w 1568 r., w przeddzień sejmu lubelskiego, także sejmu litewskiego w **Wohyniu**, leżącym niejako naprzeciw Parczewa, po drugiej stronie granicy, nakazuje przypuszczać, że miejsce to już poprzednio mogło być wykorzystywane przez panów litewskich na potrzeby noclegowe¹³⁶. Wohyń leżał bowiem w odległości 2 mil od Parczewa¹³⁷. Według lustracji województwa podlaskiego z 1570 r. w mieście praktykowało 11 rzeźników, działało 29 karczem piwnych, 2 z gorzalką, a latach poprzednich istniały także karczmy miodowe¹³⁸, których nieco było także w okolicznych wsiach¹³⁹. W sąsiedniej wsi tej samej nazwy znajdował się dwór starosty wohyńskiego Ostafiego Wołłowicza oraz zbudowane przez niego: dwór, obora i młyn, od których zależał dochód starosty¹⁴⁰. Karczmarze odprowadzali na jego rzecz kopczyznę i opłatę zbieraną z okazji poboru kopczyzny, rzeźnicy odprowadzali po kamieniu łoju. Dworowi należało się nadto cło grobelne¹⁴¹. Do tego w okolicznej wsi Ossowie znajdowały się 3 karczmy, a dalsze w innych wójtostwach starostwa wohyńskiego¹⁴². W opisie dworu i folwarku wohyńskiego, nie datowanym, ale pochodzącym zapewne z lat 1618-1619, wspomina się budynki folwarczne, w tym jeden podmurowany z kuchni, piekarnię, a nadto browar, łaźnię, spichlerz na zboże, sad, ogród, szopę, stajnię, dwie studnie oraz cegielnię. Folwark starościński gromadził

¹³⁴ S. Tworek, *Rozkwit miasta. Renesans*, s. 94.

¹³⁵ *Ibidem*, s. 82.

¹³⁶ M. Krikun, *Braclavs'ke voevodstvo vprodovž svojich peršich soroka rokiv*, [w:] *Dokumenti braclvs'kogo voevodstva 1566-1606 rokiv*, ed. M. Krikun, O. Piddubniak, Lwów 2008, s. 29.

¹³⁷ *Lustracja województwa podlaskiego 1570 i 1576*, wyd. J. Topolski, J. Wiśniewski, Wrocław-Warszawa 1959, s. 11.

¹³⁸ *Ibidem*, s. 12.

¹³⁹ *Ibidem*, s. 14 i następne.

¹⁴⁰ *Ibidem*, s. 13-14.

¹⁴¹ *Ibidem*, s. 14.

¹⁴² *Ibidem*, s. 14 i następne.

liczną trzodę chlewną oraz bydło, rogate i nierogate. W mieście były dwie cerkwie, w tym jedna w pobliżu dworu, jak również kościół katolicki, którego pleban miał karczmę. Oprócz tego znajdowały się tam aż 26 karczmy piwne, 2 z gorzałką i 1 miodowa. W mieście praktykowało także 8 rzeźników¹⁴³. Miasto było zatem dostatecznie duże, aby zapewnić nocleg i wyżywienie nawet sporej liczbie przyjezdnych. To wyjaśniałoby dlaczego ostatni z sejmów litewskich przed sejmem unijnym lubelskim z 1569 r. odbył się właśnie w Wohyniu, nie zaś np. w Brześciu, leżącym dalej względem Lublina, gdzie Litwini niejednokrotnie zbierali się poprzednio (ostatni raz w 1566 r.). Nadto w księdze rachunkowej włości wołyńskiej z 1619 r. znajdujemy informację, że płody rolne pochodzące z poboru z włości, w tym owies i żyto, ale także sery, gęsi, kapłony i inne przeznaczano na potrzeby przebywających w Wohyniu „rewizorów i mierniczych”, być może tych, którzy przeprowadzali wówczas lustrację wójtostwa wołyńskiego¹⁴⁴ oraz nieokreślonych osób jadących do Warszawy, Mielnika i Brześcia¹⁴⁵.

W 1546 r. polscy i litewscy komisarze graniczni zjechali się w pobliżu Parczewa, we wsi Branica¹⁴⁶. Skądinąd wiemy także o pobycie komisarzy granicznych polskich i litewskich w 1546 r. w dwóch innych, nieokreślonych miejscach w pobliżu Parczewa, które znane były wówczas jako stałe miejsca odbywania sądów nad przestępcami zarówno z Korony, jak i Litwy, a w ich pobliżu miała rosnąć lipa przeznaczona do wieszania skazańców. W trakcie ówczesnego objazdu granicy doszło zresztą do jakiegoś zagadkowego spalenia kobiety, być może przestępczyni, osądzonej w jakimś „zwyczajowym” miejscu. Zdaniem Ryszarda Szczygła o miejscu odbywania się sejmów parczewskich może świadczyć nazwa wsi *Obradów*, choć brak jednoznacznych dowodów na to. Dziś istniejąca jako Buradów, poświęcona pierwszy raz w lustracji województwa lubelskiego z 1565 r., lokowana została *nad rzeką Thiszmieniczą w puszczy* w 1559 lub 1560 r.¹⁴⁷

¹⁴³ Biblioteka Uniwersytetu Wileńskiego, sygn. F4-A3876, k. 1-10v.

¹⁴⁴ Zob. *ibidem*, F4-A3877.

¹⁴⁵ *Ibidem*, F4-A3881, k. 11v-12, 13v-15.

¹⁴⁶ AGAD, ASK, VOddz. I, sygn. 55, k. 2 i nn.; por. BCz, rkps. 2463, nr 9, s. 25.

¹⁴⁷ *Osady zaginione i o zmienionych nazwach historycznego województwa lubelskiego*, opr. S. Wojciechowski, A. Sochacka i R. Szczygiel, Warszawa 1986, s. 38.

Projektowane i niewykorzystane miejsca zjazdów leżące nad granicą lub w jej pobliżu

Już w 1569 r. Litwini optowali za zwołaniem sejmku wspólnego do Węgrowa lub Liwa, leżącymi przy samej granicy mazowiecko(polsko)–litewskiej. Co ciekawe zjazd senatorski w Wilnie 25 września 1575 ponownie zaproponował ponownie **Liw**¹⁴⁸ i **Węgrów**¹⁴⁹, tym razem jednak na wspólny sejm elekcyjny z Polakami.

Według lustracji województwa mazowieckiego z 1565 r. liwski zamek i miasto przy samej granicy litewskiej [ziemi drohickiej – D.Sz.] nad rzeką Liwcem, która rzeka dzieli na tem miejscu księstwo litewskie od księstwa mazowieckiego¹⁵⁰. Miasto, pod którym krył się zapewne tzw. Stary Liw, leżało na trakcie kupieckim z Litwy na Śląsk¹⁵¹. Otoczone było 6 młynami¹⁵², a w sąsiednich wsiach znajdowało się kilka karczem¹⁵³. W 1497 r. do zamku liwskiego przynależało łącznie 7 nieodległych wsi. W okresie od 1471 do 1565 r. znajdowały się w nich produkujące na potrzeby zamku folwarki (Czerwonka, Zawady), młyny i karczmy (Krypy, Popowo), zamek czerpał z nich daninę miodową (Korytnica, Zawady) oraz siano (Grodzisko)¹⁵⁴. Ze Starym Liwem sąsiedowało także tzw. Książęce Jezioro¹⁵⁵. W 1564 r. w mieście znajdowała się komora cła pobieranego od koni i wołów sprowadzanych z Litwy¹⁵⁶. Miało zatem dogodne położenie, zwłaszcza, że miejscowy zamek bezpośrednio z nim sąsiedował. Sam

¹⁴⁸ Gdy w 1554 r. Bona negocjowała z Zygmuntem Augustem miejsce spotkania ich i jej córek, w odpowiedzi na propozycję Liwa napisała list do podkanclerzego koronnego, w którym nazwała miasto, może ze względu na dużą odległość od miejsca jej ówczesnego pobytu, *oppidum incommodum*. Z kolei król nie zgadzał się na proponowany przez Bonę Lublin być może dlatego, że przebywał wówczas w Knyszynie, skąd znacznie bliżej jest do Liwa, aniżeli do Lublina. Może chciał także uniknąć wizyty królowej-matki na oczekiwanym tam bliskim sejmie koronnym (por. *Listy oryginalne Zygmunta Augusta do Mikołaja Radziwiłła Czarnego...*, nr XXXVI, s. 70-71).

¹⁴⁹ *Akta zjazdów stanów Wielkiego Księstwa Litewskiego*, T. I, opr. H. Lulewicz, Warszawa 2006, nr 17, s. 146.

¹⁵⁰ *Lustracja województwa mazowieckiego 1565*, cz. II, wyd. I. Gieysztorowa i A. Żaboklicka, Warszawa 1968, s. 174; por. *ibidem*, s. 177.

¹⁵¹ *Ibidem*, s. 176.

¹⁵² *Ibidem*, s. 178.

¹⁵³ *Ibidem*, s. 185.

¹⁵⁴ K. Pacuski, *Materiały do słownika historyczno-geograficznego ziemi liwskiej w średniowieczu i w XVI wieku*, Warszawa 2015, s. 41, 58, 80-81, 88, 146, 199.

¹⁵⁵ *Ibidem*, s. 94.

¹⁵⁶ *Ibidem*, s. 95.

miał przy tym położenie obronne – otoczony od zachodu wodami jeziora, a od wschodu rzeką Liwiec, posiadał także bramy zwodzone. Wyposażony był w stajnie, spichlerz, dwór zlokalizowany w obrębie murów zamkowych (tzw. Dwór Mały), zaś jak się szacuje w początku XVI w., w okresie panowania księżnej Anny Mazowieckiej, na podzamczu zlokalizowano obiekty dworskie – podpiwniczony tzw. Dwór Wielki, kuchnie oraz dom pisarza i sądu grodzkiego, wszystkie wzniesione z drewna na palach¹⁵⁷. Wieża bramna, podobnie jak i mury zamkowe, osiągnęła wówczas wysokość ok. 15 m.¹⁵⁸ W 1504 r. księżna Anna jako regentka mazowiecka zobowiązała się zachować zamek liwski bez szkody dla króla polskiego i Korony oraz dbać o jego dobry stan¹⁵⁹. Dodatkowo w okresie 1549-1570 podniesiono wieżę bramną, co dało z pewnością lepszą możliwość obserwacji przedpola zamku¹⁶⁰. Inicjatywę tę Dorota Kielbus łączy raczej z działalnością królowej Bony w latach 1549-1555¹⁶¹. W tym okresie także Dom Mały miał posiadać piwnice¹⁶². Podzamcze sąsiadowało także w XVI w. z kościołem św. Jana Chrzciciela. Sam zamek był murowany. Za panowania Anny Mazowieckiej basztę bramną dostosowano nawet do wykorzystania przez obrońców broni palnej, Dom Wielki wyposażono zaś w taras artyleryjski. Badacze zwracają uwagę, że wzorem dla zamku liwskiego mógł być zamek główny, tzw. na wyspie, w Trokach¹⁶³. Maria Lewicka, uwzględniając wielkość obu

¹⁵⁷ M. Lewicka, *Kulturowe i społeczne wartości mazowieckich zamków w Liwie i Itży*, [w:] *Zamku w ruinie – zasady postępowania konserwatorskiego*, red. B. Szmygin, P. Molski, Warszawa-Lublin 2012, s. 175.

¹⁵⁸ D. Kielbus, *Prace zabezpieczające i konserwatorskie przeprowadzone na zamku w Liwie i ich wpływ na stan techniczny projektu*, [w:] *Problemy dospidżennja, zbereżennja ta restauracii istoričnych fortifikacij*, Lwiv 2013, s. 83-84.

¹⁵⁹ K. Pacuski, *op. cit.*, s. 105.

¹⁶⁰ A. Kołodziejczyk, *Marian Jakubik (1924-2004) – twórca Muzeum-Zbrojowni na Zamku w Liwie, regionalista, działacz turystyczno-krajoznawczy*, „Szkice Podlaskie” 2006, t. 14, s. 173.

¹⁶¹ Poprzednio zamek pozostawał do zamążpójścia (za zgodą króla) w posiadaniu córki księcia Konrada III i księżnej Anny, także Anny, której Zygmunt Stary polecił w 1536 r., gdy była już małżonką Stanisława Odrowąża, pod zakładem 30 tys. florenów, przekazać wojskiemu łączyckiemu i dworzaninowi królewskiemu Tomaszowi Sobockiemu (K. Pacuski, *op. cit.*, s. 105).

¹⁶² D. Kielbus, *op. cit.*, s. 84-85.

¹⁶³ Kazimierz Pacuski zwraca raczej uwagę, że budowniczym zamku z czasów księcia Janusza I był niejaki Niklos, który wznosił także zamek w Ciechanowie. Nie wykluczone, że przybył on na Mazowsze z ziem krzyżackich po 1410 r. (K. Pacuski, *op. cit.*, s. 101, 104).

zamków, ich lokalizację i związki rodzinne wielkiego księcia Witolda z księciem mazowieckim Januszem I, stwierdziła nawet, że zamki liwski i trocki były *zamkami siostrzanymi*¹⁶⁴. Natomiast mankamentem zamku i podzamcza w Liwie było ich nizinne położenie, wśród wód i bagien, z jednej strony sprzyjające obronie, z drugiej jednak narażające być może obiekty na podtopienia. Wyjaśniałoby to przyjęte przez budowniczych rozwiązania konstrukcyjne – zasypanie fundamentów zamku wałem ziemnym oraz wzniesienie budynków podzamcza na palach. Obecnie uważa się, że w XV-XVI w. pełnił on funkcje rezydencji książęcej oraz strażnicy na granicy księstwa mazowieckiego z Litwą – choć wskutek zniszczenia przez Szwedów w 1703 r. nie jest dziś widoczne, iż tak górne kondygnacje Domu Wielkiego, jak i wieży bramnej umożliwiały obserwowanie dalekiego przedpola wschodniego zamku i miasta – rzeki Liwiec oraz terytorium litewskiego¹⁶⁵. Zdaniem Kazimierza Pacuskiego zadaniem zamku było kontrolowanie przeprawy granicznej przez Liw oraz traktu z Mazowsza do Grodna¹⁶⁶. Stąd wniosek, że zamek liwski, który nie tylko pełnił funkcje dworskie, ale i sądowe, mógł być odpowiednim miejscem dla obrad zjazdów polsko-litewskich, choć raczej pomieściłby tylko komisarzy mazowieckich (a następnie koronnych) oraz litewskich, anizeli wszystkich panów i szlachtę przybyłą na zjazd unijny taki, jaki planowano na 1569 r. W 1453 r. poświadczono także istnienie w Starym Liwie łaźni¹⁶⁷.

Po litewskiej stronie granicy leżał Węgrów, ale przez Liwiec sąsiadował z już koronną wsią Krypy (vel Wyczółkowo) należąca do starostwa liwskiego¹⁶⁸. Do tzw. Nowego Liwa, lokowanego w 1453 r. na gościńcu ku Węgrowowi, prowadził przez Liwiec most, o którym wiemy, że jeden z nich (gdyż z pewnością wcześniej musiał istnieć jeszcze inny) powstał po 1522 r. z wykorzystaniem drzewa świętego w Puszczy Korytnickiej¹⁶⁹. Trakt z Liwa do nadgranicznego Drohiczyna przez Węgrów mógł nabrać znaczenia już w połowie XI w., zaś od XIV w., gdy ziemia drohicka zajęta została przez Litwinów, loko-

¹⁶⁴ M. Lewicka, *Kulturowe i społeczne wartości mazowieckich zamków...*, s. 175-176.

¹⁶⁵ *Ibidem*, s. 178; M. Żukow-Karczewski, *Zamek w Liwie - gotycka twierdza książąt mazowieckich*, "AURA" 1995, nr 12, s. 13-14.

¹⁶⁶ K. Pacuski, *op. cit.*, s. 101.

¹⁶⁷ *Ibidem*, s. 96.

¹⁶⁸ *Lustracja województwa mazowieckiego 1565*, s. 179.

¹⁶⁹ K. Pacuski, *op. cit.*, s. 93.

wano wzdłuż niego miasta¹⁷⁰. Liw mógł się jednak nie nadawać dla większych zjazdów elit polskich i litewskich. Gdy Mikołaj Radziwiłł „Czarny” oczekiwał w Węgrowie na przybycie wszystkich senatorów na sejm warszawski 1563 r., to król odradzał mu nazbyt długi pobyt tamże, ponieważ *tedyby o żywność s trudnością przyszło*¹⁷¹. Nie oznacza to jednak, że Liw nie mógł być miejscem odpowiednim na przyjęcie na krótko komisarzy granicznych. Wiemy, że w 1462 r. w Liwie zjechali się przedstawiciele diecezji płockiej i poznańskiej, gdzie uzgodnili ugodę graniczną między tymi diecezjami, co wynikało z faktu, iż za granicę te uznano trakt prowadzący z Warszawy przez Liw na Litwę¹⁷².

Wnioski:

- kryterium wyboru miejsca zjazdu polsko-litewskiego nie było istnienie w danym miejscu murowanego zamku królewskiego, lecz jakiegokolwiek budowli mogącej stanowić choćby czasowo siedzibę monarchy. Przykładami były Parczew i Piotrków przed budową zamku murowanego, gdzie zlokalizowane były jedynie drewniane dwory monarsze;

- kryterium nie było także dostosowanie miasta na potrzeby uczestników zjazdów. Z pewnością odpowiedniego zaplecza osadniczo-gospodarczego nie miały Parczew, Radom oraz Liw i Węgrów;

- podstawowym kryterium wyboru miejsca na zjazd były stałe miejsca pobytów monarchów, czemu sprzyjało położenie na szlakach o znaczeniu ponad lokalnym;

- o ile miasta leżące w głębi Królestwa mogły być wykorzystywane tylko na potrzeby zjazdów w sprawach ogólnopolitycznych, jak unii, o tyle miasta leżące bezpośrednio na polsko-litewskim pograniczu miały atut strategicznego położenia, umożliwiające organizację w nich zarówno zjazdów ogólnopolitycznych, jak i lokalnych zjazdów szlachty oraz komisarzy w sprawach przebiegu granicy państwowej.

¹⁷⁰ *Ibidem*, s. 100-101.

¹⁷¹ BCz., TN, T. 73, nr 123, s. 365; *Listy oryginalne Zygmunta Augusta do Mikołaja Radziwiłła Czarnego...*, nr CXIII, s. 195. Przeciętny czas oczekiwania przez króla na panów koronnych, pomimo precyzyjnie wyznaczonego czasu rozpoczęcia sejmu, kardynał Jan Franciszek Commendoni ustalił w 1563 r. na 8-10 dni od tej daty (zob. *Pamiętniki o dawnej Polsce w czasów Zygmunta Augusta...*, nr 4, s. 7).

¹⁷² K. Pacuski, *op. cit.*, s. 98-99.

Abstract

Not only Piotrkow, or the sites of Polish and Lithuanian conventions held to discuss the union and its borders: a comparative study

The paper focuses on the problems involved in the organization of Polish-Lithuanian conventions and parliamentary assemblies between 1496 and 1569, concerning the matters of the union and its borders. The problems were related to both logistic and political issues.

Keywords: parliament, Polish-Lithuanian conventions, Piotrkow; Lublin; Liw; Wegrow; Radom; Crakow; Parczew; Wohyn

Słowa kluczowe: sejm; zjazdy polsko-litewskie; Piotrków; Lublin; Liw; Węgrów; Radom; Kraków; Parczew; Wohyń

Bibliografia

- Akta Stanów Prus Królewskich*, t. IV, cz. 2, wyd. M. Biskup, Toruń 1967; t. V, cz. 1, wyd. M. Biskup, Warszawa-Poznań 1973; t. V, cz. 3, wyd. M. Biskup, Warszawa-Poznań-Toruń 1975.
- Akta zjazdów stanów Wielkiego Księstwa Litewskiego*, T. I, opr. H. Lulewicz, Warszawa 2006.
- Akty odnoszącej się do historii Zapadnoj Rossii*, t. I. I (1340-1506), Sankt-Peterburg 1846.
- Anusik Z., *Życie polityczne miasta w latach 1501-1578*, [w:] *Dzieje Piotrkowa Trybunalskiego*, red. B. Baranowski, Piotrków Trybunalski 1989.
- Baranowski B., *Ziemia piotrkowska do końca XVIII wieku*, [w:] *Województwo piotrkowskie. Monografia regionalna. Zarys dziejów, obraz współczesny, perspektywy rozwoju*, red. Z. Stankiewicz, Łódź-Piotrków Trybunalski 1979.
- Bardach J., *Początki sejmu*, [w:] *Historia sejmu polskiego*, t. I *Do schyłku szlacheckiej Rzeczypospolitej*, pod red. J. Michalskiego, Warszawa 1984.
- G. Błaszczyk, *Dzieje stosunków polsko-litewskich*, t. II *Od Krewa do Lublina*, cz. I, Poznań 2007.
- Cieślak F., Gmiterek H., Stankowa M., *Lublin w dokumencie 1317-1967*, Lublin 1976.
- Ciołek G., *Polskie ogrody renesansowe XVI wieku*, „Biuletyn Historii Sztuki” 1953, t. 15, nr 3/4.

- Czuba A., *Przywileje królewskie miasta Piotrkowa*, [w:] *Piotrków sejmowy, Materiały z sesji naukowej odbytej 28 stycznia 1994 z okazji 500-lecia ukształtowania się Sejmu Polskiego*, red. M. Gašior, Piotrków Trybunalski 1995.
- Czwołek A., *Spory w rodzinie. Polsko-litewskie dyskusje i polemiki wokół interpretacji zapisów Unii Lubelskiej w czasach Zygmunta III*, [w:] *Problemy integracji i inkorporacji u razvici Central'noj i Uschodnoj Evropy u pervyjad rannjaga Novoga času. Materyjaly mižnarodnoj naukovaj kanferencyi, prysvećanaj 440-goddeju Ljublinskaj unii (Minsk, 15-17 kastryčnika 2009 g.)*, red. S. F. Sokal, A. M. Januukevič, Mińsk 2010.
- Dyaryusze sejmów koronnych 1548, 1553 i 1570 r.*, wyd. J. Szujski, Kraków 1872.
- Gacki J., *Radom i jego kościoły*, Radom 1999.
- Gajda P., *Pałac Zygmunta Starego w świetle najnowszych badań*, [w:] *Archeologia w województwie piotrkowskim. Informator 1988-1994 r.*, red. M. Gašior, M. Szukała, Piotrków Trybunalski 1995.
- Gajda P., *Piotrków Trybunalski – problemy archeologiczno-konserwatorskie*, [w:] *Archeologia w województwie piotrkowskim. Informator 1988-1994 r.*, red. M. Gašior, M. Szukała, Piotrków Trybunalski 1995.
- Gawarecki H., Gawdzik Cz., *Lublin*, Warszawa 1959.
- Górnicki Ł., *Dzieje w Koronie Polskiej*, opr. H. Barycz, Wrocław 2003.
- Grychowski A., *Lublin i Lubelszczyzna w życiu i twórczości pisarzy polskich. Od średniowiecza do 1968 r.*, Lublin 1974.
- Halecki O., *Sejm obozowy szlachty litewskiej pod Witebskiem 1562 r. i jego petycja o unię z Polską (Przyczynek do dziejów parlamentaryzmu litewskiego i genezy unii lubelskiej)*, „Przegląd Historyczny” 1904, t. 18, z. 3.
- Hoczyk-Siwkowska S., *Wodociągi staropolskiego Lublina*, [w:] *Lublin w dziejach i kulturze Polski*, red. T. Radzik, A. Wituski, Lublin 1997.
- Jop S., *Kościoły w Parczewie w XIII-XX wieku. Lokalizacja, funkcje*, „Region lubelski” 2010, nr 7 (9).
- Kalinowski W., Rutkowski H., *Piotrków Trybunalski*, „Ochrona zabytków” 1954, nr 7/2 (25).
- Kielbus D., *Prace zabezpieczające i konserwatorskie przeprowadzone na zamku w Liwie i ich wpływ na stan techniczny projektu*, [w:] *Problemy dospidżennja, zbereżennja ta restavracii istoričnych fortifikacij*, Lviv 2013.
- Kiryk F., *Królewicza Kazimierza Jagiellończyka działalność publiczna*, „Studia Historyczne” 2005, t. 48, z. 1.
- Kołodziejczyk A., *Marian Jakubik (1924-2004) – twórca Muzeum-Zbrojowni na Zamku w Liwie, regionalista, działacz turystyczno-krajoznawczy*, „Szkice Podlaskie” 2006, t. 14.
- Konieczna D., *Ustrój i funkcjonowanie sejmiku brzeskolitewskiego w latach 1565-1763*, Warszawa 2013.

- Krikun M., *Braclavs'ke voevodstvo uprodovž svojich peršich soroka rokov*, [w:] *Dokumenti braclvs'kogo voevodstva 1566-1606 rokov*, ed. M. Krikun, O. Piddubniak, Lwów 2008.
- Kupisz D., *Radom w czasach Jagiellonów (1386-1572)*, Radom 2009.
- Kutrzeba S., *Sejm walny dawnej Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa (bdw).
- Janicki M., *Zaginione inskrypcje poetyckie katedry wawelskiej (do końca XVI wieku)*, cz. I: *Epitafia biskupie i królewskie*, „*Studia Waweliana*” 2002-2003, t. 11-12.
- Lasek P., *Turris fortissima nomen Domini. Murowane wieże mieszkalne w Królestwie Polskim od 1300 r. do połowy XVI w.*, Warszawa 2013.
- Lewicka M., *Kulturowe i społeczne wartości mazowieckich zamków w Liwie i Iłży*, [w:] *Zamku w ruinie – zasady postępowania konserwatorskiego*, red. B. Szmygin, P. Molski, Warszawa-Lublin 2012.
- Listy oryginalne Zygmunta Augusta do Mikołaja Radziwiłła Czarnego...*, wyd. S.A. Lachowicz, Wilno 1842.
- Lustracja województwa mazowieckiego 1565*, cz. II, wyd. I. Gieysztorowi i A. Żaboklicka, Warszawa 1968.
- Lustracja województwa podlaskiego 1570 i 1576*, wyd. J. Topolski i J. Wiśniewski, Wrocław-Warszawa 1959.
- Nowakowski T., *Piotrków w dziejach polskiego parlamentaryzmu*, Piotrków Trybunalski 2005.
- Orzechowska E., W. Kacperski, *Radom w dobie konstytucji Nihil Novi*, [w:] *Radomiensis conventionis decreta Alexandri regis. Konstytucje wieczyste sejmu radomskiego 1505 roku*, red. W. Uruszczak et al., Radom 2005.
- Osady zaginione i o zmienionych nazwach historycznego województwa lubelskiego*, opr. S. Wojciechowski, A. Sochacka i R. Szczygieł, Warszawa 1986.
- Pacuski K., *Materiały do słownika historyczno-geograficznego ziemi liwskiej w średniowieczu i w XVI wieku*, Warszawa 2015.
- Pamiętniki o dawnej Polsce w czasów Zygmunta Augusta obejmujące listy Jana Franciszka Commendoni do Karola Boromeuszka*, t. I, wyd. M. Malinowski, Wilno 1851.
- Poliščuk V., *Prochannja predstavnikiv Volins'koi zemli na val'nych sejmach Velikogo knjazistva Litovs'kogo 1547-1568 rr.*, [w:] *Parlaenckija struktury vlady v sisteme dzjaržaunaga kiravannja Vjalikaga knjastva Litouskaga i Rečy Paspalitaj u XV-XVIII stagoddziach*, Mińsk 2008.
- Prochaska A., *O rzekomej unii z 1446 r.*, „*Kwartalnik Historyczny*” 1904, t. 18.
- Ratajczak T., *Mistrz Benedykt – królewski architekt Zygmunta I*, Kraków 2011.

- Ratajczak T., *Podróże władcy i architektura. Przebudowa królewskich rezydencji za panowania Zygmunta Starego*, „Artium Quaestiones” 2007, t. XVII.
- Rosin R., *Dzieje Piotrkowa do przełomu XV i XVI w.* [w:] *Dzieje Piotrkowa Trybunalskiego*, red. B. Baranowski, Piotrków Trybunalski 1989.
- Rosin R., *Piotrków miejscem wieców, zjazdów, konfederacji i sejmów przed 1493 r.*, [w:] *Piotrków sejmowy, Materiały z sesji naukowej odbytej 28 stycznia 1994 z okazji 500-lecia ukształtowania się Sejmu Polskiego*, red. M. Gąsior, Piotrków Trybunalski 1995.
- Rzędowska A., *Piotrków nie tylko Trybunalski*, Warszawa 2006.
- Słownik historyczno-geograficzny województwa lubelskiego w średniowieczu*, opr. S. Kuraś, Warszawa 1983
- Sochacka A., *Zjazdy polsko – litewskie w Lublinie i Parczewie w czasach Władysława Jagiełły*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio F” 1986-1987, t. 41-42.
- Stadnicki K., *O tronie elekcyjnym domu Jagiellonów w Polsce*, Lwów 1880.
- Szczygieł R., *Konflikty społeczne w Lublinie w pierwszej połowie XVI wieku*, Warszawa 1977.
- Szczygieł R., *Lokacja Parczewa i jego dzieje w XV i XVI wieku*, [w:] *Parczew w dziejach. Na królewskim szlaku historii*, red. M. Szumiło, Parczew 2014
- Szczygieł R., *Lokacja miasta na prawie niemieckim i jego rozwój do końca XVI wieku*, [w:] *Lublin. Dzieje miasta*, t. I (Od VI do końca XVIII wieku), Lublin 2008.
- Szczygieł R., *Lublin miejscem obrad sejmu unijnego w 1569 roku*, [w:] *Unia lubelska-Unia Europejska*, pod red. I. Hofman, Lublin 2010.
- Szczygieł R., *Parczew za Jagiellonów*, [w:] E. Horach, A. Kopruckowiak, R. Szczygieł, *Dzieje Parczewa 1401-2001*, Parczew-Lublin 2001.
- Szczygieł R., Gmiterek H., Dymmel P., *Lublin. Dzieje miasta*, t. I, Lublin 2008.
- Szymanek A., Wojtowicz H., *Nihil Novi. Z dorobku sejmu radomskiego 1505 r.*, Radom 2005.
- Tafiłowski P., *Jan Łaski 1456-1531. Kanclerz koronny i prymas Polski*, Warszawa 2007.
- Trawka R., *Kmitowie. Studium kariery politycznej i społecznej w późnośredniowiecznej Polsce*, Kraków 2005.
- Tworek S., *Rozkwit miasta. Renesans*, [w:] *Dzieje Lublina. Próba syntezy*, t. I, red. J. Mazurkiewicz, Lublin 1965.
- Tworek S., *W okresie odrodzenia i reformacji*, [w:] *Dzieje Lubelszczyzny*, t. I, pod red. T. Mencla, Warszawa 1974.
- Uruszczak W., *Sejm walny w Radomiu w 1505 roku i jego konstytucja Nihil Novi*, [w:] *Radomiensis conventionis decreta Alexandri regis. Konstytucje wieczyste sejmu radomskiego 1505 roku*, Radom 2005.

- Uruszczak W., *Najstarszy sejm walny koronny „dwuizbowy” w Piotrkowie w 1468 roku*, [w:] *Narodziny Rzeczypospolitej. studia z dziejów średnio-wieczna i czasów wczesnonowożytnych*, red. W. Bukowski, T. Jurek, t. 2, Kraków 2012.
- Wilkie-wicz-Wawrzyńczykowa A., *Spory graniczne polsko-litewskie w XV-XVII*, Wilno 1938.
- Województwo lubelskie w drugiej połowie XVI wieku*, opr. S. Wojciechowski, Warszawa 1966.
- Vialiki gis тари́чы atlas Belarusi*, t. 1, red. G. I. Kyzniacou et al., Minsk 2009.
- Volumina Legum*, t. I, wyd. J. Ohryzki, Petersburg 1859.
- Volumina Constitutionum*, t. I, vol. 1, do druku przyg. S. Grodziaki, I. Dwornicka, W. Uruszczak, Warszawa 1996.
- Żukow-Karczewski M., *Zamek w Liwie - gotycka twierdza książąt mazowieckich*, "AURA" 1995, nr 12.
- Źródłopisma do dziejów unii*, cz. III, wyd. T. Działyński, Poznań 1856.
- Крикун М., *Брацлавське воеводство впродовж своїх перших сорока років*, [w:] *Документи брацлавського воеводства 1566-1606 років*, opr. М. Крикун, О. Піддубняк, Львів 2008.

Rafał Jaworski

(Instytut Historii i Stosunków Międzynarodowych
UJK Filii w Piotrkowie Trybunalskim)

Leona Rzeczniewskiego *Inwentarz ruiny zamku piotrkowskiego z 1869 r.*

W zasobie Archiwum Państwowego w Łodzi w zespole Archiwum rodziny Bartoszewiczów, przechowywany jest *Inwentarz ruiny zamku piotrkowskiego dokonany d. 4 Stycznia 1869 r. i zarazem spisany przez Leona Rzeczniewskiego, profesora historii w gimnazjum piotrkowskim* (dalej nazywać go będziemy *Inwentarzem*)¹.

O ile dzieje samego *Inwentarza* są trudne do ustalenia², to postać jej autora jest łatwa do zidentyfikowania. Wymieniony w tytule Leon Rzeczniewski, profesor historii w gimnazjum piotrkowskim, urodził się Łaszczowie na Lubelszczyźnie 20 kwietnia 1818 r. Jego rodzicami byli Joachim Rzeczniewski, aptekarz łaszczowski i Balbina z Bieczyńskich³. Początkowo pobierał on nauki w szkole wojewódzkiej w Szczepreszynie, a następnie w ośmioklasowym gimnazjum w Lublinie. W latach 1838-1844 studiował filologię na uniwersytecie w Moskwie. Po powrocie do Polski objął posadę nauczyciela w Rawie Mazowieckiej, gdzie pracował przez sześć następnych lat. W latach 1850-1858, jak czytamy w jego nekrologu, który pozostaje podstawowym źródłem naszej wiedzy o biografii autora *Inwentarza*, ten *nie brał udziału w życiu społecznym – znaczną część tego czasu spędził*

¹ Archiwum Państwowe w Łodzi, Archiwum rodziny Bartoszewiczów, seria 1.2: Akta dotyczące miast i województw, sygn. 82.

² Nie znamy okoliczności, w jakich wspomniany tekst trafił do archiwum Bartoszewiczów. Kwestia ta wymaga dalszych badań.

³ Lublin, Archiwum Państwowe, Akta stanu cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej w Łaszczowie; seria: 1 Akta cywilne, sygn. 11: Księga urodzeń, zapowiedzi, małżeństw i zgonów, s. 20, nr aktu 46 (<https://szukajwarchiwach.pl/35/1866/0/1/11#tabJednostka>; dostęp: 01.07.2018 r.).

*z dala poza krajem...*⁴ Pod tym enigmatycznym sformułowaniem kryje się zesłanie na Sybir za propagowanie uwłaszczenia chłopów. Do Polski Rzecznowski wrócił w końcu 1858 r. i podjął pracę jako nauczyciel historii w pięcioklasowej szkole filologicznej Jakuba Wagi w Łomży⁵. W 1862 r. został przeniesiony do gimnazjum w Piotrkowie, gdzie wykładał w klasach wyższych historię powszechną i polską, a następnie w klasach niższych języki klasyczne aż do przejścia na emeryturę w 1884 r. Był żonaty z Wincentą z Wolskich, z którą miał syna Leona Józefata Rzeczniewskiego (1850-1919), neurologa i psychiatrę⁶. Zmarł po długiej chorobie 15 sierpnia 1887 r.⁷ Dwa dni później po uroczystym pogrzebie w kościele pijarskim został pochowany na cmentarzu piotrkowskim. O popularności Leona Rzeczniewskiego w społeczeństwie piotrkowskim świadczy zarówno zamieszczenie na pierwszych stronach piotrkowskiego „Tygodnia” nekrologu i wspomnienia o zmarłym, jak również informacja, że: *Fotografie zmarłego profesora L. R. są do nabycia w zakładzie fotograficznym pod firmą "Zygmunt" na ulicy Pocztowej*⁸.

Popularność ta, jak się wydaje, miała dwa źródła. Leon Rzeczniewski jako nauczyciel kilku pokoleń piotrkowian z pewnością był osobą w mieście znaną. Jednocześnie był on zapalonym historykiem-regionalistą i popularyzatorem wiedzy o przeszłości. Na tym polu zostawił po sobie obszerną spuściznę, na którą składają się książka poświęcona dziejom Łomży⁹ oraz szereg artykułów publikowanych zarówno na łamach pracy lokalnej, np. wspomniany piotrkowski „Tydzień”, jak też ogólnokrajowej¹⁰. W dorobku tym sporo miejsca

⁴ A. Strzyżowski, *Leon Rzeczniewski (wspomnienie pośmiertne)*, „Tydzień” 1887, 15, nr 34, Piotrków 9 (21) sierpnia 1887 r., s. 1-2. Tu też nekrolog (s. 1).

⁵ H. Sędziak, *Nazwiska nauczycieli Szkoły Powiatowej w Łomży w latach 1851-1861*, [w:] *Polszczyzna Mazowska i Podlasia. Językowa przeszłość i współczesność Mazowska i Podlasia*, pod red. H. Sędziak i D. Czyż, Łomża 2011, s. 25-36.

⁶ J. H. Wojna, *Rzeczniewski (Rzeczniewski) Leon Józefat (1850–1919)*, [w:] PSB, t. 34, s. 10-11. Tam też informacja o zesłaniu jego ojca.

⁷ Piotrków, Archiwum Państwowe, Akta stanu cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej p.w. św. Jakuba w Piotrkowie, sygn. 14: Księga duplikat aktów urodzonych, zaślubionych i zmarłych, s. 726, nr aktu 374. (<https://szukajwarchiwach.pl/48/294/0/-/14#tabJednostka>; dostęp: 01.07.2018 r.).

⁸ „Tydzień” 1887, 15, nr 34, Piotrków 9 (21) sierpnia 1887 r., s. 2.

⁹ L. Rzeczniewski, *Dawna i teraźniejsza Łomża*, Warszawa 1861, ss.128.

¹⁰ Zob. przyp. 2. Podany przez A. Strzyżowskiego spis publikacji L. Rzeczniewskiego ma charakter jedynie przeglądowy i nie jest wolny od pomyłek. Przykładowo przypisał mu autorstwo opublikowanego w „Wędrowcu” w 1868 r. opisu podróży

zajmują *piotrcoviana*¹¹, w tym prace poświęcone zamkowi fundacji króla Zygmunta I Starego¹².

Sądząc z informacji znajdujących się w przywoływanych wspomnieniach pośmiertnych, Rzeczniewski zbierał materiały do *monografii Piotrkowa*. Miał w tym względzie już doświadczenie – jego monografia historyczna Łomży była wysoko oceniana przez mu współczesnych¹³. Być może interesujący nas rękopis pochodzi z tychże materiałów¹⁴. Prawdopodobnie badacz planował poświęcić zamkowi piotrkowskiemu, najważniejszej pamiętce przeszłości miasta, osobny rozdział. Niewykluczone jednakże, że pracował nad osobnym artykułem poświęconym wieży króla Zygmunta I. Stąd szczegółowy opis zamku oraz pomieszczone w tym samym rękopisie (s. 13-15) wypisy z lustracji zamku z 1659 r.¹⁵ i 1789 r.¹⁶

Jest również możliwe, że inspiracją dla Rzeczniewskiego, aby sporządzić tak szczegółowy opis zamku, który wymagał nie tylko wizji lokalnej, ale też dokonania pomiarów budowli, była jego nie-

z Karlsbadu do Gastejnu, gdy faktycznym autorem tekstu jest jego syn Leon Józefat (zob. przyp. 5).

¹¹ L. Rzeczniewski, *Historyczna wiadomość o farze piotrkowskiej i synodach w niej złożonych*, „Tygodnik Ilustrowany” 1865, nr 325; idem, *Opis Trybunału piotrkowskiego*, „Tygodnik Ilustrowany” 1866, nr 335; idem, *Kościół Świętego Franciszka Ksawerego (pierwotnie jezuicki, następnie pijarski), wraz z Kollegium w Petrokowi, „Kłosa”* 40, 1870, 15 XII 1870; idem, *Kilka słów o ratuszu trybunalskim, o Trybunałach w ogólności, a w szczególności o Trybunale Piotrkowskim*, „Tydzień. Rocznik na rok zwyczajny 1871”, s. 56-69; idem, *Krata żelazna okienna i drzwi także w Piotrkowie, zabytek dawnego ślusarstwa*, „Tygodnik Ilustrowany” 1877, nr 87; idem, *Kilka słów o Piotrkowie z XVIII wieku i o obecnym jego stanie*, „Tygodnik Ilustrowany” 1877, nr 918- 919.

¹² L. Rzeczniewski, *Odrzwia i futro od okna w zamku piotrkowskim*, „Tygodnik Ilustrowany” 1864, nr 239.

¹³ Zob. przyp. 8.

¹⁴ Losy, jak wynika z opisu, obszernej spuścizny po Leonie Rzeczniewskim wymagają odrębnych badań. Prawdopodobnie początkowo pozostawała ona w rękach syna, ale jej dalsze dzieje są nieznane.

¹⁵ Ed. *Lustracja województw wielkopolskich i kujawskich 1659-1665*, cz. 2, *Województwa sieradzkie, łęczyckie, brzesko-kujawskie, inowrocławskie i Ziemia Dobrzyńska*, wyd. Z. Górski, J. Pakulski, A. Tomczak, Toruń 1996, s. 3.

¹⁶ Ed. *Lustracja województw wielkopolskich i kujawskich 1789*, cz. 2: *Województwo sieradzkie*, t. 2, *Powiaty piotrkowski, radomszczański, wieluński i ostrzeszowski*, wyd. R. Kabaciński, K. Mikulski i J. Pakulski, Toruń 2007, s. 30-39. Ponieważ dysponujemy nowoczesnymi edycjami obu lustracji odstąpiliśmy od ich publikacji w niniejszej edycji.

pewna przyszłość. W lipcu 1865 r. pożar strawił piotrkowskie przedmieścia, w tym Wielką Wieś wraz z zamkiem. Ogień dopełnił dzieła zniszczenia i tak już zrujnowanym zabytku¹⁷. Całkiem realna była groźba, że zamek podzieli los piotrkowskiego ratusza, czyli zostanie rozebrany. Stało się jednak inaczej – na polecenie gubernatora piotrkowskiego Kochanowa zburzono drugie piętro zamku, wyburzono część ścian wewnętrznych oraz częściowo zniszczono elementy, które były główną ozdobą gotycko-renesansowej budowli – kamienne portale oraz gzymsy okienne¹⁸. Rzecznowski, wiedząc może o planach władz rosyjskich względem zabytku, zdecydował się na przygotowanie *Inwentarza*.

Inwentarz dostarcza wielu interesujących szczegółów na temat wyglądu budynku, stanu jego zachowania, jak również funkcji, jakie pełnił po pożarze. Opis przez swoją szczegółowość jest doskonałym źródłem wiedzy o wyglądzie zamku królewskiego w drugiej połowie XIX w., tuż przed pracami prowadzonymi na zlecenie władz rosyjskich, które w dużym stopniu zmieniły wygląd budynku. Powyższe powody oraz fakt, że *Inwentarz*, jak się wydaje, nie jest znany badaczom piotrkowskiej rezydencji królewskiej¹⁹, przesądziły o przygotowaniu edycji naukowej niniejszego źródła.

Edycję przygotowano zgodnie z zaleceniami instrukcji wydawniczej dla źródeł historycznych XIX i początku XX w.²⁰ Ze względu na specyfikę źródła w kilku kwestiach zdecydowano się na odstępianie od zaleceń instrukcji. Kierując się przejrzystością tekstu, zdecydowano się liczebnie zapisywać przez autora zarówno jako cyfry (np. 1^e), jak i opisowo (np. *pierwsze*) oddawać konsekwentnie w tej ostatniej formie. Z tych samych względów przypisy odautorskie zde-

¹⁷ O tym, jak wyglądał zamek po pożarze, daje świadectwo dagerotyp wykonany przez wędrownych niemieckich dagerotypistów, obecnie w zbiorach Muzeum Narodowego we Wrocławiu. Dagerotyp ten był wielokrotnie reprodukowany np. w: *Dzieje Piotrkowa Trybunalskiego*, pod red. B. Baranowskiego, Łódź 1989, wkładka z ilustracjami na końcu książki, il. 23.

¹⁸ Zob. H. Rutkowski, *Zamek w Piotrkowie*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki. Teoria i Historia” 1958, 3, 2, s.176.

¹⁹ H. Rutkowski, *op. cit.*, s. 154-177; T. Jakimowicz, *Turris Pyotrkovensis – Pałac Króla Zygmunta I*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki. Teoria i Historia”, 1973, 17, 1, s. 21-40; T. Ratajczak, *Mistrz Benedykt - królewski architekt Zygmunta I*, Kraków 2011, s. 13-81.

²⁰ I. Ihnatowicz, *Projekt instrukcji wydawniczej dla źródeł historycznych XIX i początku XX wieku*, „Studia Źródłoznawcze” 1962, 7, s. 99-124.

cydowano się umieścić wśród przypisów rzeczowych. Inwentarz nosi ślady prac redakcyjnych. Na wersję czystopisową autor naniósł szereg poprawek polegających na uzupełnianiu tekstu o dodatkowe informacje oraz poprawki o charakterze stylistycznym. W edycji zmiany wprowadzone podczas redakcji oddano drukiem rozstrzelonym bez zaznaczania w edycji fragmentów usuniętych lub zastąpionych ponieważ zmiany te miały jedynie charakter redakcyjny.

**Inwentarz ruiny zamku piotrkowskiego
dokonany dnia 4 stycznia 1869 r. i zarazem spisany
przez Leona Rzeczniewskiego,
profesora historii w gimnazjum piotrkowskim.**

Strona zewnętrzna zamku

Zamek były królewski w mieście Piotrkowie Trybunalskim od początku 1867 r. tj., od czasu wprowadzenia tu Rządu Gubernialnego²¹ zwanym Petrokowem, znajduje się we wschodniej stronie tegoż miasta i jest położony po lewej stronie rzeczki czyli właściwie strugi zwanej Strawką, nie dalej jak jako kroków sto przeszło od koryta tejże Strawki w tym roku skanalizowanej. Zamek ten na fundamentach z okrągłych kamieni połowych granitowych przedstawia wysoką, dwupiętrową, czworokątną budowlą (ścianę frontową tj. południową długą 35 łokci polskich [20,16 m], a boczną 32 takichże łokci [18,43 m]) utworzoną z murów z cegły bardzo grubych, gdyż na parterze przeszło 3 □ [2,16 m] łokcia grubości wynoszących, w węglach z ciosu pokrytych dachem z dachówki dosyć wyniosłym, tworzącym kształt piramidy ostrosłupowej. Całe wiązanie dachu w ogóle w dosyć dobrym znajduje się stanie, nie wiele uszkodzone, tylko u samego wierzchołka i nad tylnymi pokojami łąty w części pogniłe i dachówka pospadała, pozwalając patrzącemu w górę z parteru widzieć niebo. Nad dachem wznoszą się dwa kominy: jeden blisko wierzchołka niski, drugi stojący poniżej, wysoki. Ściany zewnętrzne tynkowane, tynk ten już w wielu miejscach poodpadał. Na frontowej ścianie południowej wielka rysa ciągnąca się od samego dachu aż do parteru zaraz przy samych pierwszych oknach od rzeczki. To pęknięcie przechodzi przez całą grubość murów, większe wszakże jest w góry jak u dołu.

²¹ Tj. od utworzenia guberni piotrkowskiej ze stolicą w Piotrkowie.

Wejść do tego gmachu jest dwa i oba znajdują się od strony tylnej, tj. w ścianie północnej. Oba mają u góry formę kołowych łuków i wyłożone są kamieniem cisowym. Jedno z tych wejść jest główne – to nie znajduje się w środku ściany, a niedaleko węgła północno-wschodniego. Rzeźba tych drzwi prosta i gładka, ma tylko fugi brzeżne. Drugie odrzwia niższe z kamienia ciosanego połamanego już umieszczone są pod środkowym oknem, prowadzą do obrzeżnej sutereny sklepionej. Ściana główna południowa tak na parterze jak i na dwóch piętrach ma po cztery okna: parterowe i pierwszego piętra równe co do wymiaru, drugiego zaś piętra o jedną kwaterę szersze od pierwszopiętrowych i parterowych. Reszta ścian ma po trzy okna na każdym piętrze i parterze. Najokazalszą jest główna ściana gdzie, rzeźby wszystkich futer²² są jak najpiękniejsze. Po niej najlepiej się przedstawia ściana przeciwległa pierwszej tj. północna dla pięknych rzeźb futer. Dostyc jeszcze ozdobne są niektóre futra ściany wschodniej – najuboższą zaś jest ściana zachodnia. Przypatrzmy się do dokładniej i z osobna każdej z tych ścian.

Pierwsza ściana główna południowa

Na każdym piętrze ma, jak wyżej powiedzieliśmy po cztery okna, które tak są rozmieszczone, iż pierwsze dwa okna od strony Strawki, bliżej siebie są ustawione, jak dwa następne, a przedział od pierwszych dwóch okien od drugich dwóch jest dostyc znaczny. Z tym wszystkim symetria zachowana, a oka bynajmniej nie razi ten sposób rozłożenia okien, z resztą równych co do wymiaru na każdym piętrze. Okna na drugim piętrze tej ściany największe, mają po trzy kwatery podłużne oznaczone ramami ciosowymi kamiennymi. Okna pierwszego piętra i parteru, chociaż symetryczne, mniejsze od wyżej opisanych, gdyż wewnątrz nich jeden tylko z ciosu wyrzeźbiony krzyż tworzy dwie kwatery podłużne z górną poprzeczną. Wszystkie futra od okien tej głównej ściany są znakomicie wyrzeźbione i tyle mają bogatych ozdób rzeźbiarskich, że oczu od nich oderwać nie można. Futra te wszystkie w ogóle w dobrym jeszcze stanie. Pierwsze dwa od Strawki futra tak na pierwszym, jak drugim piętrze, również jak trzecie na pierwszym piętrze dotrwały dotąd bez najmniejszego uszkodzenia. Trzecie futro na drugim piętrze cokolwiek u góry wyszczerbione, czwarte na tymże piętrze odrobinę tylko u gó-

²² Futro (l.m. futra) – kamieniarka okienna.

ry uszkodzone. Czwarte na pierwszym piętrze u góry trochę i u dołu nieco zniszczone. Pierwsze na parterze prócz małych u spodu szczerb całe. Drugie futro tamże także całe, tylko wewnątrz do większej połowy założone cegłą. Trzecie u góry nieco wyszczerbione, czwarte ma kapitel w części mniejszej odtracony²³. Pod parterem trzeciego okna od suterren bez futer kamiennych umieszczone pod drugim, trzecim i czwartym oknem parterowym. Trzecie nawet okno suterrenowe przed kilku laty przez żołnierzy przedłużone aż do ziemi utworzyło drzwi, którymi po kilku schodach schodzi się do podziemia sklepionego, stanowiącego niegdyś archiwum sądowe, a teraz kuźnię pułkową.

Druga ściana północna wchodowa

W niej na każdym piętrze znajdują się po trzy okna, które znacznie są odsunięte od węgła północno-wschodniego, a to dla tego, że ta część ściany należy do schodów i sieni i w tej właśnie części na dole znajdują się główne drzwi wchodowe do zamku. Futra na drugim piętrze z trzema podłużnymi kwaterami zupełnie podobne do futer frontowych. Dosyć się przechowały, są tylko gdzieniegdzie maleńkie w nich szczerbki. Na tym piętrze blisko węgła północno-wschodniego jest małe okienko od skarbczyka z futrem kamiennym dosyć pięknie rzeźbionym. Okna pierwszego piętra i parteru podobnie jak w głównej ścianie są mniejsze, gdyż tylko wewnątrz mają po dwie podłużne kwatery przecięte w poprzek u góry poprzecznicą kamienną, ale i te w dwóch oknach parterowych od Strawki już całkowicie wyrwane i w środkowym oknie na pierwszym piętrze w górnej części wyłamane. Futra pierwszego piętra w ogóle jeszcze dobre, mała tylko szczerba znajduje się w górnym gzymsie trzeciego futra przy węgle północno-zachodnim. Z dolnych tj. parterowych futer równie pięknie rzeźbionych środkowe ma u góry część gzymsu oderwaną, skrajne bliższe drzwi wchodowych u dołu nieco wyszczerbione, a w drugim skrajnym futrze od Strawki, górny gzyms cokolwiek z wierzchu wykruszony.

²³ *Przypis odautorski:* Porządek okien liczę od węgła południowo-zachodniego.

Trzecia ściana wschodnia

Ma na każdym piętrze po trzy okna odsunięte od węgła wschodnio-północnego²⁴ futra okien parterowych cokolwiek tylko wyszczerbione, są bardzo ozdobne, prześlicznie dłutowane, nieco jednak odmiennej jak frontowe. Okna pierwszego piętra już nie są tak ozdobne jak parterowe, gdyż tylko dolny gzyms futer pięknie rzeźbiony, nie tak jednak bogato jak w parterowych oknach, górny zaś ma rzeźbę prostą, w liniach prostych się wyrażającą. Nad górnymi gzymsami wszystkich trzech okien pierwszego piętra znajdują się umieszczone, z kamienia wyrobione Habdanki²⁵ rodzinne godła rodziny Warszyckich. Na drugim piętrze okna mają piękne futra kamienne, ale rzeźby mało, głównie tylko ozdobione fugami. Między węglem wschodnio-północnym a pierwszym drugiego piętra oknem, w położeniu nieco wyżej tego okna znajduje się małe okienko z futrem oświetlające schody strychowe. Pod pierwszymi dwoma oknami parterowymi od strony węgła wschodnio-północnego dwa małe okna suterenowe bez futer a pomiędzy nimi i samym rzeczonym węglem były drzwi, jak się zdaje po opuszczeniu zamku zrobione, ale teraz znowu skasowane. Co do ram wewnętrznych, to na drugim piętrze we wszystkich oknach po jednej tylko jest podłużnej przegrodzie kamiennej. Na pierwszym piętrze i parterze są w każdym oknie krzyżowe kamienne ramy. Na pierwszym piętrze w środkowym oknie jedno ramie krzyża ramowego wyrwane, na dole zaś dwa skrajne okna w większej części ceglami zamurowane.

Czwarta ściana zachodnia

Ściana ta po trzy także okna na każdym piętrze mająca, nie posiada prawie żadnych ozdób. Przegrody w oknach nie są kamienne, a okna wokół nie mają całkowitych futer kamiennych tylko wyłożone są kamieniem cisowym, który już w większej części podpadał. Na drugim piętrze w nagłówkach okien maleńkie są rzeźby. Każde okno tego piętra przedziela wzdłuż przedział wąski z cegły zrobiony. Futra okien pierwszego piętra kamienne powyszczerbiane. Roboty rzeźbiarska w nich prosta, nie ma w tych oknach żadnych przegród.

²⁴ *Przypis odautorski:* Z tych pierwsze okno od węgła wschodnio-północnego na wszystkich piętrach służy do oświetlenia schodów, a dwa następne oświetlają główne komnaty na rogu wschodnio-południowym znajdujące się.

²⁵ Tj. herb szlachecki Habdank.

W pierwszym oknie od węgła zachodnio-południowego na pierwszym piętrze nie tylko brakuje blisko całej dolnej części futra, ale nadto w tym miejscu znaczna jest może na półtora łokcia [86,4 cm] szczerba w samym murze. Co się tyczy dolnych tj. parterowych okien te podobne do okien pierwszego piętra także też wewnętrznych przegród. Pierwsze okno na parterze od węgła północno-zachodniego u góry ceglami zamurowane. Na znacznej przestrzeni ciągnącej się przez wszystkie piętra od okien pierwszych od strony węgła zachodnio-południowego od następnych dwóch okien znajdują się na drugim pierwszym piętrze i parterze okienka małe od kanału wentylacyjnego idącego od góry do dołu tuż obok kloak.

Widok wnętrza zamkowego

Zamek piotrkowski wewnątrz wszędzie tynkowany przedstawia obraz całkowitego zniszczenia. Prócz schodów w gruzy zamienionych, sionek, sklepień schodowych i siennych, sklepień suterenowych pokrytych gruzem i nieczystościami nie ma już w żadnym pokoju w całym gmachu ani jednej podłogi ani jednego sufitu. Drzwi, odrzwia nie istnieją, okien ani śladu.

Z pieców pozostały tylko otwory a z prześlicznych kominków małe zaledwie ślady gustownych kap się utrzymały. Jednym słowem pozostał tylko szkielec, który stanowią dwa grube mury na krzyż idące i między nimi belki modrzewiowe zdrowe pozostałe po podłogach i sufitach tu i ówdzie już całkiem powyrybywane. Budowla wewnętrzna prosta: dwie ściany w krzyż idące, o których dopiero cośmy mówili, dzielą cały gmach na cztery części niezupełnie równe, gdyż ściany dzielące tak są zbudowane, że jedna z nich położona bliżej boku północnego, a druga zbliżona więcej do zachodniego boku zamku. Duże ściany wewnętrzne tworzą cztery tak na parterze jak i na piętrach części, z których jedną zajmują schody i sienie, a w trzech pozostałych były pokoje. Nadto na parterze i piętrach w tylnym pokoju oświetlonym tylko trzema oknami znajdują się nisze niegdyś z drzwiami, ale jako framugi wgłębiając się w mur tworzą małeńkie pokoiczki, które niegdyś były kloakami. Na drugim tylko piętrze prócz trzech pokoi jest jeszcze na boku pokoi i skarbczyk pod sklepieniem schodowym, dokąd prowadziły drzwi z odrzwiami kamiennymi mieszczące się w północnej ścianie pierwszej głównej komnaty.

Obejrzymy teraz całe wnętrze zamku szczegółowo.

Wejście do zamku

Wchód do zamku jakieśmy już wyżej powiedzieli stanowią drzwi dość wielkie u góry formę kołowego łuku mające z odrzwiami z ciosanego kamienia gładko wyrzeźbionymi. Dzisiaj wnętrze odrzwi tych jest w większej części zamurowane i tylko pozostawiony otwór w kształcie niewielkiej furtki zamykanej lichymi drzwiami z prostych desek zbitymi.

Pierwsza sień

Z tych drzwi wchodzi się do dolnej małej sionki sklepionej i tynkowanej.

Schody na dół i sutereny

W przeciwległej drzwiom głównymi wchodowymi ścianie tej sionki znajdują się drzwi niewielkie prowadzące na dolne wąskie schody, którymi schodzi się na dół. Tu na dole jest znowu mała sionka, a z niej wejście do dosyć dużej sutereny mocne sklepienie mającej, która niegdyś stanowiła archiwum, a dziś, jak już wspomnieliśmy obróconą została na kuźnicę wojskową. Sionka zaś przed tą suteroną oraz ze schodami i głęboką framugą okna suterenowego służy teraz za mieszkanie rodzinie ubogiej, która tytułuje się mianem stróżów zamku. Obok sutereny, w której znajduje się kuźnia, jest jeszcze druga pod zamkiem suterena większa od pierwszej. Do niej oddzielne drzwi i wejścia w ścianie północnej pod środkowym oknem parterowym. W tej dotąd dobrze sklepionej suterenie, której trzy okna już dawno zamurowane, mieszczą się wagi miejskie i jest skład kości i gałganów. Ściany wszystkich suteren zabudowane są z kamieni okrągłych polnych i dobrze otynkowane. Pod tymi suterenami, mają być jeszcze piwnice, tak mi mówili kowale pracujący w kuźni zamkowej. Sam zaś tych piwnic nie widziałem.

Schody na parter

Wróciwszy do sieni wchodowej od wejścia zamkowego, zaraz na prawo, o parę kroków zaczynają się schody wiodące na parter, czyli, jak dawne lustracje piszą, na pierwsze piętro, schody te obecnie niczym niepokryte, stanowią je stopnie ceglane dosyć duże powyszczerbiane, dość jednak łatwo po nich iść można. Stopni tych jest

osiem. Ponad tymi schodami sklepienie półokrągłe w zupełnie jeszcze dobrym stanie. Tynk na nich trzyma się w całości.

Sień parterowa

Po tych ośmiu stopniach wchodzi się do sieni parterowej, dobrej, sklepionej, którą jasno oświetla znajdujące się w ścianie północnej jedno duże okno i część drugiego okna znajdującego się przy schodach pierwszego piętra. Z tej sieni dwoje drzwi: pierwsze od wejścia na lewo prowadziły do głównej komnaty, a drugie naprzeciwko schodów od dołu idących do pokoju tylniego. Dzisiaj tylko odrzwia proste kamienne do tylniego pokoju się znajdują, a do głównej komnaty nie tylko żadnego śladu drzwi, ale znaczna część ściany wchodowej wyrwana.

Główna komnata parterowa

W głównej parteru komnacie, która jest narożną, znajdują się cztery wielkie okna, dwa od frontu tj. od południa i dwa od wschodu. Po tej komnacie tak jak i po parterowych chodzić można, bo chociaż nie ma podłóg, ale stąpa się po sklepieniach suterenowych bardzo jeszcze mocnych, gruzem i nieczystościami zawalonych. W tej głównej komnacie całej tynkowanej (tynkowane są i wszystkie inne pokoje) niegdyś białej, pozostało kilka drogich pamiątek. Naprzód naprzeciwko byłych drzwi od sieni w ścianie południowej pomiędzy frontowymi oknami namalowany jest Pan Jezus na Krzyżu, który to wizerunek świętokradcze ręce chciały koniecznie zniszczyć. Ślady tych usiłowań są widoczne. Pan Jezus i Krzyż w kilkunastu a może i więcej miejscach podziurawione, wiele jest rysów, mazaniny, brudu, ale mimo to wizerunek pozostał a nawet dosyć widoczne są ślady tak rysunku pięknego jak i niepospolitego pędzla. Oprowadzający mnie miejscowy cicerone²⁶ stróżem tej ruiny się mieniący zwrócił moją uwagę na niezbyt może jeszcze dawne bielenie wokół tego Krzyża i Pana Jezusa i mówił mi, że gdy koniecznie chciano przed laty może jeszcze kilkudziesięciu zabielić tę pamiątkę i całą wapnem pobielono, z pod tego wapna zaraz wyszedł dawny wizerunek z Krzyżem, wapno zaś pozostało widocznym tylko zewnątrz, jakby na pamiątkę świętokradztwa i zarazem cudu, a malarz z Krakowskiego Przedmieścia²⁷,

²⁶ Tzn. przewodnik.

²⁷ Krakowskie Przedmieście – jedno z przedmieść Piotrkowa, położone za dawną Bramą Krakowską, na południe od Starego Miasta. Dziś jedna z ulic Piotrkowa.

który zajmował się bieleniem, po powrocie do domu zaraz nagłą śmiercią przez Boga został ukarany. Krzyż malowany z wizerunkiem Chrystusa na nim naprowadza na rozmaite domysły co do przeznaczenia jakie mogła mieć ta komnata. Prawdopodobnie tu się odbywały posiedzenia sądów grodzkich i ziemskich, a wiadomo, że w każdej sali sądowej prócz krucyfiksu na stole na przeciwległej ścianie krzesłu prezydialnemu znajdował się wizerunek Chrystusa na Krzyżu. Taki wizerunek był na ścianie wielkiej izby sądowej trybunalskiej w zwalonym tu na początku 1868 r. ratuszu trybunalskim. To samo było i w trybunale lubelskim i po innych sądach. W tejże samej sali na ścianie jej wschodniej bardzo wprawdzie słaby, pozostał jednak u samej góry między oknami ślad malowanej korony i pod nią reszta oznak królewskich. To malowanie nierównie dawniejsze jak Chrystusa na Krzyżu, czy sali tronowej, w której królowie Jagiellońscy w czasie częstych swoich bytności w zamku piotrkowskim tu mogli zasiadać, tu przyjmować poselstwa, odbywać narady krajowe. Wizerunek Chrystusa na ścianie może także naprowadzać na domysł, że sala ta zanim do zamku przeniosły się sądy grodzkie i ziemskie (to przeniesienie odnosi się do 1569 r.) mogła być kaplicą zamkową. Jeżeli przypuszczenie moje, że sala ta ze względu na insygnia królewskie była tronową jest prawdziwe, to w takim razie tron stał pod tymi insygniami pomiędzy oknami wschodniej ściany, a naprzeciwko tronu były w przeciwległej ścianie drzwi do dalszych komnat. Po tych drzwiach pozostały prześliczne odrzwia kamienne dosyć wąskie z nagłówkiem wysokim bogato i nader gustownie rzeźbiony. Idąc do następnych pokoi przez te drzwi z głównej komnaty na lewo w rogu znajdują się ślady kominków i piękne szczątki górne kształtnej i ozdobnej kapy kominkowej na prawo jest otwór od czeluści po piecu tam niegdyś stojącym, którego dziś ani śladu nie ma.

Druga i trzecia komnata parterowa

W drugiej parterowej komnacie także narożnej znajdują się cztery okna, z nich dwa frontowe, drugie dwa od strony zachodniej. Tu tylko ślady pieca i kominka w rogu południowo-wschodnim niegdyś stojącego. W tym pokoju we framudze okna frontowego za zagrodą jest chlew z nierogacizną.

Trzeci nareszcie pokój tylny i ostatni z drugim drzwiami połączony ma tylko trzy okna, z których jedno w zachodniej ścianie w większej części zamurowane. Tu była jakby w niszy kloaka zamykana

i w tejże samej ścianie zachodniej wielka framuga, w której może łóżko za kotarą się mieściło. Z tego trzeciego pokoju prowadziły do sieni drzwi, o których przy opisie sieni jużesmy wspominali.

Wchód na pierwsze piętro

Z sieni parterowej po schodach z cegły bardzo już poniszczonych, tak, że w niektórych miejscach po sklepieniu tylko podpierającym schody się stapa, wchodzi się na pierwsze piętro. Ponad rzezonymi schodami sklepienie dobre.

Pierwsze piętro

W sieni pierwszego piętra od wchodu na prawo, czyli na zachód odrzwia ale odarte został tylko nagłówek kamienny, a nad nim rzeźbiony z kamienia herb Habdank z inicjałami M.W.M.K.S.P. (Michał Warszycki²⁸, Miecznik Koronny, Starosta Piotrkowski)²⁹. Z tej samej sieni sklepionej i oświetlonej wielkim oknem od północy drugie drzwi prowadzą do głównej sali południowej. Odrzwia tu prawie całe kamienne, ale proste z dwiema tylko fugami i skromne u góry z gzymsem, nad którym znajduje się także z kamienia herb Habdank nieco odmiennej roboty jak nad drzwiami pierwszymi i tu te same inicjały. W sali pierwszopiętrowej prześliczne odrzwia w samym środku ściany prowadzące do drugiej narożnej komnaty południowo-zachodniej. Te odrzwia umieszczone w prostej linii nad takimi na parterze ze wszystkich odrzwi rzeźbionych najlepiej się dotąd przechowały, nie tylko w nieuszkodzone, ale zupełnie wyraźne. Parterowe także odrzwia gruzem i pyłem już zanieczyszczone. W innych pokojach te-

²⁸ Michał Warszycki h. Habdank (zm. 10 maja 1684 r.), miecznik łęczycki (1661-1680), miecznik koronny (1681-1693), wojewoda sandomierski (od 1683 r.), starosta piotrkowski (od 1684 r.); zob. *Urzednicy województw łęczyckiego i sieradzkiego XVI-XVIII wieku. Spisy*, oprac. E. Opaliński i H. Żerek-Kleszcz, Kórnik 1993 [= *Urzednicy Dawnej Rzeczypospolitej XII-XVIII wieku. Spisy*, pod red. A. Gąsiorowskiego. Wrocław [i in.] 1985 i nast, t. II, cz. 2], s. 302).

²⁹ *Przypis odautorski*: Warszyckiego Michała starostę piotrkowskiego mienia archeologowie być odnowicielem tego gmachu około roku 1670, a to po zburzeniu tego zamku tak przez Szwedów jak i przez Stefana Czarneckiego wypędzającego Szwedów z Piotrkowa około dnia <świętego> Stanisława [8 maja] 1657 r., kwestia ważna pozostała do rozwiązania czy rzezonony Warszycki odnowił cały zamek, czy tylko parter i pierwsze piętro. Ja sądzę, że na pierwszym piętrze poprzestał i tego nawet nie wykończył i ruina zamku tym sposobem datuje się i trwa od czasu Jana Kazimierza.

goź piętra oprócz pięknych odrzwi kamiennych z drugiego do trzeciego pokoju tylnego wiodących nie ma już nic godnego opisu. Tu zostały tylko na całym pierwszym piętrze ślady pieców i kominków i szczątki górne pięknych kap kominkowych.

W pokojach pierwszego i drugiego piętra dla braku podłóg chodzić nie można.

Drugie piętro

Na drugie piętro prowadzą schody³⁰ ceglane najgorsze, a właściwie tylko ich szczątki tak, że gdyby nie było pod nimi mocnego sklepienia wchód na to drugie piętro zupełnie by już nie istniał. Nad drugą częścią schodów wiodących na drugie piętro nie było nigdy sklepienia. W sieni drugiego piętra ogromne okno od północy z trzema podłużnymi kamiennymi kwaterami rzeźbione i jedno tylko drzwi się znajdują prowadzące do głównej sali wschodnio-południowej. Gdy na pierwszym piętrze i parterze z każdej sieni są po dwa wejścia do komnat; jedno do głównego pokoju, drugie do tylnego. Odrzwia kamienne są tu tej samej roboty co i odrzwia pierwszego piętra, ale nieozdobione herbami Warszzyckiego. Z powodu daleko cieńszych u góry murów komnaty tego piętra są najobszerniejsze a z prześlicznych, wielkich z przedłużeniami potrójnymi kwaterami okien tak od południa jak i od północy i dużo wewnątrz światła i piękny, rozległy widok nie tylko na całe miasto ale i na odległą okolicę. Z głównej Sali drugiego piętra do komnaty drugiej odrzwia kamienne rzeźbione, ale już nie tak piękne jak odrzwia znajdujące się pod nimi na pierwszym piętrze i parterze. To piętro bez zaprzeczenia najpiękniejsze powinno było służyć za mieszkanie królom w czasie ich przebywania w Piotrkowie. Za tym przemawia sama piękność tego piętra i większa obszerność w pomieszczeniu, gdyż tu prócz trzech pokoi, które i niżej się znajdują był jeszcze czwarty pokoiczek i skarbczyk pod schodami na strych wiodącymi, ale zastanawia nie mało to, że na całym tym drugim piętrze nie ma ani śladu pieców lub kominków, co naprowadza na domysł, że piętro wcale nie miało być

³⁰ *Przypis odautorski:* Co do schodów w zamku będących, ponieważ dziś tylko gruzy po nich zostały nie można z pewnością wyrzec jakie były pierwotnie, ale ze względu na piękne schody kamienne ciosane prowadzące na strych i dotąd dobrze przechowane można wnosić że i na innych piętrach były jeżeli nie marmurowe to przynajmniej ciosane z podkładami ceglanymi albo też gdzieś tam pokryte deskami o czym wspomniana lustracja z 1775 r.

mieszkaniami, albo też służyło królom tylko na letnią rezydencję. We wszystkich pokojach drugiego piętra tak jak i niżej całe ściany tynkowane wszystkie jak się zdaje w jednym czasie. W sieni drugiego piętra w zupełnej całości dochowały się niewielkie prześliczne odrzwia z górną wysoką najkunsztowniej dłutowaną rzeźbą (której wizerunek znajduje się w 239 Nro Tygodnika Ilustrowanego z dnia 23 kwietnia 1864)³¹. Odrzwia te prowadzą na schody kamienne, w większej części dobre, na strych wiodące. Ponad tymi wąskimi schodami dochowało się jeszcze w największej części sklepienie. O stracie dachu już na początku mego opisu zamku podałem wiadomość.

W końcu wypada mi jeszcze dopowiedzieć, że zamek ze wszystkich stron u góry pod dachem ma tylko mały skromny gzyms z cegły, ściany tak grube, szczególnie na parterze, że we framugach okien małe pokoiczki pourządzać by można. A co się tyczy mocy i trwałości całej tej budowli, ogólne zdanie budowniczych twierdzi, że zamek ten wyrestaurowany wieki jeszcze stać by mógł. Restauracja zaś jego obliczają najwyżej do sto tysięcy złotych polskich.

Abstract

The 1869 inventory of the ruins of Piotrkow Castle by Leon Rzeczniewski

The subject of the publication is the inventory of Piotrkow Castle of 1869 compiled by Leon Rzeczniewski. The document is an important resource on the history of one of the most precious historic monuments of 16th century Polish architecture. Soon after the inventory was completed, the castle was thoroughly rebuilt in compliance with the orders of the Russian authorities.

Keywords: Leon Rzeczniewski, Piotrkow Trybunalski, castle

³¹ *Przypis odautorski:* W tym samym numerze Tygodnika znajduje się futro od okna lubo nie tak odrobione jak było podane w rysunku. Na nagłówku bowiem nie wiadomo dlaczego drzeworytnik opuścił najpiękniejszą jakby girlandową ozdobę. W tym numerze także są odrzwia z Sali pierwszego piętra do drugiego pokoju prowadzące i dwa nagłówki od drzwi Warszyckiego (zob. przyp. 14).

Słowa kluczowe: Leon Rzeczniewski, Piotrków Trybunalski, zamek

Bibliografia

- Dzieje Piotrkowa Trybunalskiego*, pod red. B. Baranowskiego, Łódź 1989.
- Ihnatowicz I., *Projekt instrukcji wydawniczej dla źródeł historycznych XIX i początku XX wieku*, „Studia Źródłoznawcze” 1962, t. 7.
- Jakimowicz T., *Turris Pyotrkovensis – Pałac Króla Zygmunta I*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki. Teoria i Historia” 1973, t. 17, z. 1.
- Lustracja województw wielkopolskich i kujawskich 1659-1665*, cz. 2, *Województwa sieradzkie, łęczyckie, brzesko-kujawskie, inowrocławskie i Ziemia Dobrzyńska*, wyd. Z. Górski, J. Pakulski, A. Tomczak, Toruń 1996.
- Lustracja województw wielkopolskich i kujawskich 1789*, cz. 2: *Województwo sieradzkie*, t. 2, *Powiaty piotrkowski, radomszczański, wieluński i ostrzeszowski*, wyd. R. Kabaciński, K. Mikulski i J. Pakulski, Toruń 2007.
- Ratajczak T., *Mistrz Benedykt - królewski architekt Zygmunta I*, Kraków 2011.
- H. Rutkowski, *Zamek w Piotrkowie*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki. Teoria i Historia” 1958, t. 3, z. 2.
- Rzeczniewski L., *Dawna i teraźniejsza Łomża*, Warszawa 1861.
- Rzeczniewski L., *Historyczna wiadomość o farze piotrkowskiej i synodach w niej złożonych*, „Tygodnik Ilustrowany” 1865, nr 325.
- Rzeczniewski L., *Kilka słów o Piotrkowie z XVIII wieku i o obecnym jego stanie*, „Tygodnik Ilustrowany” 1877, nr 918- 919.
- Rzeczniewski L., *Kilka słów o ratuszu trybunalskim, o Trybunałach w ogólności, a w szczególności o Trybunale Piotrkowskim*, „Tydzień. Rocznik na rok zwyczajny 1871”.
- Rzeczniewski L., *Kościół Świętego Franciszka Ksawerego (pierwotnie jezuitki, następnie pijarski), wraz z Kollegium w Petrokowi*, „Kłosa” 40, 1870, 15 XII 1870.
- Rzeczniewski L., *Krata żelazna okienna i drzwi także w Piotrkowie, zabytek dawnego ślusarstwa*, „Tygodnik Ilustrowany” 1877, nr 87.
- Rzeczniewski L., *Opis Trybunału piotrkowskiego*, „Tygodnik Ilustrowany” 1866, nr 335.
- Sędziak H., *Nazwiska nauczycieli Szkoły Powiatowej w Łomży w latach 1851-1861*, [w:] *Polszczyzna Mazowska i Podlasia. Językowa przeszłość i współczesność Mazowska i Podlasia*, pod red. H. Sędziak i D. Czyż, Łomża 2011.
- Strzyżowski A., *Leon Rzeczniewski (wspomnienie pośmiertne)*, „Tydzień” 1887, 15, nr 34.

Leona Rzeczniewskiego Inwentarz...

Urzędnicy województw łęczyckiego i sieradzkiego XVI-XVIII wieku. Spisy, oprac. E. Opaliński i H. Żerek-Kleszcz, Kórnik 1993 [= Urzędnicy Dawnej Rzeczypospolitej XII-XVIII wieku. Spisy. pod red. A. Gąsiorowskiego. Wrocław [i in.] 1985 i nast, t. II, cz. 2].

Wojna J. H., *Rzeczniewski (Rzeczniewski) Leon Józefat (1850–1919)*, [w:] PSB, t. 34.

Tomasz Matuszak

(*Archiwum Państwowe w Piotrkowie Trybunalskim*)

Źródła do dziejów piotrkowskiego kupiectwa w zasobie Archiwum Państwowego w Piotrkowie Trybunalskim

Handel niezależnie od formy czy rodzaju, jaki przybierał na przestrzeni wieków, był nierozłącznym elementem funkcjonowania szeroko rozumianego społeczeństwa. Od początku istnienia cywilizacji człowiek odczuwał potrzebę wymiany produktów i towarów, które sam wytwarzał i wymieniał na inne niezbędne mu do życia. W wymianie towarów prym wiodli kupcy, którzy niejednokrotnie przemierzali dalekie szlaki, w celu nabycia, jak i zbytu tego, co pozyskali w drodze transakcji handlowych. Historycy i ekonomiści zajmujący się rozwojem gospodarki zarówno w wymiarze międzynarodowym i ogólnopolskim, jak również regionalnym stają na wstępie prowadzonych badań przed olbrzymim dylematem. Jest to zasadnicze pytanie, jakie stawia sobie każdy badacz – gdzie i jakiego rodzaju materiałów poszukiwać? Mam tu na myśli oczywiście głównie materiały archiwalne gromadzone przede wszystkim przez archiwa państwowe o zasobie historycznym. Do chwili obecnej dysponujemy dosyć szeroko dostępną literaturą na temat rozwoju gospodarki i przemysłu oraz mechanizmów, które regulują procesy związane z produkcją jak i zbytem towarów i usług¹. Brak jest jednak szeroko dostępnych i rzetelnie opracowanych krytycznych wydawnictw źródłowych lub publikacji w formie dość specyficznych w treści katalogów. To właśnie różnego rodzaju katalogi, inwentarze i skorowidze pozwalają na

¹ Wśród wielu pozycji dotyczących historii regionalnej obejmującej dzieje Piotrkowa Trybunalskiego w omawianym zakresie zob. m.in.: *Dzieje Piotrkowa Trybunalskiego*, red. B. Baranowski, Łódź 1989; A. Piasta, *Piotrków Trybunalski w latach pierwszej wojny światowej*, Piotrków Trybunalski 2007; P. Głowacki, *Życie gospodarcze Piotrkowa Trybunalskiego w latach 1793-1914*, Piotrków Trybunalski 2009.

wstępne rozpoznanie miejsc przechowywania, jak też rodzajów materiałów archiwalnych, w których badacz znaleźć może odpowiedzi na stawiane pytania badawcze.

Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na publikację *Polskie zabytki cechowe*², która ukazała się w 1961 r. w ramach serii *Biblioteki Tysiąclecia Rzemiosła Polskiego*. Wspomniany cykl powstał z inicjatywy Związku Izb Rzemieślniczych oraz Muzeum Historycznego miasta stołecznego Warszawy. W ramach serii wydawniczej wydawane były drukiem m.in.: studia monograficzne, wydawnictwa źródłowe, katalogi zabytków rzemiosła polskiego oraz wydawnictwa o charakterze popularnonaukowym. Wśród opublikowanych prac wiele spośród nich dotyczy różnych gałęzi i ośrodków miejskiej wytwórczości rzemieślniczej³. Przywołane powyżej wydawnictwo stanowi pokłosie prac zainicjowanych jeszcze w 1948 r. przez Związek Izb Rzemieślniczych. Wówczas to została wydana odezwa adresowana do rzemieślników wzywająca ich do zabezpieczenia wszelkich zabytków cechowych. Już cztery lata później Centrum Doskonalenia Rzemiosła zajęło się inwentaryzacją zabytków cechowych, którą prowadzono na szeroką skalę. W stosunkowo krótkim czasie profesor Adam Stebel-ski⁴ opracował kwestionariusz inwentaryzacyjny, uwzględniający

² Zob. *Polskie zabytki cechowe. Archiwalia. Katalog*, oprac. E. Koczorowska-Pielińska i T. Wyderko, (*Biblioteka Tysiąclecia Rzemiosła Polskiego*, t. 4), Warszawa 1961.

³ Zob. m.in.: E. Koczorowska-Pielińska, *Warszawskie rzemiosła artystyczne i budowlane w XV w.*, (*Biblioteka Tysiąclecia Rzemiosła Polskiego*, t. 2), Warszawa 1959; T. Strzembosz, *Tumult warszawski 1525 r.*, (*Biblioteka Tysiąclecia Rzemiosła Polskiego*, t. 3), Warszawa 1959.

⁴ Adam Stebel-ski (1894-1969) – archiwista, historyk, wydawca źródeł. W latach 1915-1918 studiował na Wydziale Prawa i Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego. W latach 1918-1921 brał udział w walkach na froncie (był ranny), po czym studia ukończył w 1922 r. Maszynopis jego pracy doktorskiej nt. *O władzy wielkksiążęcej na Litwie do Unii Lubelskiej* spłonął w 1944 r. w Warszawie, w efekcie czego stopień doktora filozofii w zakresie historii uzyskał dopiero w 1949 r. W 1954 r. uzyskał tytuł profesora nadzwyczajnego. Od 1923 r. pracował w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie, którego dyrektorem został w 1939 r. Obowiązki te pełnił aż do 1953 r., kiedy to został kierownikiem Zakładu Archiwoznawstwa Instytutu Historii Polskiej Akademii Nauk. Od 1959 r. był kierownikiem Pracowni Edytorskiej Źródeł Nowożytnych (od 1958 r. Przewodniczący Kolegium Wydawców Publikacji IH PAN). Wykładał także na Uniwersytecie Warszawskim. W 1964 r. przeszedł na emeryturę. Pozostawił po sobie duży dorobek naukowy, głównie w zakresie archiwoznawstwa. Działał bardzo aktywnie, również społecznie, m.in. w: organizacji „Zet”, Straży Kresowej, Polskim Związku Zachodnim, w latach

bardzo szczegółowo różne typy zabytków. Kwestionariusz ten rozesłano do wszystkich funkcjonujących wówczas cechów z prośbą o ich wypełnienie. Prace w tym zakresie od 1954 r. kontynuowało Muzeum Historyczne miasta stołecznego Warszawy przy współpracy Związku Izb Rzemieślniczych. Rozesłano wówczas kolejną, tym razem bardziej ogólną ankietę, w oparciu o którą w 1957 r. opracowano kartotekę rzeczową i topograficzną zachowanych zabytków cechowych⁵. Z wyników rozesłanych ankiet wynikało wówczas, że w cechach znajduje się ponad 2000 jednostek archiwalnych⁶ i około 1000 zabytków związanych z funkcjonowaniem poszczególnych cechów. Okazało się również, że wiele z zachowanych pamiątek kultury materialnej przetrwało tylko dzięki troskliwości i opiece, jaką roztoczyli nad nimi rzemieślnicy. W efekcie, w cytowanym wydawnictwie czytelnik znaleźć może ponad 2000 opisów jednostek archiwalnych⁷. Obejmują one zarówno archiwalia zabezpieczone w zasobach poszczególnych archiwów państwowych, jak też znajdujących się w posiadaniu Samorządu Rzemieślniczego. Skatalogowane opisy akt zawierają wiele interesujących danych. Około 400 pozycji dotyczy bezpośrednio historii cechów w wiekach XVI-XVIII. Są to przede wszystkim przywileje i statuty cechowe. Ponad 1600 pozycji dotyczy dziejów produkcji cechowej w wiekach XIX i XX. Spośród wielu niezwykle wartościowych źródeł wymienić należy m.in. rejestry mistrzów, czeladników

1952-1956 był Prezesem Towarzystwa Miłośników Historii w Warszawie, a następnie wiceprezesem Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Historycznego. Wielokrotnie odznaczony: Krzyżem Walecznych, Złotym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Niepodległości, Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski. Za: A. Tomczak, *Stebelski Adam (1894-1969)*, [w:] *Słownik biograficzny archiwistów polskich*, pod red. M. Bielińskiej i I. Janosz-Biskupowej, t. I (1918-1984), Warszawa-Łódź 1988, s. 204-207.

⁵ *Polskie zabytki...*, s. 5.

⁶ Jednostka archiwalna – odrębna fizycznie jednostka materiałów archiwalnych (dokument, księga, poszyt, plik, wiązka, teczka, mapa lub jej arkusz, rysunek lub jego arkusz, fotografia, szpula taśmy magnetofonowej lub filmowej, płyta gramofonowa itp.). Zazwyczaj jednostka archiwalna stanowi jednostkę inwentarzową, czyli jedną pozycję w inwentarzu zespołu (zbioru) archiwalnego. Za: *Polski słownik archiwalny*, pod red. W. Maciejewskiej, Warszawa 1974, s. 39-40.

⁷ Ponad połowę z zawartych w publikacji opisów źródeł archiwalnych przygotowali z autopsji archiwiści i historycy. Sam katalog w wersji ostatecznej, taką jaką przyjął w druku, przygotowały Ewa Koczorowska-Pielińska i Teresa Wyderko – pracownice Muzeum Historycznego m. st. Warszawy. *Polskie zabytki...*, s. 6-7.

i uczniów oraz księgi protokołów⁸. Spośród 2026 opisów jednostek archiwalnych usystematyzowanych w układzie alfabetyczno-rzeczowo-chronologicznym, możemy również znaleźć materiały dotyczące cechów piotrkowskich. Wśród opisów, co należy podkreślić, brak jest jednakże informacji na temat Cechu Kupców w Piotrkowie⁹.

W wyniku odniesionego w wojnie trzynastoletniej zwycięstwa przez Polskę oraz uzyskaniu dostępu do Morza Bałtyckiego nastąpiło znaczne ożywienie w ówczesnym handlu. Wówczas król Kazimierz Jagiellończyk uregulował, poprzez liczne przywileje nadane miastom, wszelkie kwestie wynikające z handlu na rynku wewnętrznym, jak też w obrocie zagranicznym. Podczas obrad Sejmu Walnego, który miał miejsce w Piotrkowie w dniu 27 stycznia 1487 r., został powołany do życia Cech Kupców w tym mieście. Otrzymał on z rąk monarchy statut, który zachował się do dziś w zasobie Archiwum Państwowego w Piotrkowie Trybunalskim, w odpisie z 1659 r. Oryginał statutu Cechu Kupców (w pierwszej części z 1487 r., w drugiej z 1659 r.¹⁰) zabezpieczony jest w zbiorze pergaminów. Jest to poszyt pergaminowy o wymiarach 28 x 39,5 cm. Treść statutu była sporządzona pierwotnie w języku łacińskim, który został przetłumaczony jeszcze w wieku XVII na język polski. Tekst, który został spisany atramentem o złotej barwie, na pierwszej stronie jest częściowo zarty. Dokument ten opatrzony był pierwotnie przywieszoną pieczęcią kancelarii królewskiej Jana Kazimierza. Niestety pieczęć ta nie zachowała się. Pozostały po niej jedynie fragmenty złoto-czerwonego

⁸ *Ibidem*, s. 7.

⁹ W części katalogu zarezerwowanej dla hasła geograficznego „Piotrków” znaleźć możemy informacje na temat materiałów zabezpieczonych przez Izbę Rzemieślniczą w Łodzi, będących świadectwem funkcjonowania cechów: cieśli, fryzjerów, kowali, krawców, młynarzy, murarzy, rymarzy, rzeźników, stolarzy i ślusarzy. Materiały pochodzą z lat 1874-1927 (*ibidem*, poz. nr 1086-1097, s. 124-125). Tylko dwie pozycje dotyczące Cechu Kowali oraz Cechu Stolarsko-Ciesielskiego w Wolborzu były zabezpieczone przez Cech Rzemiosł Różnych w Piotrkowie Trybunalskim (*ibidem*, poz. 1836 i 1839, s. 205-206).

¹⁰ Statut pochodzący z 1487 r. został wiernie przetłumaczony na język polski i po konfrontacji tłumaczenia z oryginałem w języku łacińskim dołączono do niego drugą, nowo powstałą część z 1659 r. Tym sposobem, oba przywileje, choć powstałe w różnym okresie czasu, pomimo cech odrębności stanowią całość. Również jako całość zostały one potwierdzone przez ówczesnie panującego króla Jana Kazimierza w dniu 7 maja 1659 r. Za: K. Urzędowski, *Statut Cechu Kupców w Piotrkowie (1487) 1659*, Piotrków Trybunalski 1987, b.p.

sznura, za pomocą którego przytwierdzona była do dokumentu. Statut Cechu Kupców na ostatniej stronie jest uwierzytelniony podpisem króla Jana Kazimierza oraz inskrypcjami urzędników kancelarii królewskiej. Drugi z zachowanych egzemplarzy statutu stanowi kopia wykonana prawdopodobnie w XV w. Została ona sporządzona na papierze o wymiarach 22 x 33,5 cm i służyła do użytku codziennego. Oryginał był ówczasie starannie zabezpieczony. Przechowywano go w zamkniętej skrzyni cechowej i wyjmowano go bardzo rzadko, w wyjątkowo ważnych okolicznościach¹¹.

Starsza część statutu obejmuje zagadnienia dotyczące między innymi głównych przedmiotów handlu, kar za przewinienia kupców zarówno miejscowych, jak i przybywających do Piotrkowa, zasad i trybu przyjęcia w szeregi Cechu Kupców oraz organizacji i życia wewnętrznego cechu. Artykuły dodane do treści w XVII w. znacznie rozszerzały dotychczasowe przywileje piotrkowskich kupców. Dotyczyły one między innymi monopolizacji wykonywania zawodu kupca¹² oraz prawa pierwokupu towarów. Doprecyzowane zostały również zasady dziedziczenia majątku po zmarłym kupcu, a także kwestie przyjęć do cechu. Na mocy przywileju z handlu rugowani byli również kupcy pochodzenia żydowskiego. Poszczególne artykuły statutu Cechu Kupców w Piotrkowie uzupełniane były w sprawach szczegółowych odrębnymi przywilejami. Potwierdzali dotychczasowe i nadawali nowe kolejni władcy podczas elekcji, a wojewodowie i starości wydawali zarządzenia uzupełniające. Cech Kupców działał w oparciu o statut do 1817 r., kiedy to kwestie handlu uregulował na nowo dekret Namiestnika Królestwa Polskiego z dnia 11 stycznia 1817 r. *O urządzeniu Kupiectwa*. Znaczenie omówionego powyżej statutu jest ogromne, bowiem przez okres ponad 300 lat regulował on podstawowe normy handlu oraz wszystkie najważniejsze kwestie życia wewnętrznego bractwa cechowego.

Poza statutem największy zbiór dokumentów dotyczących dziejów piotrkowskiego kupiectwa, jaki znajduje się w zasobie Archiwum Państwowego w Piotrkowie Trybunalskim, stanowi zespół akt nr 196 Cechu Kupców w Piotrkowie z lat [1487] 1532-1917. Zespół liczy 58 jednostek archiwalnych, co stanowi 0,7 metra bieżącego akt i składa

¹¹ *Ibidem*, b.p.

¹² Warto w tym miejscu nadmienić, że Cech Kupców w Piotrkowie wyjęty był całkowicie spod władzy Trybunału Koronnego. Podlegał on w sprawach karnych i spornych jurysdykcji władz miejskich oraz wojewodów i starostów.

się z dwóch części. Nie jest nam jednak znana droga jego przejęcia i włączenia do zasobu piotrkowskiego archiwum. Część akt stanowiących zespół została ujawniona podczas przeprowadzonego skontrum w 1972 r.¹³ Były to jednostki o sygnaturach 2, 6 i 7. Pozostałe akta zostały w ramach akcji rewindykacji zwrócone Polsce przez ZSRR w 1963 r.¹⁴ Pierwotnie zostały one przekazane do Archiwum Państwowego w Łodzi, skąd trafiły do Piotrkowa w 1966 r. Spis wszystkich jednostek archiwalnych stanowiących omawiany zespół przedstawiony został w aneksie nr 1.

Aneks nr 1

Spis jednostek archiwalnych stanowiących zespół akt nr 196
Cech Kupców w Piotrkowie [1487] 1532-1917 w zasobie
Archiwum Państwowego w Piotrkowie Trybunalskim

Sb	Tytuł / treść jednostki archiwalnej	Daty skrajne	Sygnatury dawne
1	[Statut cechu kupców w Piotrkowie]	1487-1659	I – 40
2	Kopie dokumentów i przywilejów konfraterni kupieckiej miasta Piotrkowa	1658-1787	1, 11, 50
3	Kopie niektórych Przywilejów Miastu Piotrkowowi nadanych	1609-1787	9, 18
4	[Szczątki akt miejskich, cechu]	1666-1794	6
5	[Akta pruskie dotyczące cechu kupieckiego]	1795-1815	b.d.
6	Acta contuberni mercatorum Civitatis Siae Mattus Petricovien [sis]. Inscypiunt Falisiter [Akta zgromadzenia kupców Miasta Królewskiego Piotrkowa niezręcznie złożone – Protokoły sesji]	1637-1718	11 a

¹³ Skontrum (scontrum) zasobu archiwalnego – kontrola stanu liczbowego zasobu archiwum poprzez porównanie tego stanu z odpowiednimi zapisami we właściwych pomocach ewidencyjnych, dokonane w sposób protokolarny. Za: *Polski słownik...*, s. 77.

¹⁴ Rewindykacja materiałów archiwalnych – odzyskanie na podstawie międzynarodowych umów materiałów archiwalnych wywiezionych poza granice państwa; *ibidem*, s. 73.

Źródła do dziejów piotrkowskiego kupiectwa...

7	Acta congregationis Mercatorum Petricoviensis [Akta Bractwa Kupieckiego Piotrkowskiego – Proto- koły sesji]	1722-1759	b.d.
8	[Wybory starszych]	1815-1861	23, 14
9	Akta dotyczące się Elekcji Wyboru Starszych Zgroma- dzenia Kupieckiego w Mieście Piotrkowie	1821-1827	23, 14
10	Akta dotyczące się Wyboru Starszych Zgromadzenia Kupieckiego w Mieście Obwodowym w Piotrkowie	1837-1843	23, 14
11	Akta Urządzenia Starszych konfraterni kupieckiej i korespondencji w tej mierze niemniej wydania ak- ceptów obcym kupcom, dozwoleń handlowania na mocy prawa	1807-1828	17, 27, 66
12	Akta dotyczące się urzędzenia konfraterni kupieckiej i korespondencji względem wydania zaświadczeń, dozwoleń handlowania na mocy prawa	1820-1828	21
13	Lista zgromadzenia kupieckiego w Mieście Piotrko- wie	1821-1826	17
14	Lista imienna kupców w mieście Obwodowym Piotr- kowie na rok 1829	1829	17
15	Akta dotyczące się kupców i kramarzy w Obwodzie Piotrkowskim od 1828 r.	1837-1842	17
16	Akta dotyczące się wszelkich korespondencji Konfra- terni Kupieckiej w Mieście Obwodowym Piotrkowie Guberni Kaliskiej	1817-1835	12, 19
17	[Akta względem opłaty od wyszynku trunków za- granicznych]	1760-1804	26
18	Akta dotyczące się konfraterni kupieckiej względem opłaty i wyszynku wina węgierskiego i francuskiego niemniej od piwa zagranicznego, do kasy Ekonomii Piotrkowskiej	1798-1804	16
19	[Akta w sprawie propinacji miejskiej]	1801-1821	9, 18
20	[Akta w sprawie propinacji miasta Piotrkowa]	1811-1869	5, 6, 10, 28

Tomasz Matuszak

21	Akta dotyczące się opłaty wymiarowego od kupców z miasta Obwodowego Piotrkowa	1837-1849	16
22	Akta dotyczące się założenia handlu I. P. Antoniego Rawieckiego i dowody złożone jako kwalifikuje się na kupca	1812-1819	17
23	[Akta o zapisaniu na uczniów, subiektów i kupców]	1853-1877	b.d.
24	[Akta w sprawie odebranych gruntów konfraterni przez magistrat m. Piotrkowa]	1798-1809	b.d.
25	[Dzierżawa gruntów cechu kupieckiego]	[1782] 1835-1880	5
26	[Akta w sprawie wykupowania półrocznych patentów]	1908-1915	18
27	[Koncesje na handel winny dla Żydów]	1804-1811	8
28	Akta Manualne względem rugowania Żydów z Rynku i ulic Pryncypalniejszych	1810-1815	3
29	Akta dotyczące niewpuszczania Żydów do Miasta Chrześcijańskiego Piotrkowa	[1673] 1822-1855	3
30	[Akta w sprawie udzielenia remissy kupcom piotrkowskim]	1807-1808	b.d.
31	Regestrum Mercatorum Petrikov [iensis] Sub Felici Regimine Fratrum Senior Andrea Dayicz et Stanisłai Podselkim In Anno Domini 1631 [Rejestr kupców piotrkowskich pod szczęśliwymi rządami braci starszych Andrzeja Dajcza i Stanisława Podchelskiego w roku pańskim 1631]	1631-1668	11 b
32	Regestrum Fraternalitatis Mercatorum Quartuale Perceptis et Distributio [Rejestr Bractwa Kupieckiego, kwartalne wpływy i wydatki]	1670-1731	11 a
33	Inwentarz czyli Rejestr Dochodu i Ekspensy Konfraterni Kupieckiej ułożony za starszeństwa Imć Panów Grzegorza Szczepańskiego i Franciszka Kisielewskiego podstarszego w roku 1803	1803	b.d.
34	Rejestr dochodów i wydatków konfraterni kupieckiej za starszeństwa Wojciecha Maty(s)zkiewicza od roku 1803 do roku 1812 Junij 4.	1803-1813	b.d.

Źródła do dziejów piotrkowskiego kupiectwa...

35	Akta Dochodu i Rozchodu pro 1818-1820	1818-1820	b.d.
36	Akta dotyczące się Rachonków konfraterni kupieckiej w Mieście Obwodowym Piotrkowie Guberni Kaliskiej	[1821-1829]	b.d.
37	Rachonek Przychodu i Rozchodu funduszków zgromadzenia kupieckiego w mieście Obwodowym Piotrkowie od roku 1837-1850	1837-1850	b.d.
38	Rachonek Zgromadzenia Kupieckiego Miasta Piotrkowa Guberni Warszawskiej za rok 1845	1845	10
39	Rachonek Zgromadzenia Kupieckiego Miasta Piotrkowa i Guberni Warszawskiej za rok 1846	1846	10
40	Rachonek Zgromadzenia Kupieckiego Miasta Piotrkowa Guberni Warszawskiej za rok 1847	1847	10
41	Rachonek Zgromadzenia Kupieckiego Miasta Piotrkowa i Guberni Warszawskiej za rok 1849	1849	10
42	Akta dotyczące się Rachonków, forszusów i zaległości konfraterni kupieckiej w Mieście Obwodowym Piotrkowie	1837-1845	10
43	Akta, korespondencje, kwity zapłaconych podatków oraz świadectwa od dnia 5 grudnia 1850 założone przez starszego zgromadzenia kupieckiego	[1849-1861]	10
44	[Protokoły posiedzeń Rady Kupieckiej w Piotrkowie]	[1880-1887]	15
45	[Kwity i rachunki]	[1732-1837]	15
46	Dowody do Rachunku Funduszków Zgromadzenia Kupieckiego Miasta Piotrkowa w Guberni Warszawskiej za lata 1843-1844	[1842-1844]	15
47	Dowody do Rachunku Kupieckiego ułożonego od roku 1850 do dnia 8/20 czerwca roku 1855	[1850-1855]	15
48	Kwitariusz założony dnia 10/22 sierpnia 1855 do 20 czerwca 1861 roku	1855-1861	15
49	Dowody do Rachunku Wydatków od roku 1861 do 1879 oraz Protokoła Licytacyjne gruntów, ogrodów i łąki należących do Zgromadzenia	1861-1879	15

50	[Dowody i kwity]	[1880-1885]	7
51	[Dowody i kwity]	[1881-1895]	7
52	[Koszty utrzymania Szkoły Niedzielno-Handlowej]	[1885]	15
53	[Koszty utrzymania Szkoły Niedzielno-Handlowej]	[1886]	15
54	[Koszty utrzymania Szkoły Niedzielno-Handlowej]	[1887]	15
55	Księga cechu kupców	1532-1661	32
56	Księga cechu kupców. Księga pieprzu	1534-1586	33
57	Księga cechu kupców	1581-1596	40
58	Książka zapisu na uczniów i subiektów Zgromadzenia kupieckiego w Piotrkowie	1838-1917	b.d.

* Oprac. na podstawie: *Inwentarz zespołu akt Cech Kupców w Piotrkowie*, oprac. K. Urzędowski. Zachowano pisownię zgodną z oryginałem.

Sb – sygnatura bieżąca

Zgromadzone archiwalia stanowiące całość zespołu otrzymały nazwę wspólną *Cech Kupców w Piotrkowie*. Granice chronologiczne zespołu określone zostały datami 1487, czyli pierwotnego nadania statutu oraz 1532-1917, które wyznaczają księgi cechowe. Akta zachowane są w stanie szczątkowym i trudno jest ustalić, jaką wymiarną wielkość stanowiły one przed ich archiwizacją. Należy przypuszczać, że obecnie zachowana spuścizna aktowa to zaledwie 5-10% pierwotnego wytworu kancelaryjnego. Granice terytorialne zespołu określają nam pośrednio również cezury chronologiczne. Do lat 30-tych XIX w. Cech Kupców w Piotrkowie obejmował swoim zasięgiem działania głównie miasto Piotrków. Następnie w aktach z lat 1829-1842 znaleźć już możemy spisy kupców i kramarzy z: Piotrkowa, Bełchatowa, Pławna, Wolborza, Rozprzysy, Tuszyńska, Radomska, Kamińska, Koniecpola, Pajęczna, Brzeźnicy, Rzgowa, Sulejowa i Grocholic. Akta w obrębie zespołu o numerze własnym 196 posiadają układ rzeczowy, co wynika ze szczątkowego stanu zachowania archiwaliów. W pierwszej części zespołu umieszczono podstawowe akty prawne regulujące życie i działalność cechu (sygn. 1-4). Następną grupę stanowią akta dotyczące wyborów władz cechowych oraz ewidencji członków cechu (sygn. 6-15). Odrębną grupę stanowią akta

dotyczące spraw propinacyjnych (sygn. 17-21), kolejną natomiast akta dotyczące komisji, opłat, podatków, świadectw, dzierżaw nieruchomości, a także sprawy walki o wyłączność handlu na terenie miasta Piotrkowa dla kupców chrześcijańskich (sygn. 22-30). Przedostatnią grupę stanowią akta finansowe cechu, rachunki, dowody, kwity oraz inwentarze skarbu cechowego (sygn. 31-54). Ostatnia grupa akt zawiera księgi cechu kupców, a także książkę zapisu na uczniów i subiektów (sygn. 55-58). Stan fizyczny i opis zewnętrzny oraz szczegółowa charakterystyka zawartości zawarta została w aneksie nr 2.

Aneks nr 2

Charakterystyka zawartości i opis zewnętrzny
materiałów archiwalnych stanowiących zespół akt nr 196
– *Cech Kupców w Piotrkowie [1487] 1532-1917*
w zasobie Archiwum Państwowego w Piotrkowie Trybunalskim

Sb	Zawartość jednostki archiwalnej	Opis zewnętrzny i stan zachowania
1	Artykuły cechu kupców w Piotrkowie nadane na Sejmie Walnym w Piotrkowie przez Kazimierza III 27 stycznia 1487 r. (kopia 1659) oraz dodatkowe artykuły tego cechu zatwierdzone przez Jana Kazimierza w Warszawie 7 maja 1659 r. (kopia/odpis)	Poszyt, papier, stan zachowania dobry, składka barwiona uszkodzona w środkowej części, część kart luźna, jęz. polski i łaciński, rękopis, grubość 0,5 cm, k. 12
2	Przywileje: (1) Augusta II z 1727 r. dający prawo handlu i osiadania Żydów na gruntach Wielkiej Wsi i Podzamcza; (2) Augusta III z 1755 r. zakazujący Grekom wyszynku na Wielkiej Wsi Postanowienia: (1) Michała Korybuta Wiśniowieckiego z 1671 r. o zapłaceniu przez Piotrków sumy 1000 zł ; (2) Jana Kazimierza Krasieńskiego Podskarbiego Wielkiego Koronnego starosty piotrkowskiego z 18 stycznia 1664 r. o opłatach przez przybywających kupców na rzecz konfraterni piotrkowskiej; (3) Jana Kazimierza Krasieńskiego Podskarbiego Wielkiego Koronnego starosty piotrkowskiego z 23 stycznia 1664 r. o przynależności kupców zagranicznych do donatywy konfraterni (oryg.); Dekrety: (1) Jerzego Warszyckiego starosty piotrkowskiego o ułatwieniach dla obcych kupców przy wstępowaniu do konfraterni. Ponadto: Intronicje, oblaty,	Akta częściowo szyte, stan dobry, jęz. polski, rękopis, grubość 0,1 cm, k. 56

	donacje, rezygnacje	
3	Zawiera: Rezolucję Stanisława Augusta Poniatowskiego z 1777 r. w sprawie sporu miasta Piotrkowa ze starostą piotrkowskim Przyłuskim o dochody propinacyjne. Wypisy: (1) Wyroku Sądu Apelacyjnego od Wyroku Sądu Komisarzkiego, Komisji Dobrego Porządku z 1781 r. (kopia z 1787 r.); (2) Praw, Konstytucji i Przywilejów Królestwa Polskiego i W. Ks. Litewskiego (7) od 1609-1640 r., 1641-1668 r., Konstytucji Sejmu 1659 r.; (3) Konfederacji Generalnej na Konwokacji Głównej Warszawskiej uchwalone 7.10.1764 r.; (4) Konstytucji Publicznych Sejmu Ekstraordynaryjnego Warszawskiego 1773-1775. Dotyczą: zaliczenia miasta Piotrkowa do miast Głównych Korony oraz spraw propinacji	Akta szyte, stan dobry, bez okładek, jęz. polski, rękopis, grubość 0,5 cm, k. 44
4	Szczałki akt kancelarii miast: Płocka, Radomska, Kielc 1666-1776. Pisma sądowe z lat 1667, 1782. Szczałki akt miejskich piotrkowskich z lat 1758-1791. Akta cechu kupieckiego dotyczące wyborów starszych, luźne karty z lat 1738-1794. Obejmują sprawy propinacji	Akta luźne, stan średni, jęz. polski i łaciński, rękopis, grubość 1,5 cm, k. 68
5	Korespondencje dot. spraw różnych cechu zawierają m.in.: lakowe pieczęcie miasta Piotrkowa z lat 1795-1815 oraz urzędów pruskich	Akta luźne, stan dobry, jęz. niemiecki, rękopis, grubość 0,5 cm, k. 45
6	Księga zawierająca akta zgromadzenia kupców piotrkowskich	Księga oprawna w skórę, jęz. polski i łaciński, stan dobry, rękopis, grubość 2,0 cm, k. 168
7	Księga zawiera: sprawy o zniesławienie, rozliczenia skarbu cechowego, takse podatkową, pokwitowania opłat na konwent pp. Dominikanek w Piotrkowie, kary za nieobecność na sesjach, uchwały o dodatkowych obciążeniach, listy składek, wykazy wydatków	Księga oprawna, jęz. polski i łaciński, stan dobry, rękopis, grubość 2,5 cm, k. 286
8	Luźne fragmenty poszytów, pojedyncze protokoły z różnych lat dot. m.in. wyboru starszych	Akta luźne, jęz. polski, rękopis, grubość 0,5 cm, k. 17

Źródła do dziejów piotrkowskiego kupiectwa...

9	Protokoły wyborów starszych, korespondencja z komisarzem województwa kaliskiego, magistratem piotrkowskim w sprawie obsady personalnej władz cechu kupieckiego	Akta szyte, stan dobry, jęz. polski, rękopis, grubość 0,5 cm, k. 20
10	Protokoły wyborów, inwentarz skrzynki cechowej (1839 r.), listy kupców mających prawo głosów w wyborach, korespondencja	Akta szyte, stan dobry, jęz. polski rękopis, grubość 0,5 cm, k. 11
11	Zawiadomienia o sesjach, lista kupców wyznania mojżeszowego obwodu piotrkowskiego (1828 r.), protokoły posiedzeń cechu, lista kramarzy w mieście obwodowym Piotrkowie (1827 r.), korespondencja z Komisją woj. kaliskiego, urzędem skarbowym, magistratem m. Piotrkowa	Akta szyte, stan średni, jęz. polski, rękopis, grubość 1,5 cm, k. 106
12	Korespondencja z komisją woj. kaliskiego, magistratem m. Piotrkowa w sprawie handlu bez zezwolenia, koncesje, świadectwa	Akta szyte, stan dobry, jęz. polski, rękopis, grubość 2,0 cm, k. 78
13	Listy imienne kupców obwodu piotrkowskiego, Piotrkowa (1823 r.), cyrkularze komisji woj. kaliskiego, wykazy kupców, kramarzy	Akta szyte, stan średni, zabrudzone, jęz. polski, rękopis, grubość 1,0 cm, k. 50
14	Lista kupców i kramarzy z: Piotrkowa, Bełchatowa, Pławna, Wolborza, Rozprzy, Tuszyna, Radomska, Kamieńska, Koniecpola, Pajęczna, Brzeźnicy, Rzgowa	Akta szyte, stan dobry, zabrudzone, jęz. polski, rękopis, grubość 1,0 cm, k. 34
15	Korespondencja z urzędem skarbowym, listy kupców i kramarzy w: Koniecpolu, Brzeźnicy, Pławnie, Sulejowie, Grocholicach, Kamieńsku, Rozprzy	Akta szyte, stan średni, zamoczony górny lewy róg, jęz. polski, rękopis, grubość 1,0 cm, k. 49
16	Cesja Konstantego Grabowskiego, korespondencja w sprawie prowadzenia ksiąg handlowych, cyrkularze woj. kaliskiego, protokoły rewizji kasy cechu, świadectwa, pokwitowania, memoriały przeciwko kupcom żydowskim, zażalenia, korespondencja z Komisją Rządową Przychodów i Skarbu	Akta częściowo szyte, stan średni, jęz. polski, rękopis, grubość 1,0 cm, k. 112

Tomasz Matuszak

17	Rejestr win i miodów sprowadzonych z zagranicy w 1760 r., sprawa sporna pomiędzy starostami a cechem w sprawie opłat od win węgierskich i francuskich a także w kwestii dopuszczenia do handlu winem Greków i Węgrów w dobrach starościńskich	Akta luźne, stan dobry, jęz. polski, rękopis, grubość 0,5 cm, k. 12
18	Sprawa pomiędzy cechem a starostą Przyluskim o opłatę win zagranicznych, dekrety z 1761, 1799 r., reskrypt z 1803 r. władz pruskich, tabela opłat	Akta szyte, stan dobry, jęz. polski i niemiecki, rękopis, grubość 2,0 cm, k. 98
19	Fragment poszytu, luźne karty. M.in. orzeczenie Izby Administracyjnej z 1811 r. utrzymujące opłatę od win zagranicznych, plenipotencja dla Szymona Jakubowskiego z 1816 r., sprawy sporne dot. propinacji miasta Tuszyzna	Akta luźne, stan dobry, jęz. polski i niemiecki, rękopis, grubość 0,5 cm, k. 19
20	Memoriał mieszkańców Piotrkowa do cara 1867 r., wyciągi akt propinacyjnych m. Piotrkowa, plenipotencje urzędowe: Erazma Malinowskiego, Adolfa Dudkiewicza, Michała Wałęckiego, Aleksandra Zielińskiego (1860), wykazy plenipotentów miejskich z lat 1851, 1858 odpowiedź mieszkańców Piotrkowa na propozycje protokolarną z 1869 r. w sprawie wydatków, funduszków propinacyjnych, pismo pełnomocnika miasta do Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych, informacje o sprzedaży folwarku „Chrzczanowszczyzna”	Akta szyte, stan średni, brak okładki, jęz. polski i rosyjski, rękopis, grubość 0,5 cm, k. 41
21	Wykazy sprowadzanych win w latach 1838-1841, 1844, 1846, pokwitowania opłat, korespondencja z magistratem	Akta szyte, w prawnym górnym rogu zamoczone, jęz. polski, rękopis, grubość 1,0 cm, k. 57
22	Zezwolenia na handel winem, świadectwa 1812, 1817	Akta szyte, stan dobry, język polski, rękopis, grubość 0,5 cm, k. 11
23	Świadectwa praktyk kupieckich, zezwolenia na założenie zakładów	Akta luźne, stan dobry, jęz. polski i łaciński, rękopis, grubość 0,5 cm, k. 18

Źródła do dziejów piotrkowskiego kupiectwa...

24	Pismo cechu kupieckiego do podprefektury w sprawie nieprawnie zabranej roli przez magistrat piotrkowski	Akta szyte, stan dobry, jęz. polski i niemiecki, rękopis, grubość 0,5 cm, k. 8
25	Fragment poszytu. Wykazy lokacji, prowizji, cechu na poszczególnych kamienicach (1815 r.), wykazy nieruchomości konfraterni (1782 r.), licytacje, warunki licytacji, dzierżaw gruntów, protokoły licytacyjne	Akta luźne, stan dobry, jęz. polski i rosyjski, rękopis, grubość 0,5 cm, k. 43
26	Luźne karty. Pisma Komitetu Obywatelskiego m. Piotrkowa z 1915 r., pismo cechu kupców w sprawie opłat i podatków (b.d.), broszura Edmunda Langnera z 1908 r.	Akta luźne, stan dobry, jęz. polski i rosyjski, rękopis, grubość 0,5 cm, k. 65
27	Poszyt i luźne karty. Memoriały kupców piotrkowskich domagające się opodatkowania kupców żydowskich na równi z chrześcijańskimi, próby ograniczeń handlu kupców żydowskich, korespondencja z władzami pruskimi	Akta częściowo szyte, stan średni, zabrudzone, jęz. polski i niemiecki, rękopis, grubość 0,5 cm, k. 22
28	Odpowiedź Ministra Policji (1810 r.), Ministra Spraw Wewnętrznych na memoriał kupców piotrkowskich w sprawie rugowania Żydów z głównych ulic miasta. Korespondencja w sprawie dzierżawienia sklepów kupców chrześcijańskich przez Żydów	Akta szyte, stan dobry, jęz. polski, rękopis, grubość 0,5 cm, k. 10
29	Przywilej Michała Korybuta Wiśniowieckiego z 1673 r. (kopia) w sprawie ograniczeń Żydów w handlu (fac.). Memoriały kupców piotrkowskich do Rady Obywatelskiej Kaliskiej, do Rządu Gubernialnego Warszawskiego, do Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych w sprawie niewpuszczania Żydów do niektórych dzielnic miasta. Korespondencja z Komisją Rządową Przychodów i Skarbu. Memoriały do Namiestnika Królestwa Polskiego 1850, 1852.	Akta szyte, stan dobry, jęz. polski i łaciński, rękopis, grubość 1,0 cm, k. 70
30	Postanowienie Fryderyka Augusta Księcia Warszawskiego, Komisji Rządowej Administracji Skarbu, Deputacji Ceł, Akcyz, Ministra Skarbu o niezaliczenie Piotrkowa do miast remisowych	Akta szyte, stan dobry, jęz. polski, rękopis, grubość 0,5 cm, k. 7
31	Ozdobna strona tytułowa. Inwentarze skrzynki cechowej, składki kupców w przedmiotach i pieniądzech	Księga oprawna w skórę, stan dobry, jęz. polski i łaciński, rękopis, grubość 4,0

		cm, k. 251
32	Zawiera m.in. inwentarze skarbu cechu	Księga oprawna (dudka), stan średni, uszkodzenia na grzbiecie, jęz. polski i łaciński, rękopis, grubość 5,0 cm, k. 352
33	Zawiera obciążenia m.in. na rzecz klasztoru pp. Dominikanek w Piotrkowie	Akta szyte, stan dobry, jęz. polski, rękopis, grubość 0,5 cm, k. 10
34	Oplaty za odprawianie wart za cech, tabela dewaluacji monety pruskiej, obciążenia na rzecz pułku strzeleckiego płk. Zielińskiego. Oplaty za liwerunek siana i mięsa (1808-1809). Oplata do kasy kameralnej, obciążenia na rzecz Wojska Polskiego i francuskiego	Akta szyte, stan dobry, jęz. polski, rękopis, grubość 0,5 cm, k. 19
35	Wpływy z dzierżaw gruntów, handlu, wydatki na korespondencję, opłaty kantonowe, m.in. opłaty za uroczystości pogrzebowe związane ze śmiercią T. Kościuszki	Akta szyte, stan dobry, jęz. polski, rękopis, grubość 1,0 cm, k. 31
36	Inwentarze skarbu cechowego. Wpływy za dzierżawę gruntów, opłaty za prowadzenie handlu, wydatki – dziesięcina farna, opłaty na klasztor bernardynów, furaz, ofiara z roli, opłaty pocztowe, czynsze z placów. Zatwierdzenia starszyny cechowej przez magistrat, protokoły rewizji skrzynki cechowej (1828 r.)	Akta szyte, stan dobry, jęz. polski, rękopis, grubość 2,5 cm, k. 177
37	Wpływy i wydatki j.w., opłaty na skład broni, wyposażenie żandarmerii, reperację kwater dowódcy pułku, opłaty od uczniów i subiektów, rachunki za pieczęcie	Akta szyte, stan dobry, jęz. polski, rękopis, grubość 1,0 cm, k. 65
38	Korespondencja z magistratem m. Piotrkowa	Akta szyte, stan dobry, jęz. polski, rękopis, grubość 0,5 cm, k. 10
39	Dzierżawy z łąk i ogrodów, opłaty od uczniów i subiektów, dziesięciny, obciążenia na rzecz żandarmerii. Inwentarz skrzynki cechowej: buława, kielich, akta od 1508 r., dwa przywileje Jana Kazimierza z 1659 r., przywilej Jana III z 1683 r., Augusta II z 1725 r.,	Akta szyte, stan dobry, jęz. polski, rękopis, grubość 0,5 cm, k. 7

Źródła do dziejów piotrkowskiego kupiectwa...

	przywilej Zygmunta Augusta (uszkodzony, bez daty), plik akt, pieczęć z godłem cechu, dzienniki gubernialne	
40	Dzierżawy z łąk i ogrodów, opłaty od uczniów i subiektów, dziesięciny, obciążenia na rzecz żandarmerii, inwentarz skrzynki cechowej: buława, kielich, akta od 1508, dwa przywileje Jana Kazimierza z 1659 r., przywilej Jana III z 1683 r., Augusta II z 1725 r., przywilej Zygmunta Augusta (uszkodzony, bez daty), plik akt, pieczęć z godłem cechu, dzienniki gubernialne	Akta szyte, stan dobry, jęz. polski, rękopis, grubość 0,5 cm, k. 9
41	Dzierżawy z łąk i ogrodów, opłaty od uczniów i subiektów, dziesięciny, obciążenia na rzecz żandarmerii. Inwentarz skrzynki cechowej: buława, kielich, akta od 1508, dwa przywileje Jana Kazimierza z 1659 r., przywilej Jana III z 1683 r., Augusta II z 1725 r., przywilej Zygmunta Augusta (uszkodzony, bez daty), plik akt, pieczęć z godłem cechu, dzienniki gubernialne	Akta szyte, stan dobry, jęz. polski, rękopis, grubość 0,5 cm, k. 38
42	Korespondencja z urzędem municypalnym, komisarem obwodu w sprawach finansowych, protokoły kontroli rachunków cechu, uwagi i zalecenia. Pismo Prokuratorii Królestwa Polskiego w sprawie procentów należnych cechowi	Akta szyte, stan dobry, jęz. polski, rękopis, grubość 1,0 cm, k. 83
43	Korespondencja, protokoły posiedzeń Urzędu Starszych, listy kupców uprawnionych do głosowania, świadectwa, zarządzenia naczelnika powiatu	Akta szyte, stan dobry, jęz. polski, rękopis, grubość 1,0 cm, k. 78
44	M.in. sprawa utworzenia Szkoły Niedzielno-Handlowej dwuklasowej, zabezpieczenia funduszy, zaproszenia na uroczyste otwarcie szkoły	Akta szyte, stan dobry, jęz. polski, rękopis, grubość 0,5 cm, k. 9
45	Skrypty dłużne, rewery, pokwitowania, m.in. opłat na klasztor	Akta luźne, stan dobry, jęz. polski, rękopis, grubość 0,5 cm, k. 43
46	Protokoły licytacji dzierżaw nieruchomości cechu, ról, ogrodów, obwieszczenia o licytacji, pokwitowania opłat	Akta szyte, stan dobry, jęz. polski, rękopis, grubość 1,0 cm, k. 57

47	M.in. pokwitowania opłat za prenumeratę dziennika gubernialnego, pokwitowania za wsparcia	Akta szyte, stan dobry, jęz. polski, rękopis, grubość 0,5 cm, k. 45
48	M.in. zaległość cechu kupieckiego w Kasie Ekonomicznej m. Piotrkowa	Akta szyte, stan dobry, jęz. polski, rękopis, grubość 0,5 cm, k. 29
49	Protokoły posiedzeń starszych w sprawie funduszków, wsparcia, protokoły przyznania zapomóg, pokwitowania	Akta szyte, stan dobry, jęz. polski, rękopis, grubość 1,5 cm, k. 84
50	Podania o wsparcie, pokwitowania (w tym w jęz. niemieckim), opłaty czynszowe z roli, opłaty za transport aresztantów	Akta luźne, stan dobry, jęz. polski, rosyjski i niemiecki, rękopis, grubość 0,5 cm, k. 31
51	Pokwitowania opłat, rachunki m.in. F. Bełchatowskiego (z winietą), znaczek skarbowy 1888 r., rachunki z winietą firmy X. Eliasz Pański	Akta luźne, stan dobry, jęz. polski i rosyjski, rękopis, grubość 0,5 cm, k. 73
52	Miesięczne wyciągi kosztów utrzymania szkoły	Akta szyte, stan dobry, jęz. polski, rękopis, grubość 0,5 cm, k. 11
53	Miesięczne wyciągi kosztów utrzymania szkoły	Akta szyte, stan dobry, jęz. polski, rękopis, grubość 0,5 cm, k. 12
54	Miesięczne wyciągi kosztów utrzymania szkoły	Akta szyte, stan dobry, jęz. polski, rękopis, grubość 0,5 cm, k.12
55	Księga Cechu Kupców	Księga oprawna (dudka), uszkodzona oprawa, stan zły, jęz. łaciński, rękopis, grubość 2,0 cm, k. 182

56	Księga Cechu Kupców	Księga oprawna (dudka), grzbiet uszkodzony, stan zły, jęz. łaciński, rękopis, grubość 2,0 cm, k. 185
57	Księga Cechu Kupców	Księga oprawna (dudka), grzbiet uszkodzony, stan zły, jęz. łaciński, rękopis, grubość 1,0 cm, k. 131
58	Załączone wykazy kupców z 1838, 1853, 1880 r.	Księga oprawna, stan dobry, jęz. polski i rosyjski, rękopis, grubość 2,0 cm, k. 111

*Oprac. na podstawie: *Inwentarz zespołu akt Cech Kupców w Piotrkowie*, oprac. K. Urzędowski. Zachowano pisownię zgodną z oryginałem.

Sb – sygnatura bieżąca

Źródła dotyczące dziejów piotrkowskiego kupiectwa są niezwykle interesującym materiałem badawczym i co warto zaznaczyć, stosunkowo rzadko wykorzystywanym¹⁵. Być może utrudnieniem dla dzisiejszych badaczy jest język łaciński, w którym część dokumentów została sporządzona lub forma trudno czytelnego rękopisu. Jest to jednak interesujący i niezwykle cenny materiał do przeprowadzenia badań na temat rozwoju zarówno handlu poprzez akta Cechu Kupców w Piotrkowie, jak też rozwoju wytwórczości będącej efektem pracy reprezentantów innych cechów skupiających w swych szeregach rzemieślników. Należy również pamiętać, że Piotrków na przestrzeni dziejów był miastem dość specyficznym. Z jednej strony miał bardzo korzystne położenie geograficzne, zlokalizowany był bowiem na skrzyżowaniu ważnych szlaków komunikacyjnych. Z drugiej strony przez kilkaset lat był ważnym ośrodkiem administracyjnym i sądowym I Rzeczypospolitej. Wszystko to miało niewątpliwy wpływ na

¹⁵ Do nielicznych publikacji, w których możemy znaleźć informacje o dokumentach m.in. związanych z działalnością Cechu Kupców w Piotrkowie zaliczyć należy artykuł autorstwa M. Hlebionka, *Dokumenty miasta Piotrkowa*, „Badania nad dziejami regionu piotrkowskiego” 2005, z. 4, s. 36-60.

rozwój rzemiosła i handlu w Piotrkowie, jak i w otaczających go miejscowościach. Obecnie dokumenty związane z rozwojem handlu i usług możemy znaleźć również i w innych zespołach aktowych, chociażby w aktach miast. Schyłek I Rzeczypospolitej i następujące po jej upadku zabory nie zatrzymały bowiem rozwoju handlu w mieście oraz na jego obrzeżach. Dokumenty te do dzisiaj gromadzone są na potrzeby użytkowników Archiwum Państwowego w Piotrkowie Trybunalskim i czekają na ich odkrycie przez kolejne pokolenia badaczy historii regionalnej, a w szczególności historii gospodarczej.

Abstract

The sources for the history of the Piotrków's commerce in the resources of the State Archives in Piotrków Trybunalski

From the beginnings of the functioning of organized societies, the broadly understood production and trade were developed. Thanks to caravans wandering on the numerous trails, craftsmen sold their products and the merchants supplied the goods ordered. Merchants were also a carrier of information, which was then disseminated from monarchy mansions, and in urban markets ending. The evidence of merchants' organizations activities are the archival materials, which are collected and preserved in state archives. Among many extremely interesting documents kept in the resources of the State Archive in Piotrków Trybunalski, there is an archival fund of Merchants Guild of the years [1487] 1532-1917, which collects sources related to trade. It is precisely Piotrków, for a very good geographical location, for several hundred years, was an important administrative and judicial center of the First Republic. All of this had an undoubted influence on the development of crafts and trade in Piotrków. This material is intended to provide an overview of the content of this archival fund as well as the presentation of these interesting documents. They are extremely interesting research material, but unfortunately rarely used.

Keywords: archives material, merchants, trade, archival fund

Słowa kluczowe: archiwalia, kupcy, handel, zespół archiwalny.

Bibliografia

- Dzieje Piotrkowa Trybunalskiego*, red. B. Baranowski, Łódź 1989.
- Głowacki P., *Życie gospodarcze Piotrkowa Trybunalskiego w latach 1793-1914*, Piotrków Trybunalski 2009.
- Hlebionek M., *Dokumenty miasta Piotrkowa*, „Badania nad dziejami regionu piotrkowskiego” 2005, z. 4.
- Koczorowska-Pielińska E., *Warszawskie rzemiosła artystyczne i budowlane w XV w.*, *Biblioteka Tysiąclecia Rzemiosła Polskiego*, t. 2, Warszawa 1959.
- Piasta A., *Piotrków Trybunalski w latach pierwszej wojny światowej*, Piotrków Trybunalski 2007.
- Polski słownik archiwalny*, pod red. W. Maciejewskiej, Warszawa 1974.
- Polskie zabytki cechowe. Archiwalia. Katalog*, oprac. E. Koczorowska-Pielińska i T. Wyderko, *Biblioteka Tysiąclecia Rzemiosła Polskiego*, t. 4, Warszawa 1961.
- Strzembosz T., *Tumult warszawski 1525 r.*, *Biblioteka Tysiąclecia Rzemiosła Polskiego*, t. 3, Warszawa 1959.
- Tomczak A., *Stebelski Adam (1894-1969)*, [w:] *Słownik biograficzny archiwistów polskich*, pod red. M. Bielińskiej i I. Janosz-Biskupowej, t. I (1918-1984), Warszawa-Łódź 1988.
- Urzędowski K., *Statut Cechu Kupców w Piotrkowie (1487) 1659*, Piotrków Trybunalski 1987.

Janusz R. Budziński

*(Instytut Historii i Stosunków Międzynarodowych
UJK Filii w Piotrkowie Trybunalskim)*

Krótki rys archiwaliów do polityki zagranicznej Rosji w latach 1907-1914

Lata 1907-1914 to okres niezwykle bogaty w wydarzenia związane z prowadzoną przez Rosję polityką zagraniczną. Po przegranej wojnie z Japonią i po przejściu przez falę niepokojów społecznych, starała się ona odbudować swoją pozycję na arenie międzynarodowej. W związku z tym podjęte zostały zabiegi mające umocnić sojusz z Francją i osiągnąć porozumienie z Anglią. To zaowocowało nowym układem politycznym, który przeszedł do historii jako Trójporozumienie – Ententa. Jednocześnie porządkowane były sprawy związane z polityką dalekowschodnią poprzez zawieranie porozumień z Japonią oraz aktywną działalność względem Chin. Nie należy też zapominać o dwustronnych stosunkach rosyjsko-niemieckich tego okresu. Jest to istotne, ponieważ Niemcy wciąż usiłowały wciągnąć państwo rosyjskie w szeregi Trójprzymierza, oficjalnie posiłkując się stwierdzeniami o stosunkach dobrosąsiedzkich czy wielowiekowej przyjaźni. Wiele też działo się w polityce bałkańskiej. W tym obszarze Rosja rywalizowała z Austro-Węgrami o wpływy wśród narodów bałkańskich. Pragnęła też uzyskać kontrolę nad cieśninami czarnomorskimi, a także powstrzymać ekspansję niemiecką zarówno na Półwyspie Bałkańskim, jak i w Turcji.

Podjmując więc zagadnienia związane z polityką zagraniczną Rosji we wspomnianym okresie, trzeba zdawać sobie sprawę z jej złożoności. Ponadto, aby rzetelnie je oddać, należy niewątpliwie sięgnąć do materiałów archiwalnych, które mogą rzucić wiele światła na rozgrywające się wówczas wydarzenia. Zaznaczyć należy, że zasób archiwalny jest olbrzymi, zgromadzony zarówno w archiwach moskiewskich, jak i petersburskich, związanych z rosyjskim Minister-

stwem Spraw Zagranicznych. Wydaje się więc zasadnym przybliżyć chociaż niewielkiej części archiwaliów związanych z polityką zagraniczną Rosji w latach 1907-1914.

W niniejszym artykule oparty został o wybrane materiały zgromadzone w archiwach moskiewskich – Archiwie Wnieszniej Politiki Rossijskoj Impierii (AWPRI) i Gosudarstwiennym Archiwie Rossijskoj Fiederacji (GARF) w Moskwie. Ich wybór został dokonany w trakcie opracowywania monografii pt.: *Polityka zagraniczna Rosji 1907-1914. Aparat decyzyjny, koncepcje, rezultaty*¹.

W AWPRI były to materiały zgromadzone w zespołach *Licznyj fond Sazonowa, Kitajskij stoł, Sekretnyj Archiw* i *Kancelaria*.

W zespole *Licznyj fond Sazonowa* na szczególną uwagę zasługują listy Pawła Krupienskogo do ministra spraw zagranicznych Rosji Sergiusza Sazonowa, dotyczące spraw polityki wewnętrznej i co szczególnie cenne spraw polityki zagranicznej, a zwłaszcza kwestii dotyczących Bułgarii i Serbii w 1912 r.² oraz listy Iwana Korostowca dotyczące m.in. spraw polityki dalekowschodniej z 1909 r.³

W zespole *Kitajskij stoł* należy zwrócić uwagę na teczki zawierające materiały dotyczące polityki Rosji wobec Chin i Japonii w okresie 1907-1913. Znajdują się w nich dokumenty dotyczące Japonii, takie jak telegramy ministra spraw zagranicznych Rosji do posła w Tokio dotyczące zawarcia porozumienia z Japonią⁴; zapis z posiedzenia Komisji Nadzwyczajnej ukazujący dyskusję nad nowym rosyjsko-japońskim traktatem handlowym⁵; raport ówczesnego rosyjskiego pełnomocnika ds. negocjacji z Japonią Mikołaja Malewskiego-Malewicza mówiący o zadaniach Rosji na Dalekim Wschodzie, o znaczeniu rosyjsko-japońskiego traktatu handlowego, o nastrojach

¹ J. R. Budziński, *Polityka zagraniczna Rosji 1907-1914. Aparat decyzyjny, koncepcje, rezultaty*, Toruń 2000.

² AWPRI, zespół (dalej: zesp.) 340 Licznyj fond Sazonowa, 1912, inwentarz (dalej: inw.) nr 812,teczka (dalej: t.) nr 67.

³ *Ibidem*, 1909, t. 65.

⁴ *Ibidem*, zesp. 143 Kitajskij stoł, inw. nr 491, 1907, t. 86, kartka (dalej: k.) 7 i 50, Sekretnej telegrama Bachmietiewu w Tokio z 3 stycznia i 25 kwietnia 1907 g.

⁵ *Ibidem*, k. 9-19, Żurnal osobago sowieszczanija 13 stycznia 1907 goda o nowom torgowom dogoworze s Japoniej.

w społeczeństwie japońskim⁶ oraz projekt tajnego okólnika MSZ przedstawiającego cele i zadania polityki rosyjskiej na Dalekim Wschodzie⁷. Teczki ze wspomnianego zespołu zawierają też dokumenty przedstawiające koncepcje polityki rosyjskiej na Dalekim Wschodzie, które zostały sporządzone przez ministra spraw zagranicznych Rosji Aleksandra Izwolskiego i przesłane ambasadorowi rosyjskiemu w Tokio 13 maja 1908 r.⁸ oraz posłowi rosyjskiemu w Pekinie 5 lipca 1908 r.⁹ Ponadto są w nich interesujące telegramy kierowane przez ministra spraw zagranicznych do rosyjskiego ambasadora w Tokio przedstawiające stanowisko rosyjskie wobec propozycji japońskich zawarcia nowego układu między Rosją a Japonią w 1910 r., a także notatka skierowana do cara odnośnie treści wysyłanych telegramów. Tutaj znajduje się raport ministra spraw zagranicznych dla Mikołaja II, mówiący o stosunkach rosyjsko-chińskich po zawarciu pokoju w Portsmouth, prezentujący rosyjski punkt widzenia na stosunki między Chinami a Rosją oraz znaczenie dla dalszych kontaktów rosyjsko-chińskich zawartego między Rosją a Japonią porozumienia¹⁰. Są też cenne materiały dotyczące stosunków rosyjsko-chińskich i japońsko-rosyjskich w 1911 r., w postaci stenogramów z posiedzeń Komisji Nadzwyczajnych, na których omawiano koncepcje działań wobec Chin i Japonii¹¹, telegramów i instrukcji dla rosyjskich przedstawicieli w Pekinie i Tokio¹² oraz raportów dla Mikołaja II¹³. W zespole tym znajdują się również sprawozdania ministra spraw zagranicznych S. Sazonowa dla cara mówiące o stanowisku Rosji wobec Chin w 1912 r., podkreślające m.in. paralelizm inte-

⁶ *Ibidem*, k. 82-90, Otczet Russkogo Upolnomocennogo po wiedeniu pieriegoworow senatora, gofmiejstra Wysoczajszego dwora Malewskiego-Malewicza, 15 ijunia 1907 g.

⁷ *Ibidem*, k. 113-115, Projekt cirkularnego pisma Rossijskim Priedstawitielam.

⁸ *Ibidem*, 1908, t. 88, k. 28-32, Projekt sekretnej instrukcji rossijskomu posłu w Tokio senatoru Malewskomu-Malewiczu.

⁹ *Ibidem*, t. 89, k. 55-62, Projekt sekretnej instrukcji rossijsko-impieratorskomu czrziejczajnomu posłanniku i połnomocznomu ministru w Pekinie Korostowcu.

¹⁰ *Ibidem*, 1910, t. 93, k. 96-98, Wsiepoddanniejszeje dołożenie 2 marta 1910 g.

¹¹ *Ibidem*, 1911, t. 95, k. 19-20, Żurnal osobago sowieszczanija po diełam Dalniago Wostoka 13 janwaria 1911g; k. 83-84, Żurnal osobago sowieszczanija po dalnie-wostocznym diełam 9 aprielia 1911 g.

¹² *Ibidem*, k. 28-30, Projekt sekretnej telegrammy d. s. s. Korostowcu 30 janwaria 1911 g.; k. 66, Sekretnaja telegramma d. s. s. Korostowcu 30 sientiabria 1911 g.; k. 108, Sekretnaja telegramma Malewskomu-Malewiczu w Tokio 1 maja 1911 g.

¹³ *Ibidem*, k. 85, Dokład Nieratowa Nikołaju II, 8 oktiabria 1911 g.

resów z Japonią wobec kryzysu chińskiego oraz informujące o rozpatrywaniu wspólnie z premierem Włodzimierzem Kokowcowem środków mających zabezpieczyć rosyjskie interesy w Mongolii, a także sprawozdanie wiceministra spraw zagranicznych Rosji Anatola Nieratowa dla Mikołaja II, mówiące o podejmowaniu wspólnych z Japonią oraz innymi mocarstwami kroków wobec sytuacji w Chinach związanej z abdykacją tamtejszej dynastii¹⁴.

Jeżeli chodzi o zespół *Sekretnyj Archiw*, to zgromadzone są tu m.in. teczki z lat 1907-1909 i 1912-1913. Znajduje się w nich interesujący materiał, na który składają się m.in. sprawozdanie angielskiego ambasadora w Petersburgu Artura Nicholsona dla angielskiego MSZ o Rosji, w którym najważniejsze były jego uwagi o wielkich księżętach i ich wpływie na cara oraz na prowadzoną przez rząd rosyjski politykę¹⁵; protokół z posiedzenia Komisji Nadzwyczajnej omawiający m.in. sytuację na Bałkanach i podkreślający, że działania austriackiego ministra spraw zagranicznych Aloisa von Aehrenthala stanowiły zagrożenie dla interesów rosyjskich w tym regionie¹⁶; dokument w postaci listu ministra spraw zagranicznych Rosji do rosyjskiego ambasadora w Berlinie, w którym minister poruszał problem kontaktów między MSZ a deputowanymi do Dumy Państwowej¹⁷. Zawarte są tu również materiały dotyczące stosunków rosyjsko-bułgarskich. Szczególnie cenny jest dokument poświęcony rozmowom ministra spraw zagranicznych Rosji S. Sazonowa z przedstawicielem Bułgarii Danewem, w których poruszono problemy zawarcia konwencji wojskowej między Rosją a Bułgarią oraz stosunków bułgarsko-rumuńskich i bułgarsko-czarnogórskich¹⁸, a także projekt rosyjskiego Głównego Sztabu Morskiego dotyczący politycznych i strategicznych zadań Rosji odnośnie cieśnin czarnomorskich i Morza Czarnego. Wskazywano w nim na powiązania rosyjsko-angielskie i rosyjsko-francuskie, na ważność uzyskania wyjścia na

¹⁴ *Ibidem*, 1913, k. 39-40, Zapiska Nieratowa Nikołaju II 15 sentjabria 1913 g.

¹⁵ *Ibidem*, zesp. *Sekretnyj Archiw*, inw. nr 467, 1907, t. 259/260, k. 11, Godowej otczet anglijskogo posła w Pietierburgie Nikolsona anglijskomu ministierstwu inostrannyh dzieł o Rossii, janwar 1907 g.

¹⁶ *Ibidem*, t. 266/267, k. 11-12, Protokół Sowieszczanija 21 janwarja 1908 g. O położenii dzieł w Małozajtskoj Turcii i na Balcanskom Połuostrowie.

¹⁷ *Ibidem*, t. 281/282, k. 6-7, Ministier inostrannyh dzieł rossijskomu posłu w Bierlinie Osten-Sakienu 7 maja 1909.

¹⁸ *Ibidem*, t. 299/302 b, k. 2-3, Soobszczenije ministra inostrannyh dzieł Sazonowa posłanniku w Bułgarii o biesiedach s Danewym, 10-18 ijunia 19012 g.

Morze Śródziemne, przedstawiano zalecenia MSZ dla Ministerstwa Marynarki odnośnie działań, jakie miała podjąć flota rosyjska w wypadku wojny oraz wskazując na skomplikowaną sytuację na Bałkanach, przytaczano treść depešy carskiej do Słowian bałkańskich w związku z nabrzmiewającym konfliktem między Bułgarią a Serbią, Grecją i Czarnogórą¹⁹. W zespole tym znajdują się też teczki, które zawierają korespondencję między ministrem spraw zagranicznych Rosji a jej przedstawicielami za granicą. Szczególnie cenne są listy ministra spraw zagranicznych do ambasadorów w Londynie i Paryżu, mówiące o pragnieniu rządu rosyjskiego doprowadzenia do uspokojenia wewnętrznego Turcji i odpowiedniego zabezpieczenia terytorialnego i politycznego państw Sojuszu Bałkańskiego oraz list do posła rosyjskiego w Belgradzie przedstawiający dążenie Rosji do wzmocnienia Serbii jako forpoczty rosyjskiej na Bałkanach, a także wskazujący jako główny cel Rosji utrzymanie Sojuszu Bałkańskiego²⁰.

W zespole *Kancelaria*, w kilkudziesięciu teczkach, również znajdują się cenne materiały, na które składają się dokumenty dotyczące prerogatyw cara odnośnie polityki zagranicznej i uprawnień w tym zakresie Dumy Państwowej²¹ oraz przedstawiające kierunki polityki rosyjskiej w opinii ambasadora angielskiego w Rosji²². Ponadto znajdziemy tu sprawozdanie ministra spraw zagranicznych A. Izwołskiego odnośnie spotkania z królem Edwardem VII i ministrem spraw zagranicznych Anglii Charlesem Hardingiem w Rewlu²³, telegram wiceministra spraw zagranicznych Rosji Mikołaja Czarykowa odnośnie planowanej przez Austro-Węgry aneksji Bośni i Hercegowiny oraz sytuacji politycznej na Bałkanach²⁴, sprawozdanie ministra

¹⁹ *Ibidem*, t. 309/312, k. 20-49, Projekt dokłada morskogo genieralnogo sztaba o političeskoj i strategičeskoj zadaczach Rossii w woprosie proliwow i Czernogo moria, lipiec 1913.

²⁰ *Ibidem*, t. 318/321, k. 6-9, Sekretnoje pismo Mid-a na imia posłów w Londonie i Parizie ot 18 aprielia 1913 g.; k. 11-14, Wiesma dowieritielnoje pismo Mid-a posłanniku w Bielgradie 23 aprielia 1913 g.

²¹ *Ibidem*, zesp. Kancelaria, 1907, inw. 470, t. 207, k. 1.

²² *Ibidem*, t. 211, k. 19-24, Otczet Anglija. Otczet 1907. Godowoj otczet Rossii za 1907 g. Nikolsona.

²³ *Ibidem*, 1908, t. 43, k. 97-99, Dokładnaja zapiska ministra inostrannyh dieł A. Izwołskiego po powodu rewielskogo swidania.

²⁴ *Ibidem*, t. 210, k. 35-39, Sekretnaja telegramma Czarykowa na imia ministra inostrannyh dieł A. Izwołskiego.

spraw zagranicznych S. Sazonowa dotyczące spotkania Mikołaja II z Wilhelmem II w Poczdamie i omawiające stosunki rosyjsko-niemieckie od 1907 do 1910 r. oraz przedstawiające rozmowy prowadzone przez Sazonowa ze stroną niemiecką podczas wyżej wymienionego spotkania²⁵. W tezkach zgromadzonych w zespole *Kancelaria* znajdują się też doniesienia Sanktpetersburskiej Agencji Telegraficznej o działaniach rosyjskich mających na celu normalizację stosunków rosyjsko-austriackich, przytaczające treść dokumentów przekazywanych przez stronę rosyjską rządowi Austro-Węgier²⁶.

Bardzo ważnym dokumentem, jaki znajdował się w zespole *Kancelaria*, jest pismo premiera W. Kokowcowa do wiceministra spraw zagranicznych A. Nieratowa mówiące o stosunkach między MSZ a Radą Ministrów w latach 1906-1911, a także o ustawie określającej, kto wchodzi w skład Rady Ministrów oraz o propozycji premiera, by Rada Ministrów posiadała większy wpływ na sprawy polityki zagranicznej²⁷. Inne cenne dokumenty z tego zespołu, to sprawozdania ministra spraw zagranicznych Sazonowa mówiące o rozmowach, jakie odbył z Wilhelmem II i kanclerzem Theobaldem von Bethmannem-Holwegiem, a w których podkreślono przyjacielskie stosunki łączące Rosję i Niemcy²⁸ oraz z prezydentem Francji Raymondem Poincare, podczas pobytu tego ostatniego w Petersburgu, w których poruszono problemy międzynarodowej sytuacji politycznej, a także wzajemnych stosunków francusko-rosyjskich²⁹.

W GARF kwerenda objęła zespoły: *Sojuz 17 oktiabria*, *Sojuz ruskogo naroda*, *A. Guczkow*, *Carskosielskij Dworiec* i *Impierator Nikołaj II*.

Odnosnie zespołu *Sojuza 17 oktiabria* dokonano kwerendy kilkunastu teczek z okresu 1906-1908, jednak dla spraw związanych z polityką zagraniczną nie znaleziono w nich nic wartościowego. Jedynie w tezcze nr 45 znajdował się materiał mogący posłużyć dla naświetlenia sytuacji politycznej w Rosji, w 1906 r.³⁰ Pozostały materiał dotyczył życia wewnętrznego Rosji oraz działalności „Związku

²⁵ *Ibidem*, 1910, t. 204, k. 8-85, Dokład S. Sazonowa.

²⁶ *Ibidem*, t. 208, k. 55-56, Soobszczenija S-Petersbuskogo Tielegrafnogo Agienstwa 7 mara 1910.

²⁷ *Ibidem*, 1911, t. 211, k. 2-5, Priedsedatiel Sowietu Ministrow k A. Nieratowu.

²⁸ *Ibidem*, 1912, t. 184, k. 67-71, Dokład Sazonowa.

²⁹ *Ibidem*, t. 201, k. 86-88, Dokład Sazonowa.

³⁰ GARF, zesp. 115 *Sojuz 17 oktiabria*, inw. nr 1, t. 45.

17 Października” odnośnie aspektów życia politycznego dotyczących spraw polityki społecznej i gospodarczej wewnątrz kraju.

Zespół *Sojuza russkogo naroda* również zawierał materiały dotyczące sfery polityki wewnętrznej państwa rosyjskiego oraz działalności na tej niwie wspomnianej partii. Dla tematyki związanej z polityką zagraniczną Rosji ważne okazały się materiały, w których przedstawiono cele partii³¹ oraz teczki zawierające egzemplarze czasopiśma „Wiestnik Sojuza Russkogo Naroda”, w którym publikowane były artykuły poświęcone polityce zagranicznej Rosji na Dalekim Wschodzie i na Bałkanach³².

W zespole A. *Guczkowa* sięgnięto do materiałów z posiedzenia Komisji Obrony Państwa, mówiących o znaczeniu budowy amurskiej linii kolejowej i przedstawiających stanowisko wobec tej sprawy przedstawicieli różnych frakcji Dumy Państwowej oraz zawierających poglądy „Związku 17 Października” na politykę Rosji na Bałkanach, wyrażone przez Michała Kapustina i Aleksandra Guczkowa³³. W jednej z teczek znajdujących w tym zespole znajduje się interesujący materiał dotyczący stosunków rosyjsko-japońskich, przekazany ministrowi spraw zagranicznych A. Izwolskiemu przez rosyjskiego agenta ministerstwa w Japonii³⁴. W innej z teczek znaleźć można rozważania lidera „Związku 17 Października” A. Guczkowa na temat handlowych stosunków rosyjsko-chińskich oraz polityki Rosji wobec Chin po rewolucji w tym państwie, a także koncepcje październików odnośnie tejże polityki; znajdowały się w niej również rozważania o możliwościach polityki rosyjskiej na Bałkanach³⁵.

Z zespołu *Carskosielskij dworiec* wybrane zostały dwie teczki, w których znajdowały się interesujące dokumenty dotyczące spraw polityki zagranicznej. Były to: obszerny memoriał członka Rady Pań-

³¹ *Ibidem*, zesp. 116 Sojuz russkogo naroda, inw. nr 1, 1911, t. 16, k. 4, Protokół obszczago sobranija Wsiechrossijskogo sjezda Sojuza russkogo naroda i primykajuszczich k niemu monarchiczeskich organizacii w Moskwie 24 nojabria 1911 g.

³² *Ibidem*, inw. nr 2, t. 9.

³³ *Ibidem*, zesp. 555 A. Guczkow, inw. nr 1, t. 58, k. 2-76, Rieczki A. Guczkowa proizniesiennyje w Gosudarstwiennoj Dumie po woprosu o gosudarstwiennoj oboronie.

³⁴ *Ibidem*, t. 460, k. 1-11, Doniesienia ministru inostrannyh dzieł A. Izwolskomu agenta ministerstwa o politieke Japonii w odnoszenii Rossii.

³⁵ *Ibidem*, t. 461, k. 1-6, Zapiska o torgowych odnoszeniach s Kitajem i politieke Rossii w odnoszenii Kitaja posle riwoluczii w niem; k. 8, Nieskolko zamieczanij na dokładie A. N. Kuropatkina.

stwa Romana Rozena na temat polityki zagranicznej Rosji na Bałkanach, wobec Niemiec, Anglii i Francji oraz Japonii (którego ważność wynikała z tego, że Rozen był byłym dyplomata, związany był z kręgami dworskimi i przedstawiał we wspomnianym memoriale koncepcje i poglądy kręgów prawicowych)³⁶ oraz memoriał dwóch działaczy politycznych Michała Andronikowa i Sergiusza Szarapowa, zawierający koncepcje polityki Rosji wobec Francji i Niemiec. Jego autorzy wskazywali na wagę sojuszu francusko-rosyjskiego i utrzymania jak najlepszych stosunków z Niemcami³⁷.

Z zespołu *Impieratora Nikołaja II*, po przeprowadzeniu kwerendy, wybrane zostało kilka teczek, w których znajdowały się ważne dokumenty dotyczące posiedzeń Komisji Nadzwyczajnych w 1914 r. w związku z kryzysem sarajewskim i wybuchem I wojny światowej, zawierające ustalenia dotyczące działań, jakie powinna podjąć Rosja w związku ze wspomnianymi faktami³⁸. Ponadto znajdowały się tu: sprawozdanie dotyczące celów rosyjskiej polityki na Bałkanach³⁹; telegram ministra spraw zagranicznych A. Izwołskiego do cara mówiący o konieczności wystąpienia przed Dumą Państwową w związku z aneksją Bośni i Hercegowiny przez Austro-Węgry⁴⁰; sprawozdanie z posiedzenia Komisji Nadzwyczajnej w związku z aneksją Bośni i Hercegowiny, ukazujące plany i kroki, jakie zamierzał podjąć w związku z tym rząd rosyjski⁴¹.

Omówione w niniejszym artykule materiały archiwalne dotyczące polityki zagranicznej Rosji w latach 1907-1914 stanowią zaledwie ułamek procenta całości. Tym nie mniej dzięki nim można zorientować się, jakie działania prowadzone były przez dyplomację rosyjską w tym czasie oraz ustalić ich postrzeganie przez część ówczesnych

³⁶ *Ibidem*, zesp. 543 Carskosielskij Dworec, inw. nr 1, t. 672, k. 2-31, Rozen baron, człen Gosudarstwiennogo Sowjeta. Zapiska po powodu franko-russkogo sojuza i naszich odnoszenij k Giermanii. 19 oktiabria 1912 g.

³⁷ *Ibidem*, t. 674, k. 9-11, Dokładnaja zapiska po powodu opasienij obszczestwiennogo mnienija wo Francji odnositielno naszego strategiczeskogo položenija na zapadie w 1911 g.

³⁸ *Ibidem*, zesp. 601 Impierator Nikołaj II, inw. nr 1, t. 549, k. 1-4, Osobyj żurnal Sowjeta ministrow 11 ijulia 1914 g.; k. 19, Osobyj żurnal Sowjeta Ministrow 21 ijulia 1914 g.

³⁹ *Ibidem*, t. 777, k. 3-5, Zapiska Aleksandra Baszmakowa redaktora Prawitielstwiennogo Wiestnika o celach rossijskoj politiki na Bliźnien Wostokie. 1911 g.

⁴⁰ *Ibidem*, t. 750, k. 26-27, Telegrama na imia Jego Impieratorskogo Wieliczesstwa połuczena ot towariszczza mid Czarykowa. 29 sientiabria 1908 g.

⁴¹ *Ibidem*, t. 755, k. 1-10, Osobyj żurnal Sowjeta Ministrow 25 oktiabria 1908 g.

partii politycznych. Można też ustalić, jak postrzegana była polityka zagraniczna państwa rosyjskiego przez obcych dyplomatów. Należy również zauważyć, że nawet na tak niewielkim fragmencie materiału źródłowego można rozważać, jakie problemy badawcze można podjąć.

Abstract

A brief sketch on the archives concerning the foreign policy of Russia in the years 1907-1914

The purpose of the paper is to familiarize the reader with the archives related to the foreign policy effected by Russia in the years 1907-1914. The content is based on a selection of materials available from *Archiw Wnieszniej Politiki Rossijskoj Impierii* (Archives of the Foreign Policy of the Russian Empire) and *Gosudarstwiennyj Archiw Rossijskoj Fiederacji* (State Archives of the Russian Federation) based in Moscow. The materials allow us to get insight into activities undertaken by Russian diplomacy at the time, as well as to assess how these activities were perceived by some of the political parties in those years. They also enable us to establish how the foreign policy of the Russian state was perceived by foreign diplomats.

Keywords: Russia, foreign policy, archives

Słowa kluczowe: Rosja, polityka zagraniczna, archiwalia

Bibliografia

Archiwalia:

Archiw Wnieszniej Politiki Rossijskoj Impierii, zespól 340 *Licznij fond Szonowa*, inwentarz nr 812,
1909, t. 65.
1912,teczka nr 67.
zesp. 143 *Kitajskij stol*, inw. nr 491,
1907, t. 86.
1908, t. 88, t. 89,
1910, t. 93, 1911, t. 95,
zesp. *Sekretnyj Archiw*, inw. nr 467,
1907, t. 259/260, t. 266/267, 1908
t. 281/282, 1909.
t. 299/302 b, 1912.
t. 309/312, 1913.

- t. 318/321, 1913 .
zesp. *Kancelaria*, inw. 470,
1907, t. 207, t. 211.
1908, t. 43, t. 210.
1910, t. 204, t. 208.
1911, t. 211
1912, t. 184, t. 201.
Gosudarstwiennyj Archiw Rossijskoj Fiederacji, zesp. 115 *Sojuz 17 oktjabria*, inw. nr 1, t. 45.
zesp. 116 *Sojuz russkogo naroda*, inw. nr 1, 1911, t. 16,
inw. nr 2, t. 9.
zesp. 555 *A. Guczkow*, inw. nr 1, t. 58, t. 460, t. 461.
zesp. 543 *Carskosielskij Dworec*, inw. nr 1, t. 672, t. 674,
zesp. 601 *Impierator Nikołaj II*, inw. nr 1, t. 549, t. 777, t. 750, t. 755.

Opracowania:

- Budziński J. R., *Polityka zagraniczna Rosji 1907-1914. Aparat decyzyjny, koncepcje, rezultaty*, Toruń 2000.

ASYSTENCJA NAUKOWA

Maciej Szoltysik

(Student I roku II stopnia historii)

Institut Historii i Stosunków Międzynarodowych

UJK Filii w Piotrkowie Trybunalskim)

Rzecz o nalewkach, miodach, piwach i starce¹

Alkohol towarzyszy człowiekowi od zarania dziejów. Obecnie trudno jest dokładnie ustalić, kiedy i jak odkryliśmy owe „dobrodziejstwo”, aczkolwiek kwestią bezsporną wydaje się fakt, że napoje alkoholowe – w rozmaitych postaciach – odgrywały znaczącą rolę na różnych etapach rozwoju ludzkości; a także – co ciekawe – pełnią istotną funkcję nawet dziś. Oczywiście pierwsze wersje „czegoś mocniejszego” nie miały wiele wspólnego z trunkami, które możemy odnaleźć na półce sklepowej współcześnie; na przykład dawne piwo charakteryzowało się przede wszystkim sporą mętnością i niewielką zawartością alkoholu. Niemniej jednak przypuszczać można, że to nikt inny, tylko sama „Matka Natura” stworzyła pierwszy napój alkoholowy, a człowiek – jako istota rozumna i dobry obserwator – szybko wyciągnął z tego odpowiednie wnioski. Fermentacja alkoholowa jest przecież procesem zachodzącym samoistnie, który będzie miał miejsce również bez ludzkiej ingerencji. Na dodatek samo przekonanie, iż miody pitne, piwo, wino czy nalewki działają korzystnie na ludzki organizm, ma bardzo długą historię. Fakt ten nie powinien nikogo dziwić, gdyż to właśnie alkohol jest jednym z pierwotnych konserwantów i bardzo dobrym rozpuszczalnikiem. Ludzkość od czasów najdawniejszych korzystała z jego właściwości, ale znajomość owego procesu chemicznego przez wieki stanowiła zagadkę. Co więcej, tajniki destylacji lub receptury nalewek przez długi czas były

¹ Praca powstała w ramach Asystencji Naukowej na Wydziale Filologiczno-Historycznym.

pilnie strzeżone i znane tylko nielicznym². Fascynujący jest jednak fakt, że na działanie alkoholu podatne są nawet jedne z najprostszych organizmów. Profesor Ulrike Heberlein z University of California w San Francisco twierdzi bowiem, iż „podpita” mucha zachowuje się podobnie do „upojonego” człowieka – najpierw jest nadmiernie aktywna, następnie staje się oziębiała, aż w końcu niekiedy traci kontakt z rzeczywistością. Można tutaj pokusić się o wniosek, że insekty bywają szczególnie narażone na działanie używek, gdyż rośliny często produkują substancje stymulujące, aby je po prostu do siebie zwabiać. W tym miejscu trudno nie wspomnieć o owadach słynących ze swej pracowitości, tak bardzo związanych z kulturą dawnej Polski. Otóż pszczołom – bo o nich tutaj mowa – zdarza się upijanie sfermentowanym nektarem kwiatów lipy. Odurzone w ten sposób zwierzęta czasem nie mogą odnaleźć drogi powrotnej do ula, a w najgorszych przypadkach bywają nawet atakowane przy samym do niego wejściu³.

Jednym z najstarszych „alkoholowych darów natury” znanych ludziom jest miód pitny⁴, do produkcji którego używa się właśnie „owoców” pracy pszczół⁵. Produkcja tego rodzaju alkoholu jest szczególnie

* Praca powstała w ramach Asystencji Naukowej na Wydziale Filologiczno-Historycznym.

² J. Rogala, *Gorzalka, czyli historia i zasady wypalania mocnych trunków*, Warszawa 2004, s. 5-20.

³ <https://www.tygodnikprzeglad.pl/zwierzeta-na-kacu/> (dostęp: 21.01.2018).

⁴ M. Toussaint-Samat, *Historia naturalna i moralna jedzenia*, Warszawa 2002, s. 34-37.

⁵ Trunek ten dziś jest już nieco zapomniany, aczkolwiek ma szansę powrotu na rodzime stoły, wyniesiony przez tak zwaną piwną rewolucję. Można byłoby przypuszczać, że wytwarzania niszowych trunków podejmują się w pierwszej kolejności ci producenci, którzy czerpią już zyski ze sprzedaży cenionego na danym rynku alkoholu. Nie jest to jednak żadną regułą, gdyż przedsiębiorstwa takie, jak: „Spółdzielnia Pszczelarska Apis” w Lublinie (<http://apis.pl>) (dostęp: 08.04.2018), „Mazurskie Miody” z siedzibą w Tomaszku (http://mazurskiemiody.pl/ (dostęp: 08.04.2018)), „Pasięka Jaros” z Łaziska (<https://www.pasiekajaros.pl/>) (dostęp: 08.04.2018) czy „Miodosytnia Imbiorowicz” z Przybrodzina (<https://www.imbiorowicz.pl/>) (dostęp: 08.04.2018) zajmują się wytwarzaniem przede wszystkim miodu, miodów pitnych lub alkoholu, którego miód jest głównym składnikiem. Warto także zauważyć, że trzy pierwsze przedsiębiorstwa uchodzą za rodzimych potentatów tej branży. Należy także podkreślić, że rośnie moda na produkty ekologiczne, regionalne, bazujące na wielowiekowej tradycji (*Miody Pitne – Pasięka Jaros – Historia*, <https://www.youtube.com/watch?v=8VHYx73ijrc>) (dostęp: 08.05.2018)

istotna na naszych ziemiach, gdzie obecność miódów pitnych zaznaczyła się w spuściźnie kulturalnej na długo przed początkami polskiej państwowości. Już w X w. kupiec i podróżnik Ibrahim Ibn Jakub, odbywający podróż do krajów słowiańskich, w swej relacji wspomina: *Ich [Słowian] wina i upajające napoje, to – miód*⁶. Z kolei na początku XIX w. ksiądz Józef Ambrożewicz zauważa, iż *badając historię naszego pszczelnictwa widzimy że dawniej u nas w Polsce i na Litwie wyżej stało pszczelnictwo niż w innych krajach a to dla tego, że ono interesowało nie tylko naród prosty, ale i wyższe warstwy inteligencji naszego społeczeństwa; słowem począwszy od kmiotków aż do największego dygnitarza wszyscy o pszczelnictwie z ochotą rozprawiali i debatowali jako o przedmiocie wielkiej wagi dla całego naszego społeczeństwa*⁷. W dalszej części swojej pracy wspomina również o ogromnym potencjale dojrzewania półtoraków: *Jest to miód pitny, który może stać parę set lat, im dłużej stoi tem będzie lepszym*⁸.

Choć w czasach pierwszych Piastów miód pitny uchodził za alkohol najprzedniejszy, to być może jednak piwa wiodły prym na stołach naszych przodków, gdyż – jak już wcześniej wspomniałem – pierwsze trunki tego typu, to nic innego, jak zmiażdżone i sfermentowane ziarna zbóż. Ponieważ takowy napój charakteryzowała mętność oraz niewielka zawartość alkoholu, to spożywany w umiarze musiał mieć korzystny wpływ na ludzki organizm. Poza tym był bardzo pożywny.

Istnieją nadto przesłanki jakoby „sfermentowane ziarna zbóż” przestały być głównym środkiem żywności dopiero na początku XVIII w. wraz z rozpowszechnianiem się kartofli⁹. Z drugiej strony trudno temu zaprzeczyć, zważywszy na fakt, iż historia piwa sięga początków starożytności¹⁰, a być może owy trunek znany był nawet znacznie wcześniej. Na przykład, w Mezopotamii do jego produkcji używano jęczmienia, a cały proces polegał na „gorącej” fermentacji kielkujących ziaren w wodzie, aż do momentu otrzymania „cukru

⁶ *Relacja Ibrahima Ibn Jakuba z podróży do krajów słowiańskich w przekazie Al.-Bekriego*, tłum. T. Kowalski, Kraków 1946, s. 53.

⁷ J. Ambrożewicz, *Najdokładniejszy sposób sycenia różnych gatunków miódów czystych, owocowych i win owocowo-miodowych*, Warszawa 1891, s. 1.

⁸ *Ibidem*, s. 38.

⁹ A. Klonder, *Browarnictwo w Prusach Królewskich (2 połowa XVI-XVII w.)*, Wrocław 1983, s. 142.

¹⁰ M. Toussaint-Samat, *Historia naturalna ...*, s. 180-182.

słodowego”¹¹. Następnie uzyskany tym sposobem słód pieczono i formowano w praktyczne do magazynowania gomółki znane jako *bappir*. Z kolei otrzymaną masę – niekiedy z dodatkiem miodu lub cukru – rozkruszano w ciepłej wodzie i czekano, aż najprawdopodobniej spontaniczna fermentacja dobiegnie końca¹². Przez wiele stuleci zarówno proces warzenia piwa, jak i jego poszczególne składniki ulegały modyfikacjom. Niemniej jednak na przestrzeni dziejów jakość produkowanych piw często pozostawała pod wielkim znakiem zapytania, bowiem bywały one fałszowane lub też dodawano do nich różne składniki, które czasami miały zgubny wpływ na zdrowie człowieka. I tak, w Rzeczypospolitej w XVII w. browary folwarczne zwane mielcuchami wytwarzały piwo stosunkowo słabe jakościowo, które na dodatek zazwyczaj było kwaśne oraz ogólnie niesmaczne¹³. Warto pamiętać, że historyczna nota prawna z zakresu browarnictwa, regulująca rodzaj składników używanych do warzenia piwa, została ogłoszona dopiero w 1516 r. przez bawarskiego księcia Wilhelma IV. Nie była ona pierwszym tego typu zarządzeniem wprowadzonym na terenach dzisiejszych Niemiec, ale zapewne znaczącym ze względu na fakt, iż obejmowała ona obszar całego Księstwa Bawarii, a nie tylko jednego miasta¹⁴. We wspomnianym regionie Bawarskie Prawo Czystości najprawdopodobniej pośrednio przyczyniło się do polepszenia jakości warzonego piwa, ponieważ od tamtej pory do wytwarzania owego alkoholu mogły być użyte jedynie trzy składniki: woda, jęczmień i chmiel. Patrząc przez pryzmat współczesności, można zatem stwierdzić, iż regulacja Wilhelma IV – mówiąc w dużym uproszczeniu – przez następne stulecia uległa niewielkiej tylko modyfikacji, gdyż według obecnej definicji wspomniany napój powinien powstawać przede wszystkim z czterech fundamentalnych komponentów: słodu, wody, chmielu oraz odpowiednich drożdży¹⁵.

Z czasem jednak piwo zaczynało być wypierane spośród codziennych trunków ludności dawnej Polski; choć proces ten w szczegól-

¹¹ J. Rogala, *Gorzalka...*, s. 14-16.

¹² <http://notopopiwku.blogspot.com/2014/06/piwo-w-mezopotamii.html> (dostęp: 21.01.2018).

¹³ B. Pokorska, *Piwo w naszym domu*, Warszawa 1990, s. 25.

¹⁴ <https://historiamniejznanaizapomniana.wordpress.com/2015/04/23/bawarskie-prawo-czystosci-piwa/> (dostęp: 21.01.2018).

¹⁵

http://isztar.mf.gov.pl/isztar/taryfa_celna/web/pubdocument_PL?publicationName=reg&ncode=042203&Day=15&Month=10&Year=2012 (dostęp: 21.01.2018).

ných regionach mógł przebiegać właściwym sobie tempem. Przyczyn zaistniałej sytuacji możemy upatrywać między innymi w rozpowszechnieniu procesu destylacji wśród kręgów szlacheckich w drugiej połowie XVII w. oraz w konkurencyjnej cenie wódki wobec piwa około dwustu lat później¹⁶. W wyniku licznych wojen i skomplikowanej sytuacji politycznej w drugiej połowie XVII stulecia doszło do załamania gospodarki Królestwa Polskiego i Wielkiego Księstwa Litewskiego. Zaznaczyć tutaj należy, że wówczas rodzimy rynek w dużej mierze oparty był na wysiewie zboża, co – przy ograniczonej możliwości eksportu – doprowadziło do nadwyżek żyta, ziarna bardzo popularnego w tej części Europy. Krótko rzecz ujmując, sytuacja szlachty była wówczas nie do pozazdroszczenia. Częściowym *remedium* na zaistniały regres i tym samym próbę rekompensaty powstałych strat okazało się gorzelnictwo. Zgromadzone zapasy żyta stanowiły idealny surowiec do wytwarzania okowity, z której być może powszechnie produkowano także starę – alkohol niegdyś cieszący się ogromnym uznaniem wśród koneserów tego trunku¹⁷. Poza tym ksiądz Józef Ambrożewicz w poradniku z 1891 r. zwraca również uwagę na sukcesywne pogarszanie się jakości i fałszowanie wytwarzanych miódów pitnych, a nawet sprowadzanych win¹⁸. W końcu XVIII w. powstaje także przemysł wódczany – był to czas kiedy Jan Baczewski we Lwowie założył swą słynną fabrykę wódek: anyżowych, kminowych, cynamonowych czy nawet z pestek (znanych jako *perscico*). Niebawem, bo już na początku XIX w. wytwórczość spirytusowa nabrała rozpędu. Produkcją wysokojakościowych alkoholi na bazie naturalnych składników zajmowali się wówczas między innymi: wspomniany Baczewski, a prócz niego także Geneli, Kantorowicz i Kasprowicz¹⁹.

Warto jednak zatrzymać się tutaj na chwilę i powiedzieć kilka słów na temat historii trunków wysokoprocentowych. Za kolebkę sztuki destylacji powszechnie uznaje się starożytny Egipt, gdzie nie tyle zajmowano się pozyskiwaniem samogonu, co raczej destylacją różnych olejków i pachnideł, czego dowodzą chociażby zachowane

¹⁶ <http://www.miesiecznik.znak.com.pl/7062014z-krzysztofem-zamorskim-rozmawia-marta-duch-dynogszhistoria-z-wodka/> (dostęp: 21.01.2018).

¹⁷ <http://www.miesiecznik.znak.com.pl/7062014z-krzysztofem-zamorskim-rozmawia-marta-duch-dynogszhistoria-z-wodka/> (dostęp: 21.01.2018).

¹⁸ J. Ambrożewicz, *Najdokładniejszy...*, s. 4-7.

¹⁹ J. Rogala, *Gorzalka...*, s. 42-43.

rękopisy szkoły aleksandryjskiej. W średniowieczu tajniki „palenia” zostały owiane wielką tajemnicą. Niemniej jednak wiedza ta nie przepadła całkowicie, bowiem w VIII w. arabscy alchemicy dokonywali destylacji m.in. wina, które doprawiali ziołami i korzeniami, tworząc tym samym pierwsze eliksiry; potocznie zwane medykamentami. Przyjęło się, że najstarszy zachowany opis aparatu destylacyjnego pochodzi z XII w., a jego autorem jest niejaki Magister Salernus. Prawdziwy przełom w propagowaniu sztuki destylacji nastąpił jednak dopiero sto lat później, kiedy to profesor Uniwersytetu Medycznego z Montpellier, Arnold de Villeneuve opisał szczegółowo proces „palenia” i sprzęt do tego niezbędny²⁰.

Jednym z najstarszych i zarazem najprostszych aparatów destylacyjnych, pozwalającym uzyskać stosunkowo dobry jakościowo alkohol jest miedziany alembik. Swą wartość zawdzięcza przede wszystkim dwóm cechom. Po pierwsze wykonany jest z miedzi, dzięki czemu podczas „palenia” pewne substancje – takie jak siarkowodor – wiążą się z metalem i tym sposobem przynajmniej część z nich nie przedostaje się do destylatu. Po drugie zaś, odpowiedni kształt jego czaszy powoduje gromadzenie pary u jej wylotu. Z kolei wstępne chłodzenie skutkuje skraplaniem w pierwszej kolejności niepożądanych składników o wyższej temperaturze wrzenia, czyli *de facto* wody i alkoholi wyższych. Dzięki temu pewna ich ilość z powrotem spływa do kotła po wewnętrznej stronie urządzenia²¹. W „Encyklopedii Staropolskiej” Zygmunta Glogera możemy przeczytać, że: *Alembik składał się z trzech części: kotła, czapki i dwóch rur. W kocioł, postawiony na ognisku i przykryty czapką miedzianą, nalewała się ciecz, przeznaczona do dystylacji, która następowała przez parowanie do czapki i skraplanie się w rurach, idących z czapki pochyło na dół przez naczynie z zimną wodą. Z rur tych kapał płyn już oczyszczony do podstawionego pod ich dolne końce zbiornika. Wódka w ten sposób oczyszczona zwana była alembikówką i służyła na nalewki i do zapraw rozmaitych*²². Nadmienić również trzeba, iż opisane powyżej urządzenie jeszcze w połowie XIX w. znajdowało się w praktycznie

²⁰ A. Fiedoruk, *Okowita, przepalanka i nalewki*, Poznań 2009, s. 10-13.

²¹ J. Pischl, *Destylaty alkoholowe: wytwarzanie, teoria i praktyka*, Warszawa 2010, s. 89-91.

²² Z. Gloger, *Encyklopedia Staropolska ilustrowana*, t. 1, Warszawa 1900, s. 74-75.

każdym dworze szlacheckim²³. Wcześniejsza znajomość alembików na terenach dawnej Polski znajduje potwierdzenie w renesansowych źródłach np. za sprawą drzeworytu z zielnika Stefana Falimirza z 1534 r. Problem polega na tym, że trudno jednoznacznie stwierdzić, z jakiego materiału została wykonana przedstawiona w księdze aparatura. W inwentarzach szlacheckich i mieszczańskich z XVI-XVIII w. stosunkowo często wymieniane są urządzenia cynowe i miedziane, co nie zmienia faktu, iż konstruowano również alembiki ceramiczne lub szklane, których zachowane do czasów współczesnych pozostałości znacznie trudniej zidentyfikować jako części urządzeń służących do destylacji²⁴.

Powracając w tym momencie do wspomnianego powyżej tematu trunków wysokoprocentowych, należy wspomnieć, że technologia wytwarzania gorzałki na polskich ziemiach znana była lata wcześniej, bowiem już u schyłku XIII lub też na początku XIV w. Być może przyczyniły się do tego kontakty handlowe z kupcami arabskimi i italskimi. Początkowo trunek ten można było spotkać głównie w wiejskich gospodach. U progu XVI w. gorzałka natomiast na dobre zagościła na stołach szlacheckich, gdzie została przyjęta nie tyle jako używka, ale przede wszystkim jako lekarstwo²⁵. Co ciekawe, wcześniej destylacja raczej nieznaną była również na Rusi Czerwonej, czego dowodzi szesnastowieczny utwór „Roxolania” autorstwa Sebastiana Fabiana Klonowica: *Kto pierwszy chciał Bakchusa gotować, kto pytam, pierwszy nazwał gorzałkę? Nieznane było Rusinom wcześniej to złe лихо, nie używano go nigdzie po wioskach. Bogaci tylko na czczo zażywali po kropli, tak ja dzisiaj lekarstwo przed jedzeniem*²⁶. Wszakże pamiętać tutaj trzeba, że wszystko zdrowe, co spożywane w umiarze. Stąd też Edward Raczyński w swej pracy napisanej na podstawie zbioru pamiętników, diariuszy, korespondencji publicznych i prywatnych listów, przytacza iż za panowania Augusta III Sasa: (...) *po poleweczce Jemoście domowe same i z goszczącymi na sekret przechodziły się często do apteczki, i tam wódeczką, mdlącą*

²³ *Ibidem*.

²⁴ M. Szymański, *Przyczynek do identyfikacji średniowiecznej aparatury destylacyjnej w Polsce*, „Acta Universitatis Lodzianis. Folia Archaeologica” 2015, t. 30, s. 209-216.

²⁵ http://web.archive.org/web/20131203001502/http://www.pps.waw.pl/5,29,31_historia_polskiej_wodki.html (dostęp: 21.01.2018).

²⁶ Sebastian Fabian Klonowic, *Roxolania, czyli Ziemie Czerwonej Rusi*, tłum. M. Mejer, Wrocław 1996, s. 79.

poleweczkę zakrapiając, często się gorzałką rozpajały, i na rozmaite jędze, dziwaczki, chimeryczki, nareszcie na pijaczki ogniste wychodziły, których defektów rozumu, że kawa niesprawuje, chwalić ją ztąd należy i dzięki oddawać temu, kto ją pierwszy do naszego kraju sprowadził, albowiem ona nie tylko białą pleć, ale też i wielu mężczyzn od gorzałki, niszczącej zdrowie i rozum, zachowała²⁷. Z drugiej zaś strony okowita niejednokrotnie służyła do sporządzania różnorakich dydakamentów.

W „Apteczce domowej”, napisanej przez Macieja Tukałło jednego z księży zakonu pijarów, znajduje się nawet receptura na „eliksir długiego życia”. Interesujący jest natomiast fakt, że jej autor podaje, iż została ona sporządzona w oparciu o wiedzę niejakiego Doktora Yernesta *rodem Szweda*, który ponoć umarł w wieku stu czterech lat i to nie śmiercią naturalną, lecz za sprawą upadku podczas jazdy konnej. Jego dziad zaś żyć miał lat sto trzydzieści, matka sto siedem, a ojciec sto dwanaście. Jak zapisano w owej księdze, długowieczność wspomnianej rodziny miała być skutkiem spożywania – rano i wieczorem – eliksiru Doktora Yernesta, rozcieńczonego w winie czerwonym. Warto również tutaj nadmienić, że do jego produkcji – zgodnie z podanym przepisem – wykorzystywana była między innymi gorzałka²⁸. Choć historia ta wydaje się dość nieprawdopodobna, to nie sposób rozstrzygnąć jej autentyczności na łamach tej pracy. Innym przepisem wartym uwagi tegoż samego księdza zakonu pijarów jest „esencja kogutowa”; polecana jako napój wzmacniający, a także jako likwor pomagający wyleczyć nieplodność u mężczyzn (wynikającej z *przyczyny osłabienia sił*). Jej główny ingredient może przyprawić niektórych o zdziwienie lub nawet o mdłości, gdyż do produkcji tego eliksiru potrzebne były dość niezwykle składniki: krew młodych kogutów, cynamon, cukier i oczywiście spirytus²⁹. Z kolei z „Zielnika czarodziejskiego” Józefa Rostafińskiego możemy się dowiedzieć, że *korzeń ważony [paproci] w ługu dębowym z wódką i krwią dla mężczyzny z psa, dla kobiety z suki, przykładany oddala czary, przez któ-*

²⁷ E. Raczyński, *Obraz Polaków i Polski w XVIII wieku*, t. 9, Poznań 1841, s. 211-212.

²⁸ *Apteczka domowa, zawierająca zbiór lekarstw po wielkiej części prostych, których materiały łatwo się w domu znajdować mogą [...] dla wygody y poratowania zdrowia [...] przez jednego z xięży Scholarum Piarum prowincyi litewskiej*, Wilno 1795, s. 69-69.

²⁹ *Ibidem*, s. 74-75.

re człowiek został pokurczony lub też gdyby się kto bał czar, pij tę wódkę [z dziewanny], a bądź przepieczon³⁰.

Jak widać na powyższych przykładach, napoje alkoholowe powstałe przy użyciu okowity odgrywały znaczącą rolę w życiu ludzi zamieszkujących dawną Polskę. Większość z nich możemy nazwać nalewkami, choć istnieje w tej materii pewne niebezpieczeństwo, gdyż przykładowo nazwanie destylatu owocowo-korzennego tynkturą byłoby sporym błędem. Zatem warto zadać pytanie: czym tak naprawdę jest nalewka? Zgodnie z tekstem „Farmakopei Polskiej” nalewki są: *płynnymi preparatami otrzymanymi przez wytrawienie rozdrobionych suchych surowców roślinnych mieszaniną etanolu z wodą lub etanolu z wodą i eterem etylowym, względnie przez rozpuszczenie wyciągów gęstych lub suchych (...) przyrządza się je przez macerację lub perkolację (...) powinna być przezroczysta o właściwym sobie zapachu i barwie*³¹. Oczywiście przytoczony opis jest *stricte* medyczny, jednakże możemy także przyjąć, że jest on oficjalną definicją powstawania tego rodzaju alkoholu³².

Skoro wiadomo już, czym jest nalewka, należy również wspomnieć nieco o etymologii nazw związanych z tradycyjnymi wysoko-procentowymi alkoholami oraz znanych w dawnej i współczesnej Polsce. Jedno z najciekawszych podań nawiązuje do słowa „gorzałka”, bowiem wiąże się z nim barwna anegdota. Otóż pewien Czech nazwiskiem „Ka” zawitał do Polski i odkrył sekret „palenia” alkoholu. Pędził i pił go w takich ilościach, że w końcu po prostu *zgorzał* (spalił się). Od tamtej pory gotowy destylat miał się nazywać „Gorzał-Ka”³³. Z kolei „okowita” to nic innego, jak sparafrazowane łacińskie określenie destylatu – *aqua vitae* („woda życia”)³⁴. Obecnie najpopularniejszym wyrazem określającym „trunek wyskokowy” wydaje

³⁰ J. Rostafiński, *Zielnik czarodziejski to jest zbiór przesądów o roślinach*, Kraków 1893, s. 178-180.

³¹ *Farmakopea Polska*, red. Polskie Towarzystwo Farmaceutyczne, wyd. VI, Warszawa 2002, s. 165-189.

³² Wartym podkreślenia wydaje się, że w przemyśle nalewkarskim w Polsce wiele masowo produkowanych napojów alkoholowych przypomina tradycyjne nalewki jedynie z nazewnictwa. W konsekwencji sam sposób ich wytwarzania ma niewiele wspólnego z większością przytoczonych powyżej metod produkcji „tynktur domowych” (*Farmakopea Polska*, s. 165-189) oraz skutkuje obniżeniem jakości i prestiżu wytwarzanych trunków.

³³ J. Szymkiewicz, *Dzieło o pijaństwie*, Wilno 1818, s. 24.

³⁴ W. Kopaliński, *Słownik mitów i tradycji kultury*, Warszawa 2003, s. 870.

się być „wódka”. Wbrew pozorom, pierwotnie nie nazywano tak alkoholu, lecz rodzaj płynnego kosmetyku, jakim był na przykład „olejek zapachowy”³⁵.

Choć alkohol w życiu codziennym wielu ludzi na przestrzeni wieków odgrywał znaczącą rolę, to jednak na kartach historii zapisały się próby jego niemalże całkowitego wyeliminowania z kultury danego społeczeństwa. Jedne z najciekawszych przykładów można zauważyć w dziejach Stanów Zjednoczonych Ameryki.

Samodzielnie wytwarzany alkohol miał wyjątkowe znaczenie dla farmerów zamieszkujących górskie rejony Pensylwanii i Wirginii na przełomie XVIII i XIX w., bowiem stawał się dla nich podstawą do przetrwania, gdyż wspomniany obszar był uciążliwy do przebycia ze względu na niedostatek dróg, a przewóz towarów na rynki wybrzeża Atlantyku mógł się odbywać wyłącznie konno. Z kolei pojedynczy koń zdołał przenieść przez góry jedynie około stu kilogramów ładunku w postaci zboża lub towar znacznie bardziej pożądanym, czyli wyprodukowaną z niego whiskey. W istocie alkohol ten stanowił nieodzowny element wielu spotkań towarzyskich i urzędowych tamtejszego społeczeństwa. Lekarze zalecali go na praktycznie wszystkie dolegliwości (od przeziębienia po ukąszenie żmii). Kaznodzieje ochoczo przyjmowali należne im wynagrodzenie w postaci whiskey, a część ludzi uważała ją nawet za niezbędne narzędzie swojej pracy. Amerykańską „wodę ognistą” dawało się również łatwo wymienić na inne towary, gdyż ryzyko utraty pieniędzy w wyniku zepsucia produktu było znacznie mniejsze, aniżeli miało to miejsce w wypadku zboża.

W związku z powyższym niektóre próby opodatkowania tego wysokoprocentowego trunku stawały się pretekstem do wystąpień tamtejszej ludności. Jedno z bardziej pamiętnych miało miejsce pod koniec XVIII w., za prezydentury Geорга Washingtona i przeszło do historii jako *Bunt o Whiskey*, którego bezpośrednią przyczyną było wprowadzenie akcyzy. Ówczesny sekretarz skarbu Alexander Hamilton nie docenił roli, jaką whiskey pełniła w życiu osadników, przez co – pozornie trywialna kwestia – urosła do rangi poważnego problemu, który zagroził autorytetowi władzy federalnej; a ta ostatecznie musiała borykać się ze znacznie większym problemem, jakim były ogromne długi stanowe po Wojnie o Niepodległość³⁶. Kontrowersje

³⁵ W. Boryś, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków 2005, s. 708.

³⁶ Z. Lewicki, *Historia Cywilizacji Amerykańskiej: Era Sprzeczności 1787-1865*, Warszawa 2012, s. 55-63.

towarzyszyły także uzasadnieniu nowych podatków. I tak na przykład Hamilton tłumaczył, że porzucenie nałogu pijaństwa przez farmerów jest wręcz wskazane, bo nałóg ten wszak szkodzi zdrowiu. Z kolei takie stanowisko rozwścieczyło w Kongresie gen. Jamesa Jacksona, który przekonywał, iż Amerykanie nadużywali alkoholu i będą to czynić w przyszłości, wbrew opiniom lekarskim i na przekór wszystkim podatkom³⁷.

Innym równie ciekawym, co kontrowersyjnym wydarzeniem mającym miejsce lata później – tuż po konfrontacji militarnej Północy z Południem – była jedna z najsłynniejszych afer prezydentury wcześniejszego bohatera wojennego Ulyssesa Simpsona Granta. Nie jest trudno się domyślić, iż również w tym wypadku tło skandalu stanowiły akcyza i alkohol. Ową aferę – zwaną potocznie *Whiskey Ring* – charakteryzowała nagminna defraudacja podatków nakładanych na ten trunek, a w różne „szemrane interesy” zamieszani byli nie tylko przedsiębiorcy, ale także politycy i urzędnicy państwowi³⁸.

Odwołując się do barwnej historii Stanów Zjednoczonych, trudno nie wspomnieć o prohibicji obwołanej nazwą „szlachetnego eksperymentu”. Za jego sprawą chciano wzmocnić demokrację amerykańską, a zakaz wykorzystywania ziaren zbóż do fermentacji miał tym sposobem przyczynić się do wytwarzania większej ilości mąki i pośrednio do wyżywienia żołnierzy walczących na froncie. Wspomniane obostrzenia na napoje wysokoprocentowe zostały przyjęte jeszcze w grudniu 1917 r., aczkolwiek wydłużenie I Wojny Światowej spowodowało, że Nowela XVIII weszła w życie dopiero w styczniu 1920 r. Delegalizowała ona wytwarzanie, transportowanie i handlowanie „mocnym alkoholem”, z wyłączeniem trunków przeznaczonych do celów sakralnych lub medycznych. W 1920 r. uchwalono również Ustawę Volsteada, która definiowała pojęcie „napoju alkoholowego” jako trunku zawierającego ponad pół procenta alkoholu. Niemniej jednak spożywanie – a co ważniejsze – samo nabywanie alkoholi nie były sprzeczne z prawem. W teorii nadużywanie alkoholu miało zostać znacznie pomniejszone, w praktyce okazało się to nierealne, chociażby z uwagi na niewystarczającą liczbę agentów, mogących egzekwować ustanowione prawa na ogromnym obszarze Stanów

³⁷ A. Bryk, *Federaliści u władzy 1789-1801*, [w:] *Historia Stanów Zjednoczonych Ameryki 1763-1848*, t. 2, red. A. Bartnicki, D. T. Critchlow, Warszawa 1995, s. 79.

³⁸ Z. Lewicki, *Historia Cywilizacji Amerykańskiej: Era Konsolidacji 1861-1945*, Warszawa 2012, s. 59.

Zjednoczonych³⁹. Polski dziennikarz i literata Janusz Makarczyk określił zaistniałą sytuację następująco: *Prohibicja dowiodła raz jeszcze, że w naturze ludzkiej jest wiele przekory, że lubimy to, co zakazane. (...) Ameryka pije na umór. Nigdzie przejezdny nie widzi tylu pijanych, co właśnie w tem królestwie prohibicji. Kroniki notują setki tysięcy aresztowań pijaków, policjanci porzucają służbę i zakładają (...) karczmy tajne. Ludzie piją wszystko, a nieuczciwi, domowego chowu fabrykanci, właściciele tajnych gorzelni wyrabiają „monshine” [tak zwaną „księżycówkę”], stokroć gorszy od spirytusu denaturowanego. Fabrykant ten pochłania mnóstwo ofiar w życiu ludzkim. (...) Nie miała Ameryka kłopotu – sprawiła sobie prohibicję – w skutek której piją nawet nieletni⁴⁰.*

Tym samym, z roku na rok wzrastała liczba półlegalnych miejscowych barów zaopatrywanych w trunki z Kanady, bądź nabywanych wprost z wytwórni należących do gangsterów. Odpowiadało to maksymie: *co nie jest całkowicie zabronione, pozostaje ogólnie dozwolone*. Dla nielegalnych producentów w czasie amerykańskiej prohibicji – jak i po jej zakończeniu w 1933 r. – taki business okazał się niebywale intratny. Amerykańscy gangsterzy podczas Wielkiego Kryzysu obracali wyłącznie gotówką, a więc raczej nie tracili swoich majątków na giełdzie lub w banku. Co więcej, swoim zwyczajem nielegalnie pozyskane pieniądze inwestowali w kasyna czy hotele, które z czasem stały się fundamentami ich przyszłej potęgi⁴¹. Z kolei lekarze wyświadczali swoim pacjentom ogromną przysługę, zapisując im obficie alkohol na „poratowanie zdrowia”. Tym samym tajne gorzelnictwo i przemysł z czasem stały się niebywale zyskownym przedsięwzięciem (choć niekiedy równie ryzykownym)⁴².

Powyższa dygresja stanowi niejako idealny wstęp do wspomnienia o kolejnym „mocnym trunku”, mającym w Polsce wielowiekową tradycję. Intrygujące jest jednak to, że przy jego produkcji można zauważyć swoistą analogię procesów, które towarzyszą podczas powstawania irlandzkiej whiskey lub szkockiej whisky; choć warto tutaj zaznaczyć, iż ten tajemniczy trunek nie jest tym samym co wy-

³⁹ *Ibidem*, s. 637-641.

⁴⁰ J. Makarczyk, *U.S.A. Obrazki z Ameryki powojennej*, Warszawa 1925, s. 75-76.

⁴¹ Z. Lewicki, *Historia Cywilizacji Amerykańskiej: Era Konsolidacji...*, s. 637-641.

⁴² A. Niesiołowski, *Prawda o prohibicji amerykańskiej*, Poznań 1923, s. 12-13.

mienione alkohole. Właściwie – poza garstką europejskich krajów – najprawdopodobniej nie ma swojego odpowiednika na świecie. Mowa tutaj oczywiście o chlubnej starce. Wyjątkowość tego napoju polega przede wszystkim na tym, że do jego otrzymania używa się tylko słoju żytniego z ewentualnym dodatkiem liści (na przykład lipowych lub jabłoniowych), a powstały tak spirytus nie jest rektyfikowany⁴³. Przygotowany tym sposobem alkohol zostaje następnie przelany do dębowych beczek po winie, gdzie dojrzewa przez długie lata. Nie bez znaczenia jest tutaj korzystanie ze spirytusu względnie nieoczyszczonego, gdyż to między innymi tak zwane fuzle – w połączeniu z dębina – nadają starce niepowtarzalny smak i aromat⁴⁴. Niestety historia powstania starki owiana jest tajemnicą. Nieliczne źródła nie dają satysfakcjonującej odpowiedzi na pytanie, kiedy i jak powstała pierwsza partia tego nietuzinkowego trunku. Niemniej jednak przypuszczać można, że technologia starzenia alkoholu w dawnej Polsce była dobrze znana jeszcze przed rozpowszechnieniem procesu destylacji, gdyż odpowiednio długiego leżakowania wymagały najlepsze miody pitne – tzw. półtoraki. Z drugiej zaś strony w Rzeczypospolitej szlacheckiej istniało optymalne zaplecze surowcowe do wytwarzania starki, a więc rodzimie uprawiane żyto i sprowadzane zza Karpat wino w dębowych beczkach⁴⁵.

Należy podkreślić, że tradycja spożywania – a często i nadużywania – wszelakich napojów alkoholowych w Polsce, w Europie oraz za oceanem, jest niezwykle ciekawa i nie sposób wyczerpać wielowątkowość tematu na kilku tylko stronach. Trzeba jednak pamiętać, iż nalewka, gorzałka, starca, miód pitny, wino czy też piwo to nie tylko używki, ale i spuścizna kulturalna, którą warto zachować dla przyszłych pokoleń. Byłoby niepowetowaną stratą, gdyby receptury tak wielu wykwintnych trunków przepadły w mroku dziejów. Niegdyś tynktury stanowiły prawdziwy skarb polskich gospodyń. Zatem warto zadbać o ich powrót na rodzime stoły. Tym bardziej, że zgodnie z obiegową opinią większość odpowiednio przechowywanych nalewek zyskuje na wartości i walorach smakowych wraz z upływem lat.

⁴³ Współczesne edycje starki mogły zawierać również dodatek słodkiego wina (http://szczecinbiznes.pl/informacje/Starka-wrocila-Czy-na-dlugo_4424 (dostęp: 14.09.2018)).

⁴⁴ <https://www.forbes.pl/przywodztwo/wodka-starka-wraca-do-polski-forbes-polmiliarda-w-piwnicy/1f0w4dg> (dostęp: 21.01.2018).

⁴⁵ Opróżnione beczki można było ponownie wykorzystać. Na temat starki patrz np.: Ł. Czajka, *Starca – perła polskich alkoholi*, „Aqua Vitae” 2016, nr 6, s. 52-53.

Abstract

Some reflections on liqueurs, meads, beers and *starka*

The article is an introduction to research on the history of alcoholic drinks produced in the lands of Old Poland such as: liqueurs, mead, beer or *starka* (mature rye vodka, aging in an oak barrel). From the early times humanity has benefited from the properties of these alcoholic drinks. The knowledge of chemical processes during fermentation and distillation has been a mystery for centuries. Probably the secret science was known only to a few people and has been passed from generation to generation with unique recipes. The tradition of alcohol production in Polish land is very old and well-remembered in the spoken language, but this is not always confirmed by written sources. Thus, this situation leads to archaeological research, which may shed some light on the questions that puzzle us.

Keywords: history of alcohol making, liqueur, honey, beer, *starka*, alembic, distillation technology, prohibition

Słowa kluczowe: historia alkoholu, nalewka, miód, piwo, *starka*, alembik, technologia destylacji, prohibicja

Bibliografia

- Ambrożewicz J., *Najdokładniejszy sposób sycenia różnych gatunków miódów czystych, owocowych i win owocowo-miodowych*, Warszawa 1891.
- Apteczka domowa, zawierająca zbiór lekarstw po wielkiej części prostych, których materiały łącznie się w domu znajdować mogą [...] dla wygody i poratowania zdrowia [...] przez jednego z księży Scholarum Piarum prowincji litewskiej*, Wilno 1795.
- Bryk A., *Federaliści u władzy 1789-1801*, [w:] *Historia Stanów Zjednoczonych Ameryki 1763-1848*, t. 2, red. Bartnicki A., Critchlow T. D., Warszawa 1995.
- Czajka Ł., *Starka – perła polskich alkoholi*, „Aqua Vitae” 2016, nr 6, s. 52-53.
- Farmakopea Polska*, red. Polskie Towarzystwo Farmaceutyczne, wyd. VI, Warszawa 2002.
- Fiedoruk A., *Okowita, przepalanka i nalewki*, Poznań 2009.
- Głogier Z., *Encyklopedia Staropolska ilustrowana*, t. 1, Warszawa 1900.

- Klonder A., *Browarnictwo w Prusach Królewskich (2 połowa XVI-XVII w.)*, Wrocław 1983.
- Kopaliński W., *Słownik mitów i tradycji kultury*, Warszawa 2003.
- Lewicki Z., *Historia Cywilizacji Amerykańskiej: Era Konsolidacji 1861-1945*, Warszawa 2012.
- Lewicki L., *Historia Cywilizacji Amerykańskiej: Era Sprzeczności 1787-1865*, Warszawa 2012.
- Makarczyk J., *U.S.A. Obrazki z Ameryki powojennej*, Warszawa 1925.
- Niesiołowski A., *Prawda o prohibicji amerykańskiej*, Poznań 1923.
- Pischl J., *Destylaty alkoholowe: wytwarzanie, teoria i praktyka*, Warszawa 2010.
- Pokorska B., *Piwo w naszym domu*, Warszawa 1990.
- Raczyński E., *Obraz Polaków i Polski w XVIII wieku*, t. 9, Poznań 1841.
- Relacja Ibrahima Ibn Jakuba z podróży do krajów słowiańskich w przekazie Al.-Bekriego*, tłum. T. Kowalski, Kraków 1946.
- Rogała J., *Gorzalka, czyli historia i zasady wypalania mocnych trunków*, Warszawa 2004.
- Rostafiński J., *Zielnik czarodziejski to jest zbiór przesądów o roślinach*, Kraków 1893.
- Sebastia Fabian Klonowic, *Roxolania, czyli Ziemie Czerwonej Rusi*, tłum. M. Mejor, Wrocław 1996.
- Szymański M., *Przyczynek do identyfikacji średniowiecznej aparatury destylacyjnej w Polsce*, „Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Archaeologica” 2015, t. 30.
- Szymkiewicz J., *Dzieło o pijaństwie*, Wilno 1818.
- Toussaint-Samat M., *Historia naturalna i moralna jedzenia*, Warszawa 2002.

Strony internetowe:

- http://iszstar.mf.gov.pl/iszstar/taryfa_celna/web/pubdocument_PL?publicationName=reg&ncode=042203&Day=15&Month=10&Year=2012 (dostęp: 21.01.2018).
- <http://notopopiwku.blogspot.com/2014/06/piwo-w-mezopotamii.html> (dostęp: 21.01.2018).
- http://web.archive.org/web/20131203001502/http://www.pps.waw.pl/5,29,31_historia_polskiej_wodki.html (dostęp: 21.01.2018).
- <https://www.forbes.pl/przywodztwo/wodka-starka-wraca-do-polski-forbes-pol-miliarda-w-piwnicy/1f0w4dg> (dostęp: 21.01.2018).
- <https://www.rosewoodwine.com/events-me/old-smokey-mead-release/> (dostęp: 21.01.2018).

ARTYKUŁY RECENZYJNE

RECENZJE

Zofia Rzeźnicka, Maciej Kokoszko, *Dietetyka i sztuka kulinarna antyku i wczesnego Bizancjum (II-VII w.)*. Część III: *Ab ovo ad γάλα. Jajka, mleko i produkty mleczne w medycynie i w sztuce kulinarnej (I-VII w.)*, (*Byzantina Lodziensia XXVIII*), Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2016, ss. 278¹

Trzecia część monografii *Dietetyka i sztuka kulinarna antyku i wczesnego Bizancjum (II – VII w.)* została przygotowana przez Zofię Rzeźnicką oraz Macieja Kokoszko². Nosi ona tytuł *Jajka, mleko i produkty mleczne w medycynie i w sztuce kulinarnej (I – VII w.)*. Pozycję wydano w 2016 r. w Łodzi, w ramach *Byzantina Lodziensia* – serii wydawniczej Katedry Historii Bizancjum Uniwersytetu Łódzkiego. Na 196 stronach tekstu Autorzy przedstawili szczególną rolę, jaką odgrywał nabiał w czasach późnego antyku oraz wczesnego Bizancjum. Nie licząc krótkiego wstępu, tekst dzieli się na dwa obszerne rozdziały, w których wyszczególniono kilka mniejszych – ukierunkowanych na dane zagadnienie – podrozdziałów. Pierwsza część szeroko omawia rolę jaj, traktuje o dietetyce, farmakologii, procedurach terapeutycznych, aż wreszcie o sztuce kulinarnej. Rozważania dzielą się na pięć podrozdziałów, dotyczą one kolejno: ogólnych wiadomości na temat jaj, charakterystyki dietetycznej produktu, farmakologicznej, zastosowania ich w różnych terapiach oraz wykorzystania podczas przygotowania posiłków – czy w ogóle spożywano je jako osobne danie. Drugi rozdział porusza zagadnienia dotyczące mleka i produktów mlecznych. Jest to część o wiele rozleglejsza niż pierwsza, gdyż

¹ Praca powstała w ramach Asystencji Naukowej na Wydziale Filologiczno-Historycznym.

² Dwie poprzednie to: M. Kokoszko, K. Jagusiak, Z. Rzeźnicka, *Dietetyka i sztuka kulinarna antyku i wczesnego Bizancjum (II-VII w.)*. Część I: *Zboża i produkty zbożowe w źródłach medycznych antyku i wczesnego Bizancjum (II-VII w.)*, (*Byzantina Lodziensia XVI*), Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2016; *Dietetyka i sztuka kulinarna antyku i wczesnego Bizancjum (II-VII w.)*, część II, *Pokarm dla ciała i ducha*, red. M. Kokoszko, (*Byzantina Lodziensia XIX*), Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2016.

omówione zostało nie tylko działanie samego mleka, ale także zsiadłego produktu, serów oraz masła. Stąd też, całość podzielono na sześć podrozdziałów mówiących o: mleku i jego przetworach, nauce o mleku i jego pochodnych przed Galenem – Celsus i Dioskurydes – drugi podrozdział zawiera jeszcze cztery mniejsze fragmenty: wstęp do galaktologii, mleko i przetwory w medycynie Celsusa, nauka o mleku w traktacie *O sztuce medycznej* Dioskurydesa oraz konkluzje na temat galaktologii Celsusa i Dioskurydesa. Pozostałe cztery podrozdziały dotyczą: mleka w dietetyce, farmakologii, procedurach terapeutycznych i sztuce kulinarnej, następnie tak samo zostają opisane, *Oksygala* (zsiadłe mleko), ser oraz masło. Rozważania kończą kilkunastostronicowe wnioski Zofii Rzeźnickiej, służące za podsumowanie zawartych w tekście wiadomości. Dalej został umieszczony, niezwykle przydatny w trakcie lektury słowniczek podstawowych terminów greckich, następnie wykaz skrótów, bibliografia, abstrakt oraz indeks osób, a także indeks nazw geograficznych i etnicznych.

Już we wstępie Autorzy odsyłają czytelników do skorzystania z drugiej części ich monografii, która dotyczy roli mięsa. Nie jest to przypadkowe działanie, gdyż to właśnie tam zebrano kluczowe źródła dotyczące roli pokarmów w czasach antyku. Poza tym, jak wspomniano, baza źródłowa tekstu jest taka sama, jak w poprzednich częściach. Dlatego też nie zostały one w całości przedstawione na pierwszych stronach pracy. Wskazano natomiast, że w dużej mierze skupiano się na opracowywaniu traktów medycznych między innymi, Galena, Dioskurydesa, Orybazjusza, Aecjusza, Antyma czy Pawła z Eginy. Po krótkiej charakterystyce zebranych materiałów, które nie tylko pochodziły od ówczesnych medyków, zaprezentowano kluczowe zagadnienia, które zostaną omówione. Wykazano, że w czasach dojrzałego antyku wpływy greckie bardzo silnie przenikały do medycyny rzymskiej. Jest to jak najbardziej widoczne w obu rozdziałach. Pierwszy miał przybliżyć czytelnikom informacji na temat wspomagania nośności kur i sposobu, w jaki magazynowano jaja, a także ich zastosowania na wielu płaszczyznach. Podobnie wprowadzono narrację w drugiej części – opisano znaczenie mleka: od jakich zwierząt je pozyskiwano, które było najbardziej wartościowe, a także szerokie wykorzystanie omawianego produktu. Poza tym zestawiono dorobek rzymskich lekarzy z bizantyńskimi, oczywiście w omawianej materii. W dalszej części, w identyczny sposób, omówiono rolę zsiadłego mleka, serów oraz masła.

Druga część wstępu nosi tytuł *Apendyks humoralny* – jest to elementarna wiedza z zakresu teorii humoralnej, która stanowi podstawę do zrozumienia mentalności oraz działań ówczesnych medyków. Przybliżona została postać Hipokratesa z Kos – autora wykładni. Uważa on, że w ciele człowieka znajdują się cztery soki, o których wewnętrzną równowagę należy dbać poprzez przestrzeganie właściwej diety oraz poprzez prowadzenie aktywnego, a także higienicznego trybu życia. Są to kolejno: krew, żółć, czarna żółć oraz flegma. Każdej z nich przypisał też odpowiednie właściwości – pierwsza jest gorąca i wilgotna, druga sucha i gorąca, trzecia zimna oraz sucha, a czwarta zimna i wilgotna. Aby zachowywać równowagę humorów należało przestrzegać wielu zaleceń lekarzy, a przede wszystkim spożywać produkty, które nie kolidowały z posiadanytem temperamen-tem.

Pierwszy rozdział dotyczący jajek od razu rozpoczyna się od prezentacji ogólnych wiadomości na temat tego produktu. Autorka zaznacza, że mieszkańcy Imperium najczęściej wykorzystywali oraz spożywali jaja kurze. Wynikało to oczywiście z ich dostępności oraz łatwości w hodowaniu. Istotą otrzymania produktu dobrej jakości było odpowiednie wysiadywanie oraz wylęg, a także stosowane pełnowartościowe pasze. Już wówczas lekarze zwracali uwagę na to, aby jeść jak najświeższe jaja. Drugi podrozdział traktuje o właściwościach dietetycznych. Punktem wyjścia był traktat Galena *O właściwościach pokarmów*, gdzie medyk wskazywał na konieczność wykorzystywania i spożywania jajek. Wyszczególnił, które z nich są najlepsze i najzdrowsze, za takie uznał kurze oraz bażancie, natomiast gorszej jakości były gęsie oraz strusie. Następnie skupiono się na przedstawieniu kilku rodzajów obróbki termicznej, było to więc: gotowanie w kąpieli wodnej, na miękko, na twardo, smażenie oraz pieczenie. Za najkorzystniejsze dla zdrowia uznano wówczas pierwsze warianty, natomiast te ostatnie opisywano jako szkodliwe. Co ciekawe założenia te pojawiają się także w traktatach wielu innych, cytowanych w pracy lekarzy, którzy swoją praktykę odbywali już po śmierci Galena. W dalszej części rozważań wykorzystane jest także *O zachowaniu zdrowia* Galena oraz *Zbiory lekarskie* Orybazjusza, który naśladował wiele technik powyższego medyka. Drugie z wymienionych dzieł wskazuje na to, że ówcześni lekarze niezwykle cenili właściwości jajek, gdyż zostały one umieszczone na liście wartościowego pożywienia aż na drugim miejscu, tuż za mlekiem. Oryba-

zjusz w owych czasach dokonał jeszcze czegoś niezwykle istotnego, szczególnie dla medyków – przygotował schemat podziału pożywienia według właściwości dietetycznych. Kontynuował to Aecjusz z Amidy w drugiej części *Ksiąg medycznych* oraz Paweł z Eginny w *Skrócie wiedzy lekarskiej*. Na wszystkie powyższe prawidłowości zwróciła uwagę Autorka. Wniosek dotyczący nie tylko przenikania, ale również powielania dorobku antycznych lekarzy, zamyka drugi podrozdział.

Trzeci fragment dotyczy charakterystyki farmakologicznej jajek. Aby je przybliżyć, wykorzystano kolejną pracę Galena *O właściwościach medykamentów niezłożonych*, w której pojawiła się szczegółowa charakterystyka zdrowotnych właściwości interesującego produktu. Rozważania rozpoczęto od roli białka, które, jak wskazywały pisma lekarza – opracowane przez Autorkę – miało właściwości oziębiające oraz łagodzące. Wyszczególniono także dolegliwości, w kuracji których go używano. Następnie opisano żółtko, które posiadało analogiczne zastosowanie. Służyło ono ponadto do wysuszania ran oraz było składnikiem środków mających działanie przeciwzapalne. Dalej przytoczono kuracje, w których wykorzystywano całe jajka, były to: zapalenia, uszkodzenia mechaniczne, oparzenia, podrażnienia jamy brzusznej, żołądka, wnętrzości i pęcherza, dyzenteria czy nieżyt przewodu pokarmowego. Z kolejnych partii tekstu wynika, że produkt ten miał szerokie zastosowanie podczas niemal każdego schorzenia danej części ciała bądź też narządu. Wynikało to z tego, że bardzo często był to składnik danej receptury czy też środek, który służył do rozrabiania medykamentu. W czwartym podrozdziale zaprezentowano zastosowanie jajek w procedurach terapeutycznych. Po raz kolejny posiłkowano się dorobkiem Galena, gdzie wskazano, że jaja zalecano wówczas nawet osobom chorym na bulimię. W powyższej części wykorzystano także *O składzie medykamentów dla różnych części ciała*, również autorstwa Galena. Na podstawie tego dzieła stwierdzono, że jajka znalazły wówczas zastosowanie także w leczeniu narządu wzroku. Najczęściej były one składnikami maści, którą nakładano na przykład na zasinienia pod oczami. Produkt ten wykorzystano także w kuracjach bardziej złożonych dolegliwości, jak chociażby nagromadzenie szkodliwych soków, które mogły pogarszać wzrok. Podane zostały trzy receptury, wedle których należało przygotować specjalne, lecznicze plastry. Potwierdza to jeszcze kolejny traktat Galena *O metodzie leczenia*, gdzie podkreślono, że ze względu

na lepkość i delikatność białka znalazło ono szerokie zastosowanie w okulistyce. Natomiast następne wykorzystane dzieło tego samego autora, *O składzie lekarstw*, wskazuje na użycie plastrów na bazie jaj, w celu opatrywania zranień, a nawet leczenia łupieżu. Autorka w poszczególnych akapitach skupia się na roli produktu w leczeniu konkretnych schorzeń, niemal wszystkie są opatrzone fragmentami receptur z antycznych traktatów. Bardzo płynnie przechodzi do wykorzystania skorupki, jako elementu wykorzystywanego przy inhalacjach – używano do tego wydmuszek. Następnie bazując na zgromadzonych źródłach, zostaje przedstawiony wniosek, że niemal identyczne treści w swoich traktatach zawarli, Aecjusz z Amidy, Orybazjusz, czy Paweł z Eginny, którzy po prostu powtórzyli to, co zgromadził i opracował Galen. Wszyscy ci uczeni wskazywali na dużą rolę jajek, jako środka dermatologicznego o działaniu pielęgnującym. Ósma część *Ksiąg medycznych* Aecjusza, którą również wykorzystano, zawierała przepis na specjalną maść chroniącą przed promieniami słonecznymi. Receptura ta również znajdowała się w pismach jego poprzedników. Stąd też można śmiało stwierdzić, że poza badaniem roli konkretnego produktu spożywczego, Autorka skupiła się także na przenikaniu prądów medycznych oraz kształtowaniu pewnych stałych stwierdzeń, a także autorytetów w omawianej dziedzinie. Na kolejnych stronach czwartego podrozdziału znalazły się receptury na maści, które sporządził Orybazjusz, a także trzy przepisy na medykamenty z użyciem jaj autorstwa Antyllosa.

Zofia Rzeźnicka niezwykle dokładnie i rzetelnie przedstawiła zrekonstruowany opis przygotowania lekarstw, zwracając szczególną uwagę na składniki, ale także na warunki oraz materiały, które dodatkowo należało uwzględnić. Zawarty został także opis jadłospisów skierowanych do odbiorców konkretnych kuracji. Na podstawie siódmej księgi Aecjusza z Amidy zamieszczono bardzo ciekawą wzmiankę dotyczącą użycia białka, które jakoby stosowano podczas zabiegów chirurgicznych, kiedy wkrapiano je do oczu. Kolejne dolegliwości, na jakich się skupiono, dotyczyły chorób odbytu. Oparto się tym razem na Orybazjuszu, który przytaczał fragmenty tekstów Rufusa z Efezu. Z tekstu wynika, że jaja wykorzystywano właśnie jako składnik lewatyw, płukanek oraz przy kuracji łagodzącej podrażnienia. Dalej wzmiankowany jest Paweł z Eginny, który podał kilka istotnych informacji dotyczących powyższego zabiegu oczyszczania. Stosowano go podczas problemów jelitowych oraz biegunek. Po-

wszechne zastosowanie miały także okłady. Wracając do Orybazjusza, Autorka przeszła do wszelkiego rodzaju zapaleń, podczas których stosowano specjalne maści, również na bazie interesującego produktu. Między innymi były to różne choroby kobiece, jak chociażby zapalenie pochwy. Radzono sobie z nimi poprzez kuracje specjalnymi czopkami, które umieszczano wewnątrz dróg rodnych. Podobne zastosowanie znalazły jaja w leczeniu dolegliwości układu moczowego, gdzie były składnikiem specjalnych leków przyjmowanych doustnie oraz okładów. Każdorazowo został opisany skład medykamentów oraz sposób ich przygotowania. Dalej na podstawie Orybazjusza przedstawiono środki używane podczas kuracji zmian w jamie ustnej. Lekarze bizantyńscy byli świadomi przeciwwzapalnych właściwości jaj, dlatego też tak chętnie z nich korzystali. Co więcej, używano nawet skorupki, rekomendowano je, oczywiście rozdrobnione, do czyszczenia zębów. Kończąc rozważania czwartego podrozdziału, przedstawiono jeszcze kilka innych dolegliwości, w których leczeniu pomoce okazały się jajka. Wskazano dzieło Pawła z Eginny, w którym sugerował on podawanie chorym jajka gotowane w occie. Dla osób skarżących się na bóle głowy, przygotowywano ledwo ugotowany produkt, natomiast surowy powinny spożywać kobiety, które przechodziły głodówkę oraz cierpiący na wrzody. W ogóle zalecano je wszystkim rekonwalescentom, ponieważ – jak twierdzono – pomagały w zachowaniu równowagi humoralnej, a także łagodziły podrażnienia i regulowały pracę układu trawiennego. Polecano je także osobom zdrowym, ze względu na swoje dobroczynne właściwości, szczególnie wspomagające trawienie pokarmów. Oczywiście jedyną formą, pod którą jajka miały takie zastosowanie, była płynna, najlepiej gotowana.

Piąty i zarazem ostatni podrozdział traktujący o jajkach, dotyczy już ich wykorzystania w ówczesnej sztuce kulinarnej. Podobnie jak w traktatach medycznych, założono, że jedynie jaja kurze i bażancie są wartościowe. Potwierdzały to wzmiankowane w tekście pisma Antyma. Natomiast w kwestii samej obróbki termicznej posiłkowano się dorobkiem Orybazjusza. Opisywano dokładnie, w jaki sposób przygotować jajko na miękko oraz jak zagwarantować jego właściwego usmażenia. W tym przypadku było to częste obracanie. Tak jak w poprzednich częściach, podano przepisy oraz receptury, z których korzystano. Opisano przygotowanie specjalnych zapiekanek czy jaj w kąpieli wodnej. Co istotne, Autorka nie cytuje wyłącznie traktatów

medycznych, wykorzystane zostały bowiem również dzieła dotyczące sztuki kulinarnej, agronomii, z kanonu literatury pięknej oraz życia codziennego. Zofia Rzeźnicka bardzo celnie zauważyła, że poznanie tajników antycznej kuchni nie jest możliwe bez odwołania się do szeregu zupełnie innych niż medyczne źródeł. Były to między innymi: Apicjusz *O sztuce kulinarnej*, Pliniusz *Historia naturalna*, *Uczta mędrców*, *Satyry* Horacego, dzieła Marcjalisa czy też Petroniusza. Najwięcej szczegółów Autorka doszukuje się u Apicjusza, gdzie wskazała przepisy na serowe placki, omlety, zapiekanki warzywne i mięsne oraz marynaty. Ponadto starożytni używali białka do zmiany barwy wina z czerwonej na białą. Na to również podany został przepis.

Drugi rozdział monografii dotyczy mleka i jego przetworów. Początkowe rozważania koncentrują się na wprowadzeniu do historii produktu oraz jego pozyskiwania. Wskazano, że mleko stanowiło fundament diety ludności mieszkającej na wsiach. Autorka bardzo słusznie zauważa wielką popularność oliwy oraz wina, które nie wyparły jednak całkowicie nabiału. Co więcej, na następnych stronach udowodnione zostanie, że te produkty ze sobą współwystępowały. Spożywanie pokarmów mlecznych było z całą pewnością czymś egzotycznym, tak samo jak dla ludności zamieszkującej wschodnią Europę egzotyczna była właśnie oliwa z oliwek. W owych czasach jedzenie nabiału pod każdą postacią było typowe dla ludności wiejskiej, szczególnie wśród zamieszkujących chłodniejsze tereny, gdzie gaje oliwne nie występowały tak powszechnie. W pracy cytowane są także dzieła agronomów, którzy poprawnie rozróżniali cechy danych przetworów. Między innymi posiłkowano się dorobkiem Warrona, który mleko uznał za najpożywniejszy produkt ze wszystkich dostępnych. Również i w tej kwestii opisano warunki, które determinowały jakość mleka: spożywana przez zwierzę pasza, jego wiek oraz warunki, w których było hodowane. Za najlepsze uznano mleko świeże, od młodych krów wydojonych w okresie letnim. Wtedy, jak podaje Autorka, było ono pełne wszystkich wartościowych składników. Dodatkowo, na co też zwrócono uwagę, nie było ono szeroko dostępne w miastach oraz było bardzo drogie ze względu na trudności, jakie towarzyszyły przewozowi produktu. Cytowany Warron opisywał też sery, dzieląc je na ciężko i lekkostrawne. Również w tej materii zwracał uwagę na ich świeżość, która miała wpłynąć na łatwość ich trawienia. Zaznaczono także, że w owych czasach ustalenia agronomów i dietetyków przenikały się.

Drugi podrozdział autorstwa Macieja Kokoszko dotyczył nauki o mleku i jego pochodnych przed Galenem. Autor opisał dorobek Celsusa oraz Dioskurydesa. Rozważania rozpoczął od przybliżenia czytelnikowi zagadnienia, jakim jest galaktologia. Uczony wskazuje, że antyczni i bizantyńscy lekarze pochylali się także nad właściwościami mleka. Mimo że, jak zauważył, mleko pojawiała się na stołach stosunkowo rzadko, to znalazło ono szerokie zastosowanie. Następnie odwoływał się do dzieła *O medycynie* Aulusa Korneliusza Celsusa, które jest uznawane za pierwsze, całościowe ujęcie wiedzy medycznej dotyczącej nabiału. Tam opisano poszczególne funkcje, jakie spełniają powyższe produkty oraz to, jak je skutecznie wykorzystywać w medycynie i dietetyce. Podstawowym, z przytoczonych przez Autora zadań mleka, było oczywiście przeczyszczanie. Oczyszczano nim także ciało, najczęściej przy użyciu serwatki, którą skutecznie oddzielano. Następnie Maciej Kokoszko wymienia innych uczonych, którzy w swoich rozważaniach wspominali o nabiale. Byli to między innymi Orybazjusz i Aecjusz z Amidy. Wspominany wyżej Celsus wskazuje na duże właściwości mleka pod względem pożywności. Autor przytacza także jego wnioski dotyczące dobrych soków, jakie wywarzał nabiał, jakkolwiek Celsus twierdził również, że stary ser – dojrzały o mocnym aromacie – wytwarza te zle. Co warto podkreślić, w omawianej książce wskazano, że w starożytności bardzo rzadko traktowano produkty mleczne jako stałe pożywienie, częściej już pojawiały się w roli medykamentów. W dalszej części przedstawiono kolejne właściwości mleka, jak chociażby jego łagodzące działanie, a także uczonych, którzy zajmowali się tym zagadnieniem: Dioskurydes, Rufus z Efezu, Galen, Orybazjusz, Aecjusz z Amidy i Paweł z Eginny oraz Pliniusz w *Historii naturalnej*. Posiłkowano się również traktatem Celsusa *O medycynie*, gdzie wskazywał na konieczność picia omawianego produktu chorym, którzy szybko tracą wagę bądź chorują na suchoty. Zgromadzona liczba źródeł nie tylko z zakresu historii medycyny, świadczy o bardzo rzetelnym podejściu Autorów do omawianego zagadnienia. Dzięki temu mogli weryfikować prawdziwość przekazu antycznych, a także badać życie codzienne ówczesnych ludzi. W dalszej części rozprawy podane zostały dolegliwości, które łagodziło lub też leczyło mleko. Były to m.in. trudności w oddychaniu, owrzodzenie gardła oraz kolki. Mlekiem odtruwano organizm po spożyciu trucizny, wykorzystując go w lewatywach, płukano nim też jamę ustną. Produkt ten wykorzystywano również w gine-

kologii, przy leczeniu hysterii, w chorobach nerek oraz kiedy pacjent miał problemy ze stawami. Omawiając kwestie ginekologiczne, Autor podał jako ciekawostkę, że stosowano wówczas w kuracjach także mleko kobiece, które było składnikiem specjalnego czopka, aplikowanego podczas schorzeń macicy. W cytowanym wielokrotnie traktacie *O medycynie* znalazła się również wzmianka, która klasyfikowała mleko zarówno jako substancję złożoną, jak i prostą. Wskazywało to na szerokie możliwości wykorzystania produktu podczas leczenia. Poza tym wykorzystywano je do produkcji specjalnej maści, którą smarowano oczy. Powszechnie używano mleka także przy wspomaganiu gojenia ran.

Trzecia część rozważań Macieja Kokoszko dotyczyła nauki o mleku i jego pochodnych, zawartej w traktacie *O sztuce medycznej* Dioskurydesa. Autor zauważył, że tytułowe dzieło dużo obszerniej opisuje interesujący produkt, niż to stworzone przez Celsusa. Mleko uznano za odżywcze, wspomagające wytwarzanie dobrych soków, ale też, na co wcześniej nie zwrócono uwagi, powodujące wzdęcia i problemy trawienne. Wskazano, że wynikało to prawdopodobnie z tego, iż większość społeczeństwa mogła nie trawić laktozy. Było to tym bardziej możliwe ze względu na surowce, które były popularne, dostępne i występujące w naturze. Dioskurydes opisał kolejne zdrowotne właściwości mleka. Miało ono pomagać m.in. przy wewnętrznych owrzodzeniach, uszkodzeniach tkanek, nerek czy pęcherza. Używano go także przy leczeniu zakłócenia równowagi humoralnej, swędzeniach, wspomaganiu słabych zębów. Za najśłodsze i najbardziej pożywne uznano mleko ludzkie, które według uczonego miało właściwości neutralizowania wpływu różnych trucizn. Jednak, jak podaje Autor, nie mogły być one zbyt silne. Uczony skupił się także na właściwościach pozostałych produktów – serwatki oraz sera. Ta pierwsza działała przeczyszczająco, natomiast drugi był bardzo pożywny i korzystnie wpływał na kondycję i funkcjonowanie żołądka. Jedynym warunkiem, który nie raz został wspomniany, było spożywanie wyłącznie świeżego i miękkiego sera. Powtarza się to także podczas dalszej analizy kolejnych autorów antycznych. Ostatnim zagadnieniem, które poruszono podczas rozważań na temat traktatu Dioskurydesa, była produkcja oraz właściwości masła. Sam proces wytwarzania został przytoczony w omawianym fragmencie, do tego dołączono analogiczny opis dotyczący sera. Jeśli mowa o maśle, wskazano na jego przeczyszczające działanie pod warunkiem, że spo-

zyto bardzo duże ilości produktu. Wspomagało ono także proces gojenia ran, leczyło afty, chroniło przed trądzikiem i podobnymi zmianami skórными, a także pomagało leczyć dyzenterię i owrzodzenia w jelicie grubym. W omawianej pracy wskazano na szereg możliwości, podczas których można było używać tego tłuszczu. W ostatniej części podrozdziału autorstwa Macieja Kokoszko przedstawił on konkluzje na temat galaktologii autorstwa omawianych wyżej Celsusa i Dioskurydesa. Uznał, że musieli oni posiadać taką samą tradycję medyczną, a także korzystać z rozległego dorobku swoich poprzedników.

Trzeci podrozdział rozprawy został napisany przez obu Autorów. Dotyczy on mleka w dietetyce, farmakologii, procedurach terapeutycznych i w sztuce kulinarnej. W omawianym fragmencie korzystano w dużej mierze z traktatu *O właściwościach pokarmów* Galena. Tam właśnie wyliczono właściwości mleka, z czego się składa oraz co warunkuje jego jakość. Uznano, że jeśli jest wystarczająco świeże, stanowi jeden z najpożywniejszych pokarmów. Jednak, jak wspomniano wyżej, nie było to wcale proste. Dalej wskazano, na jakie narządy wpływa pozytywnie spożycie mleka, a na jakie negatywnie. Poza Galenem wykorzystano w omawianym podrozdziale także dorobek Rufusa z Efezu oraz Orybazjusza, którzy również zawierali w swoich pismach szereg informacji na temat właściwości mleka. Ten pierwszy opisał dokładnie, w jaki sposób podgrzewać mleko (metoda została przytoczona w tekście). Poza tym, podobnie jak poprzednicy, pisali o tym, że interesujący produkt pomaga w leczeniu kaszlu, zmniejszaniu ilości czarnej żółci czy w przypadku problemów z jelitami. Niemal identyczne wnioski, na co wskazywali Autorzy, zawarł w swoich traktatach Aecjusz z Amidy. Dokonał jednak czegoś bardzo istotnego dla ówczesnej dietetyki oraz medyków, mianowicie uszeregował dane na temat wpływu mleka na organizm. Wszystko to zostało sporządzone w formie katalogów. W dalszej części uznano, że również Antym oraz Paweł z Eginu powielali wcześniejsze wnioski. Zofia Rzeźnicka oraz Maciej Kokoszko uznali, że najpełniejszy opis właściwości mleka znalazł się w dziele *O właściwościach medykamentów niezłożonych* autorstwa Galena. Produkt ten uznano za lek i pokarm jednocześnie. Podobnie jak Celsus i Dioskurydes, uczony zauważał szereg właściwości mleka, które wykorzystywał w leczeniu oczu, ran, przeczyszczenia i wielu innych. Podane zostały także przepisy na różne maści oraz płukanki, między innymi wspomagają-

ce leczenie migdałków. Największe znaczenie miało dla Galena łagodzące działanie mleka.

Opisano także dokładny sposób pozyskiwania i przygotowania mleka oraz łączenia go z produktami. Powołując się na antyczne traktaty, wspomniano, że należało nabywać mleko u rolników, a nie handlarzy. Wtedy też otrzymywano produkt najświeższy. Często łączono je z produktami spożywczymi – szczególnie na wsiach. Powstawał w ten sposób bardzo pożywny posiłek, który miał generować gęste soki. Podano także dokładny przepis, w jaki sposób łączyć opisywany produkt z innymi. Skorzystano także z dzieła *O przestrzeganiu zdrowej diety* Antyma, z którego przytoczono przepis na przygotowanie zupy mlecznej na ryżu. Oczywiście tym rarytasem nie każdy mógł się posilać, gdyż w owych czasach ryż był dosyć drogi. Kończąc trzeci podrozdział, Autorzy omawianej publikacji wspomnieli jeszcze o traktacie *O sztuce kulinarnej*. Zawarto tam wzmianki o wykorzystywaniu mleka przy przygotowywaniu potraw z podrobów i mięsa, zapiekanek, sosów, marynat, różnych nadzień oraz deserów. W tym fragmencie także pojawiły się szczegółowe receptury.

W czwartym podrozdziale, przygotowanym przez Zofię Rzeźnicką, poruszono temat *Oksygali*, czyli zsiadłego mleka. Opisano je w identyczny sposób jak mleko. Rozprawę rozpoczęto od przytoczenia traktatu *O właściwościach pokarmów* Galena, który posłużył do sporządzenia dietetycznej charakterystyki interesującego produktu. Podobnie jak w przypadku mleka, tak i tutaj zwracano uwagę na świeżość. Wskazywano, że ma ono właściwości ochładzające, stąd też nie nadaje się do spożywania przez wszystkich (np. szkodzi osobom o chłodnym temperamencie). Poza tym negatywnie oddziaływało na uzębienie, a także zaburzało równowagę humoralną. Jak zauważyła Autorka, wnioski te powtarzał Orybazjusz oraz kolejni lekarze. Starożytni oraz bizantyńscy medycy zgodnie stwierdzali, że jest ono ciężkostrawne. Antym natomiast, w świetle przytoczonych wniosków, uznał, że zsiadłe mleko nie szkodzi osobom chwalącym się dobrym zdrowiem. Tak jak w poprzednich częściach powoływano się na oryginalne przepisy i receptury. Przytoczono więc metodę przygotowania zsiadłego mleka Pliniusza oraz Kolumelli.

Piąta część rozprawy o nabiale, dotyczy roli sera w dietetyce, farmakologii, procedurach terapeutycznych oraz sztuce kulinarnej. Produkt ten opisano więc dokładnie w ten sam sposób, jak poprzednie. Dzięki uporządkowaniu treści czytelnik bardzo szybko zauważy

zależności pomiędzy nimi. Pierwsze wnioski rozpoczęto od przytoczenia rozprawy Galena *O właściwościach pokarmów*. Posiłkując się nią, Autorka wskazała, że w owych czasach ser nie cieszył się wśród medyków dużą popularnością. Wpływało na to kilka kwestii: był ciężkostrawny, wzmagał pragnienie oraz stymulował produkcję gęstych soków. Nie zalecano jednak zaprzestania spożywania produktu, gdyż miękkie i świeże sery korzystnie oddziaływały na trawienie. Zofia Rzeźnicka zwraca uwagę czytelnika na fakt, że antyczni medycy doskonale znali tajniki produkcji omawianego pożywienia, a także różne rodzaje mleka wykorzystywane podczas wytwarzania. Byli też świadomi, że to właśnie mleko warunkowało smak sera oraz jego ewentualne właściwości. Dzielono je na dwie kategorie, które wskazywały na ich zastosowanie podczas leczenia. Produkty miękkie, świeże, luźne oraz o delikatnym zapachu mogły zostać użyte w kuracjach, a także codziennej diecie. Natomiast te twarde, dojrzałe, zbite oraz o mocnym aromacie uznano za szkodliwe dla zdrowia. Mimo że nie były one zbyt często wykorzystywane w medycynie, antyczni lekarze mocno się nimi interesowali. Dalej Autorka wskazuje na Orybazjusza i jego *Zbiory lekarskie*, w których powtórzył myśli Galena. Podobne wnioski wyciągnięto w przypadku pism Aecjusza z Amidy, Antyma oraz Pawła z Eginu. Stąd też, na kolejnych stronach posiłkowano się głównie *O właściwościach medykamentów niezłożonych* Galena. Rozważania dotyczyły dobroczynnego działania świeżych serów, które miały powstrzymywać napływ złych soków, pomagać w regeneracji tkanek, ściągać i zablizniać rany, a nawet usuwać dolegliwości związane z artretyzmem. Podano także, korzystając z traktatów Pawła z Eginu oraz Orybazjusza, że sery mogły wpływać korzystnie na stan zdrowia, pod warunkiem że przypisano je do właściwego temperamentu i odpowiednio rozpisano dietę.

Kolejne wątki poświęcono analizie popularności i cen poszczególnych gatunków sera, a także metod i skali produkcji oraz roli, jaką odgrywały w handlu i gastronomii. Odwołano się do tekstów wykraczających poza wskazane w tytule ramy czasowe. Między innymi wykorzystano pisma Arystotelesa, w których zawarł opis wytwarzania produktu. Dzięki temu czytelnik otrzymał bardzo szeroki obraz ówczesnego serowarstwa. Autorka wskazała także, że omawiane pożywienie produkowano często dla własnych potrzeb, ale nie tylko – również nim handlowano. Informacje na temat eksportu pozyskano z traktatów agronomicznych *O rolnictwie*, medycznych Celsusa oraz

Historii naturalnej Pliniusza. Na ich podstawie stwierdzono, że bardzo często transportowano towar na statkach – szczególnie twarde sery, które znajdowały swoich amatorów w wielu, odległych zakątkach. Z zaprezentowanych wniosków wynika, że handel serem był bardzo rozwinięty i dochodowy. Zofia Rzeźnicka wskazała, że najwięcej danych dotyczących omawianego produktu przekazał Pliniusz. Zawarł on nawet szczegółowy podział na rejony i miasta, które specjalizowały się w produkcji lokalnych serów. Podano również, że bizantyńscy autorzy, jak np. Ptochoprodromos, który w XII w. zajmował się poezją, także wspominali o tym pożywieniu. Podobnie Michał Psellos zajął się powyższym wątkiem. Odwoływanie się do poezji oraz traktatów, które znacznie wykraczały poza badane ramy czasowe, świadczy nie tylko o wyczerpaniu tematu, ale także o jego wzbogacaniu. Doskonale obrazuje to kilka bardzo dokładnych opisów poszczególnych gatunków sera – ich właściwości, smaku oraz wyglądu. Wskazano także, na determinant, który warunkował walory smakowe produktu – region, w którym był produkowany. Wykorzystano jeszcze pisma Symeona Seta, w których określono właściwości dietetyczne sera. Autorka, zestawiając traktaty medyczne z różnych lat, stwierdziła, że w czasach Bizancjum oraz wczesnego średniowiecza ograniczano się jedynie do cytowania i powielania założeń antycznych lekarzy.

W dalszej części rozprawy podano jeszcze kilku autorów traktatów, którzy opisywali produkcję sera oraz podawali odpowiednie przepisy – również je przytoczono. Były to między innymi prace *O rolnictwie* oraz *Leksykon* Hezychiusza z Aleksandrii. Obie pozycje wskazywały, jak zresztą założyła Autorka, na doskonałe opanowanie metod produkcji omawianego pożywienia, a także na jego różnorodność. Poruszono także kwestie podawania oraz wykorzystania produktu. Tym samym, bardzo płynnie rozpoczęto opis zastosowania serów w sztuce kulinarnej. Ze względu na zróżnicowanie smaków, struktur oraz wyglądu, można było go używać na wiele sposobów. Stąd też, często służył jako prosty dodatek do chleba, dodawany do przekąsek – na co dowód odnaleziono w poemacie *Moretum*. Był też częstym dodatkiem do sałatek oraz głównych dań. Podawano go w różnych formach – na ciepło, smażony, gotowany, pieczony oraz jako fondue. Odwołano się też do pism Katona, gdzie zawarto przepis na sernik oraz na inne desery. Autorka cytuje jeszcze Dioklesa, Plutarcha oraz Apicjusza. Pojawiły się tam kolejne receptury – wskaza-

nia jak przyrządzić rybę z serem, kiedy posypywać nim danie, a także opis przygotowania zapiekanki. Doszukano się także w bizantyńskich wzmiankach Ptochoprodromosa podobnego połączenia ryby i omawianego produktu. Musiało być one niezwykle popularne. Kolejne wykorzystane źródła pochodzące z terenów wschodniego cesarstwa to: *Kletorologion* Filoteusza oraz *O ceremoniach* Konstantyna VII Porfirogenety. Na ich podstawie zamieszczono informację dotyczącą podawania w okresie Wielkiego Postu specjalnej zupy serowej.

Ostatni, szósty podrozdział monografii traktował o roli i zastosowaniach masła. Po raz kolejny badania rozpoczęto od traktatu *O właściwościach pokarmów* Galena. Doszukano się tam podobieństw między omawianym produktem, a oliwą z oliwek. Nie było ono popularne właśnie ze względu na prymat tego drugiego tłuszczu. Jednak i tak antyczni medycy ujęli je w swoich rozważaniach. Sklasyfikowano je jako wspomagające trawienie szkodliwych soków, pomocne w kuracjach miękkich narośli, czy podrażnień dziąseł. Produkt ten traktowano bardziej jako medykament niż pożywienie, dlatego też w ostatniej części brakuje charakterystyki dietetycznej oraz zastosowania w gastronomii. Podobnie jak w przypadku wyżej opisanej żywności, tak i w tym wypadku następcy Galena powielali jego wnioski. Zofia Rzeźnicka wskazała jeszcze na istotną kwestię, która pojawiła się w pismach Orybazjusza – zawarł w nich opis produkcji masła. Na kolejnych stronach skupiono się już jedynie na dolegliwościach, podczas których omawiany produkt był pomocny. Wśród nich znalazły się między innymi, choroby górnych dróg oddechowych, narządów płciowych, układu pokarmowego, a nawet pęcherza. Jego uznanie w świecie medycznych było spowodowane łagodzącymi oraz zmiękczającymi właściwościami. Było przede wszystkim bardzo delikatne, dlatego zalecano je nawet przy kuracjach bardzo wrażliwych części ciała i narządów. Wykorzystywano je w lewatywach, nasączało nimi specjalne czopki domaciczne, produkowano maści, okłady, plastry. Rozprawę zakończono – ze względu na brak danych dotyczących dietetyki oraz gastronomii – wzmiankami dotyczącymi metod produkcji. Wykorzystano *Historię naturalną* Pliniusza oraz pisma Dioskurydesa.

Prowadzone badania na temat roli jaj i przetworów mlecznych podsumowano we wnioskach Autorka wskazała, pod kątem jakich nauk analizowała źródła – były to: dietetyka, medycyna oraz gastronomia. Następnie na kilkunastu stronach przedstawiła najważniej-

sze dokonania starożytnych z zakresu trzech powyższych dziedzin. Odwoływała się zarówno do czasów antycznych, jak i wczesnego Bizancjum. Uznała mleko i jaja za niezwykle istotne produkty ówczesnego świata, a ser za najbardziej popularny. Jeszcze raz wskazała czytelnikowi ich bardzo szerokie zastosowanie, a także ponownie opisała metody produkcji oraz dostępność produktów. Wnioski podsumowano stwierdzeniem, że mimo iż nie było to pożywnie najpopularniejsze, znalazło zastosowanie zarówno w kuchni jak i medycynie. Dowodziło to przede wszystkim wszechstronności ówczesnych lekarzy.

Omawiana monografia Zofii Rzeźnickiej i Macieja Kokoszko jest pracą niezwykle rzetelną, wyczerpującą temat oraz w sposób wieloaspektowy przedstawiającą ówczesne społeczeństwo. Wpływ ma na to liczba wykorzystanych źródeł, które dotyczyły szeregu dziedzin. Wśród nich znalazły się nie tylko traktaty ówczesnych lekarzy, ale także pisma agronomów, książki kucharskie, a nawet literatura piękna omawianych lat. Treść została wzbogacana przez przytoczenie oryginalnych przepisów oraz receptur na różne medykamenty oraz potrawy. Rozprawa znajduje zastosowanie zarówno w pracach badawczych dotyczących medycyny, gastronomii, a także dietetyki oraz życia codziennego. Ze względu na bardzo przejrzystą formę, klarowność opisu oraz odpowiedni podział treści, praca jest prosta w odbiorze przez czytelników, którzy zawodowo związali się z nauką, jak i przez tych, którzy sięgają do niej ze względu na prywatne zainteresowania. Monografia ta jest z pewnością niezwykle istotna dla wszystkich badaczy epoki starożytnej oraz lat wczesnego Bizancjum.

Dominika Juszcak
(Piotrków Trybunalski)

Diplomacy in the Early Islamic World: A Tenth-Century Treatise on Arab-Byzantine Relations. The Book of Messengers of Kings (Kitāb Rusul al-Mulūk) of Ibn al-Farrā'. A Tenth-Century Treatise on Arab-Byzantine Relations, translated from the Arabic and annotated by Maria Vaiou, (*Library of Middle East history*; v. 17.) I.B. Tauris & Co. Ltd., London-New York 2015, ss. 353

Obserwowane w ostatniej dekadzie zainteresowanie światem arabskim zaowocowało także rozwojem badań nad różnorodnymi aspektami relacji i związków pomiędzy chrześcijaństwem a islamem w okresie kształtowania się drugiej z tych religii. Dzięki wysiłkom badaczy zajmujących się światem greckim w okresie średniowiecza perspektywa spojrzenia na wspomniane stosunki znacznie się zmienia. Badania dotyczące związków pomiędzy nauką arabską a grecką, dokonania tłumaczy, historia arabskiej administracji, której system został zaczerpnięty w dużej mierze od Bizantyńczyków ukazują nam, że relacje pomiędzy cesarstwem a kalifatem nie ograniczały się jedynie do wojen i najazdów, że pomiędzy nimi występowały długotrwałe okresy pokoju, a czasem wręcz wzajemnej wymiany gospodarczej i kulturalnej. Wydaje się dziś truizmem stwierdzenie, że bizantyńskie i arabskie organizmy polityczne równie często walczyły, jak współpracowały ze sobą. W środowisku naukowym wytworzył się klimat poszukiwania elementów raczej łączących obydwa światy, arabski i bizantyńskich, niż dzielących. Doskonałym przykładem takiego podejścia była konferencja w grudniu 2011 r. na Uniwersytecie Arystotelesa w Salonikach. Wśród prelegentów można wymienić wybitnych badaczy stosunków arabsko-bizantyńskich: Waltera E. Kaegi, Jeana-Claude Cheynet, Marco Miotto. Co więcej, podczas wspomnianej konferencji swoje referaty wygłosili również badacze pochodzący z arabskiego kręgu kulturowego. Jak się okazało, ich

perspektywa badawcza nie odbiegała od tej reprezentowanej przez zachodni świat nauki¹.

Omawianą w niniejszej recenzji pracę, w tłumaczeniu Marii Vaiou, traktować należy jako kontynuację wspomnianego kierunku badawczego, odkrywającego przed nami coraz więcej przykładów współpracy pomiędzy cesarstwem a kalifatem. Maria Vaiou to badaczka związana z dwoma ośrodkami naukowymi – doktorat ukończyła na Uniwersytecie Oksfordzkim, następnie zaś, poprzez stypendium podoktoranckie, związała się z tureckim Uniwersytetem Sabancı. Celem jej pracy było udostępnienie szerszemu gronu badaczy zachodnich, zajmujących się cesarstwem bizantyńskim i w większości nie znających klasycznego języka arabskiego, kolejnego tekstu traktującego o relacjach pomiędzy Konstantynopolem a Damaszkiem i Bagdadem.

Autorem traktatu *Kitāb Rusul al-Mulūk* był Abū 'Alī al-Husayn b. Muhammad, znany również pod przydomkiem Ibn al-Farrā', który sugeruje, iż człowiek ten wywodził się z rodziny handlującej futrami, odzieniem. Obecnie dysponujemy niewielką liczbą wzmianek dotyczących jego osoby, przede wszystkim proveniencji andaluzyjskiej. Sugerują one, że Ibn al-Farrā' znany był na przełomie X/XI w. jako jeden z przedstawicieli literackich kręgów islamskiej Hiszpanii. Warto zwrócić uwagę na fakt, że pomimo braku bezpośrednich wzmianek na temat autora traktatu, Marii Vaiou udało się we wstępie do tłumaczenia przeprowadzić kilka wywodów pozwalających na lepsze poznanie domniemanego pochodzenia Abū 'Alī al-Husayna. Styl traktatu, świadczący o głębokim wykształceniu literackim autora oraz wspomniani w dziele inni arabscy twórcy pozwolili tłumaczce

¹ Efektem konferencji była publikacja: *Proceedings of the International Symposium. Byzantium and the Arab World. Encounter of Civilizations (Thessaloniki, 16-18 December 2011)*, red. A. Kralides, A. Gkoutzioukostas, Thessaloniki 2013. Wśród najważniejszych opublikowanych w tym tomie artykułów wymienić można: K. Durak, *Traffic cross the Blician Frontier in the Ninth and Tenth Centuries. Movement of People between Byzantium and the Islamic Near East in the Early Middle Ages*, s. 141-154; W. E. Kaegi, *The Frontier: Barrier or Bridge. Reconsiderations after Twenty-Five Years of Scholarship*, s. 15-32; A. Kraft, *The Last Roman Emperor and the Mahdī – on the Genesis of a Contentious Politico-Religious Topos*, s. 233-248; B. de Lee, *Theological Diplomacy in the Middle Byzantine Period. Propaganda War between Constantinople and Caliphate or Interfaith Dialogue?*, s. 269-280; M. Leontisini, *Byzantine Policy towards the Arabs in the 7th Century: Diplomatic Contacts and Official Emissaries*, s. 281-298.

np. wysnuć hipotezę dotyczącą czasu, w którym mógł żyć Ibn al-Farrā' – byłaby to druga połowa X w. Datacja ten, odpowiadająca panowaniu w kalifacie kordobańskim dwóch władców umajjadzkich: 'Abd al-Rahmāna III (912-961) oraz al-Hakama II (961-976), to okres wzmożonych kontaktów pomiędzy państwem położonym w Andaluzji a Konstantynopolem. Kontaktów zarówno politycznych, jak i kulturalnych, w tym drugim aspekcie przede wszystkim w zakresie wzorców architektonicznych, dekoracyjnych oraz badań nad rękopisami starożytnych. Stąd też według autorki wywodzą się szczególne zainteresowanie Ibn al-Farrā' historią relacji bizantyńsko-abbasydzkich. Ze znajdujących się w dziele pierwszoosobowych wzmianek na temat ubrań, preferowanych posiłków czy wyposażenia używanego przez Bizantyńczyków autorka domniemywa, iż podczas swoich podróży handlowych Ibn al-Farrā' musiał odwiedzać tereny cesarstwa. Z kolei znajomość dziejów i warunków panujących na dworze abbasydzkim świadczyłaby o częstych podróżach do Bagdadu. Wspomniane wyżej ustalenia poczynione przez autorkę tłumaczenia, choć interesujące, pozostać muszą w sferze domniemań. Ostatecznie nie przywołuje ona argumentów na tyle przekonujących, by uznać je za pełnoprawne hipotezy badawcze.

Praca, którą Maria Vaiou wykonała w zakresie tłumaczenia traktatu Ibn al-Farrā', jest o tyle przełomowa, o ile za taki uznamy sam traktat. *Kitāb Rusul al-Mulūk*, czyli *Księgę Wysłanników Króla*. Faktycznie odróżnia się ona od innych podobnych dzieł autorów muzułmańskich z IX-XI w. Ibn al-Farrā' wykorzystał bowiem zarówno Koran, jak i wiele elementów *sunny* do dowodzenia, iż udział w mediacjach i pertraktacjach dyplomatycznych mających na celu zawarcie pokoju pomiędzy dwoma państwami jest w swej istocie... aktem religijnym, aktem pobożności. Andaluzyjski pisarz jest zdecydowanie reprezentantem odmiennej linii islamskich interpretatorów wskazań Proroka i twórców tradycji odnośnie takich zagadnień, jak prowadzenie dżihadu czy *ghazwu*. Kiedy tradycyjna linia interpretacyjna nadaje dżihadowi, rozumianemu jako walka zbrojna, charakter obowiązku religijnego, dla Ibn al-Farrā' wojna, niemal tak samo jak w interpretacjach współczesnych, jest po prostu porażką dyplomacji. Istotne jest też to, że nie wywodzi tych wniosków z przesłanek logicznych lub historycznych, ale bezpośrednio ze słów samego Proroka zawartych w *hadisach* lub Koranie, a dotyczących w szczególności tych momentów życia Mahometa, kiedy sam wysyłał emisariuszy

i prowadził mediacje w drodze do uzyskania władzy nad całym Hirdżazem.

Jednocześnie *Kitāb Rusul al-Mulūk* nie jest *stricte* traktatem religijnym, ale poradnikiem dotyczącym zasad, którymi powinna legitymizować się osoba realizująca funkcje dyplomatyczne. W traktacie Ibn al-Farrā' dotknął też zagadnień związanych z ówczesnym pojmowaniem kwestii psychologicznych czy charakterologicznych, przedstawiając te cechy, którymi powinien wykazywać się ewentualny emisariusz i poseł. Samo dzieło jest interesującym przykładem na głęboką akulturację elementów perskich i greckich w kulturze arabskiej. Gatunek, jakim jest poradnik dla dyplomatów, wywodził się z kultury perskiej. Przykłady zachowań i wskazówki, chociaż często związane z podłożem religijnym, nawiązują również do wybitnych postaci obydwu „wrogich” kultur – Ardaszira, pierwszego szacha z dynastii Sasanidów, Arystotelesa, czy Platona. Praktyczna strona traktatu jest drugim, obok kwestii ideologiczno-religijnych, atutem omawianej pracy. Mimo że wzajemne relacje pomiędzy Bizancjum a kalifatami muzułmańskimi, tak umajjadzkim, jak i później abbasydzkim, są dosyć dobrze zbadane², to jednak konkretne zagadnienia związane z praktyką muzułmańskiej dyplomacji, protokołem dyplomatycznym kalifatu, standardami podejmowania gości na dworach w Damaszku czy Bagdadzie rzadko bywają tematem szczegółowych zainteresowań badaczy. Problem ten dotyczy nie tylko historyków cesarstwa bizantyńskiego, ale także tych zajmujących się dziejami wczesnego islamu. Udostępnienie *Kitāb Rusul al-Mulūk* anglojęzycznemu odbiorcy ma również ten walor, iż źródło to bardzo rzadko wykorzystywane było przez badaczy zachodnich, choć jest doskonale znane w arabskich kręgach historycznych.

Przechodząc do szczegółowego omówienia samej treści traktatu Ibn al-Farrā', należą podkreślić, że dzieło podzielone jest na 21 rozdziałów, które różnią się od siebie znacznie długością oraz metodą wyczerpania danego tematu. Traktat rozpoczyna się inwokacją zaczerpniętą z Koranu, podkreślającą rolę Wysłannika Boga, Proroka Mahometa w prowadzeniu ludzi na dobrą drogę poddania się woli Allaha. W pierwszych trzech rozdziałach Ibn al-Farrā' skupił się na analizie istotnej roli wysłanników i proroków, ze szczególnym

² Również w literaturze polskiej pokuszono się o pracę sumującą dotychczasowe osiągnięcia badawcze: *Bizancjum i Arabowie. Spotkanie cywilizacji VI-VIII wiek*, red. T. Wolińska, P. Filipczak, Warszawa 2015, s. 571-618.

uwzględnieniem ostatniego z nich – Mahometa, w dziele rozprze-strzeniania „łaski bożej” na świecie. Muzułmański autor zauważył dla przykładu, że proroków należałoby traktować jako „wysłanników”, „posłańców”, którzy przeznaczeni zostali przez Boga do przekazywania „dobrej nowiny” zarówno wiernym, jak i niewiernym. W tym kontekście istotne jest podkreślenie, że Allah wysłać miał swoich proroków do każdego z narodów ziemi i tylko od nich samych zależało, czy przyjmą wiarę, czy też nie. Ukazując działania Proroka polegające na wysłaniu posłów do ówczesnych władców krajów ościennych, Ibn al-Farrā’ przeciwstawił sobie dwie postaci. Pierwszą z nich był Herakliusz, który według autora uznawał Mahometa za wysłannika Boga, drugą szach Sasanidów, który odmówiwszy jakiegokolwiek uznania dla Proroka, skazał tym samym swój kraj na całkowity upadek.

W rozdziale czwartym autor rozwinął swoją tezę o ideologicznych podstawach działań dyplomatów. Według Ibn al-Farrā’ wysłanie posłów przez Proroka do władców krajów ościennych uznać należałoby za kontynuację jego misji przekazanej mu przez Allaha. Tym samym Ibn al-Farrā’ dokonał porównania pomiędzy działaniami Mahometa wysyłającego swoich ambasadorów a Allahem, który posyłał do ludzi swoich proroków. Z przesłanek tych wysnuł wnioski, że podobnie jak prorocy dyplomaci powinni być odpowiedzialni za prawidłowość i rzetelność przezywanego posłania, co jest nie tylko czynem zgodnym z ogólnymi pojęciami o rzetelności i prawdomówności, ale dziełem w swej istocie religijnym i pobożnym.

Po przedstawionym powyżej wstępie Ibn al-Farrā’ przechodzi w kolejnych siedemnastu rozdziałach do głównego tematu swojej pracy, w których przekazuje wiedzę odnośnie zasad wyboru odpowiedniego posła przez władcę, jak i przedstawia zasady postępowania przydatne dla samych ambasadorów. Według Ibn al-Farrā’ wysłannik, poseł jest po pierwsze muzułmaninem – zna prawo, Koran, biografie tych którzy zasłużyli się dla islamu, żyje zgodnie z tradycją pozostawioną przez Proroka. Wśród cech *fundamentów i strażników królestwa*, jak nazywa posłów autor, znajdują się m.in. lojalność, inteligencja, wiedza, samodyscyplina, a także respekt dla hierarchii i rodziny. Poseł powinien strzec się przekupstwa, arogancji oraz braku poczucia misji. Rola ambasadorów wynika bezpośrednio z obowiązków, o jakich powinien według Ibn al-Farrā’ pamiętać każdy z władców, którym powierzono opiekę nad królestwem. Władca jest

według autora pasterzem, któremu Bóg powierzył opiekę nad swoją *ummaq*. Stąd jest zobowiązany do prawidłowego zarządzania polityką zagraniczną, relacjami zewnętrznymi poprzez odpowiedni dobór posłów i realizatorów tej polityki. Obowiązki te nie różnią się według Ibn al-Farrā' od tych związanych z zapewnieniem sprawiedliwych rządów i zadbaniem o dobrobyt poddanych. Wśród modelowych przykładów władców, którzy postępowali w zgodzie z tymi zasadami autor wymienia Mojżesza, Salomona oraz Aleksandra Wielkiego, podkreślając przede wszystkim mądrość i sprawiedliwość wspomnianych osób. Wśród kalifów, w kontekście relacji bizantyńsko-arabskich, szczególnie wiele miejsca poświęcił natomiast Umarowi, Mu'awiji, 'Abd al-Malikowi oraz Haszimowi 'Abd al-Malikowi. Kończąc swoje resume na okresie abbasydzkim Ibn al-Farrā' nie zapominał jednocześnie przestrzec swoich czytelników przed nadchodzącym końcem świata, podczas którego to będą oni świadkami upadku moralności i zasad, także w kontekście dyplomatycznych relacji pomiędzy państwami.

Tłumaczenie Marii Vaiou, oprócz bogatych w informacje przypisów oraz indeksów osób, miejsc, terminów i poruszonych w dziele zagadnień, oferuje nam również siedem apendyksów, w których znaleźć możemy informacje na temat arabskich terminów dyplomatycznych, wykazy tematyki podejmowanej w dziele, indeksy posłów arabskich wyruszających na misje do cesarstwa bizantyńskiego, indeksy wersów koranicznych do których odwoływał się Ibn al-Farrā', tablice chronologiczne obejmujące władców arabskich i bizantyńskich, źródła, których używał autor w tworzeniu swojego dzieła, a także indeks zawierający dokładną listę osób wspomnianych w tekście wraz z krótkimi notami na ich temat.

Warto w tym miejscu sprostować pewne twierdzenie, które znalazło odzwierciedlenie także we wstępie przygotowanym przez Marię Vaiou. Nie można bowiem w sposób pełny godzić się z tezą, iż w stosunkach muzułmańsko-bizantyńskich zaszła znacząca zmiana po przejściu władzy przez Abbasydów. Autorka tłumaczenia zdaje się sugerować, że przedstawiciele nowej dynastii rządzącej kalifatem porzucili myśl o podporządkowaniu sobie cesarstwa. Za odrzuceniem podobnych twierdzeń przemawiają wyprawy prowadzone przez Abbasydów przeciwko Bizancjum, np. Haruna ar-Raszida, która zakończyła się układem zobowiązującym cesarza do wypłacania kalifowi trybutu, traktowanego przez muzułmanów jako *dżizja*, podatek pła-

cony przez *dhimnich* (chrześcijan) muzułmanom za możliwość życia na terenie *dar al-islam*, ziemi islamu³. Jeżeli przyjrzymy się arabskiej literaturze religijnej z tego okresu, przede wszystkim *sunnie*, *hadisom*, to faktycznie możemy zauważyć pewną prawidłowość – kwestia podboju cesarstwa przedstawiana jest tam w wymiarze apokaliptycznym. Muzułmańscy autorzy przedstawiają w *hadisach* zdobycie Konstantynopola jako jedno z wydarzeń poprzedzających koniec świata. Są to, dodajmy, przede wszystkim autorzy żyjący w czasach późnych Abbasydów, często związani mocno z kulturą perską⁴.

Podkreślanie przez badaczy dużego zaangażowania abbasydzkiej dyplomacji w utrzymywaniu z Bizancjum kontaktów nastawionych na wymianę kulturalną nie wyklucza takowych w czasach Umajjadów. Także władcy tej dynastii starali się o bizantyńskich architektów⁵, a chrześcijan wykorzystywali do zarządzania swoim krajem⁶. Wbrew tradycyjnym, popularnym przekonaniom (nie mającym potwierdzenia we współczesnych badaniach tego tematu) dyplomacja Umajjadów w stosunku do Bizancjum nie skupiała się wyłącznie na podporządkowaniu cesarstwa, ale podobnie, jak w okresie abbasydzkim, dotyczyła też drobnych zatargów granicznych⁷, podarków, wymiany poglądów religijnych⁸, a nawet taktycznych sojuszy⁹.

³ Zgodnie z takim podejściem interpretacyjnym władca, który płacił podobny trybut, uznawany był w istocie za poddanego kalifa, a jego ziemie za należące do *dar al-islam*, który to konstrukt ideologiczny można porównywać do *oikoumene*. Na temat arabskich przekazów udowadniających, że Konstantynopol w istocie należał do obszaru *dar al-islam* zob. klasyczną i nadal niezwykle aktualną pracę: M. Canard, *Les expéditions des Arabes contre Constantinople dans l'histoire et dans la légende*, „Journal Asiatique” 1926, t. 208, s. 61–121.

⁴ Interesującą konstatacją jest, iż motywy związane z podbojem Konstantynopola pojawiają się w islamskiej tradycji, a konkretniej w zbiorach hadisów, dopiero w okresie abbasydzkim. Wcześniejsi autorzy zbiorów, z czasów Umajjadów, praktycznie w ogóle nie zajmują się kwestiami związanymi z całkowitym podbojem cesarstwa bizantyńskiego: B. Cecota, *Arabskie oblężenia Konstantynopola w VII-VIII wieku. Rzeczywistość i mit*, Łódź 2015, s. 148-158.

⁵ M. Woźniak, *Bizantyńskie dziedzictwo? Sztuka i architektura wczesnego islamu w zarysie (VII-VIII w.)*, [w:] *Bizancjum i Arabowie. Spotkanie cywilizacji VI-VIII wiek*, red. T. Wolińska, P. Filipczak, Warszawa 2015, s. 503-525.

⁶ T. Wolińska, *Opór, bierność czy kolaboracja? Chrześcijananie w Syrii i Egipcie wobec podboju arabskiego* [w:] *Bizancjum i Arabowie. Spotkanie cywilizacji VI-VIII wiek*, red. T. Wolińska, P. Filipczak, Warszawa 2015, s. 362-387.

⁷ Warto przytoczyć w tym miejscu ustalenia Héléne Ahrweiler dotyczące analizy wypraw arabskich na Azję Mniejszą w okresie umajjadzkim. Jak podkreślała autor-

Mimo wspomnianych wyżej drobnych niespójności praca Marii Vaiou nad tłumaczeniem dzieła Ibn al-Farrā' jest kolejnym istotnym krokiem w kierunku poznania wzajemnych relacji arabsko-bizantyńskich. Bogaty materiał, znajdujący się w przypisach tłumaczenia, pozwala na dokładne zapoznanie się z wszelkimi niuansami *Kitāb Rusul al-Mulūk*. Jest to z pewnością obowiązkowa pozycja dla każdego, kto zajmuje się stosunkami panującymi pomiędzy kalifami umajjadzkim i abbasydzkim a cesarstwem bizantyńskim.

Błażej Cecota

ka, już ponad pół wieku temu, wyprawy te niezwykle rzadko, o ile w ogóle, kończyły się zajmowaniem jakichkolwiek przyczółków w anatolijskim interiorze na dłużej niż rok. Dowódcy kalifów zdawali sobie sprawę z problemów związanych z zaopatrzeniem oraz z wrogo nastawioną ludnością miejscową, zob. H. Ahrweiler, *L'Asie Mineure et les invasions arabes (VIIe-IXe siècles)*, [w:] eadem, *Études sur les structures administratives et sociales a Byzance*, Londyn 1971, art. IX, s. 7-8.

⁸ K. Kościelniak, *Polemika muzułmańsko-chrześcijańska na podstawie korespondencji przypisywanej kalifowi umajjadzkiemu Umarowi II (720) i cesarzowi bizantyjskiemu Leonowi III (741)*, „Folia Historica Cracoviensia” 2002, t. 8, s. 97-105; B. Cecota, *Wybrane zagadnienia z korespondencji muzułmańsko-chrześcijańskiej na podstawie Historii kalifów Ghewonda*, [w:] *Materiały z XVI Ogólnopolskiego Zjazdu Historyków Studentów*, t. XIV, red. A. Świątek, Kraków 2008, s. 27-43.

⁹ Do pertraktacji dotyczących sojuszu doszło najprawdopodobniej między przyszłym cesarzem Leonem III a Arabami w czasie ich pochodów przez Azję Mniejszą, zakończonych drugim oblężeniem Konstantynopola, zob.: B. Cecota, *Bułgarzy wobec arabskiego oblężenia Konstantynopola w latach 717-718*, „Balcanica Posnaniensia” 2011, t. 18, s. 13-16.

Tadeusz Nowak, *Duchowieństwo ziemi wieluńskiej w drugiej połowie XV i początku XVI wieku. Studium prozopograficzne*, Wieluńskie Towarzystwo Naukowe, Wieluń 2017, ss.177

Ziemia wieluńska z racji swej historii (stanowiła ona część województwa sieradzkiego, posiadając jednocześnie autonomię objawiającą się własną hierarchią urzędniczą, sejmikiem oraz posłami na sejm) była na przełomie wieków średnich i czasów nowożytnych na swój sposób odrębnością pod względem politycznym, społecznym i gospodarczym. Dlatego należy się cieszyć, że Tadeusz Nowak, mediewista związany z łódzkim środowiskiem naukowym, zdecydował się podjąć realizację ambitnego projektu, którego celem jest analiza społeczeństwa ziemi wieluńskiej doby późnego średniowiecza. Analizy – dodajmy – całościowej, bo obejmującej wszystkie grupy społeczne, a więc duchowieństwo, mieszczaństwo, szlachtę oraz ludność chłopską. Warto zarazem w tym momencie podkreślić, że wspomniany uczony każdemu ze stanów zamierza poświęcić oddzielne dzieło monograficzne. Daty graniczne omawianej monografii obejmujące lata 1456-1505 zostały podyktowane głównie zachowanym materiałem źródłowym (są nimi przede wszystkim akta sądów świeckich i kościelnych).

Obecnie mamy w rękach pierwszy z planowanych czterech tomów, którego tematem jest wieluńskie duchowieństwo. Jak zaznacza sam autor: *Projektowany cykl prac narzuca jednolitą podstawę terytorialną dla wszystkich będących w realizacji dzieł, toteż tłumaczy, dlaczego w monografii poświęconej duchowieństwu przyjęty został zakres terytorialny pracy nawiązujący do podziałów administracyjno-państwowych (ziemia wieluńska), a nie administracyjno-kościelnych (terytorium wieluńskie, zwane niekiedy archidiaconatem). To założenie pozwala objąć badaniami ogół społeczeństwa na tym samym obszarze (s.11).*

Autor próbuje zidentyfikować wszystkich duchownych posiadających określone godności na *terytorium wieluńskim* oraz posiadających beneficja w instytucjach kościelnych działających na obszarze

ziemi wieluńskiej. Takie założenie narzuciło konkretną strukturę pracy. Kolejne rozdziały poświęcone są oficjałom wieluńskim i kanonikom kolegiaty wieluńskiej oraz duchowieństwu niższemu kolegiaty (rozdział I), duchowieństwu parafialnemu (rozdział II) oraz duchowieństwu zakonnemu z klasztoru augustianów w Wieluniu i klasztorów paulińskich w Wieluniu i Wieruszowie (rozdział III).

Ambitny niewątpliwie projekt prozopograficznego „rozpisania” całego terytorium pozwala uchwycić procesy i zjawiska, które przy skupieniu się na jednej tylko grupie społecznej są trudno uchwytnie. Dlatego też z oceną projektu trzeba poczekać do zakończenia realizacji zamierzenia, czyli publikacji ostatniego tomu. Nie zmienia to jednak faktu, że już w tym momencie mamy do czynienia z poważnym osiągnięciem naukowym.

Rafał Jaworski

SPRAWOZDANIA

Paulina Tompa
(Żerechowa Kolonia)

**Sprawozdanie z realizacji projektu wsparcia
Uniwersytetów Trzeciego Wieku
„Nasza Mała Ojczyzna – w poszukiwaniu utraconego czasu”**

9 lutego 2017 r. Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego ogłosiło wyniki konkursu na wsparcie Uniwersytetów Trzeciego Wieku. Spośród 85 ofert wybrano 16 najlepszych. Jednym z nich był projekt „Nasza mała ojczyzna – w poszukiwaniu utraconego czasu” złożony przez Wydział Filologiczno-Historyczny Uniwersytetu Jana Kochanowskiego Filii w Piotrkowie Trybunalskim. Wydział otrzymał wsparcie jako jedyny w województwie łódzkim. Projekt realizowany był wspólnie z Uniwersytetami Trzeciego Wieku z Bełchatowa, Opoczna, Piotrkowa Trybunalskiego, Radomska oraz Tomaszowa Mazowieckiego.

Realizacja projektu trwała od kwietnia do grudnia 2017 r. Jego głównym celem było przybliżenie słuchaczom Uniwersytetów Trzeciego Wieku tradycji związanych z historią poszczególnych regionów, tj. bełchatowskiego, opoczyńskiego, piotrkowskiego, radomszczańskiego i tomaszowskiego, a także historii miasta Piotrkowa Trybunalskiego, jednego z ważniejszych miast I Rzeczypospolitej, obchodzącego w 2017 roku 800-lecie. Realizacja tego zadania nastąpiła poprzez popularyzację historii regionu, historii języka polskiego oraz ciekawostek z historii powszechnej. Seniorzy poznali również narzędzia prowadzenia badań naukowych oraz możliwości ich wykorzystania do rozwoju własnych zainteresowań. Projekt zakładał także pobudzenie zainteresowań przeszłością małych ojczyzn i rodzin Seniorów. Uczestnicy projektu mogli zapoznać się ze środowiskiem akademickim, uczelnią, tradycjami akademickimi.

Celem projektu była również aktywizacja społeczna i intelektualna seniorów poprzez udział w różnorodnych zajęciach i warsztatach oraz wykładach. Problematyka projektu koncentrowała się wokół:

historii ojczystej, historii rodzinnej oraz historii kultury. Autorom projektu zależało na zaangażowaniu uczestników w pracę indywidualną nad np.: opracowaniem drzewa genealogicznego lub uporządkowaniem domowego archiwum. Wszystkie te zajęcia miały miejsce w ścisłej współpracy z wykwalifikowaną kadrą akademicką. Projekt zakładał przeprowadzenie następujących tematów zajęć: *Krótką historia regionu na tle dziejów Polski* w formie wykładu oraz w formie zajęć warsztatowych i konwersatoryjnych: *nauki pomocnicze historia, czyli niezbędnik historyka; parlamentaryzm staropolski, czyli czego możemy nauczyć się od posłów dawnej Rzeczypospolitej; tworzenie domowego archiwum, czyli wstęp do archiwistyki; warsztaty genealogiczne; historie zapisane w nazwach; zabawy przyjemne i pożyteczne na przestrzeni wieków – spotkanie z rekonstruktorem.*

Zajęcia realizowane w ramach projektu odbywały się w siedzibach współpracujących uniwersytetów trzeciego wieku, tj. w Belchatowie, Opocznie, Piotrkowie Trybunalskim, Radomsku, Tomaszowie Mazowieckim. Oprócz zajęć obowiązkowych w celu realizacji zaplanowanego programu zostały przeprowadzone również dodatkowe wykłady otwarte dla słuchaczy. Z takiej możliwości najchętniej korzystali Seniorzy z Belchatowa i Tomaszowa Mazowieckiego. Zajęcia prowadzone w ramach konwersatoriów odbywały się w grupach liczących ok. 20 osób. Spowodowane było to jakością pracy z mniejszą grupą studentów.

Prezesi poszczególnych Uniwersytetów Trzeciego Wieku mieli również możliwość wyboru zajęć dla swoich podopiecznych, jak przystało na standardy uczelni akademickich. Spotkania z rekonstruktorem historycznym pozwoliły bowiem na daleko idącą dowolność tematyczną. Słuchacze mogli uczestniczyć w zajęciach: *Garncarstwo w teorii i praktyce* – krótki wykład na temat dziejów garncarstwa połączony z warsztatami garncarskimi; *Życie codzienne w średniowieczu* – wykład o dniu powszednim człowieka średniowiecznego połączony z pokazem narzędzi i urządzeń; *Czas wolny człowieka początkowego* – wykład o grach i zabawach średniowiecznych oraz warsztaty gier średniowiecznych na świeżym powietrzu; *Sploty historii* – krótki wykład o dziejach rzemiosła plecionkarskiego oraz warsztat plecenia z wikliny połączony z omówieniem materiałów tradycyjnie używanych w plecionkarstwie i koszykarstwie; *W zdrowym ciele zdrowy duch* – przedstawienie historii brudu i higieny oraz wytwarzanie mydełek glicerynowych. Dwa ostatnie tematy warsztatów

cieszyły się największą popularnością. Warto podkreślić, że warsztaty i wykłady otwarte odbywały się przez cały czas trwania projektu.

Seniorzy w czasie trwania przedstawionych powyżej zajęć mogli uporządkować rodzinne archiwum, stworzyć drzewa genealogiczne, a także poszukać odpowiedzi na często nurtujące początkujących archiwistów pytania – gdzie szukać informacji? Uczestnicy projektu mogli również rozwijać się manualnie podczas zajęć z rekonstruktorami. Organizatorów natomiast miło zaskoczyła liczba chętnych na owe zajęcia, jako że przewidywana maksymalna liczba osób, czyli 20 uczestników była często przekraczana. Niekiedy zachodziła nawet konieczność tworzenia dodatkowych grup. Świadczy to o potrzebie organizowania zajęć o charakterze akademickim dla Seniorów.

W okresie wakacyjnym seniorzy ze wspomnianych powyżej Uniwersytetów Trzeciego Wieku uczestniczyli w wycieczkach do Lublina, które miały przybliżyć dzieje tamtejszego, bliźniaczego piotrkowskiego, Trybunału Koronnego – najważniejszego sądu I Rzeczypospolitej. Seniorzy rozpoczęli zwiedzanie od Muzeum Lubelskiego, gdzie zapoznali się z historią miasta, poznali legendy dotyczące Trybunału i mogli zobaczyć stół z odciskiem *czarnej łapy*. Następnie udali się do Lubelskiej Trasy Podziemnej, w której uczestnicy mogli zobaczyć makiety miasta z różnych okresów historycznych. Punktem kulminacyjnym była ruchoma makietka Wielkiego Pożaru Lublina z 1719 roku. Ostatnim punktem wycieczki był spacer z przewodnikiem, który na zasadzie porównawczej (Lublin-Piotrków) przedstawił kolejne losy i miejsca związane z Trybunałem Koronnym.

W miesiącach września i października seniorzy gromadnie przybywali do Piotrkowa Trybunalskiego. Celem ich peregrynacji był udział w grze miejskiej „W gościnie u marszałka Trybunału Koronnego Pawła Piotra Sapiehy”, której głównym założeniem było przybliżenie historii 800-letniego miasta-siedziby Trybunału Koronnego. Uczestnicy zostali podzieleni na grupy i otrzymali wskazówki, którymi kierowali się podczas spaceru po mieście. Podczas gry spotkali średniowiecznych rycerzy, legionistów czy mieszczki piotrkowskie. Podczas każdego takiego spotkania gracze musieli wykonać dodatkowe zadanie. Zwieńczeniem gry był słodki poczęstunek w formie marcepanów Króla Zygmunta, które uczestnicy jednak musieli sami przygotować. Na zakończenie wręczono seniorom certyfikaty uczestnictwa oraz skromne upominki.

Na przełomie listopada i grudnia odbywały się z kolei popularno-naukowe konferencje „Polski niepodległej regionu korzenie”. Konferencje zorganizowane były w miastach-siedzibach poszczególnych Uniwersytetów Trzeciego Wieku, tj. w Bełchatowie, Opocznie, Piotrkowie Trybunalskim, Radomsku oraz w Tomaszowie Mazowieckim. Wydarzenia te były zwieńczeniem projektu „Nasza mała Ojczyzna – w poszukiwaniu utraconego czasu”. Słuchacze mogli wysłuchać wielu ciekawych referatów, których głównym celem było przypomnienie o drogach do niepodległości nie tylko Polski, ale i naszego regionu. Referaty wygłosili pracownicy Instytutu Historii i Stosunków Międzynarodowych piotrkowskiej Filii UJK, Archiwum Państwowego w Piotrkowie Trybunalskim i jego oddziału w Tomaszowie Mazowieckim, a także Muzeum: w Bełchatowie, w Opocznie i w Radomsku. Głos zabrali również przedstawiciele Uniwersytetu Trzeciego Wieku, prezentując wyniki swoich własnych badań.

8 grudnia 2017 r. odbyło się natomiast uroczyste podsumowanie i zakończenie projektu „Nasza mała ojczyzna – w poszukiwaniu utraconego czasu”. Nie obyło się bez części naukowej. Wykład o nawławkach studenta historii piotrkowskiej Filii UJK Macieja Szoltyśnika wzbudził zainteresowanie publiczności, która chętnie zadawała dodatkowe pytania. Na zakończenie uczestnicy zostali zaproszeni na słodki poczęstunek w postaci tortu.

W ramach projektu „Nasza mała ojczyzna – w poszukiwaniu utraconego czasu” uczestnicy mieli możliwość poznać szerzej historię swojej małej ojczyzny. W realizacji tego celu pomogły wykłady oraz gra miejska o Piotrkowie Trybunalskim, z której uczestnicy byli bardzo zadowoleni. Zorganizowana wycieczka do Lublina – drugiej siedziby Trybunału Koronnego – pozwoliła na konfrontację dziejów dwóch bardzo podobnych miast – Piotrkowa Trybunalskiego i Lublina.

Nie można również zapomnieć o bardzo ważnym celu projektu, czyli aktywizacji środowisk seniorów wokół uczelni. Z dumą należy podkreślić, że to zadanie zostało zrealizowane w 100%. Seniorzy mogli bliżej współpracować nie tylko z uczelnią, ale i z wykładowcami akademickimi. Współpraca ta zaprocentowała już w czasie trwania projektu, a zapewne Prezesi poszczególnych Uniwersytetów Trzeciego Wieku zaproszą nie raz wykładowców do swoich uniwersytetów bądź na wykład, bądź na warsztaty.

Sprawozdania

Jak każde działanie tworzone wspólnie z licznymi podmiotami, tak i nasz projekt nie odbył się bez trudności. Główną trudnością napotkaną w czasie trwania projektu była czasami ograniczona możliwość ustalania spotkań. Uniwersytety Trzeciego Wieku to pręźnie rozwijające się instytucje, gdzie liczba aktywnie działających uczestników przekracza nierzadko 200 osób, a różnorodność zajęć jest bardzo duża. Mimo tych trudności można stwierdzić, że projekt zakończył się sukcesem.

